

Architecturae et Artibus, 4/2014

Spis treści/Contents

1. **Anna Biernacka, Natalia Garwolińska, Jarosław Szewczyk**
Fenomen domu wiejskiego na Podlasiu (z badań we wsi Olendy w gminie Rudka w 2014 roku)
The phenomenon of Podlasie country house (from the surveys in Olendy, Rudka commune, n-e Poland in 2014) 5
2. **Michał Chodorowski**
Białostocka trasa W-Z – powstanie i następstwa w strukturze przestrzennej śródmieścia
Białystok „Route E-W” – creation and consequences in the spatial structure of the city downtown 27
3. **Halina Łapińska**
Kilka uwag na temat odnowy przestrzeni miejskich na przykładzie Rynku Ruskiego i Rynku Kościelnego w Surazhu
A few remarks on the recovery of urban area on example of Ruski town square and Church town square in Suraz 38
4. **Robert Misiuk**
Zabytkowa wyluszcznia nasion w nadleśnictwie Czarna Białostocka – wpływ technologii na formę obiektu
Historical buildings of pine cone seeds extraction plant in Czarna Białostocka - the impact of technology on the form of the object..... 50
5. **Magdalena Remiszewska, Zuzanna Sawicka, Jarosław Szewczyk**
Nowe wyniki badań wewnątrz wiejskich domów mieszkalnych na Białostocczyźnie – na tle dwustuletnich badań miejscowej tradycji kształtowania przestrzeni mieszkalnej
The new results of the examination of vernacular countryside houses' interiors in the region of Białystok – on the background of the former (two hundred year) studies of local traditional habitation arrangements 62
6. **Zenon Rychter**
Wpływ formy przekroju poprzecznego wieżowców na efektywność ich konstrukcji
Tall building cross section shape effect on structural efficiency..... 88
7. **Andrzej Tokajuk**
Projektowanie bezpiecznych struktur mieszkaniowych na przykładzie Osiedla Błękitne I w Siechnicach
Design of safe habitable structures on example of Blekitne I housing estate in Siechnice 95

FENOMEN DOMU WIEJSKIEGO NA PODLASIU (Z BADAŃ WE WSI OLENDY W GMINIE RUDKA W 2014 ROKU)

Anna Biernacka, Natalia Garwolińska, Jarosław Szewczyk

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: anibie17@gmail.com; natalia2310@vp.pl; jarsz@pb.edu.pl

THE PHENOMENON OF PODLASIE COUNTRY HOUSE (FROM THE SURVEYS IN OLENDY, RUDKA COMMUNE, N-E POLAND IN 2014)

Abstract

Field surveys were performed in a number of villages in the region of Białystok, N-E Poland in 2014. The results are presented and analyzed, with the research focus on five houses in Olendy village, Rudka commune. Their drawings and selected photographs are included, as well. The objective is to assess the uniqueness of their architecture and interiors in terms of vernacular architectural heritage and traditions. The houses in Olendy have been accumulating various aesthetic patterns since the last 50 to 70 years, resulting with an unusual and curious medley of architectural aesthetics of their interiors. Moreover, their obsolete wattle-and-daub construction of walls, as well as their huge stoves, supplement that medley, resulting with a feeling of an „exotics” of these specific vernacular houses.

Streszczenie

W 2014 roku zrealizowano kolejną sesję badań terenowych we wsiach Białostocczyzny. W pracy zaprezentowano wyniki pomiarów i rysunków inwentaryzacyjnych pięciu domów we wsi Olendy w gminie Rudka, z próbą ich oceny i interpretacji. Celem tak przedsięwziętych i zaprezentowanych tu badań jest także ocena specyfiki przestrzeni architektonicznej badanej wsi Olendy – w tym ocena wartości architektury rodzimej, *wernakularnej*, wyrosłej z tradycji i zakorzenionej w miejscu i czasie, a także ocena specyfiki wnętrza domu. Okazuje się bowiem, że olendzkie domy akumulują od ponad półwiecza rozmaite estetyki i wzorce komponowania wnętrz, co owocuje niezwykle konglomeratem architektonicznym, jakim jest współczesne wnętrze tradycyjnego olendzkiego domu; także *strychulcowa* konstrukcja i rozbudowane systemy piecowo-kominowe dopełniają wrażenia ich swoistej „egzotyki”.

Keywords: vernacular architecture; vernacular home interiors; Białystok region country cottages; Olendy; Rudka

Słowa kluczowe: architektura rodzima; tradycyjne wnętrza domów; domy wiejskie Białostocczyzny; Olendy; Rudka

WSTĘP

W ciągu ostatnich 200 lat w kilkudziesięciu pracach (pisanych przez etnografów, architektów, jak też zwykłych podróżników i krajoznawców) podnoszono temat podlaskiego wiejskiego domu mieszkalnego, widząc w nim swego rodzaju fenomen i wielorako argumentując takie jego postrzeżenie. Najstarszy opis

znajdujemy u Kazimierza Władysława Wójcickiego, piszącego między innymi o „szczególnym uszanowaniu dla pierwszego kąta w mieszkaniu”, wyróżniającym mieszkania podlaskich *Rusinów* – „bo tam stał zawsze bożek domowy *Pokuć*”¹. Później, w połowie XIX wieku, opisy wschodniopodlaskich domów publikowano

¹ K.W. Wójcicki, *Podróż w Podlasiu. Wyimek z dziennika podróży z roku 1825 i 1826*, „Dziennik Warszawski” nr 34 (marzec), t. IX, 1828, s. 234-275.

na łamach „Gazety Warszawskiej”, zaś druga połowa XIX wieku wręcz obfitowała w relacje z podróży po Podlasiu, zawierające opisy domów i niekiedy ich rysunki, publikowane na łamach czasopism (takich jak „Athenaeum Wileńskie”, „Przyjaciel Ludu”, „Wista” i in.). Autorami tych opisów, publikowanych w różnorodnych wydawnictwach, byli między innymi L. Czarkowski, Z. Gloger, W. Jarecki, J. Jaroszewicz, O. Kolberg, M. R. Witanowski, A. Zakrzewski i inni², zaś w języku rosyjskim także między innymi C. Bren i P. Bobrowski. W XX wieku wielokrotnie ilość badań, co zaowocowało bardziej precyzyjnymi opisami i dostrzeżeniem nowych wartości architektoniczno-estetycznych³, które zresztą wciąż się zmieniały, w miarę jak wieś ulegała nieustannym przeobrażeniom.

Nasuwa się wszakże dość istotne pytanie, uzasadnione zresztą faktem coraz szybszej ewolucji wiejskiej przestrzeni architektonicznej – mianowicie pytanie o aktualne wartości tkwiące w zachowanym do dziś budownictwie lokalnym, wiejskim, ludowym, drewnianym, to znaczy (używając modnej ostatnio terminologii anglosaskiej) pytanie o wartości tkwiące w *wernakularnej* architekturze Podlasia. Bowiem nawet tylko pobieżne „dotknięcie” architektury niektórych podlaskich wsi powoduje odczucie silnego poznawczego dysonansu, bo z jednej strony, zwiedzając te wsie i oglądając ich zabudowę, doświadczamy pewnego zawodu, widząc szybką kosmopolityzację czy uniwersalizację wiejskiej zabudowy i jej estetyki i dostrzegając odrywanie się jej od tradycji, z drugiej zaś strony towarzyszy nam – zwłaszcza na wschodnim Podlasiu – równie silne poczucie swoistej egzotyki, unikalności, niezwykłości (*vide* przewodnik Grzegorza Rąkowskiego *Polska egzotyczna*, uwypuklający kurioza i fenomeny północno-wschodniej Polski).

Czy zatem istnieje jeszcze fenomen podlaskiego domu? Czy można mówić o unikalnych wartościach

obecnej wernakularnej architektury Podlasia? Jeśli tak, to w jakich kategoriach? Czy odzwierciedla ona tylko odmienność przestrzeni, czy też „inność” jej mieszkańców? Czy jest to wręcz inny świat? Jak domniemana „egzotyka” (mówiąc kolokwialnie) i unikalność wiejskiej przestrzeni tego regionu mają się do drastycznych zmian, które już nastąpiły⁴ i nadal następują?

Przyczynkiem do znalezienia odpowiedzi na tak postawione pytania jest niniejsza praca, zawierająca wyniki badań kilku domów mieszkalnych we wsi Oleny w gminie Rudka. Unikalna konstrukcja, wystrój i wyposażenie tych domów uzasadniają przynajmniej sens postawionych wyżej pytań, o ile nie stanowią odpowiedzi na niektóre z nich (odpowiedzi bowiem można by zapewne poprawnie sformułować dopiero po bardziej systematycznych i szerzej zakrojonych badaniach). Poza tym estetyka tych domów odzwierciedla też w pewnym sensie meandry historii oraz niuanse kulturowej tożsamości Podlasiaków. Pokazuje ona także specyfikę lokalnego pojmowania estetyki domu i pozwala dostrzec różnice względem trendów estetycznych właściwych miastom i wsiom z innych regionów naszego kraju.

Najpierw jednak naszkicujmy szerszy kontekst poznawczy, odwołując się do wcześniejszych opisów wiejskich domów Podlasia.

1. W CZYM DOPATRYWANO SIĘ „FENOMENU PODLASKIEGO DOMU”?

Na przykład w 1903 roku Aleksandra Rumelówna opublikowała na łamach „Wisty” artykuł zawierający rysunek rozplanowania wnętrza chałupy chłopskiej, pochodzącej z połowy XIX wieku, a znajdującej się we wsi Masie w gminie Mońki. Był to chyba pierwszy tak dokładnie rozrysowany plan domu (wraz z wyposażeniem), nazwanego później w piśmiennictwie etnogra-

² Por. zarys dawnego piśmiennictwa poświęconego podlaskim domom, w: M. Remiszewska i in., *Nowe wyniki badań wewnątrz wiejskich domów mieszkalnych na Białostocczyźnie – na tle dwustuletnich badań miejscowej tradycji kształtowania przestrzeni mieszkalnej*, „Architecturae et Artibus” nr 4/2014.

³ Zob. R. Reinfuss, *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostocczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa: Kwartalnik Instytutu Sztuki PAN” nr 3, rok 15 (1961), s. 131-136; I. Tłoczek, *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa 1961, s. 3-41.

⁴ Wypada tu zacytować Zygmunta Glogera, który opisywał „...ewolucję budowlaną wiejską (...) we wsi Jeżewo-Nowe pod Tykocinem. Tu, gdy Jan Gloger w roku 1859 zniósł pańszczyznę i oczynszował włościan, pobudował im całą wioskę dla bezpieczeństwa ogniowego murowaną. Włościanie jednak nie mogli przywyknąć do mieszkań murowanych i oswoić z przewiskiem ‘kamieniczników’, które im sąsiedzi nadawali. Jakoż gdy zostali w roku 1864 w domach murowanych uwłaszczeni, w ciągu lat kilku prawie wszystkie zburzyli i postawili sobie domy drewniane, ‘polskie’, zacinane na węgiel, tylko nie jednoizbowe, jakie za czasów pańszczyzny posiadali, ale podwójnie większe, dwuizbowe. O dwie mile od Jeżewa, lecz w tejże parafii tykocińskiej leży nad rzeką Narwią wieś Złotoria. Pamiętamy ją dobrze przed uwłaszczeniem włościan w roku 1864, gdy składała się z pięćdziesięciu chat jednoizbowych, starych, bo przeważnie z XVIII wieku pochodzących, przez dwór za czasów pańszczyzny chłopom złotoryjskim zbudowanych. Jakież więc było nasze zdziwienie, gdy przed laty kilku, pragnąc mieć fotografię typowych chat tutejszych, pojechałem do Złotorii (...) i znalazłem tam nie 50, lecz około 80 domów kmiecych, ale w tej liczbie już tylko dwa, jak się chłopci wyrażali, ‘pańszczyźniane’ (...). Czterdzieści lat (od roku 1864 do 1907) wystarczyło uwłaszczonej włościanom do przebudowania prawie całej wsi na domy dwuizbowe typu drobno-szlacheckiego i powiększenia ogólnej ich liczby o część trzecią”, Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, druk Władysława Łazarzkiego, Warszawa 1907, s. 146.

ficznym *trojakiem*. Później *trojaki* opisywano wielokrotnie, uważając je za typ charakterystyczny dla pogranicza podlasko-mazowieckiego i dla Kurpiowszczyzny i przypisując im wielorakie zalety użytkowe. *Trojak* stał się więc swego rodzaju fenomenem, niezwykle interesującym (z wielu powodów) wytworem ludowej sztuki budowlanej i przejawem ludowej *kultury zamieszkiwania*. Jeszcze później, w 1961 roku, Roman Reinfuss pisał nawet: „*W dziedzinie architektury wybija się w województwie białostockim na plan pierwszy ekspansja tak zwanych ‘trojaków’ i ‘czworaków’ (...), to jest domów o zwartym rozplanowaniu, w których dookoła centralnie umieszczonych urządzeń ogniowych znajduje się szczytowa sień, izba i odcięta od niej równolegle do kalenicy komora względnie ‘alkierz’ (‘trojak’). Najczęściej jednak siena, która w tym typie budownictwa nie jest przelotowa, bywa poprzecznie przedzielona, co daje dodatkowe pomieszczenie, wykorzystywane jako komora względnie – w nowszych czasach – kuchnia (‘czworak’). Ten typ budownictwa, odznaczający się szeregiem zalet (między innymi najekonomicznym wykorzystaniem urządzeń ogniowych), znalazł swój najwspanialszy wyraz w architekturze kurpiowskiej i stąd już jako forma w pełni wykształcona rozpoczął swój zwyczajski pochod na pozostałe tereny województwa białostockiego, jak i ku południowi na zachodnie Podlasie i Lubelszczyznę. We współczesnym budownictwie Białostoczczyzny czworaki względnie ‘trojaki’ stanowią element dominujący, który wypiera starsze formy architektoniczne, czy to posiadające charakter ogólnopolski – jak na przykład chałupa o rozplanowaniu symetrycznym z sienią w środku, czy też lokalny – jak zagrody wydłużone w południowo-wschodniej części województwa*”⁵. W tym samym czasie Joanna Maciejewska⁶, a później między innymi Zygmunt Ciesielski⁷ nazywali takie domy o rozplanowaniu *trojaka* mianem „*domu podlaskiego, zwanego czasem mazowiecko-podlaskim*”⁸, łącząc tym samym kryterium geograficzne z kryterium rozplanowania architektonicznego.

Maciejewska⁹ zauważała ponadto, że „*chałupa podlaska typu ‘trojak’ lub ‘czworak’ [jest] często publikowana w wydawnictwach albumowych ze względu na swoje uznane walory estetyczne*”.

Jeśli zaś chodzi o wschodnie Podlasie, występujące tam unikalne rozplanowanie domów wiejskich dostrzegł Jerzy Czajkowski i na tej podstawie wyodrębnił typ „*zagrody bielsko-hajnowskiej*”, określając tym mianem właściwie nie tyle zagrodę, lecz znajdujący się w niej wydłużony budynek mieszkalno-gospodarczy, charakterystyczny dla okolic Bielska Podlaskiego i Hajnowki. Czajkowski zwracał uwagę, iż „*ogólną cechą zagrody wydłużonej typu bielsko-hajnowskiego (...) jest jej nieproporcjonalna długość w stosunku do szerokości. Przeciętna długość całego budynku waha się w granicach 25-30 m, przy szerokości około 5 m. (...) Rekord długości bije zagroda Jana Iwaniuka w Plutyczach, mierząca 42 m, informacje zaś z Nowoberezowa mówią o budynkach 45-metrowych*”¹⁰.

Natomiast ze środkowej i południowo-zachodniej części historycznego Podlasia mamy między innymi badania przeprowadzone w latach 1955-1960 pod kierownictwem Ignacego Tłoczka, w ramach prac badawczych realizowanych przez Katedrę Architektury i Planowania Wsi Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej¹¹. Jak pisał Tłoczek, „*badania rozciągnięto na obszar powiatów: Mińsk Mazowiecki, Ostrów Mazowiecka, Sokołów, Bielsk Podlaski, Siemiatycze, Węgrów, Siedlce, Łosice, Łuków oraz częściowo Ryki, Radzyń i Biała Podlaska. Przeprowadzony wówczas pomiar inwentaryzacyjny objął ponad 200 budynków mieszkalnych i 80 gospodarczych w trzydziestu wsiach (...) oraz w trzech miasteczkach*”¹². Dostrzegając zachodzące ówczesnie zmiany w kulturze architektonicznej tego regionu, Ignacy Tłoczek zauważał, że „*najwięcej cech trwałości wykazują jedynie urządzenia ogniskowe, głównie z przyczyny swych niepowtarzalnych zalet użytkowych*”¹³. Toteż właśnie urządzenia ogniowe w wiejskiej chałupie podlaskiej Tłoczek uważał za swe-

⁵ R. Reinfuss, *op. cit.*, s. 132.

⁶ J. Maciejewska, *Badania etnograficzne na obszarze województwa białostockiego w latach 1945-1963*, „Rocznik Białostocki” t. 5, Białystok 1964, s. 202.

⁷ Z. Ciesielski, *Charakterystyka drewnianego budownictwa ludowego w województwie białostockim*, „Nauka i Praktyka” nr 1, 1980, s. 31.

⁸ „*Na terenie województwa białostockiego dadzą się wyróżnić dwa obszary o dwóch różnych typach budynków mieszkalnych. Obszar południowo-zachodniej części województwa objęty jest typem domu podlaskiego, zwanego czasem ‘mazowiecko-podlaskim’, którego cechami zasadniczymi są naokolo-kominowy układ pomieszczeń oraz wyodrębnienie budynku mieszkalnego w obrębie gospodarstwa. We wschodnim obszarze występuje natomiast dom mieszkalny charakteryzujący się jedno-traktowym lub, rzadziej, półotraktowym układem pomieszczeń, na ogół przyściennym ustawieniem pieca i zwartą zabudową z budynkami gospodarczymi, z którymi połączony jest także wspólnym dachem*”, Z. Ciesielski, *op. cit.*, s. 31.

⁹ J. Maciejewska, *op. cit.*

¹⁰ J. Czajkowski, *Zagrody wydłużone typu bielsko-podlaskiego*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 3, r. 15, 1961, s. 157.

¹¹ I. Tłoczek I. (1961), *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa 1961, s. 3-41; I. Tłoczek, *Tradycyjne budownictwo drzewne na Podlasiu*, „Rocznik Mazowiecki” t. 2, 1969, s. 169-194.

¹² I. Tłoczek, *op. cit.*, 1969, s. 171.

¹³ *Ibidem*, s. 172.

go rodzaju arcydzieło, za „osobliwość techniczną nie spotykaną w innych częściach kraju”, a nawet za unikat i kuriozum w skali świata, chwając je ponadto za „niezrównane zalety użytkowe i ekonomiczne”¹⁴ i upatrując w nich podstawowy czynnik determinujący rozplanowanie wiejskich chałup na pograniczu podlasko-mazowieckim i na terenie niemal całego Podlasia¹⁵. Ignacy Tłoczek pisał też o podlaskiej „samorodnej myśli technicznej, uwieńczonej podziwu godnymi osiągnięciami”, dostrzegając te „osiągnięcia” nie tylko w urządzeniach ogniowych, lecz także w rozplanowaniach i konstrukcjach chałup¹⁶.

Ze środkowego Podlasia mamy też bardzo obszerny artykuł Mariana Pokropeka i Tomasza Strączka, między innymi powtarzający sformułowane już wcześniej przez Ignacego Tłoczka przekonanie o wyjątkowości domowych systemów ogniowych na Podlasiu, które to systemy, będąc „typowe zresztą dla całego pogranicza mazowiecko-podlaskiego, były niezwykle rozbudowane, ale o wyjątkowych zaletach”¹⁷. Szczegółowe informacje o architekturze wiejskich domów tego regionu autorzy ci łączą z rozległą wiedzą na temat zwyczajów zakładzinowych oraz związanych z poszczególnymi etapami budowy domu i z symboliką jego elementów składowych. Opisując symboliczno-magiczną rolę poszczególnych elementów domu, iż „była ona dość istotna”, podają dalej: „Przede wszystkim zwracano uwagę, by nad izbą znajdowały się trzy belki pułapowe ‘na znak Trójcy Świętej’, tak jak trzy okna w izbie (...). Środkowa belka pułapowa, o ile w izbie nie było tramu, była wyróżniana tym, że na niej kopcono znak krzyża świętego gromnicą w czasie świąt Matki Bożej Gromniczej. Podczas okopania belki tą samą świecą podpalano mały kosmyk włosów dzieciom. (...) W izbach, w których były tramy, okopcano znak krzyża na tramie, a osmalanie kosmyka włosów dziecka odbywało się pod tramem. Tram (...) był belką, na której kładziono bochenki chleba po wyjęciu z pieca, układano kromkę chleba poświęconego wraz z jadem w Wielką

Sobotę, leżały tam książeczki do nabożeństwa, zatykano wielkanocne palmy lub kładziono wianki święcone w oktawę Bożego Ciała. Niekiedy w tramie było wycięte od góry prostokątne wgłębienie, niewidoczne od spodu, służące jako schowek na pieniądze. Na tramie nie wolno było kłaść czapki ani innych przedmiotów i narzędzi domowych”¹⁸. Podobnie silną symbolikę zawierały: próg, okno, nadproże drzwi wejściowych, naroża domu i elementy pieca. Treść wzmiankowanego artykułu uzasadnia nawet wniosek o wręcz wyjątkowym nasyceniu podlaskich domów symboliką magiczną i o ich niezwyklej semantycznej złożoności – o wyjątkowo silnym społecznym odczuwaniu *transcendencji domu*.

Marian Pokropek i Tomasz Strączek we wspomnianym wyżej artykule, jak też cytowany wcześniej Ignacy Tłoczek w trzech obszernych artykułach poświęconych ludowemu budownictwu Podlasia poświęcili sporo uwagi rozplanowaniu drewnianych domów wiejskich środkowego i zachodniego Podlasia, przy czym Ignacy Tłoczek opracował nawet system klasyfikacji tychże domów według liczby traktów. Analogicznie, rozplanowanie domów we wschodniej części regionu zbadali Jerzy Czajkowski (*op. cit.*) i Maria Parnowska¹⁹. Opisano wówczas także rodzaje pomieszczeń charakterystyczne dla domów regionu – otóż w przypadku domów typu bielsko-hajnowskiego podkreślono istnienie tak zwanych *prystienków* (nieoświetlonych pomieszczeń gospodarczych dobudowanych do chałupy od strony ulicy i dostępnych tylko od zewnątrz), zaś w przypadku domów zachodniopodlaskich wzmiankowano zawsze o *alkierzach*, to jest sypialnych aneksach częściowo wydzielonych z głównej izby, oddzielonych od niej najczęściej piecem ścianówkowym lub głównym piecem kuchенno-ogrzewczym, lub jednym i drugim. *Prystienków* nie spotykano w innych regionach, zaś *alkierze*, choć znane i poza Podlasiem, nigdzie nie były równie wyraźnie i konsekwentnie wydzielane (odseparowane *ścianówką* od izby) ani równie powszechnie w wiejskich domach.

¹⁴ *Ibidem*, s. 183-184.

¹⁵ „Na wzajemny układ pomieszczeń w obiektach tradycyjnych wpłynął system urządzeń ogniskowych i ich rozczłonkowanie, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że warunki klimatyczne panujące na Podlasiu przyczyniły się do rozbudowy urządzeń grzewczych do tego stopnia, iż stały się osobliwością techniczną, nie spotykaną w innych częściach kraju. (...) Ten typ urządzeń ogrzewczych, który jest specyficznym wytworem rodzimej techniki budowlanej na Podlasiu, udoskonalony w nowych domach przez zastosowanie kafli, drzwiczek żeliwnych i rusztów oraz wbudowanie podgrzewaczy wody i dodatkowych piekarników do ciast, ma niezrównane zalety użytkowe i ekonomiczne i wszelkie szanse dalszej modernizacji. Największą jego zaletą jest duża sprawność energetyczna i wielostronność funkcji spełnianych przy minimalnym zużyciu paliwa i nakładu pracy obsługi”, *ibidem*.

¹⁶ I. Tłoczek, *op. cit.*, 1961, s. 38.

¹⁷ M. Pokropek, T. Strączek, *Osadnictwo i tradycyjne budownictwo drewniane okolic Ciechanowca na przykładzie przysiółków drobnoszlacheckich Piętki i Twarogi w woj. Łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” t. XVIII, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Warszawa 1993, s. 91.

¹⁸ M. Pokropek, T. Strączek, *op. cit.*, s. 90-91.

¹⁹ M. Parnowska, *Vnutrennee ustrojstvo krestjanskogo žilogo doma v derevnjach rajona (povjata) Bel'sk Podl'jaski*, „Zeszyty Etnograficzne Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie” t. 2, 1961, s. 161-176.

Ewolucję rozplanowania wiejskiego domu na Podlasiu badał również Franciszek Chodorowski²⁰, wskazując na tendencję do komplikowania rozplanowania domu, związaną ze stałą ewolucją uwarunkowań technologicznych i socjoekonomicznych, i przewidując (jak się z czasem okazało, słusznie) dalsze kierunki ewolucji rozplanowania domu wiejskiego.

Powyższe badania wskazywały na następujące unikalne elementy domu wiejskiego na Podlasiu: (1) specyfikę ogólnego rozplanowania (gdzie najczęściej wymieniano trzy najbardziej specyficzne warianty: *trojaka*, *czworaka* i silnie wydłużonego domu jednorodowego); (2) funkcjonalną specyfikę niektórych pomieszczeń, jak *prystienok* i *alkierz*; (3) integrację z niezwykle rozbudowanym systemem ogniowo-dymowym; (4) przypisywanie domowi w podlaskiej tradycji ludowej skomplikowanej i bogatej symboliki magicznej, prawdopodobnie o prastarym rodowodzie; (5) walory estetyczne²¹. Niekiedy wskazywano też na inne wyróżniki, na przykład w 1989 roku Janina Poskrobko pisała, iż „*cechą charakterystyczną podlaskiej chałupy stał się ekonomiczny plan, ukształtowanie bryły, troska o wygodę i estetykę oraz powściągliwe zdobnictwo, widoczne jedynie w dekoracji drzwi zewnętrznych i boniowaniu węglów*”²². Oczywiście nie oznaczało to konsensusu co do jakiegoś uniwersalnego typu „domu podlaskiego”, bo, jak wspomniano, już od lat dwudziestych XIX wieku zauważano silne różnicowanie cech wiejskiego budownictwa w różnych częściach Podlasia²³, zaś pewne wytwory miejscowej kultury budowlanej (jak *prystienki* i wydłużone rozplanowania) właściwe były tylko niektórym obszarom tego regionu.

Wyżej wymienione pięć grup wyróżników, czy raczej specyficznych cech właściwych podlaskim wiejskim domom mieszkalnym, dostrzegano dość powszechnie, ale były też i inne – takie, których ocena wywoływała spore kontrowersje. Szczególnie dotyczyło to tych cech ludowego budownictwa, które pojawiły się niejako z obcego przeszczepeu. Należało do nich fantazyjne zewnętrzne zdobnictwo drewnianych do-

mów, zwane *zdobnictwem laubzegowym*. Pojawiało się ono sporadycznie już w drugiej połowie XIX wieku, być może – jak przypuszcza Wojciech Załęski – „w związku z budową linii kolejowej Petersburg-Warszawa, (...) za sprawą pracujących przy budowie cieśli z Kurpi i Wielkorusi, którzy przenieśli swoje budowlane gusty na teren Podlasia”²⁴. Później, to jest w okresie międzywojennym, dynamicznie rozwinęło się ono na wschodzie i południowym wschodzie regionu wskutek całego spektrum przyczyn sprawczych, wśród których dość istotną mogła być inspiracja wzorcami rosyjskimi, z którymi mieszkańcy wschodniopodlaskich wsi zetknęli się podczas przymusowej kilkuletniej emigracji w różnych regionach Rosji (emigracja ta miała miejsce w latach 1915-1919). Zdobnictwo to było krytykowane przez wielu uczonych, między innymi przez Ignacego Tłoczka i cytowanego wyżej Wojciecha Załęskiego, jako *novum* obce podlaskiej tradycji (przez dawnych architektów było ono atakowane również z pozycji czysto estetycznych), inni zaś – jak Jarosław Szewczyk²⁵ i Artur Gawel²⁶ – przeciwnie, widzieli w tym zdobnictwie niewątpliwe wartości estetyczne i kulturowo-historyczne. Na tym tle także dziś dostrzegalna jest polaryzacja opinii: „W żadnym z tych nowych dekoracyjnych elementów nie pojawia się element tradycji świadczący, że ma ona znaczyć coś więcej niż zdobienie” – uważał Wojciech Załęski (*op. cit.*), natomiast Jarosław Szewczyk ripostował: „W krótkim czasie okienka strychów przekształciły się z architektonicznego pariasa w główny element zdobiący i wieńczący dom, epatujący bliżej nieokreśloną, lecz wyraźnie odczuwalną transcendencją. Ich podobieństwo do cerkiewnych ikon, a nawet do całych ikonostasów stanowiących spójne rozbudowane kompozycje, wydaje się niekiedy tak oczywiste, że – choć nie towarzyszą im prawdziwe ikony ani kapliczki z figurami – zwieńczony nimi dom staje się mistyczną wypowiedzią w duchu już to półcerkiewnym, a półbajkowym”²⁷. Pytał też: „Czy nie wydaje się kusząca teza, że język zdobień architektonicznych nieprzypadkowo

²⁰ F. Chodorowski, *Charakterystyka budownictwa z drewna realizowanego dawniej i obecnie na przykładzie budynku mieszkalnego na wsi środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej – Architektura” z. 17, Oficyna Wydawnictwa PB, Białystok 1998, s. 105-118.

²¹ Wzmiankowano je kilkakrotnie, gdyż dostrzegane były nie tylko przez – jak już wspomniano – Joannę Maciejewską (*op. cit.*, s. 202), lecz także przez lokalnych propagatorów miejscowej kultury ludowej, a ponadto były też silnie podkreślane przez jednego z najwybitniejszych badaczy drewnianego budownictwa Białostoczczyzny, Ignacego Tłoczka (*Budownictwo drewniane Białostoczczyzny*, WKZ w Białymstoku, Białystok-Warszawa 1973).

²² J. Poskrobko, *Ochrona zabytków architektury w województwie białostockim w latach 1919-1939*, cz. 1, „Ochrona Zabytków” nr 1 (164), tom XLII, Warszawa 1989, s. 17.

²³ K. W. Wójcicki, *op. cit.*

²⁴ W. Załęski, *Dom – budowanie bezpiecznej przystani*, „Małe miasta – Przestrzenie” (red. M. Zemło) = „Acta Collegii Suprasliensis” t. III, Collegium Suprasliense, Supraśl 2003, s. 184.

²⁵ J. Szewczyk, *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Wydawnictwa Politechniki Białostockiej, Białystok 2008.

²⁶ A. Gawel A., *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostoczczyźnie*, Orthdruk, Białystok 2007 i 2010.

²⁷ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostoczczyzny*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2014, s. 176.

rozwinął się w wieloetnicznym i wielokulturowym podlaskim społeczeństwie? Był bowiem potrzebny jako ludowa lingua franca, jako wizualne esperanto służące przekazywaniu zakodowanych informacji o gospodarzu i jego rodzinie za pomocą powszechnie wówczas rozumianych graficznych symboli”²⁸.

Badano też inne elementy podlaskiego domu. Jarosław Szewczyk przeanalizował dwudziestowieczne wschodnio- i zachodniopodlaskie systemy piecovo-kominowe, dostrzegając w przypadku pieców ich „fantazyjne kształty, ogromne rozmiary i konstrukcyjną finezję (...) [oraz] swoiste piękno i celowość”²⁹. W ślad za Ignacym Tłoczkiem nazwał je „zjawiskiem i fenomenem, albowiem z jednej strony [taki piec] stanowi relikw przesłości, konglomerat różnych dawnych tradycji zdunskich, z drugiej zaś strony jest także rezultatem progresywnych i twórczych prób, niejako [suma] ‘eksperymentów technologicznych’ dokonywanych przez tysiące gospodarzy oraz wiejskich i małomiasteczkowych zdunów w ciągu bez mała dwóch stuleci”³⁰.

Jeśli chodzi o inne elementy wnętrza podlaskich domów (zwłaszcza tych na Białostocczyźnie), badano umeblowanie i elementy tego wyposażenia. Już w 1961 roku Roman Reinfuss pisał: „W zakresie umeblowania wnętrza mieszkalnego występują na terenie Białostocczyzny znaczne różnice. Inaczej bowiem przedstawia się wnętrza izby w wioskach drobnej szlachty zagrodowej, gdzie wśród mebli spotykamy rozmaite przykłady sprymitywizowanych i ‘uludowionych’ mebli stylowych, inaczej zaś w zacofanych do niedawna wioskach po-brzeża Puszczy Białowieskiej, gdzie do końca okresu międzywojennego nie dotarły jeszcze kufry czy skrzynie malowane. Tą właśnie wyraźną różnicą w tempie rozwoju kulturalnego poszczególnych części woj. białostockiego można wyjaśnić pozorny anachronizm, którym jest powstanie w Hajnówce nowego ośrodka produkcji mebli ludowych (kufrow malowanych w kwiaty) wówczas, gdy na innych terenach województwa podobne ośrodki bądź zanikły, bądź też wyraźnie w tym kierunku zmierzają”³¹. Dalej cytowany tu uczony zauważał, że w „w wioskach prawosławnych, ciągnących się przy wschodniej granicy województwa, typową dekoracją

wnętrza są wycinane z papieru i malowane w kwiatowe wzory zasłony na ikony. Produkcją ich i domokrężną sprzedażą zajmują się kobiety z Makówki koło Narwi. Obrazy treści religijnej, które spotyka się w chałupach wiejskich, to przeważnie nie posiadające wartości artystycznej oleodruki. Zdarza się jednak czasem, że wśród takiej galerii fabrycznych obrazków można zobaczyć niespodziewanie drzeworyt czy obraz na szkło”³².

Na końcu powyższego (i bardzo pobieżnego) przeglądu badań podlaskich wiejskich domów mieszkalnych wypada powrócić do kwestii ich symboliki i transcendencji. Była ona przedmiotem uwagi wielu badaczy, w tym, jak już wspomniano, Mariana Pokropka i Tomasza Strączka, Wojciecha Załęskiego oraz licznych autorów wywodzących się z lokalnego środowiska białoruskiego, takich jak Jan Chwaszczewski, który w swych wspomnieniach z młodości spędzonej w jednej ze wschodniopodlaskich wsi tak oto opisywał semantycznie istotne strefy domu: „Ściany [chałupy] ozdabiały wyryte bezpośrednio na balach napisy czterech Ewangelistów. Na ścianie naprzeciw wejścia zwykle wyryta była informacja o dacie wyświęcenia budynku. Przeciwległy do pieca kąt izby mieszkalnej wypełniony był ikonami”³³. Przykłady prób interpretacji sensu domu podlaskiego w kategoriach semantyki, symboliki, transcendencji, duchowości, magii itp. można by zresztą mnożyć. Na przykład Jarosław Szewczyk uważał, iż „dawne zwyczaje zakładzinowe oraz dawny, a także współczesny szacunek dla jednego lub kilku kątów w mieszkaniu, będące relikwami magicznego pojmowania węgla – kąta, wyjaśniają powszechność traktowania tej części domu jako miejsca semantycznie uprzywilejowanego, czego logiczną konsekwencją było najpierw wyróżnianie jednego kąta i jego staranne zdobienie, później zaś olejna malaturowa ornamentyka wszystkich kątów (choć tradycyjnie paradny charakter przypisywano dawniej jednemu kątowi w danym pomieszczeniu), a z czasem także rozwój coraz bogatszej zewnętrznej ornamentyki negatywów kątów, czyli węglów”³⁴. Jarosław Szewczyk próbował względami semantyczno-magicznymi tłumaczyć również ornamentykę innych stref domu, zarówno zewnętrznych, jak

²⁸ *Ibidem*, s. 12.

²⁹ J. Szewczyk, *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2011, s. 229.

³⁰ J. Szewczyk, *op. cit.*, s. 236.

³¹ R. Reinfuss, *op. cit.*, s. 132.

³² *Ibidem*

³³ J. Chwaszczewski, *Zagroda we wsi More*, „Nad Bugom i Narwoju” nr 1/2, 2000, s. 28-29.

³⁴ J. Szewczyk, *op. cit.* 2014, s. 58; por. też: Remiszewska i in., *op. cit.* 2014.

³⁵ M. Sulima, *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura” z. 20, 2007, s. 81-91; M. Sulima, *Rola religii w kształtowaniu przestrzeni domu wiejskiego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura” z. 21, 2008, s. 81-91; M. Sulima, *Miejsca swoje i miejsca obce w przestrzeni domowej w wierzeniach religijnych*, „Architecturae et Artibus” nr 1, vol. 1, 2009, s. 67-76.

i wewnętrznych. Podobne poszukiwania podjęła ostatnio także Magdalena Sulima³⁵, wieńcząc je rozprawą doktorską, w której postulowała potrzebę „rekonstrukcji domowej obrzędowości i zbadania, czy magia przestrzeni [wiejskich domów południowo-wschodniej Białostocczyzny], tak obecna w kulturze ludowej, jest wciąż aktualna i kultywowana”³⁶, i dostrzegając hipotetyczną istotność „prawosławnego czynnika religijnego i jego wpływu na organizację przestrzeni zamieszkiwania oraz jej duchowe doświadczanie”³⁷.

Wydaje się jednak, że wszystkie te dotychczasowe przedsięwzięcia badawcze, a także inne, tu niewymienione, nie tylko nie wyczerpały tematu, lecz raczej ujawniły bogactwo zagadnień, którym dopiero trzeba będzie poświęcić uwagę. Najistotniejsza i najpilniejsza wydaje się dziś potrzeba kontynuacji badań nad semantyką i transcendencją tradycyjnych domów i wnętrz mieszkalnych (z uwagi na błyskawiczne przemiany i zanikanie tej semantyki). Jednakże również zagadnienia formy architektonicznej, rozplanowania, funkcji i użytkowania tradycyjnych wiejskich wnętrz mieszkalnych, a nawet konstrukcja takich domów – wszystko to wydaje się potencjalnie owocnym polem badań. Dowodzi tego choćby przykład domów o nietypowych konstrukcjach ścian, mianowicie wymurowanych z drobnych kawałków lub „szczap” drewna układanych w wątek murowy na zaprawie glinianej lub wapiennej, których największą na świecie grupę (*sic!*) odnaleziono niedawno właśnie na Podlasiu³⁸, podczas gdy wcześniej ignorowano je lub nie uświadamiano sobie faktu istnienia owych budynków.

2. ZAKRES BADAŃ PODLASKIEGO DOMU WIEJSKIEGO W 2014 ROKU

Wobec powyższego w 2014 roku podjęto stosowne dalsze działania badawcze, ogniskując uwagę badawczą na wsi Olendy w gminie Rudka w zachodniej części powiatu Bielsk Podlaski, w której to wsi zachowała się pewna liczba budynków mieszkalnych o charakterystycznym rozplanowaniu, wyrażającym nieobojętą postawę aktualnych lub dawnych miesz-

kańców wobec tradycji, a – jak można było początkowo przypuszczać – także wobec *transcendencji* domu. Zarazem te same budynki mają niezwykle ciekawą konstrukcję, będącą odmianą prastarej konstrukcji strychulcowej (słomoglinianej na drewnianym szkielecie), przy czym, co ważne, konstrukcja ta jest rozpowszechniona również w innych okolicznych wsiach, a zwłaszcza w samej Rudce³⁹. Ponadto również rozplanowanie i wyposażenie przynajmniej niektórych olendzkich domów wydawało się godne uwagi i warte szczegółowego zbadania.

Najpierw więc (w październiku 2014 roku) przeprowadzono kilkudniowe wstępne badania terenowe w gminie Rudka, po czym po ostatecznej selekcji wybrano pięć domów we wspomnianej wsi Olendy (nr 39, 47, 75, 86 i 88), położonej 4-5 km na południowy wschód od miejscowości gminnej Rudka. Następnie wszystkie pięć wybranych domów zinwentaryzowano, wykonano ich szczegółową dokumentację fotograficzną i rysunkową. Przeprowadzono również wywiady z ich mieszkańcami oraz z sąsiadami z tejże wsi. Zebrane materiały inwentaryzacyjne poddano także ocenie na tle szerszej wiedzy o ludowym budownictwie regionu – w szczególności porównano je z opisem domów we wsiach Twarogi i Piętki, oddalonych od Rudki o około 15, a od wsi Olendy o 20 kilometrów⁴⁰, jak też z publikowanymi przez Ignacego Tłoczka materiałami inwentaryzacyjnymi z samej Rudki i okolic⁴¹.

3. WYNIKI PRAC INWENTARYZACYJNYCH

Wszystkie zinwentaryzowane i opisane tu budynki są to domy mieszkalne parterowe z poddaszem nieużytkowym, o stosunkowo małej powierzchni użytkowej. Mają one charakterystyczne dla pogranicza podlasko-mazowieckiego i zachodniego Podlasia zwarte rozplanowanie z amfiladą pomieszczeń wokół centralnie usytuowanego systemu piecowo-kominowego, zwykle dość rozbudowanego, wielopaleniskowego. Ich rozplanowanie można określić, używając terminologii etnograficznej, jako pochodną domu-*trojaka*, lub inaczej mówiąc, domu szerokofrontowego,

³⁵ M. Sulima, *Dom mieszkalny w zagrodzie pogranicza etnicznego jako zjawisko architektoniczno-kulturowe*, t. 1 i 2: maszynopis pracy doktorskiej obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Białystok-Warszawa 2012, s. 5.

³⁷ *Ibidem*, s. 31. Formalna teza rozprawy doktorskiej brzmiała: „*Wsie pogranicza polsko-białoruskiego (...) Podlasia, w tym szczególnie dom w zagrodzie, są obszarami o wyrazistych cechach funkcjonalno-architektonicznych, których genezę stanowi etniczne pochodzenie ludności wraz z wierzeniami i obrzędową kulturą lokalną*” (*ibidem*, s. 34).

³⁸ J. Szewczyk, *Współczesne technologie budowlane jako uzupełnienie tradycyjnych podlaskich konstrukcji drewnoglinianych – refleksje krytyczne*, „Czasopismo Techniczne: Architektura” z.18, rok 107 [nr 8A/2010], 2010, s. 357-369.

³⁹ Domy w Rudce były jednak już przedmiotem naukowego opisu. Por. J. Szewczyk, *Podlaskie budynki strychulcowe = Stakenwandbauten in Podlasien*, X Polsko-Niemiecka Konferencja „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo” (ANTIKON'2009), Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego + Wydawnictwo KAdruk, Szczecin 2009, s. 437-453.

⁴⁰ Por. M. Pokropek i T. Strączek, *op. cit.*

⁴¹ Por. I. Tłoczek, 1969, *op. cit.*; I. Tłoczek, 1973, *op. cit.*

asymetrycznego, trój- albo czterowiętrznego. Wszystkie badane domy wzniesiono w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, zatem mają one relatywnie krótką metrykę.

Wszystkie pięć domów wyróżniają się niezwykle oryginalną wewnętrzną konstrukcją ścian – mianowicie *strychulcową modyfikowaną* (ryc. 1), to jest wykonaną w formie dwuwarstwowej plecionki ze słomianych powróseł (prawdopodobnie także z wewnętrzną międzyplecionkową zasypką izolującą). Plecionka jest polepiana zwykłą wapienną zaprawą murarską (zamiast, jak tradycyjnie, zaprawą glinianą) i ostatecznie pokryta tynkiem cementowo-wapiennym (w jednym przypadku zewnętrzne lica ścian obłożono wtórnie cegłą, zaś w ostatnim omówionym poniżej domu ściany ocieplono i pokryto tynkiem szlachetnym).

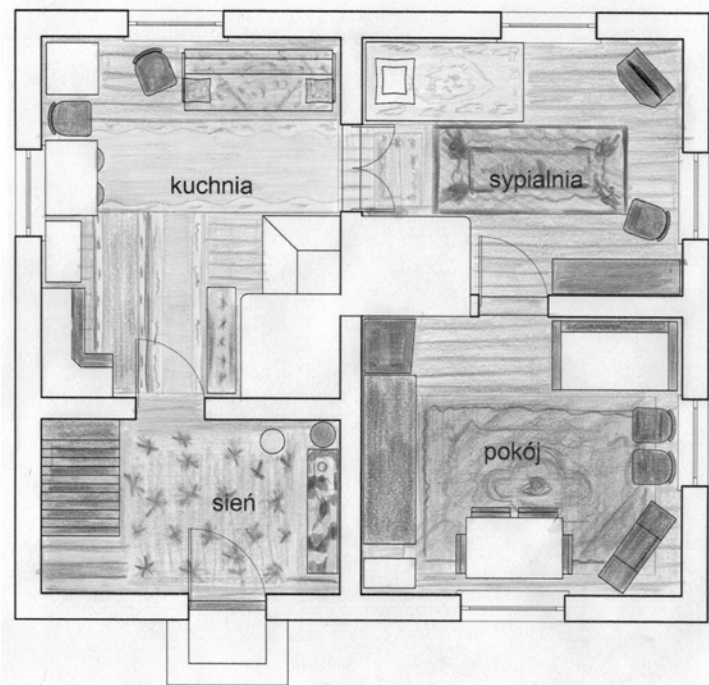


Ryc. 1. Strychulcowa konstrukcja ściany domu nr 75 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

W badanych domach przeprowadzono w przeszłości prace remontowo-modernizacyjne, na ogół jednak niewielkie (większe w domach nr 86 i 88). Na przykład w większości domów wymieniono okna na nowe, plastikowe, dwudzielne. Znacznie natomiast ciekawiej wygląda ocena zmian, które w ciągu ostatniego półwiecza zaszły w aranżacji wnętrza tych domów, co omówiono poniżej.

3.1. Dom na posesji nr 39

Wyróżnikiem wnętrza domu jest bardzo masywny i rozbudowany piec wielofunkcyjny, trójpaleniskowy, oblicowany około 400 kafłami *kwadratowymi* o wielkościach około 13x20 cm (ryc. 2, 3 i 5). Piec ten wydaje się cenny poznawczo głównie z racji swej wielkości i rozbudowania, a w konsekwencji wielofunkcyjności i elastyczności użytkowania (osiągniętej tradycyjnie – dzięki rozbudowanemu systemowi wewnętrznych kanałów z regulacją przepływu spalin za pomocą szybrów). Wydaje się też interesujący z powodu bardzo masywnej formy, podkreślonej na zasadzie kontrastu lekkimi firankami kapowymi (ryc. 4); wrażenie masywności jest częściowo niwelowane kafłowym oblicowaniem ze stosunkowo niewielkich kafli *kwadratowych* w różnych odcieniach beżu: od jasnooliwkowego, poprzez ugier, aż po odcień czerwona-wobrazowy.



Ryc. 2. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 39 we wsi Oleny; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska

⁴² Faktycznie jest to ludowa interpretacja estetyki wnętrza z końca XIX wieku, tu spóźniona o ponad pół wieku, za to dopełniona późniejszymi oraz współczesnymi akcesoriami i nowoczesną elektroniką użytkową.



Ryc. 3. Masywny kaflowy piec wielofunkcyjny w kuchni w domu nr 39 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 4. Kaflowy piec w kuchni i drzwi ozdobione firanką w domu nr 39 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 5. Kaflowy piec w domu nr 39 we wsi Oleny – widok od strony sypialni; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Tradycyjna ludowa (oceniając ją wszakże z naszej współczesnej perspektywy⁴²) estetyka wnętrza tego domu bazuje też na powtarzających się wzorach ornamentalnych, którymi pokryte są niemal wszystkie płaszczyzny (ryc. 4 i 6) oprócz sufitu, który zresztą też jest silnie rytmizowany starannie wykonanym deskowym obiciem. Bogactwo ornamentyki widzimy we wnętrzu domu, zwłaszcza na rozmaitych tekstyliach – niekiedy jeszcze własnego dawnego wyrobu, jak też na powszechniejszych już tekstyliach „fabrycznych” (narzutach, poszewkach poduszek, serwetach, ręcznikach, firankach, zasłonach, chodnikach i dywanach), a także na wzorzystych tapetach ścian (w każdym pomieszczeniu ściany pokrywa inna tapeta, a w sieni nawet kilka jej rodzajów i wzorów). Również podłoga usłana jest chodnikami i dywanami, w kuchni i sieni nawet zachodzącymi na siebie i tworzącymi tam (wraz z linoleum) kilkuwarstwową powłokę tekstylną o dość pstrej kolorystyce.

Podczas badań nie spodziewano się napotkać tu reliktyw *pokucia*, kąta obrzędowo-reprezentacyjnego, spotykanego za to powszechnie we wschodniej części Białostoczczyzny. Toteż pewnym zaskoczeniem było zarejestrowanie w tym domu dwóch kątów ozdobnie zaaranżowanych (jeden z nich pokazano na ryc. 6), przypominających kąty obrzędowe wschodniej Białostoczczyzny.



Ryc. 6. Ozdobnie zaaranżowany „kąt obrzędowy” w domu nr 39 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Warto też wspomnieć o tekstylnym akcentowaniu niektórych drzwi wewnętrznych (za pomocą zasłonek lub firanek; ryc. 4) oraz o pewnej intuicyjnie tu zastosowanej regule kolorystyczno-światłocieniowej, polegającej na tym, że im niżej występują elementy wystroju wnętrza, tym są one ciemniejsze, zaś im wyżej – tym jaśniejsze (na podłodze dominują ciemne brązy, a sufit jest biały). Powyższe spostrzeżenia znajdują potwierdzenie również w innych znanych nam domach

wiejskich (nie tylko w zinventaryzowanych), toteż należałoby je zinterpretować jako wyraz ludowej intuicji kompozycyjnej odzwierciedlającej naturalną estetykę świata, gdzie niebo (element najwyższy) jest kojarzony z jasnością i światłem, zaś ziemia (element najniższy) staje się jego przestrzennym, estetycznym i symbolicznym przeciwieństwem, będąc kojarzona z ciemnym brązem gliny, barwą czarnoziemu itd.

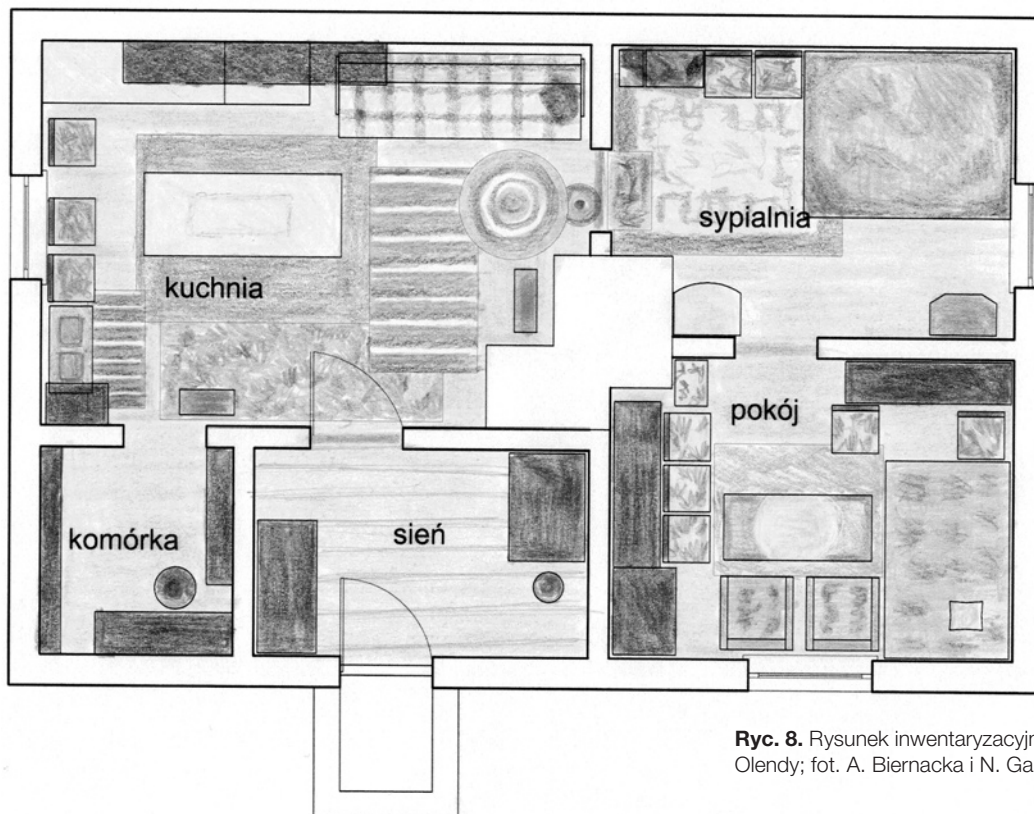
3.2. Dom na posesji nr 47

Dom ma wielkość, kształt i niuanse formy architektonicznej podobne do omawianego powyżej (ryc. 7).



Ryc. 7. Dom nr 47 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska, 2014

Piec jest tu rozbudowany, ale mniejszy niż w poprzednio opisanym domu, z białych kafli. Rozplanowanie domu jest podobne (choć pięciokątne, bo z dodaną małą komórką; ryc. 8), lecz bardziej wyraziście dominuje tu „kuchnia”, a właściwie wielofunkcyjna izba z dużym piecem i kompletem mebli (także sypialnych), będąca *de facto* pełnowartościową przestrzenią mieszkalną. Podobnie jak w domu opisanym poprzednio, izba ta jest wykorzystywana na co dzień, zaś pozostałe pokoje – choć też użytkowane – mają charakter nieco bardziej „odsświętny”.



Ryc. 8. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 47 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Wystrój wnętrza różni się od wystroju poprzedniego domu brakiem dominacji wzorzystych tapet, zastąpionych tu na większej części ścian pionowym deskowym lub winylowym obiciem. Tylko w jednym pokoju przeważają ornamenty tapetowe i tekstylne. Ponadto, tak jak w poprzednim domu, podłoga jest usłana chodnikami i dywanami, niekiedy nawet kilkuwarstwowo (ryc. 9). Podobieństwa obejmują też estetyczną dominację tekstyliów (również nad drzwiami oraz w zwieńczeniach pieców i pod piecową kapą). Estetyka tego domu zawiera sporo elementów wystroju wnętrz mieszkalnych charakterystycznych dla lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku (w tym „fabryczne” meble i także oświetlenie, boazerie itp.). Tu jednak te pozornie „stylowe” elementy ujęto w często spotykaną na wsiach w całym regionie *zvernakularyzowaną* kompozycję, niejako „oswajając” je serwetkami, firanami itp.

Tekstylne elementy kompozycji wnętrza są rozmaite (podobnie jak w poprzednio opisywanym domu), ale uwagę zwraca tendencja do zasłaniania całych obiektów póżałowymi wzorzystymi firankami: zasłonięto między innymi jedne z drzwi (prowadzące do komory), przestrzeń pod kapą pieca i jedną z szafek wiszących na ścianie w sieni.

Ryc. 9. Wnętrze kuchni w domu nr 47 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



W badanym domu brak relikwów *pokucia*. Dewocjonalia są rozmieszczone nieco bardziej przypadkowo niż w poprzednio opisanym obiekcie, gdzie wyraźnie koncentrowały się w trzech kategoriach „sacroprestrzeni”: (1) w kątach, (2) nad drzwiami i (3) na ścianach nad łózkami. Tu natomiast jedynie ściana przy łóżku (w zasadzie jej część nad łóżkiem) i nadproże drzwi należą jakby z zasady do strefy *sacrum*, będąc ozdobione dewocjonaliami, zaś rozmieszczenie innych obrazów religijnych i pozostałych dewocjonalii wydaje się doraźne lub po prostu przypadkowe.

3.3. Dom na posesji nr 75

Choć wszystkie opisywane tu domy mają ściany *strychulcowe* (ze słomianej plecionki), tylko w domu na posesji nr 75 odpadający tynk odsłonił tę niezwykle fotogeniczną konstrukcję (ryc. 1, 10 i 11). Widać ją na znacznym fragmencie ściany szczytowej i na niewielkim kawałku ściany przeciwległej; jest też doskonale widoczna od wewnątrz na strychu, na ścianach frontonowych. Nic jednak dziwnego, bo z wszystkich zbadanych domów tylko ten nie jest już używany na cele mieszkalne (choć od stosunkowo niedawna pozostaje

niezamieszkały), toteż nie będąc regularnie ogrzewany i osuszany, stał się bardziej podatny na niszczące czynniki atmosferyczne i na biodegradację.

W wewnętrznym rozplanowaniu wyróżnia się dominacja bardzo masywnego pieca kaflowego o kształcie, oblicowaniu i funkcjonalności podobnych, jak w przypadku pieca w opisanym wcześniej domu nr 39. Pomijając zaś nieporządek, wynikający ze zmiany użytkowania tego domu (zmiana funkcji mieszkalnych na gospodarczo-schowkowe), jego wnętrze w bardzo czytelny sposób odzwierciedla akumulowanie się różnych ludowych estetyk właściwych całemu okresowi istnienia budynku. Między innymi istotnymi elementami wystroju są liczne dewocjonalia, tkaniny i tapety. Wzrok przyciąga ekspozycja kieliszków, szklanek i ozdobnych filiżanek na komodzie pokrytej kilkoma białymi serwetkami (*nota bene* wraz z dewocjonaliami: lichtarzykiem i świecami), będąca pokłosiem ludowej estetyki lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Białe serwety na szafie, dywany wiszące na ścianach, sztuczne kwiaty i pastelowo wielobarwne poszewki na poduszki dopełniają całości obrazu, niejako przenosząc nas o kilka dekad wstecz.



Ryc. 10. Dom nr 75 we wsi Olendy, z widoczną strychulcową konstrukcją ścian; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

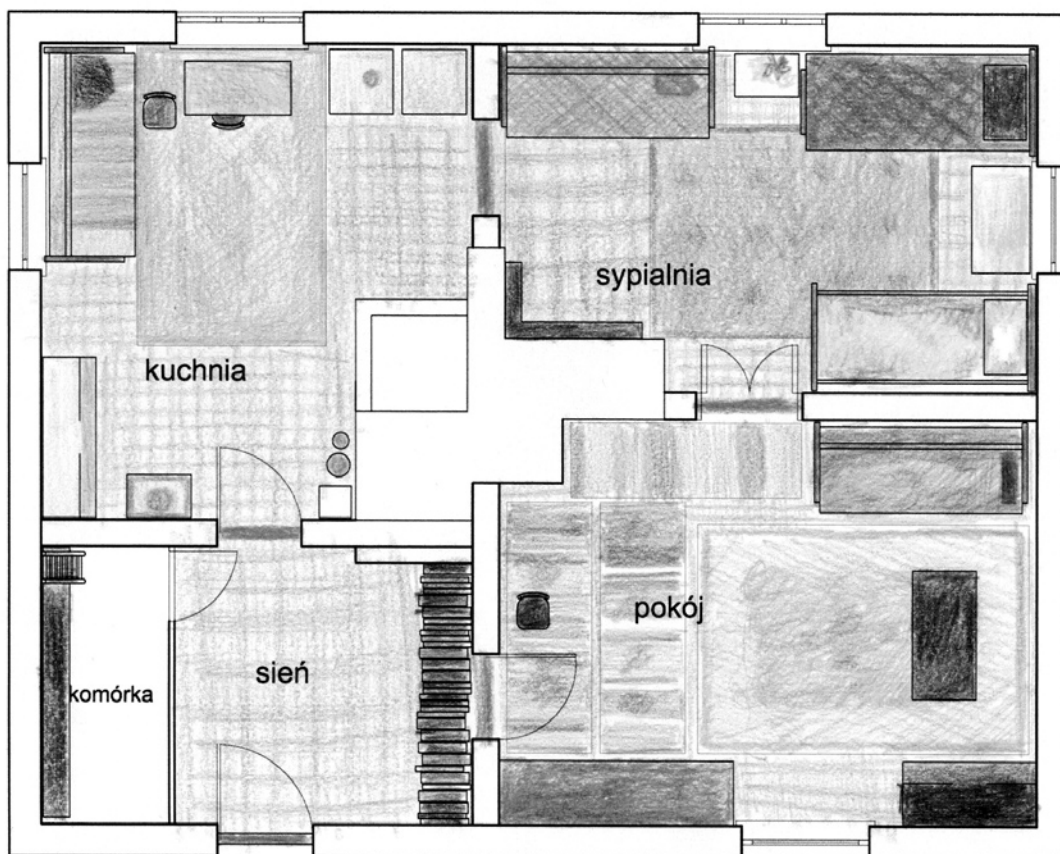


Ryc. 11. Dom nr 75 we wsi Olendy, z widoczną strychulcową konstrukcją ścian; fot. A. Biernacka i N. Garwołńska

3.4. Dom na posesji nr 86

Budowniczym tego domu (wzniesionego, tak jak inne, na początku lat sześćdziesiątych XX wieku) był jego ówczesny i również obecny właściciel, Wacław Michalczuk (przeprowadzono z nim wywiad podczas badań terenowych). Dom ten został jednak później obłożony cegłą ceramiczną (ryc. 13) oraz rozbudowany o część z czysto ceglanyścianami; obie części, starsza i nowsza, dziś wyglądają podobnie.

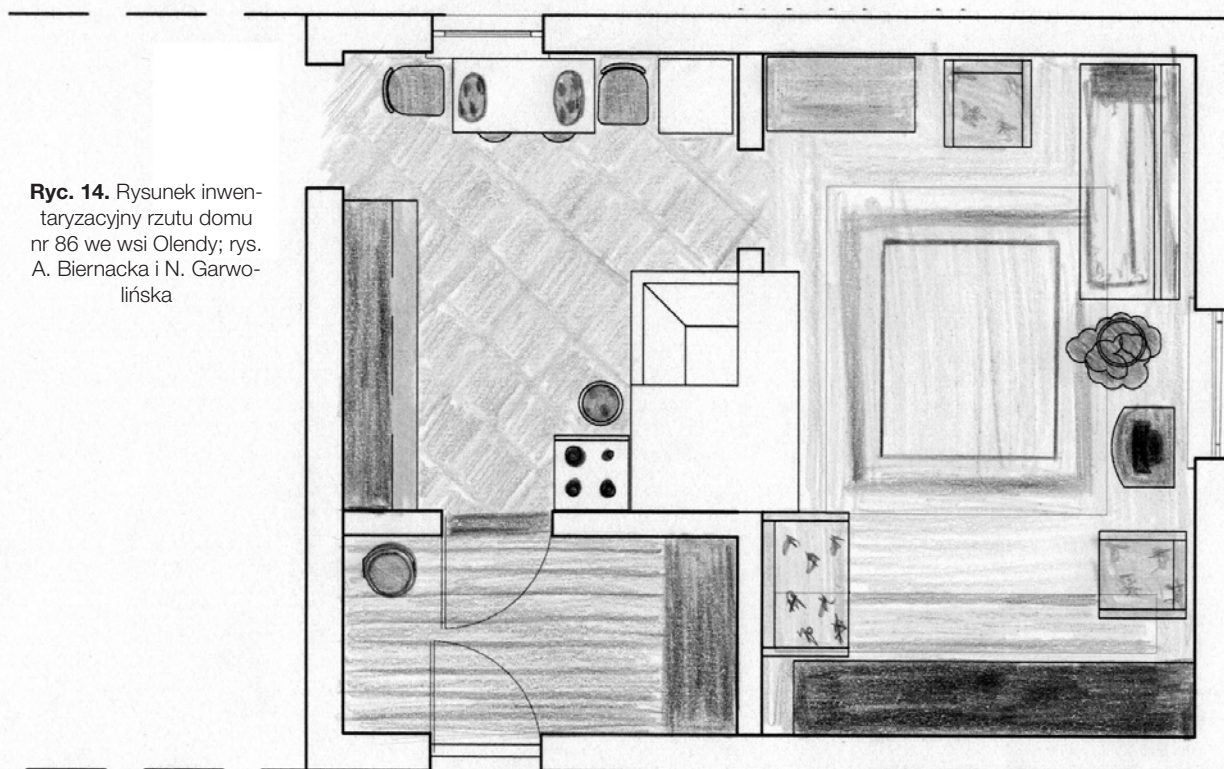
Umeblowanie i aranżacja wnętrza odzwierciedlają w zasadzie miejskie wzorce estetyczne z lat osiemdziesiątych XX wieku (ryc. 15), bo po pierwsze, elementami wystroju są liczne akcesoria zakupione w tamtym okresie, zaś po drugie, częścią umeblowania są też między innymi: regał meblościankowy z ekspozycją zastawy stołowej i dewocjonaliami, boazeria na ścianach oraz firany zasłaniające nie tylko okna, ale i całe ściany okienne. Wyjątkiem co do estetyki jest kuchnia o nieco nowocześniejszym umeblowaniu, współistniejącym wszakże ze znacznie bardziej archaiczną estetyką, reprezentowaną przez ozdobne talerze zawieszane na ścianie przy drzwiach, piec z firankami itp. Jednak właśnie takie współistnienie estetyk o różnych metrykach wydaje się w tym domu najbardziej interesujące.



Ryc. 12. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 75 we wsi Olendy; rys. A. Biernacka i N. Garwołńska



Ryc. 13. Dom nr 86 we wsi Olendy, o ścianach strychulcowych obłożonych cegłą; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 14. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 86 we wsi Olendy; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 15. Wnętrze pokoju dziennego w domu nr 86 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 16. Wnętrze kuchni w domu nr 86 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 17. Wnętrze kuchni, w tym widok na drzwi ozdobione firanką w domu nr 86 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Specyficznym motywem łączącym elementy wnętrza o różnej proveniencji, datowaniu, fakturze, kształcie i użytkowaniu bywa tu – podobnie jak we wcześniej omawianym domu nr 75 – biel. Biała lodówka chyba nieprzypadkowo flankowana jest białymi firankami obramowującymi drzwi, z drugiej zaś strony drzwi ta „biała kompozycja” jest kontynuowana przez biały piec kaflowy z białymi firankami piecowymi oraz białą kuchenkę gazową i białe kafłowe oblicowanie ściany przypiecowej.

Jeśli zresztą chodzi o wszelkie niuanse kompozycyjne i estetyczne w tym domu, to chyba najbardziej wyraziście skomponowana została właśnie strefa drzwi wewnętrznych. Jak wspomniano, jedne z takich

drzwi obramowano artystycznym upięciem kilku firanek i – co jest na zachodnim Podlasiu dość charakterystyczne – zwieńczono krucyfiksem wiszącym nad nadprożem.

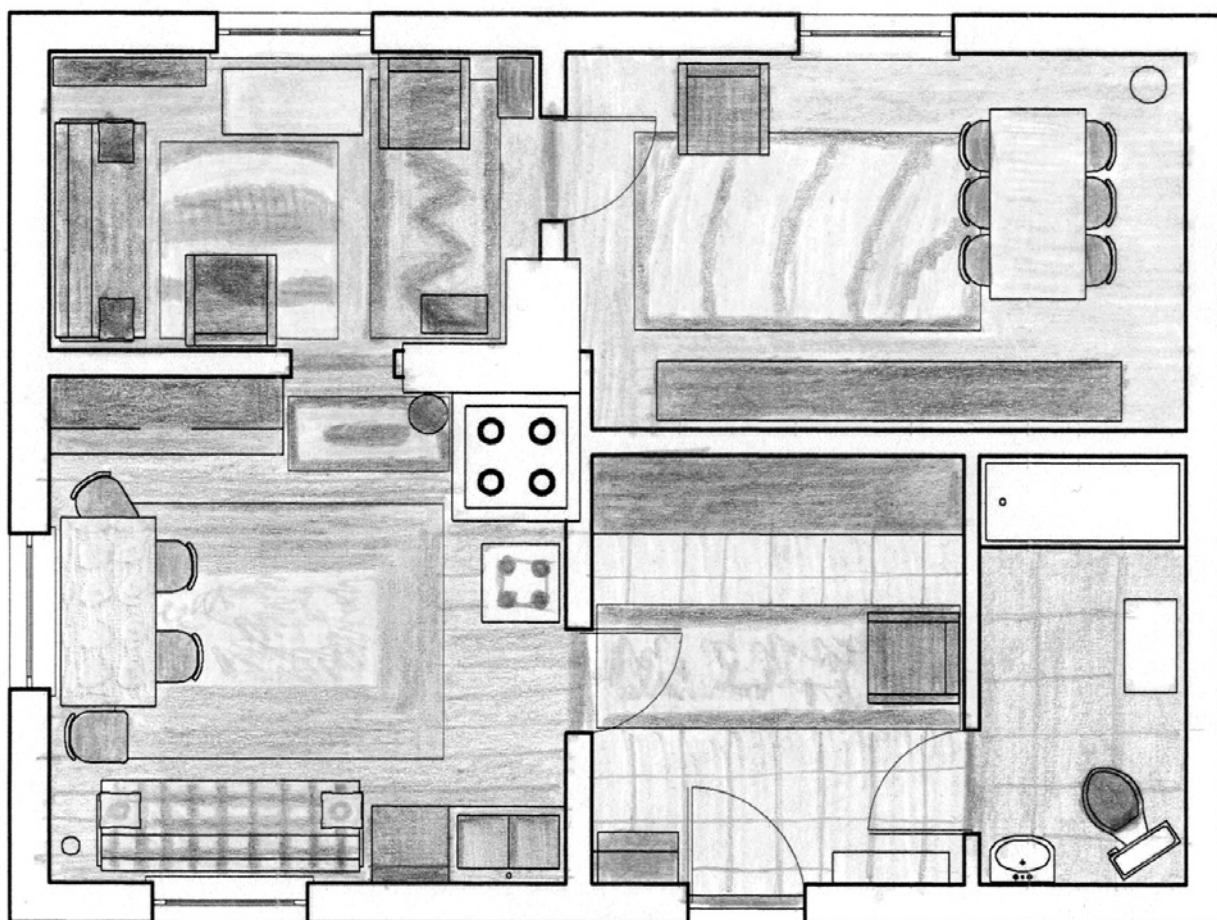
3.5. Dom na posesji nr 88

Konstrukcja strychulcowa została w tym domu niedawno usunięta z poddasza i jest zachowana tylko w ścianach parteru; ponadto ściany zewnętrzne ocieplono i pokryto tynkiem szlachetnym, wymieniając przy okazji (jak zresztą i w pozostałych zamieszkałych obiektach) stolarkę okienną. Dom ten jest nie tylko zamieszkały, ale też najbardziej odnowiony i przekształcony spośród wszystkich tu zbadanych – toteż jego wnętrze odzwierciedla w zasadzie niemal współczesne miejskie wzorce estetyczne, choć w *zwernakularyzowanej* wersji (ryc. 19). Również jego rozplanowanie uległo największym zmianom – dom jest dziś pięciopiętrowy z częściowo zatartym amfiladowym układem pomieszczeń wokół pieca (ryc. 18).

Elementy najbardziej konserwatywne lub tradycyjne to dewocjonalia (zwłaszcza obrazy na ścianach),

ozdobnie i bardzo starannie upięte firany okienne (ryc. 19), firanki drzwiowe i zasłony nadpiecowe (ryc. 20), ponadto kredensowa ekspozycja zastawy stołowej i kieliszków (i druga w regale w pokoju) oraz trofea myśliwskie na niektórych ścianach, a także duży piec kaflowy (ryc. 20). Trudno jednak uważać je za lokalne relikty przeszłości, skoro występowały one i niekiedy jeszcze po dziś dzień występują w niejednym domu wiejskim, a często i w mieszkaniach miejskich zarówno na Podlasiu, jak też – zwłaszcza na wsi – w innych częściach naszego kraju.

Czystość, porządek i nasycenie wnętrza najnowszymi zdobyczami techniki, a przy tym jednocześnie swoista logika i spójność estetyki pozwalają nam w tym domu dostrzec *summa summarum* pozytywny finał ewolucji estetyki wnętrza mieszkalnego na gruncie tradycji – choć oczywiście jest to finał na miarę lokalną, wernakularną, wiejską, oceniany tu relatywnie do pozostałych domów, mieszczący się całkowicie w ramach *kultury masowej* i niepozbawiony elementów *ki-czu* (jak trofea myśliwskie, serwety i oleodruki).



Ryc. 18. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 88 we wsi Olendy; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 19. Wnętrze kuchni w domu nr 88 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 20. Wnętrze kuchni w domu nr 88 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

3.6. Ocena i interpretacja wyników badań

Pięć zbadanych domów pochodzi z podobnego okresu i wszystkie one mają podobną konstrukcję (strychulcową) i wielkość. Również w ich rozplanowaniu i wewnętrznym wystroju widać wiele podobieństw, to zaś uprawnia nas do prób rozpoznania tendencji w kształtowaniu wnętrz mieszkalnych, a także do formułowania pewnych uogólnień, podsumowujących ocen i wniosków – przynajmniej na prawach hipotez. Poniżej przedstawiono te uogólnienia, włącznie z dotyczącymi wewnętrznego wystroju lub, można by rzec, sztafażu, to jest „scenografii wnętrza domu” i jego wewnętrznej „ornamentyki tła”.

Po pierwsze, wytwory najnowszej techniki (energooszczędne lodówki o zaoblonych „kosmicznych” kształtach, wieloekranowe telewizory i tym podobne) wydają się tu anektowane przez ludową *kulturę kompozycyjną* i z czasem bywają niejako wszczepiane we wnętrze domu jako elementy wystroju pełnoprawne kompozycyjnie.

Kompozycyjno-estetyczna i symboliczna aneksja domowej elektroniki i elektrotechniki przebiega według zasad tych samych, co przed dziesięciu, dwudziestu lub trzydziestu laty, lub nawet przed półwieczem⁴³, mianowicie: telewizory, radia, telefony i lodówki, a ostatnio także kuchenki mikrofalowe pokrywa się

⁴³ Por. A. Szalapak, *Wiejskie wnętrza mieszkalne jako źródło wiedzy o poglądach estetycznych jego użytkowników*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” z. 2, t. 35 (1981), s. 82-90.

ażurowymi serwetkami⁴⁴, a niekiedy też zestawia się je i komponuje z różnymi dewocjonaliami, rodzinnymi zdjęciami, ozdobną zastawą stołową, kieliszkami, kwiatami doniczkowymi itp. Zwykle ujawnia się wówczas jakaś dodatkowa reguła kompozycyjna:

- czasami (jak w domu nr 47) jest nią ustawianie na sprzętach elektrotechnicznych rozmaitych ozdobnych i użytkowych gadżetów (najwięcej drobiazgów stoi tam właśnie na kuchence mikrofalowej i lodówce);
- czasami (jak w domu nr 39) regułą tą jest przesuwanie urządzeń elektronicznych i elektrotechnicznych w kierunku kąta, niekiedy ozdobnie traktowanego (co interpretujemy jako relikw *pokucia*);
- w kilku domach taką regułą jest obecność białych ażurowych firanek w bezpośrednim sąsiedztwie białych urządzeń elektronicznych i elektrotechnicznych; serwety i firany zdają się jakby migrować z tradycyjnych stref okna, pieca i drzwi do nowo powstałych akcentów kompozycyjnych: „strefy lodówki”, „strefy zamrażarki”, „strefy telewizora” i „strefy kuchenki mikrofalowej”;
- w kilku też domach charakterystyczną cechą jest nadal – co zresztą przed kilkudziesięciu laty było niemalże *wzorcem ludowo-kulturowym* w całym kraju – komponowanie kredensowych lub regałowych ekspozycji ze szkła użytkowego (głównie kieliszków), z dewocjonaliami, ze sztucznych kwiatów i fajansowych ozdobnych gadżetów o jarmarczno-odpustowej proveniencji;
- istnieją zatem dwa przeciwstawne podejścia: opozycja ozdobnych gadżetów i dewocjonalii względem urządzeń RTV i AGD, jak też ich kompozycyjna koniunkcja (pokrywanie tych urządzeń kolekcjami gadżetów i dewocjonalii).

Po drugie, powoli zanika tradycyjnie bogata semantyka wnętrza. W domach dawno już zanikł bogaty semantycznie *tram*, traci swe dawne transcendentne znaczenie próg (choć jego symboliczno-obrzędową rolę w pewnym sensie przejmują nadproże nad drzwia-

mi) i już tylko sporadycznie można natrafić na bogatszą oprawę estetyczną kąta obrzędowego (tu jedynie w domu nr 39). Toteż wyływający z analizy wcześniejszych publikacji⁴⁵ wniosek o dużym nasyceniu podlaskich domów symboliką magiczną, o ich semantycznej pojemności i złożoności i o wyjątkowo silnym społecznym odczuwaniu transcendencji podlaskiego domu, jest tu bezpodstawny – choć, z drugiej strony, analogiczne badania na wschodnim Podlasiu prowadziły⁴⁶ i nadal prowadzą⁴⁷ do dokładnie przeciwnych wniosków. Domowa *sacrosfera* zdaje się tu bowiem zanikać, ale też powoli migruje z tradycyjnych obrzędowych kątów do drzwiowych nadproży, gdzie dziś już niepodzielnie króluje krucyfiks zawieszony nad coraz bardziej ozdobnym firankowym zwieńczeniem drzwi.

Po trzecie, wyraźnie widocznym lokalnym zjawiskiem jest aneksja przez współczesne ludowe wnętrza mieszkalne wcześniejszych wzorców i rozwiązań kompozycyjnych reprezentujących estetykę właściwą kulturze masowej. Są to na przykład: *meblościanka* (element estetyki mieszkań robotniczych z lat sześćdziesiątych⁴⁸ i siedemdziesiątych), przeszklony kredens z kieliszkami, filiżankami i ozdobną ceramiką odpustową, dywany zawieszane na ścianach (niekiedy zawierające treści dewocyjne lub zakomponowane razem z innymi elementami dewocyjnymi) i tak dalej. W domach i mieszkaniach miejskich ta estetyka podlega modom i wraz z mijaniem mód również ona była i jest przekształcana, usuwana, a wnętrza są cyklicznie rekonstruowane. Na wsi zaś dostrzegamy nie tyle przemijanie i cykliczne odnawianie wystroju wewnątrz według nowych mód, co raczej akumulowanie się dorobku estetyczno-kompozycyjnego, bo żadna z dawnych mód nie mija tu do końca. Na przykład dawny *pokuc* dopełniany jest ogromną lodówką nakrytą serwetą, meblościanka anektuje wystawę sztuki dewocyjnej, zaś śnieżnobiała nowoczesna elektroniczna kuchonka gazowa współkomponuje się z białym piecem kaflowym, obiciem ściany przypiecowej z białej ceramiki oraz białymi firankami przypiecowymi i naddrzwiowymi

⁴⁴ Po dziś dzień w szeroko pojętej polskiej kulturze ludowej funkcjonują takie zestawienia kompozycyjne, będące też przedmiotem dyskusji między innymi w Internecie, skąd podajemy kilka odnośnych cytatów: „*Mnie dobijają kolekcje dezodorantów na meblościance lub pudełek po papierosach, serwetka na telewizorze i na tym jeszcze jakiś wazon, kolekcja 'durnostojek' łapiących kurz. I żeby nie było, ten temat nie ma na celu wyśmiewanie kogoś biedniejszego, więc nie pisać, że ktoś ma np. stare meble. (...) – Ja uwielbiam takie 'tandetne' rzeczy w wystroju u innych ludzi, zazwyczaj za każdą taką rzeczą kryje się historia, wspomnienie. Nie lubię sztucznych sterylnych mieszkań wprost z salonu. (...) – Zbyt dużo kwiatów (wiszące na ścianach, parapety nimi zapchane itd.), ceraty na stole w kuchni., układanie właśnie na meblach pustych butelek po alkoholu, kosmetyków, szklanek od piwa i innych badziewi” (z forum dyskusyjnego w: http://f.kafeteria.pl/temat/co-was-razi-w-wystroju-mieszkan-p_4897505, dostęp 29.11.2014).*

⁴⁵ Por. M. Pokropek i T. Strączek, *op. cit.*

⁴⁶ W. Załęski, *op. cit.*

⁴⁷ J. Perkowski, „*Pokuc*”, czyli tradycyjny kąt obrzędowy we wnętrzu wiejskiego domu mieszkalnego na Białostocczyźnie – wyniki badań z lat 2012-2013, „*Architecturae et Artibus*” nr 2 (20), vol. 6, 2014, s. 50-64.

⁴⁸ W Polsce po raz pierwszy promowaną w 1959 roku przez Spółdzielnię Artystów Plastyków ŁAD, zaś wkrótce, w 1961 roku, także na Targach Wzornictwa Przemysłowego.

(jak w domu nr 88). Gdy nawarstwianie się takich estetyk i rozmaitych elementów nie jest poddane krytycznemu osądowi i właściwej kontroli, rezultatem jest tylko chaos i kicz, ale bywa też inaczej – niekiedy bowiem zmysł kompozycyjny co wrażliwszego gospodarza (lub częściej gospodyni) potrafi okiełznać ten miszmasz, a wówczas wynikiem są bardzo oryginalne i na swój sposób niezwykle zestawienia. Na przykład w niektórych wsiach Podlasia gospodynie do perfekcji opanowały sztukę upinania firan i zasłon okiennych w kompozycje o bogactwie nie spotykanym gdzie indziej, tu zaś – w Olendach – lokalnym osiągnięciem wydaje się firanowa estetyka drzwi między pokojami.

Czwartym uogólnieniem jest teza o kluczowej roli tekstyliów w ludowej aranżacji wnętrz mieszkalnych w Olendach. Tezę tę jednoznacznie popierają wyniki badań wszystkich olendzkich domów, ale ta sama teza okazuje się też prawdziwa w innych wsiach regionu⁴⁹.

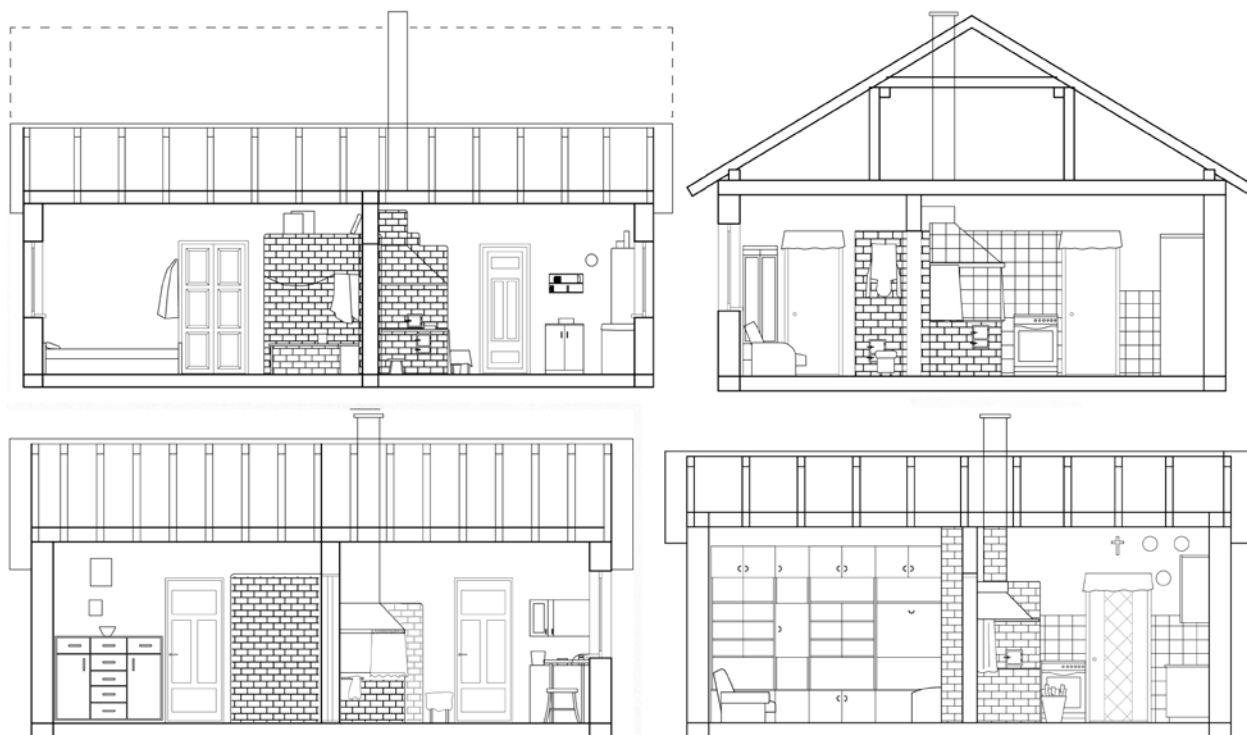
4. DOM JAKO FENOMEN

Powróćmy zatem do pytań postawionych na wstępie: Czy istnieje jeszcze „fenomen podlaskiego domu”? Czy można mówić o unikalnych wartościach obecnej wernakularnej architektury Podlasia? Jeśli tak, to w jakich kategoriach? Co na ten temat ujawniły wykonane badania?

Odpowiedź na to pytanie musi być w jakimś stopniu subiektywna, bo też taki jest poniekąd charakter samego pytania. Nie jest też jednoznaczna.

Owszem, swego rodzaju fenomenem jest rozpowszechnienie i techniczne wyrafinowanie strychulcowych konstrukcji, podobnych do spotykanych w pobliskiej Rudce – te zaś z Rudki opisywano już w literaturze przedmiotu (Szewczyk, 2009; Szewczyk, 2010) oraz podkreślano ich niezwykłość w publicystyce regionalnej (Kuciel, 2008). W kilku olendzkich domach podziw budzą też niezwykle masywne wielopaleniskowe piece, a właściwie całe systemy piecowo-kominowe (ryc. 21). Również podlaskie piece omawiano już w literaturze (Szewczyk, 2011).

Jednak odpowiedź na wyżej postawione pytania byłaby raczej negatywna, gdyby ją wysnuć na podstawie samych tylko pobieżnych badań wystroju wnętrz domów olendzkich, te bowiem wnętrza zbyt bliskie są kulturze masowej i jej różnym ulotnym modom z ubiegłych dekad. Jeśli jednak głębiej rozważyć niektóre związane z tym zagadnienia, takie jak skutki akumulowania się różnych estetyk w olendzkich domach, zdobniczą rolę tekstyliów czy wyraźnie tu dostrzeganą sakralizację nadproży drzwiowych, wówczas wnętrza olendzkiego domu stają się bardziej zrozumiałe, wręcz interesujące, a niekiedy nawet fascynujące, bo zaczyna-



Ryc. 21. Przekroje domów we wsi Olendy z widokami na systemy piecowe; od góry - zgodnie z ruchem wskazówek zegara: dom nr 75; dom nr 88; dom nr 39; dom nr 86; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska

⁴⁹ J. Perkowska i in., *op. cit.*; M. Remiszewska i in., *op. cit.*

my (lub przynajmniej próbujemy) rozumieć jego związki z mentalnością, z podstawowymi ludzkimi potrzebami estetycznymi i emocjonalnymi oraz z miejscową kulturą. Związki takie są poznawczo istotne. Już bowiem przed półwieczem Olga Mulkiewicz-Goldbergowa dostrzegła (aczkolwiek na przykładach z zupełnie innego regionu naszego kraju) istniejące już wówczas „zasadnicze różnice między wsiami tradycyjnie rolniczymi a (...) sproletaryzowanymi: mianowicie we wsiach sproletaryzowanych dostrzegamy (...) znacznie mniejszą ilość elementów zdobniczych, (...) [zaś] we wsiach sproletaryzowanych widać znacznie mniejszą ilość sprzętów tradycyjnych”⁵⁰. Opisane przez nią tendencje w estetyce wnętrz wiejskich domów przeciwniegeograficznie regionu Polski były zaskakująco zbliżone z tymi, które dziś, po upływie półwiecza, nadal obserwujemy w Olendach⁵¹; wyprowadzony przez Olę Mulkiewicz-Goldbergową wniosek o pogłębiającej się „dysharmonii kulturowej”⁵² wydaje się poniekąd zbliżony z naszymi spostrzeżeniami ze wsi Olendy.

Badania olendzkich domów nie dają więc jednoznacznej odpowiedzi na postawione w tym artykule podstawowe pytania. Stanowią one zaledwie wstęp, przyczynek do głębszego i szerszego rozpoznania tytułowego tematu.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

W okolicach wsi Olendy i w całej gminie Rudka, jak też w innych częściach Białostocczyzny niemal całkowicie już zanikły tradycyjne wiejskie chałupy – te najstarsze, takie, jakie opisywano w dwudziestowiecznych publikacjach etnograficznych⁵³ i architektonicznych⁵⁴. Ich miejsce często zajmują już nowe domy stawiane w latach siedemdziesiątych i późniejszych, w tym także „wille” wznoszone obecnie, choć te ostatnie spotykamy najczęściej w okolicach miast i miasteczek. Jednak

w wielu wsiach wciąż przeważają domy wprawdzie już niezabytkowe ani nawet nie tak stare, jak te opisywane przez etnografów, lecz jeszcze nie całkiem obce miejscowej tradycji i kulturze budowlanej. W całym zresztą województwie podlaskim im bardziej na zachód, tym drastyczniejsza jest ta wymiana wiejskiej architektury dawnej na najnowszą, bo na wschodzie regionu wciąż przeważają przysadziste drewniane domy z umiarkowaniem starą metryką – wznoszone w latach międzywojennych lub co najwyżej w połowie XX wieku.

W Olendach jest podobnie, choć jest to wieś już po zachodniej stronie umownej granicy oddzielającej zasięgi dwóch głównych wpływów kulturowych: polsko-mazowieckiego i białorusko-ukraińskiego. Najstarszych chałup już tu nie ma. Jednak i te najnowsze nie przeważają w zabudowie wsi. Dominują raczej domy o średniej metryce. Ale to właśnie one wydają się dziś najciekawsze.

Olendzkie domy wznoszone we wczesnych latach powojennych miały tradycyjne rozplanowania, powielały bowiem schemat domu-*trojaka* (rzadziej domu z sienią na osi) z wokołokominowym układem pomieszczeń i rozbudowanym systemem piecowo-kominowym. Te rozplanowania są na ogół zachowane, natomiast obecna aranżacja wnętrz mieszkalnych jest wynikiem akumulowania się różnych estetyk i elementów wystroju, gromadzonych przez cały okres istnienia tych domów, co w rezultacie daje estetyczny konglomerat pełen dziwnych paradoksów. Trudno go jednoznacznie ocenić. Przejawy artystycznej wrażliwości i talentu kompozycyjnego mieszają się w nim z licznymi przejawami kiczu, starość łączy się z *novum*, a tradycja z nowszymi modami. Być może jeszcze ciekawsze wyniki (lub może większe wrażenie „dysharmonii kulturowej”) przyniosłyby badania przeprowadzone w okresie poprzedzającym większe święta, z uwagi na specyfikę obrzędowego, odświętnego zdobnictwa wnętrz⁵⁵.

⁵⁰ O. Mulkiewicz-Goldbergowa, *Przemiany urządzenia wnętrza współczesnej izby wiejskiej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 21, z. 3, 1967, s. 128.

⁵¹ Oto jeszcze kilka ustępów z cytowanej pracy, w której Olga Mulkiewicz-Goldbergowa dostrzegła między innymi „...częściową zmianę funkcji stołu, jak wiemy spełniającego dawniej rolę ołtarzyka domowego. Obecnie jest on najczęściej przykryty kolorową, tkaną wzorzystą kapą, na której często położona jest jeszcze (...) serweta. Stoi na nim też bukiet sztucznych kwiatów w szklanym, czasem nawet kryształowym wazonie. Często jako reminiscencja dawnego zdobnictwa są o ten wazon oparte obrazki, czasem, ale rzadko, o tematyce religijnej, najczęściej jednak pocztówki. (...) Obok tego stołu często w izbie znajduje się jeszcze jeden, będący niemalże bezpośrednią kontynuacją dawnego ołtarzyka domowego: jest on zapełniony szczerbymi bukietami sztucznych kwiatów, przyborami do szycia itp. (...) Likwidacji ulega rząd obrazów umieszczonych dawniej nad łóżkami. Miejsce ich zajmuje jeden duży oleodruk o tematyce sakralnej, najczęściej o zdobionych złoconych ramach. (...) Często również obrazy, które dawniej były nad łóżkiem, zostają przewieszane na boczną ścianę i umieszczone w jakimś zdobniczym układzie wraz z nowymi obrazkami przyniesionymi z jarmarku, z fotografiami dzieci, obrazkami (...) z pierwszej komunii. (...) Wszystkie zmiany zarówno w urządzeniu, jak i przystrojeniu izby tradycyjnej idą w kierunku upodobnienia jej do małomiasteczkowego pokoju. Niewątpliwie elementem umacniającym te wrażenia są bardzo liczne serwetki, (...) które umieszczane są niemalże wszędzie” (*ibidem*, s. 132-133).

⁵² *Ibidem*, s. 134.

⁵³ M. Pokropek i T. Strączek, *op. cit.*

⁵⁴ I. Tłoczek, 1961, *op. cit.*; I. Tłoczek, 1969, *op. cit.*; I. Tłoczek, 1973, *op. cit.*

⁵⁵ Por. B. Ogródowska, *Świąteczne zdobnictwo wnętrz*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” z. 1-2, t. 37, 1983, s. 95-112

Jeszcze większe zdumienie budzi konstrukcja zbadanych tu domów. Dawna architektura regionu była bowiem na ogół drewniana z nielicznymi wyjątkami, którymi były glinostomiane „lepianki” stawiane najczęściej przez pogorzalców. Gdzie indziej lepianki dawno już zanikły, napiętnowane złą sławą „budynków dla biedoty”. Tu natomiast stało się inaczej: po wojnie „lepiankową” (strychulcową) konstrukcję wskrzeszono, a nawet udoskonalono, a wzniesione z niej domy stoją jeszcze dziś i często nadal są użytkowane na cele mieszkalne. W niektórych domach w Rudce i Olendach mieszkają jeszcze ich budowniczości, dobrze pamiętający, jak własnymi rękami przeplatali szkielet ściany długimi słomianymi powróżkami, a następnie tynkowali je zaprawą glinianą lub wapienną. Ta ciągłość tradycji wznoszenia strychulcowych ścian i stropów jest czymś niezwykle cennym nawet w skali Europy, w której współczesne materiały budowlane dawno już wyparty glinę i słomę, tu zaś – paradoksalnie i na przekór upływowi czasu – choć nie są stosowane już od kilku dekad, to wciąż jeszcze stanowią podstawowy budulec wielu zamieszkałych domów.

Dalsze poszukiwania podobnych architektonicznych ewenementów, kuriozów czy fenomenów zapewne mogłyby zaowocować jeszcze innymi odkryciami, być może nie mniej interesującymi, niż tu opisane. Jarosław Szewczyk⁵⁶ zaledwie sygnalizuje kilka z nich, ale wciąż nie zostały one jeszcze ani wystarczająco zbadane, ani w pełni zaprezentowane szerszej publiczności. Są to na przykład gliniana zabudowa wsi Tworowice w gminie Ciechanowiec lub jeszcze ciekawsza zabudowa pobliskiej wsi Kozarze, gdzie budynki mają rozmaite nietypowe konstrukcje z namiastek materiałów budowlanych (słomy, gliny, chrustu, szczap). Magdalena Sulima wzmiankuje o twórczości ludowego nieżyjącego już malarza-samouka Iłariona Daniluka (znanego pod przydomkiem lub pseudonimem *Zenek*), który swym fantazyjnym malarstwem ozdobił około sześćdziesiąt domów mieszkalnych w powiatach Hajnówka i Bielsk Podlaski. Twórczość Daniluka wprawdzie analizowano z pozycji raczej artystycznych i fascynacji malarstwem naiwnym⁵⁷, lecz bez prób umiejscowienia jej w szerszym kontekście rozważań o ludowej percepcji przestrzeni i bez precyzyjnego naukowego opisu. Wspomnieć też można o kolejnym fenomenie – o położonej nad Biebrzą wsi Jagłowo, w której niemal wszystkie domy zwrócone są nie ku wiejskiej drodze, lecz ku

nabrzeżu. Albo o miasteczku Krynki z dwunastobocznym i promieniście dwunastoramiennym rynkiem (ten wszakże był już opisywany w piśmiennictwie). Albo o Czarnej Wsi Kościelnej, gdzie kilkanaście budynków ma ściany wykonane ze stłuczki garncarskiej, to jest z ułomków starych dachówek i ganków zlepionych surową gliną. Albo o niektórych budynkach w gminie Siemiatycze, mających ściany z kafli piecowych. Istnieje zresztą znacznie więcej przykładów podlaskich fenomenów architektonicznych czy po prostu ewenementów, czy wręcz kuriozów, które dostrzeżono, lecz nie podjęto się ich dokładnego zbadania ani wyczerpującego opisu – a o ilu wciąż nie wiemy, bośmy ich jeszcze nie rozpoznali?

Czy zatem badania ludowego budownictwa i architektury wiejskich terenów Białostockizny, choć prowadzone od niemal dwustu lat, nie są faktycznie dopiero w początkowym stadium? Może te najbardziej owocne dopiero się zaczynają? Nawet jeśli takie pytania wydają się prowokacyjne i nieprzystojnie pomniejszają dotychczasowy znakomity dorobek poznawczy – w sposób niezamierzony marginalizując znaczenie dzieł Glogera, Tłoczka, Pokropka – to niniejszy artykuł uzasadnia przynajmniej ich postawienie, nawet jeśli nie udzieli na nie formalnej odpowiedzi.

LITERATURA

1. **Chodorowski F.** (1998), *Charakterystyka budownictwa z drewna realizowanego dawniej i obecnie na przykładzie budynku mieszkalnego na wsi środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej – Architektura” z.17, Oficyna Wydawnictwa PB, Białystok, 105-118.
2. **Chwaszczewski J.** (2000), *Zagroda we wsi More*, „Nad Bugom i Narwoju” nr 1/2, 28-29.
3. **Ciesielski Z.** (1980), *Charakterystyka drewnianego budownictwa ludowego w województwie białostockim*, „Nauka i Praktyka” nr 1, 29-45.
4. **Czajkowski J.** (1961), *Zagroda wydłużona typu bielsko-podlaskiego*, „Polska Sztuka Ludowa” r. 15, nr 3, 153-165.
5. **Gawęł A.** (2007, 2010), *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Orthdruk, Białystok.
6. **Gloger Z.** (1907 i 1909), *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1-2, druk Władysława Łazarskiego, Warszawa.
7. **Kuciel J.** (2008), *O lepiance to historia (Domy ze słomy)*, „Kurier Poranny – Magazyn” nr 103 (Białystok, 2 maja), 6-7.

⁵⁶ J. Szewczyk, *Nietypowe budulce w architekturze, czyli o budowlanym zastosowaniu gliny, popiołu, łajna, moczu, sierści, słoniny i tym podobnych materii, o ich estetyce, semantyce i roli w architekturze*, t. 1: *Podstawowe części budynku oraz wybrane elementy wykończenia*, „Rozprawy Naukowe” nr 255, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2013.

⁵⁷ Zob. M. Sulima, 2012, *op. cit.*; zaś przykładem spojrzenia z perspektywy artystycznej jest wystawa z elementami instalacji artystycznej, autorstwa Jana Gryki pt. „Zenek”, podróżująca po polskich galeriach sztuki od 2008 roku.

8. **Kusznierko M., Szewczyk J.** (2011), *Budownictwo z polan opałowych w Uhowie na Podlasiu*, „Architecturae et Artibus” vol. 3, nr 2 (8), 17-25 (kopia cyfrowa dostępna online w: <http://wa.pb.edu.pl/Numer--8--2-2011.html> dostęp 20.10.2014).
9. **Maciejewska J.** (1964), *Badania etnograficzne na obszarze województwa białostockiego w latach 1945-1963*, „Rocznik Białostocki” t. 5, Białystok, 191-210.
10. **Mulkiewicz-Goldbergowa O.** (1967), *Przemiany urzędzenia wnętrza współczesnej izby wiejskiej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 21, z. 3, 127-134, według kopii cyfrowej dostępnej online w: <http://cyfrowaetnografia.pl/dlibra/docmetadata?id=4600>, dostęp 29.11.2014.
11. **Ogrodowska B.** (1983), *Świąteczne zdobnictwo wnętrz*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 37, z. 1-2, 95-112, według kopii cyfrowej dostępnej online w: <http://cyfrowaetnografia.pl/dlibra/docmetadata?id=3146>, dostęp 29.11.2014.
12. **Parnowska M.** (1961), *Vnutrennee ustrojstvo krestjanskogo zilogo doma v derevnjach rajona (povjata) Bel'sk Podlaski*, „Zeszyty Etnograficzne Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie” t. 2, 161-176.
13. **Perkowska J. i in.** (2014), *„Pokuć”, czyli tradycyjny kąpielowy obrzędowy we wnętrzu wiejskiego domu mieszkalnego na Białostocczyźnie – wyniki badań z lat 2012-2013*, „Architecturae et Artibus” nr 2 (20), vol. 6, 50-64 (kopia cyfrowa dostępna online w: <http://wa/pb.edu.pl/Numer--20-2014.html>, dostęp 20.10.2014).
14. **Pokropek M., Strączek T.** (1993), *Osadnictwo i tradycyjne budownictwo drewniane okolic Ciechanowca na przykładzie przysiółków drobnoszlacheckich Piętki i Twarogi w woj. Łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” t.XVIII, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Warszawa, 9-136.
15. **Poskrobko J.** (1989), *Ochrona zabytków architektury w województwie białostockim w latach 1919-1939*, cz. 1, „Ochrona Zabytków” nr 1 (164), tom XLII, Warszawa, 13-27.
16. **Reinfuss R.** (1961), *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostocczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa: Kwartalnik Instytutu Sztuki PAN” nr 3, rok 15, 131-136.
17. **Remiszewska M., Sawicka Z., Szewczyk J.** (2014), *Nowe wyniki badań wnętrz wiejskich domów mieszkalnych na Białostocczyźnie – na tle dwustuletnich badań miejscowej tradycji kształtowania przestrzeni mieszkalnej*, „Architecturae et Artibus” nr 4/2014.
18. **Sulima M.** (2007), *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, z. 20, 81-91.
19. **Sulima M.** (2008), *Rola religii w kształtowaniu przestrzeni domu wiejskiego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, z. 21, 81-91.
20. **Sulima M.** (2009), *Miejsca swoje i miejsca obce w przestrzeni domowej w wierzeniach religijnych*, „Architecturae et Artibus” nr 1, vol. 1, 67-76.
21. **Sulima M.** (2012), *Dom mieszkalny w zagrodzie pogranicza etnicznego jako zjawisko architektoniczno-kulturowe*, t. 1 i 2 (maszynopis pracy doktorskiej obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Białystok-Warszawa).
22. **Szałapak A.** (1981), *Wiejskie wnętrza mieszkalne jako źródło wiedzy o poglądach estetycznych jego użytkowników*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 35, z. 2, 82-90.
23. **Szewczyk J.** (2008), *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Wyd. Politechniki Białostockiej, Białystok.
24. **Szewczyk J.** (2009), *Podlaskie budynki strychulcowe = Stakenwandbauten in Podlasien*, X Polsko-Niemiecka Konferencja: Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo (ANTIKON'2009), Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego + Wydawnictwo KAdruk, Szczecin, 437-453.
25. **Szewczyk J.** (2010), *Współczesne technologie budowlane jako uzupełnienie tradycyjnych podlaskich konstrukcji drewnoglinianych – refleksje krytyczne*, „Czasopismo Techniczne: Architektura” z.18, rok 107 [nr 8A/2010], 357-369.
26. **Szewczyk J.** (2011), *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
27. **Szewczyk J.** (2013), *Nietypowe budulce w architekturze, czyli o budowlanym zastosowaniu gliny, popiołu, łajna, moczu, sierści, słoniny i tym podobnych materii, o ich estetyce, semantyce i roli w architekturze*, T. 1: Podstawowe części budynku oraz wybrane elementy wykończenia, „Rozprawy Naukowe” nr 255, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
28. **Szewczyk J.** (2014), *Katalog zdobień drewnianych domów Białostocczyzny*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
29. **Tłoczek I.** (1969), *Tradycyjne budownictwo drzewne na Podlasiu*, „Rocznik Mazowiecki” t. 2, 169-194.
30. **Tłoczek I.** (1961), *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa, 3-41.
31. **Tłoczek I.** (1973), *Budownictwo drewniane Białostocczyzny*, WKZ w Białymstoku, Białystok-Warszawa.
32. **Wójcicki K.W.** (1828), *Podróż w Podlasiu. Wyimek z dziennika podróży z roku 1825 i 1826*, „Dziennik Warszawski” nr 34 (marzec), t. IX, 234-275.
33. **Załęski W.** (2003), *Dom – budowanie bezpiecznej przystani*, [w:] Zemło M. (red.) *Małe miasta – Przestrzenie* = „Acta Collegii Suprasliensis” t. III, Collegium Suprasliense, Supraśl, 165-186.

Pracę wykonano w ramach realizacji badań statutowych Zakładu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego WA PB, nt. *Przekształcenia struktury i krajobrazu miast i wsi Polski Północno-Wschodniej* (nr S/WA/1/12).

Autorzy ilustracji, mając na względzie dobro nauki, nie zastrzegają praw do ewentualnego późniejszego użycia zamieszczonych w niniejszej pracy ilustracji przez innych badaczy z zachowaniem zasad etyki naukowej (takich jak podanie autorstwa i źródła).

BIAŁOSTOCKA TRASA W-Z - POWSTANIE I NASTĘPSTWA W STRUKTURZE PRZESTRZENNEJ ŚRÓDMIEŚCIA

Michał Chodorowski

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: michal.chodorowski@gmail.com

BIALYSTOK „ROUTE E-W” - CREATION AND CONSEQUENCES IN THE SPATIAL STRUCTURE OF THE CITY DOWNTOWN

Abstract

Białystok's "Route E-W" (Route East-West) is present Avenue J. Piłsudski (before 1989. - Avenue 1-st May), for the first time in planning documents appeared in the late 40's in elaboration of the I.F. Tłoczek and Stefan Zieliński. The concept has been repeatedly modified until completion. Its original function as a road connecting main station with the area of the baroque residence was in response to the pre-war city traffic problems. The functional and spatial solutions of the program proposed by the authors of the 1948 plan differ significantly from the current image of Avenue J. Piłsudski. The consequence of such a system was to physically cut the pre-war layout of streets, but also dividing the area of pre-war Białystok and transform the downtown area to the north and north-east of "Route W-Z" into housing estate. At the same time, there were attempts to merge the entire system, which has never been realized.

The aim of the paper is to present the materials showing creation of a new communication system and the associated changes in the function of downtown Białystok. The impact of the route of the historic structure of the city center and later attempts to counteract the undesirable effects. The research material are planning documents from the years 1938-1974, which were made on the basis of the analysis of road systems and functional areas of the current downtown in the context of Routes W-E. The result of the research work is to show the role and impact of the implementation of the route of the historic downtown structure and the subsequent attempts to counteract the undesirable effects.

Streszczenie

Białostocka trasa W-Z to obecna aleja J. Piłsudskiego (przed 1989 r. - al. 1-go Maja); pierwszy raz w dokumentach planistycznych pojawiła się pod koniec lat czterdziestych w opracowaniu Ignacego Felicjana Tłoczka i Stefana Zielińskiego¹. Koncepcja była wielokrotnie modyfikowana aż do momentu realizacji. Jej pierwotna funkcja jako arterii komunikacyjnej łączącej dworzec z rejonem pałacu była odpowiedzią na problemy komunikacyjne przedwojennego miasta. Program funkcjonalny i rozwiązania przestrzenne zaproponowane przez autorów planu z 1948 roku odbiegają znacząco od obecnego stanu alei J. Piłsudskiego. Następstwem realizacji trasy w odmiennej formie było fizyczne przecięcie przedwojennego układu ulic, ale również podzielenie obszaru przedwojennego śródmieścia Białegostoku i przekształcenie terenów na północ i północny-wschód od trasy W-Z na osiedla mieszkaniowe. Jednocześnie istniały próby scalenia całego układu, które nigdy nie zostały zrealizowane.

Celem artykułu jest prezentacja materiałów ukazujących tworzenie nowego układu komunikacyjnego oraz towarzyszących zmianom w rozmieszczeniu funkcji w śródmieściu Białegostoku. Materiałem badawczym są dokumenty planistyczne z lat 1938-1974, na podstawie których wykonano analizy układu drogowego i funkcjonalnego terenów obecnego śródmieścia w kontekście realizacji Trasy W-Z. Rezultatem prac badawczych jest ukazanie roli i wpływu realizacji trasy na historyczną strukturę śródmieścia, a także późniejsze próby przeciwdziałania niepożądanym efektom.

Keywords: urban projects; spatial planning; downtown; city center, Białystok

Słowa kluczowe: projekty urbanistyczne; planowanie przestrzenne; śródmieście; centrum miasta; Białystok

¹ Patrz: Ignacy Felicjan Tłoczek i Stefan Zieliński - autorzy planu perspektywicznego z 1948 roku. Prof. I.F. Tłoczek kierował pracami nad planem zabudowania Białegostoku w latach 1938-1939.

1. ANALIZA UWARUNKOWAŃ

1.1. Historyczna struktura przestrzenna omawianego obszaru

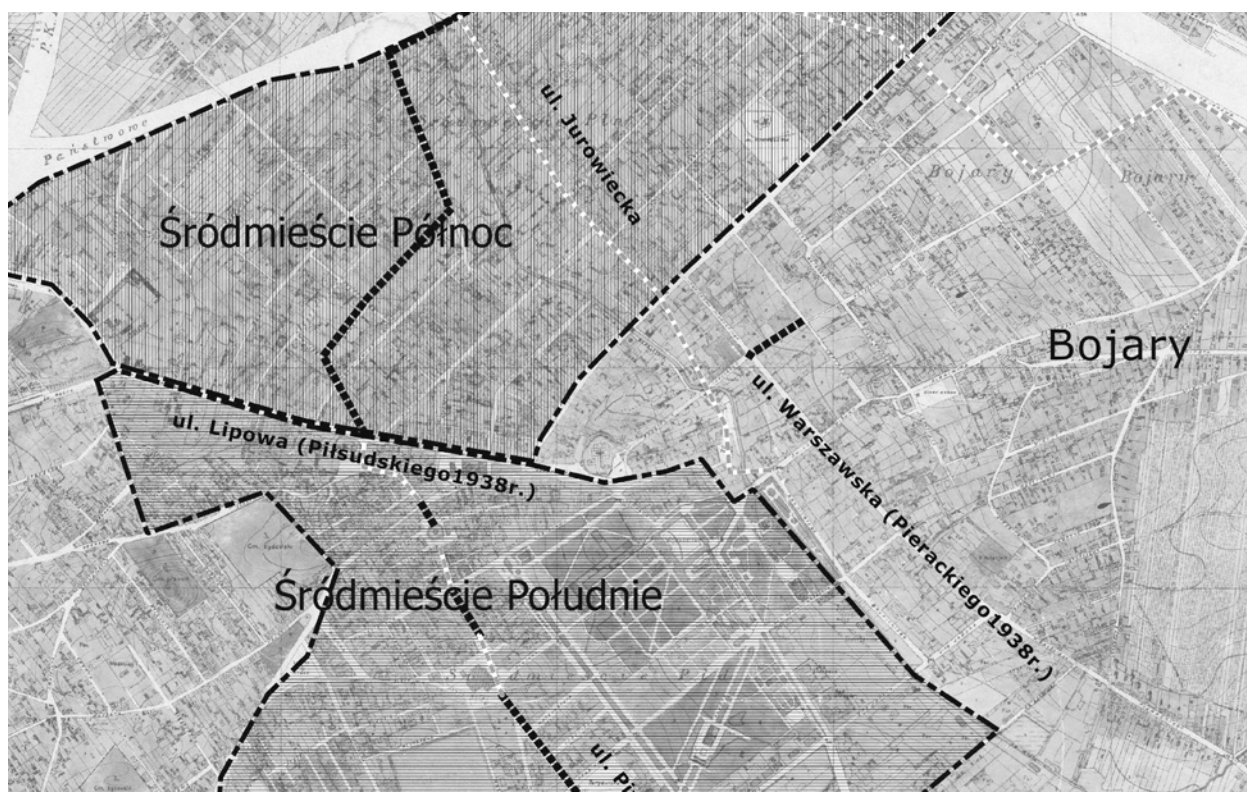
W wykształconej do roku 1939 strukturze przestrzennej Białegostoku w obszarze dzisiejszego śródmieścia wciąż były widoczne wpływy XVIII-wiecznej kompozycji założenia pałacowo-krajobrazowego Brannickich. Obszar na północ od ulicy Lipowej zachował się i rozwinął na podstawie pomiarów wólczej i planu miasta z XVIII w. (ryc. 1 - obszar Śródmieścia Północ).² W stopniu mało znaczącym nastąpił rozwój w kierunku wschodnim na terenie Bojar, a zespół ulicy Warszawskiej zachował swój niezmienny charakter (ryc. 1 - obszar Bojar). Natomiast w obszarze na południe od ul. Lipowej powstała dzielnica Chanajki o odmiennej strukturze przestrzennej. Należy wspomnieć również o istniejącym pasie zakładów przemysłowych wzdłuż rzeki Białej, czyli w samym centrum miasta. Oprócz zagadnień związanych z zanieczyszczeniem istniało zagadnienie zaopatrywania i transportu wytworzonych produktów z fabryk zlokalizowanych w pasie nadrzecznym.

1.2. Przedwojenne idee i plany

W okresie przedwojennym jednym z istotnych problemów do rozwiązania przez urbanistów był za-

stany układu sieci ulicznej powstały w wyniku rozwoju miasta wokół XVIII-wiecznego układu kompozycyjnego miasta, przy jednoczesnym dynamicznym, ale nieplanowym rozwoju XIX-wiecznym. Historyczny węzeł komunikacyjny, jakim był Rynek Kościuszki, pozostawał nim dalej, choć miasto osiągnęło 100 tysięcy mieszkańców oraz nastąpiła rewolucja w ruchu poprzez zmotoryzowanie transportu. Stan dróg z 1939 roku znany jest z opracowania *Programu ogólnego planu zabudowania*³ realizowanego pod kierownictwem Ignacego Felicjana Tłoczka w Biurze Planu Zabudowania Zarządu Miejskiego w Białymstoku. We wspomnieniach I.F. Tłoczek tak określał stan układu drogowego: „[...] najstarsze ulice Suraska[...], Choroska (Lipowa), Wasilkowska (Sienkiewicza) i Kilińskiego, krzyżujące się na rynku, a poza rzeką nowsze: Bojarska i Nowe Miasto (Warszawska). Na zmianę tego układu nie miała wpływu odśrodkowa rozbudowa Białegostoku. Nowe wymagania transportu wewnętrznego, narastające wokół potrzeb przemysłu, sprawiły, że cały ruch zaczął koncentrować się na trzech ulicach: Sienkiewicza, Warszawskiej i Lipowej.”⁴

W 1937 roku rozpoczęto prace planistyczne najpierw w Biurze Planu Regionalnego Województwa Białostockiego (analizy stanu istniejącego) pod kie-



Ryc.1. Fragment *Stanu użytkowania*. Oprac.: Zarząd Miejski w Białymstoku, Biuro Planu Zabudowania; podz. 1:10 000, Białystok dn. 30 XI 1938, I. Tłoczek, w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku, oprac. M. Chodorowski (czarna przerywana linia oznacza przebieg nowych arterii, szara przerywana linia oznacza prawdopodobny przebieg nowych arterii na podstawie opisu w tekście)

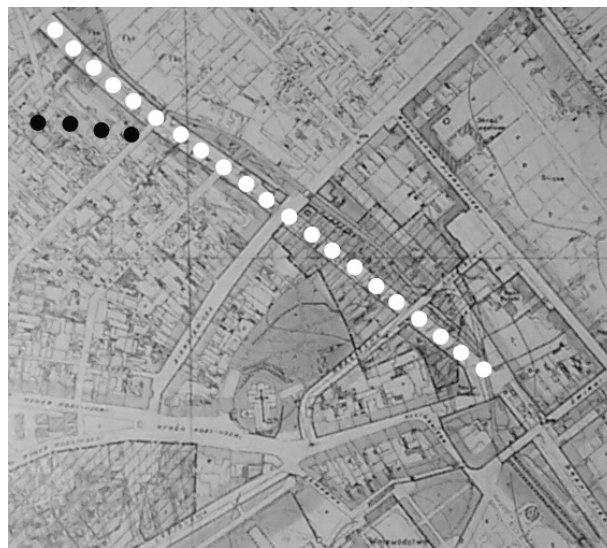
rownictwem Jerzego Pieńczykowskiego, a następnie w ww. Biurze Planu Zabudowania. Z projektem planu można było się zapoznać już w październiku 1938 roku, jednak dopiero w II połowie 1939 roku trafił do zaopiniowania przez specjalistów. Artykuł z 23 lipca 1939 roku zawiera informację o I posiedzeniu Miejskiej Komisji Urbanistycznej. Jej obrady odbyły się w Zarządzie Miejskim pod przewodnictwem inż. Choroszuchy. W skład komisji wchodził: przedstawiciele Rady Miejskiej - Puchalski, Sokólski, Farbsztejn; przedstawiciel Biura Planu Regionalnego inż. J. Pieńczykowski oraz wszyscy inżynierowie miejscy. Posiedzenie miało na celu przedstawienie planu zabudowania miasta opracowanego przez inż. I.F. Tłoczka. Zaprezentowany przez autora planu referat dotyczył ogólnego stanu Białegostoku ze względu na położenie geograficzne, stan jego rozwoju gospodarczego oraz systemu rozbudowy. W związku z obszernością tematu samo przedstawienie planu zabudowania miasta zostało przesunięte na posiedzenie w następnym tygodniu. Prace komisji były kontynuowane przez następne dwa tygodnie⁵.

W dniu 3 sierpnia 1939 pojawiła się informacja o odbyciu się kolejnych posiedzeń komisji urbanistycznej opracowującej projekt rozbudowy Białegostoku. Projekt przewidywał powstanie nowych ulic w centrum miasta, mających za zadanie ułatwić komunikację między poszczególnymi dzielnicami (ryc.1). Jako przykład podano przeprowadzenie nowej ulicy, która w pobliżu ul. Kościelnej połączy ulicę Pierackiego z Ogrodową. Wspomniana jest budowa „wielkiej ulicy od posesji Gordona przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr 10 przez ulicę: Książęcą, ogród p. Pragi, ul. Białostoczańską i Jurowiecką do dworca fabrycznego (Poleskiego).” W dalszej części tekstu jest opis innych arterii mających przeciąć obszar śródmieścia Białegostoku: „Długa ulica, która będzie jakby przedłużeniem pierwszej, zapoczątkowana zostanie na posesji cerkwi prawosławnej przy ul. Marszałka Piłsudskiego 15 i przetnie ulicę: Szkolną, Miodową, Piwną do lasu Zwierzynieckiego.” Obie te ulice stanowiły arterię równoległą z ulicą Sienkiewicza i aleją Kościółkowskiego. Zadaniem ich było połączenie dworca Białystok-Fabryczny ze Zwierzyniecem. Wspomniana też jest budowa nowej ulicy od

wiaduktu kolejowego przy ul. Dąbrowskiego do ul. Legionowej przez dzielnicę Chanajki i Piaski. Inną wymienianą ulicą jest przebiecie od ul. Branickiego poprzez dziedziniec teatru Palace i ul. Jurowiecką do przedmieścia Białostoczek. Plan rozbudowy miasta przewidywał 30-letni okres realizacji⁶.

W wyżej wymienionych opisach planu zabudowania sporządzonego w okresie przedwojennym trudno się doszukać przebiegu dzisiejszej alei J. Piłsudskiego. Jedynie „wielka ulica od posesji Gordona przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr 10 przez ulicę: Książęcą, ogród p. Pragi, ul. Białostoczańską i Jurowiecką do dworca fabrycznego (Poleskiego)” jest wspomniana i znajdowała się na tym obszarze, ale z analizy jej przebiegu nie można jej identyfikować z dzisiejszą arterią śródmiejską. Plan nie doczekał się realizacji, we wrześniu 1939 rozpoczął się najtragiczniejszy okres w historii miasta.

1.3. Wpływ II wojny światowej i pierwsze lata powojenne



Ryc. 2. Fragment *Skizze zur regulierung und aufbau abgebrannten teile der stad Bialystok*, aut. J. Pieńczykowski, Białystok 9 lipiec 1941 r. W zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Białe kropki wyznaczają przebieg przebiecia zaproponowany przez projektanta, czarne późniejszy przebieg Trasy W-Z (aleja J. Piłsudskiego). Oprac. M. Chodorowski

² Por. W. Wróbel, *Działalność Stefana Mikołaja Branickiego herbu Gryf w Białymstoku w latach 1689-1709*, [w:] Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego z. 14, Wyd. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, Białystok 2008, s.46-48.

³ *Stan dróg*; oprac.: Zarząd Miejski w Białymstoku, Biuro Planu Zabudowania; podz. 1:10 000, Białystok dn. 14 IV 1939 r., I. Tłoczek, w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

⁴ H. Zaniewska (red.), *Ignacy Felicjan Tłoczek, urbanista – profesor - humanista , wybór pism*, Wyd. Politechniki Poznańskiej, Poznań 2002, s. 49.

⁵ Por. Miejska Komisja Urbanistyczna 1939, s. 12.

⁶ Por. Projekt rozbudowy miasta 1939, s. 4.

W okresie 1939-1943, tak trudnym dla miasta i jego mieszkańców, prace planistyczne były kontynuowane. „Podczas okupacji była podjęta próba dokonania porządkowania śródmieścia przez architekta Pieńczykowskiego.”⁷ W projekcie tym, opisanym szerzej w innej publikacji,⁸ widać próbę przebicia nowej ulicy przez ówczesną zabudowę wzdłuż rzeki Białej, a następnie poprowadzenie szerokiej ulicy na terenie wypalonym 27 czerwca 1941 roku, w dniu wejścia oddziałów niemieckich do Białegostoku, natomiast dalszy przebieg ulicy wyznaczono równoległe do ulicy Jurowieckiej. Była to prawdopodobnie kontynuacja idei z planu przedwojennego na wykonanie „przebicia od ul. Branickiego poprzez dziedziniec teatru Palace i ul. Jurowiecką do Przedmieścia Białostoczek.”⁹ Prace nad planem kontynuowane były do 1943 roku¹⁰ i trudno obecnie określić, czy plan ten był w jakikolwiek sposób realizowany przez niemieckie władze okupacyjne (ryc. 2).

W lipcu 1944 roku nastąpił ostatni rozdział zniszczenia miasta poprzez wypalanie zabudowy śródmiejskiej (biurowo – handlowo – przemysłowej) przez wycofujących się Niemców, jak i zniszczenia dokonane przez Armię Czerwoną w wyniku ostrzału artyleryjskie-

go. Zabudowa Śródmieścia - Północ na terenie między obecną ulicą Lipową a rzeką Białą zachowała się w znaczącym stopniu, w przeciwieństwie do wyburzonych i wypalonych rejonów Śródmieścia Południe oraz budynków przy głównych ulicach.

Analiza *planu inwentaryzacyjnego* z 1948 roku¹¹ ukazuje już zupełnie inny obraz tego obszaru. Przyczyn takich różnic można się domyślać: z jednej strony na wyburzenia w okresie 1944-1947 mógł mieć wpływ stan techniczny zabudowy na obszarze tego fragmentu Śródmieścia - Północ, który w latach 1941-1943 był obszarem getta białostockiego lub też dążenie nowych władz do utworzenia nowej dzielnicy robotniczej i zastąpienia nią XIX-wiecznej zabudowy śródmiejskiej. Ostateczną odpowiedź przynieść mogą jedynie badania historyczne tego okresu. Faktem pozostaje zauważalna różnica między zaprezentowanymi dokumentami. Zaznaczony szkicowo przebieg ulicy pokrywa się z przebiegiem obecnej alei J. Piłsudskiego. Istniejąca zabudowa w okolicach ul. Sienkiewicza i Zamenhofs determinowała powstały łuk. Na odcinku od ulicy Nowy Świat do ulicy Dąbrowskiego stan z 1948 roku pozwalał na jak najkrótszy i prosty przebieg trasy.



Ryc.3. Fragment zdjęcia lotniczego Luftwaffe, wykonanego we wrześniu 1944 r.; w zbiorach National Archives, College Park, Waszyngton.

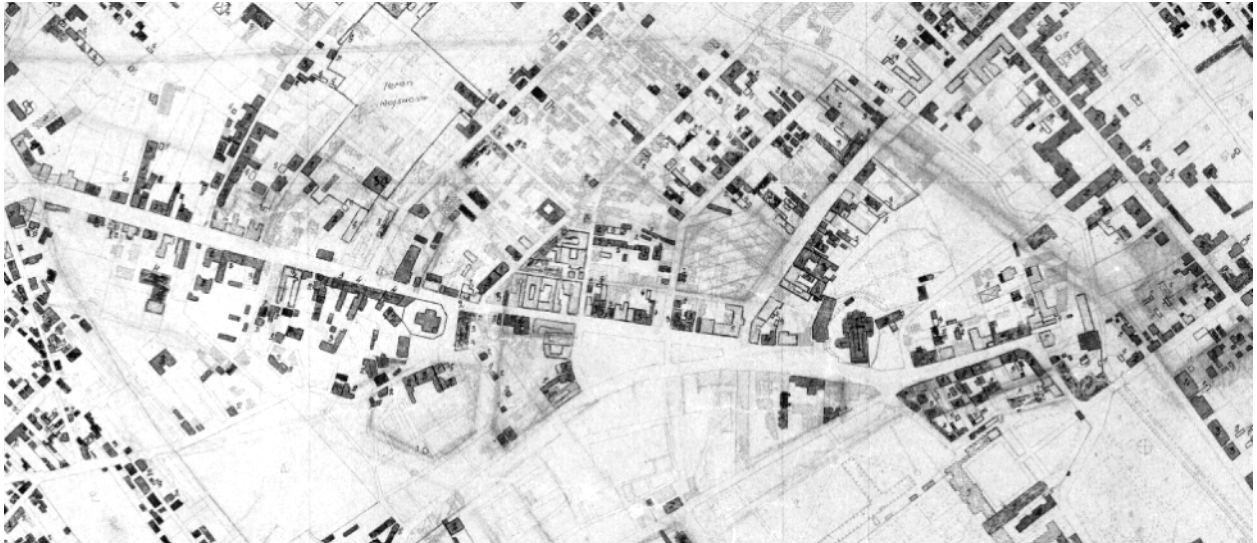
⁷ H. Sawczuk-Nowara, *Białystok w planach zagospodarowania przestrzennego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej, Nauki Techniczne – Architektura” nr 2, Białystok 1985, s. 41.

⁸ Poza krótkim przypisem dotyczącym tego planu w powyższym wymienionym artykule dotąd niepublikowany plan został opisany przez autora artykułu w publikacji: *Szkic regulacji zabudowy nieistniejących/zniszczonych części miasta Białegostoku - świadek i zapowiedź zagłady żydowskiego Białegostoku*.

⁹ Por. *Projekt rozbudowy miasta 1939*, s. 4. Odwołanie się do propozycji *planu zabudowania* realizowanego pod kierownictwem I. F. Tłoczka w Biurze Planu Zabudowania, Zarządu Miejskiego w Białymstoku z lat 1938-1939.

¹⁰ Na podstawie H. Sawczuk-Nowary, jest to jedyna wzmianka i brak potwierdzenia w innych źródłach.

¹¹ Por. *Plan inwentaryzacyjny części miasta Białegostoku (Śródmieście)*, skala 1:5000, wykonany w styczniu 1948, w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku.



Ryc.4. Fragment Planu inwentaryzacyjnego części miasta Białegostoku (Śródmieście), skala 1:5000, wykonany w styczniu 1948r., w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku

Wnioski:

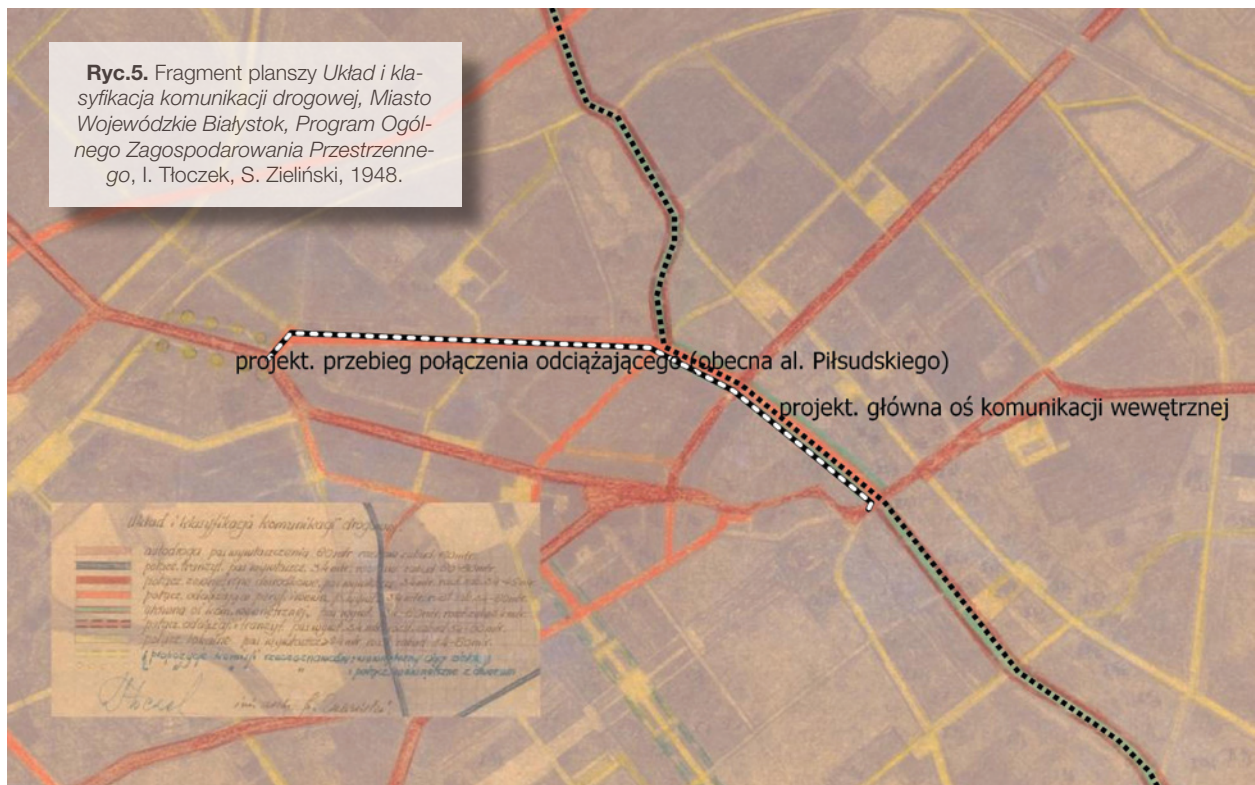
- zburzenie fragmentu śródmieścia w 1941 roku położonego w pasie nadrzecznym umożliwiło bezpośrednie połączenie węzła komunikacyjnego obecnych ulic Pałacowej, Branickiego, Mickiewicza i Kilińskiego z ulicą Sienkiewicza (wykorzystane w planie J. Pieńczykowskiego);
- zniszczenie getta, a następnie zakładów przemysłowych i ostatecznie to, co działo się po roku 1944, umożliwiło w przyszłości podjęcie próby

połączenia wcześniej omawianego węzła i ul. Sienkiewicza z dworcem PKP.

2. REALIZACJA TRASY W-Z

2.1. Przebieg i funkcja w planie perspektywnym z 1948 roku

W dalszej analizie należy skupić się na projekcie planu perspektywnego autorstwa znanego już



Ryc.5. Fragment planszy *Układ i klasyfikacja komunikacji drogowej, Miasto Województwa Białostok, Program Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego*, I. Tłoczek, S. Zieliński, 1948.

z działalności przedwojennej prof. I.F. Tłoczka, pracującego wspólnie ze Stefanem Zielińskim¹².

Dostępny opis techniczny do uproszczonego planu zagospodarowania m. Białegostoku wyznacza oś wewnętrzną miasta jako drogę przebiegającą od portu na rzece Supraśli szosą Antoniukowską, dalej wzdłuż rzeki Białej do szosy prowadzącej do Zabłudowa. Autorzy wskazują, że wykonanie tej drogi pozwoliłoby na usunięcie trudności wynikających z braku połączenia na trasie dworzec - ulica Mickiewicza i dworzec - ulica Warszawska. W ten sposób rola ulicy Kilińskiego oraz węzła na osi pałacu Branickich (istniejące skrzyżowanie przed samą bramą pałacową, nie należy mylić z obecnym rozwiązaniem) zostałyby sprowadzone do znaczenia wewnętrznego. Na planszy *Układ i klasyfikacja komunikacji drogowej* (ryc. 5) istnieje udokumentowany inny, wcześniejszy, przebieg wewnętrznej osi miasta, zgodnej z ideą ukierunkowania całej struktury miejskiej wzdłuż doliny rzeki Białej i poprowadzenie osi w kierunku obecnego osiedla Białostoczek i osady fabrycznej zlokalizowanej nad rzeką Supraśl. Prawdopodobnie ten pierwszy przebieg mógł wynikać jeszcze z opracowania przedwojennego, stąd też w planie J. Pieńczykowskiego mógł wystąpić podobny przebieg ulicy wzdłuż rzeki Białej. Prawdopodobnie określona już w 1948 roku lokalizacja ośrodka przemysłu uciąż-

liwego (przyszłe zakłady w Fastach) była podstawą do zweryfikowania wcześniejszego planu i przesunięcia osi wewnętrznej na szosę Antoniukowską i obecną aleję Piłsudskiego.

Autorzy projektu zakładali pas wywłaszczeń na 34 metry i rozstaw zabudowy od 34 do 60 metrów. Realizacja trasy nie była celem samym w sobie, lecz częścią szerszych działań mających oprzeć organizm miejski na rzece Białej. Warto w tym miejscu zacytować samych autorów planu:

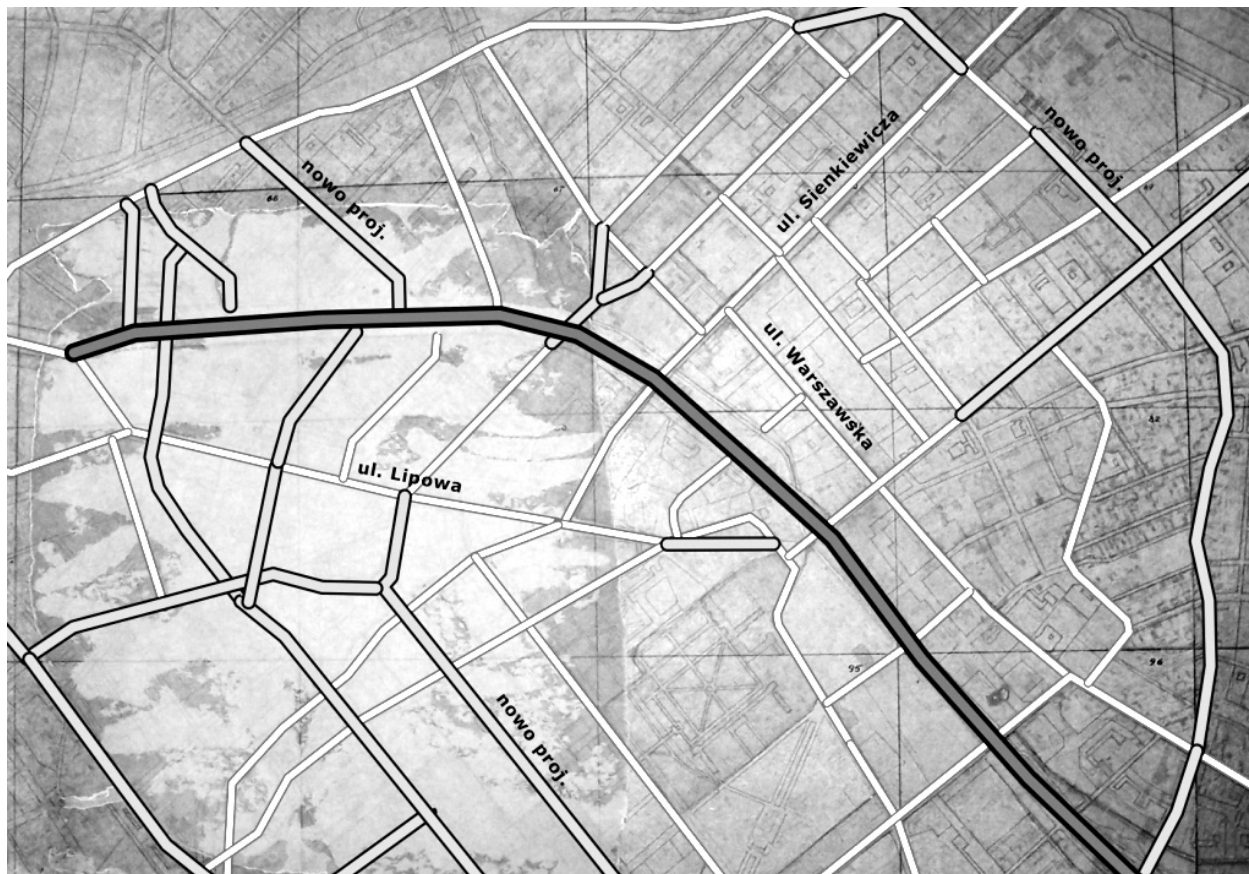
„Dolina rzeki Białki nie jest zagadnieniem samym dla siebie: łączy ona mianowicie w sobie kwestie komunikacyjne, sanitarne, krajobrazowe i gospodarcze. Dotychczasowe jej gospodarcze wykorzystywanie jako pasa przemysłu, opartego o rzekę, jako kolektor ścieków, stanowiło pogwałcenie biologicznych praw miasta na korzyść przemysłu, ulokowanego pod względem komunikacyjnym jak najbardziej nieodpowiednio. Brak możliwości stworzenia głównej osi komunikacji miejskiej, przechodzącej przez centrum miasta potęgowała konieczność respektowania wartości gospodarczych, zainstalowanych na jednym wolnym pasie w mieście, to jest w dolinie Białej. Obecnie, kiedy zniszczenia wojenne przesądziły sprawę lokalizacji przemysłu, sprawa poprawy warunków zdrowotnych i komunikacyjnych miasta nabiera palącego znaczenia.”¹³



Ryc. 6. Fragment planszy Plan syntetyczny, Miasto Wojewódzkie Białystok, Program Ogólnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego; skala 1:10 000; inż. arch. Stefan Zieliński, Ignacy Tłoczek, w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku

¹² Szerzej opisany w: M. Chodorowski, *Śródmieście Białegostoku w ogólnym planie urbanistycznym autorstwa I.F. Tłoczka i St. Zielińskiego - 1948 r.*; „Architecturae et Artibus”, vol. 5, no. 1(13), Białystok, 2013.

¹³ I.F. Tłoczek, S. Zieliński, *Opis techniczny do uproszczonego planu zagospodarowania m. Białegostoku. Etapy realizacji*, Warszawa 1 grudnia 1948 r., w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku, s. 4-5.



Ryc. 7. Analiza rozwiązań projektowych sieci ulicznej w śródmieściu na podstawie: *Szczegółowy Plan Zagospodarowania m. Białegostoku. Etapy Realizacji Planu Szczegółowego*, K. Widawski, K. Jeziorański; 26.06.1951 r.; w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Oprac. M. Chodorowski

Główna arteria komunikacyjna, tak określana przez autorów, planowo miała powstać w latach 1949-1955. Przebiegać miała od szosy Pod Krzywą do ulicy Dąbrowskiego, wykorzystując istniejący odcinek ulicy Branickiego. Cała długość trasy wynosiłaby 3500, a należało wybudować 3000 metrów. „Sprawa ta, doniosłej wagi dla miasta, jest nie tylko jedynym sposobem poprawy skomplikowanych warunków komunikacyjnych i sanitarnych miasta, ale otwiera nowe możliwości przestrzennego rozwoju miasta wprost w samym jego środku. Arteria ta pozwoli na lokalizację wzdłuż niej potrzebnych dla życia dzielnic zakładów użyteczności publicznej w sposób wzorowy.”¹⁴

Istotnym elementem tego opracowania było funkcjonalne przeznaczenie terenów wzdłuż trasy W-Z. W pasie zieleni rzeki Białej, na granicy dzielnicy Piaski i Bojary, ulokowane byłyby według założeń planu obiekty użyteczności publicznej na poziomie osiedlowym i dzielnicowym, oddzielone od samej arterii pasem zie-

leni. Jest to zasadnicza różnica między kolejnymi projektami z okresu socrealizmu i stanem obecnym.

2.2. Plany z okresu socrealizmu (1949-1956)

Opisywany powyżej plan autorstwa I.F. Tłocza i S. Zielińskiego powstawał w Warszawie. Ostatnie opracowania są sygnowane na grudzień 1948 roku. Dotychczas jest nieznaną dokładną przyczyną zakończenia prac przez ten zespół. Prawdopodobnie była nią reorganizacja struktur regionalnych biur planistycznych i scentralizowanie procesu projektowego. Na podstawie dotychczasowych badań i źródeł można mówić jednak o kontynuacji planu z 1948 roku.¹⁵

Drugim planem ogólnym był opracowany w Warszawie plan autorstwa K. Widawskiego i Karola Jeziorańskiego. Treść tego planu jest nieznaną, natomiast istnieje jedna z plansz, która pozwala na zapoznanie się z propozycjami kompozycyjnymi i przestrzennymi (ryc. 7). Wyznaczano ostateczny przebieg trasy w okolicach

¹⁴ Ibidem, s. 5.

¹⁵ Por. Miejska Pracownia Urbanistyczna w Białymstoku, 1978.



Ryc. 8. Zdjęcie pochodu pierwszomajowego 1973, fot. T. Olszewski; w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miasta w Białymstoku

obecnej ulicy Włókienniczej, a zależał on od wyburzeń zabudowy przedwojennej prowadzonej w tym okresie. W planie tym wciąż istnieją dwa niezrealizowane przebiecia (w okolicach ulicy Przejazd) oraz przedłużenie ul. Malmeda w ul. Fabryczną. Plansza dotyczyła etapowania kolejnych inwestycji w realizacji planu perspektywicznego. Przeznaczenie terenów nie jest określone w planie, natomiast z opracowań dotyczących śródmieścia i związanych z budownictwem osiedli ZOR jest możliwe określenie okresu ukształtowania zabudowy otaczającej arterię. Już nie tylko arterię komunikacyjną, ale włączoną w ideologiczny nurt propagandy jako trasę pochodu pierwszomajowych.¹⁶

Funkcja taka wymagała odpowiedniej obudowy, w latach pięćdziesiątych arteria (pierwotnie komunikacyjna) została obudowana zabudową mieszkaniową od południa i północy w trakcie realizacji kolejnych osiedli ZOR. Na jednym ze szkiców z lat pięćdziesiątych zaznaczono próby urbanistyczno-architektoniczne obudowania i akcentowania poszczególnych odcinków zabudowy alei i innych rozwiązań przestrzennych. Po upływie roku, w 1956, nastąpiła fala krytyki dotycząca architektury i urbanistyki socrealizmu, co miało wpływ na formę realizacji zabudowy mieszkaniowej.

Zabudowa otaczającej aleję przestrzeni była realizowana w latach 1956-1965 (osiedle centrum północ), a od 1965 roku tu również odbywały się pochody pierwszomajowe. Trasa była wykonywana w różnych etapach, najwcześniejszym odcinkiem zrealizowanym z trzema pasami ruchu był odcinek ul. Sienkiewicza - rondo przed pałacem. Zachodni odcinek zaplanowany został w początkowej fazie jako droga gruntowa, następnie jezdnia z dwoma pasami ruchu. Autorowi nie udało się dotrzeć do relacji z oficjalnego otwarcia trasy oraz jego daty.

3. KONSEKWENCJE PRZESTRZENNE I FUNKCJONALNE REALIZACJI TRASY W-Z

W wyniku realizacji trasa W-Z, tak jak określał to pomysłodawca - I.F. Tłoczek, otworzyła „nowe możliwości przestrzennego rozwoju miasta wprost w samym jego środku”. I tak się stało, realizowane w pierwszych latach powojennych osiedla mieszkaniowe: ZOR oraz Centrum Północ lokowane były wzdłuż nowej trasy. Projektanci w pierwszym etapie, który można zamknąć w 1959 roku zakładali rozwój miasta w układzie liniowym, planując w pierwszej kolejności osiedla wzdłuż głównej osi miasta. Oczywiście równocześnie realizo-

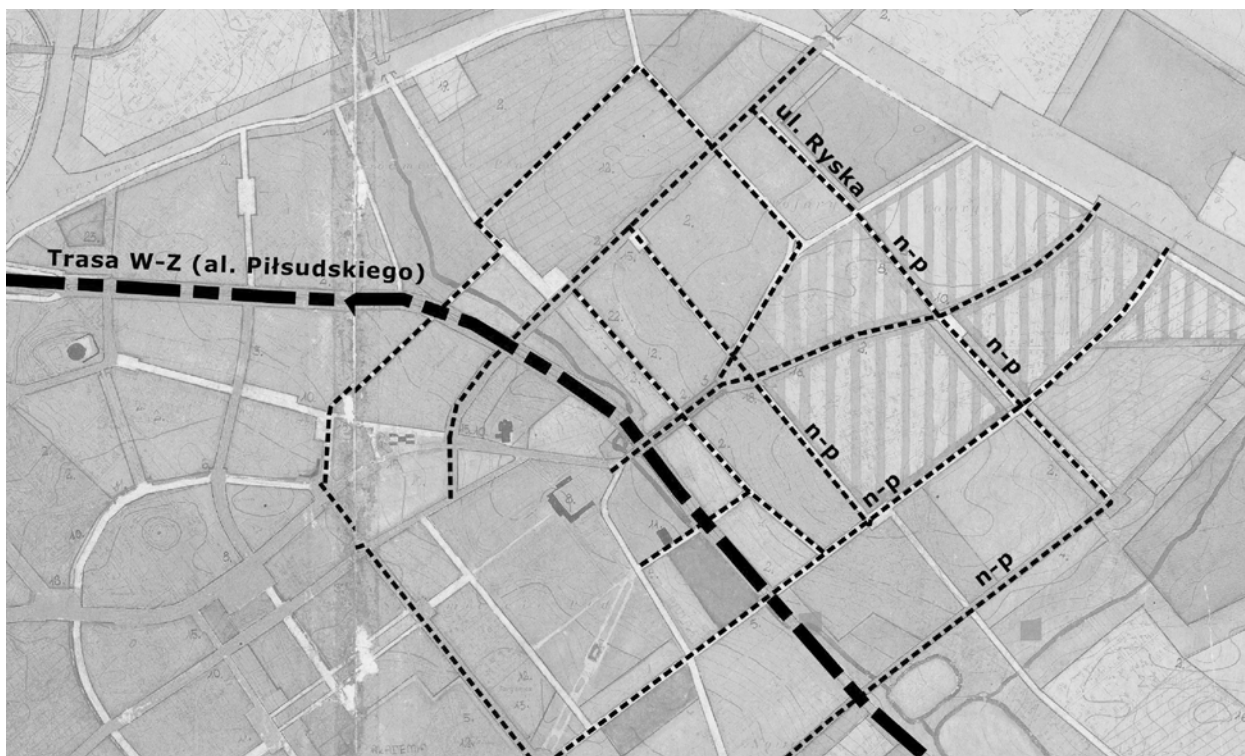
wano projekt nowego centrum na południowy zachód od historycznego ośrodka.

Trasa W-Z nie tylko połączyła ul. Branickiego i węzeł komunikacyjny przed pałacem z dworcem kolejowym, ale jako część głównej osi komunikacyjnej połączyła zakłady włókiennicze w Fastach i Dojlidach z miastem. Jednocześnie nastąpił proces podzielenia przedwojennej struktury śródmieścia. Pojawiła się wyraźna przestrzenna granica na skutek realizacji sześciu pasów drogi z nielicznymi możliwościami jej przejścia. Przedwojenny układ, który powstał na pomiarze włócznej, został przecięty nowym układem, na którego podstawie odbyła się odbudowa. W wyniku tych przekształceń pozostały nieliczne relikty starego układu – pojedyncze budynki, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Zachowały się one szczególnie we wnętrzach kwartałów, tworząc z budynkami powojennymi zaskakujące połączenia (np. zaplecze ulicy Częstochowskiej, zabudowa przy ulicy Waryńskiego). W limitacji śródmieścia obszar na wschód od rzeki Białej przestał „przynależeć” do śródmieścia, wymieniany jako obszar Bojar lub występujący jako Osiedle Sienkiewicza. Natomiast tereny na północ między aleją Piłsudskiego (trasa W-Z) a torami kolejowymi, mimo bliskości centrum, zatraciły układ historyczny w wyniku przekształcenia w osiedla mieszkaniowe.

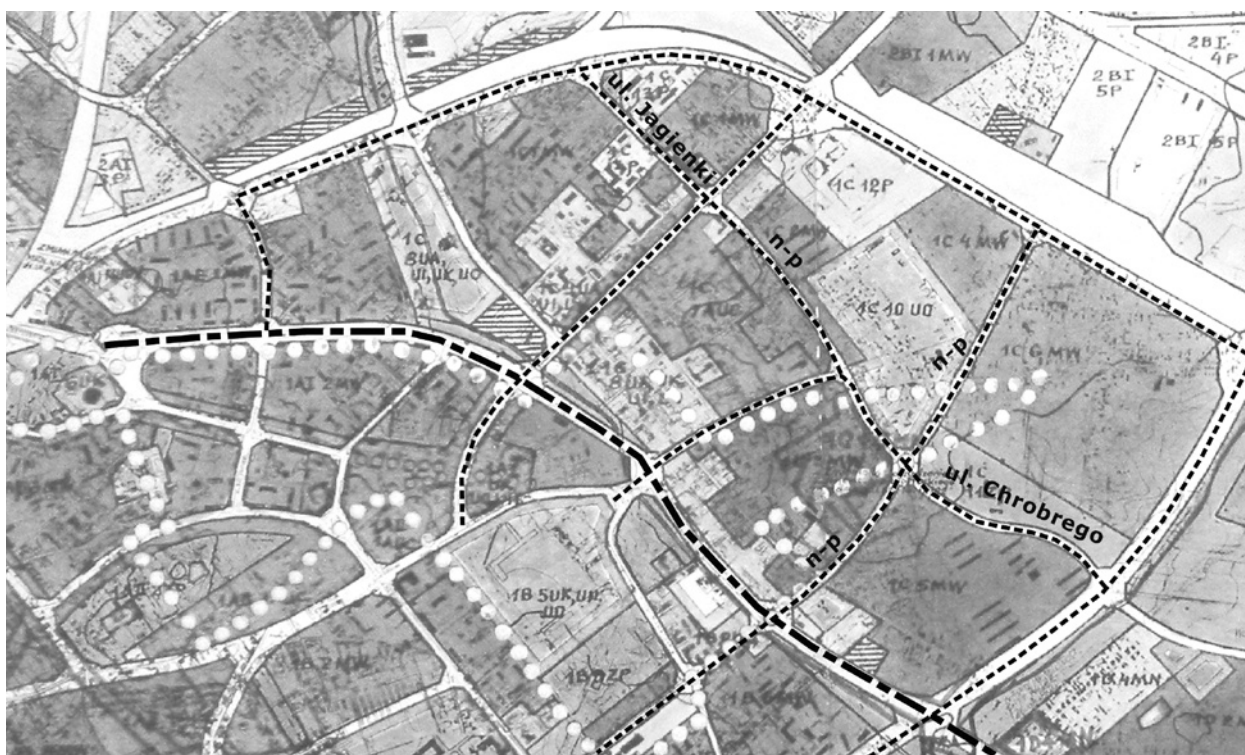


Ryc. 9. Fragment: Białystok. Plan miasta. Na podstawie zdjęcia fotograficznego 1:10 000 wykonanego metodą kombinowaną w 1958 r., opracowano w 1959 r., Zarząd Topograficzny Sztabu Generalnego, Warszawa - 1960 r. Zbiory prywatne. Oprac. M. Chodorowski

¹⁶ Por. K. Niziołek, R. Poczylkowski, 2009, s. 8.



Ryc. 10. Fragment planszy: *Plansza podstawowa, Miasto Wojewódzkie Białystok, Program Ogólnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego*; skala 1:10 000; Majcher, Krzywiac, 1954 r., w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Oprac. M. Chodorowski.



Ryc. 11. Fragment planszy planu ogólnego z 1974 roku: *Białystok - perspektywa*, w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Oprac. M. Chodorowski

Podział struktury przestrzennej miasta trasą W-Z był oczywisty dla projektantów - urbanistów. Od początku zaistnienia idei istniała równoległa koncepcja połączenia południowej części miasta z częścią północną i Bojarami. Próby te opierały się na połączeniu Dworca Fabrycznego ze Zwierzyńcem i utworzonym poprzez realizację obecnej ulicy M. Skłodowskiej-Curie oraz jej przedłużenia w ulicę Fabryczną przy jednoczesnym przedłużeniu osi pałacowej do Dworca Fabrycznego, a w propozycji z 1954 roku również przedłużenie ulicy Świętojańskiej. Równoległym ciągiem komunikacyjnym było najpierw przebiecie na wysokości ulicy Ryskiej, następnie występujące w planie z 1974 roku przebiecie na linii ulic Chrobrego, Złotej i Jagienki.

PODSUMOWANIE

Obecna aleja Piłsudskiego, według pomysłodawców „trasa W-Z”, jest jednym z najważniejszych elementów struktury śródmieścia i całego miasta zrealizowanych po wojnie i w wyniku działań wojennych. Stała się, tak jak przewidywali projektanci, kręgosłupem, na którym zrealizowano przekształcenia dużej części centrum miasta, ale i umożliwiła jego racjonalny rozwój w kierunku wschodnim i zachodnim. Choć to rozwiązanie w skali całego miasta i jego rozwoju miało zasadnicze znaczenie, to w skali lokalnej doprowadziło do znaczących zmian w strukturze samego śródmieścia, a zmiany te odczuwalne są do dziś.

Realizacja trasy pozwoliła na połączenie terenów wschodnich i zachodnich miasta, w których zlokalizowano dwa zespoły przemysłowe (Fasty, Dojlidy Fabryczne i Przemysłowe). Stanowi ona, według zamysłu projektantów, główną oś komunikacyjną śródmieścia i pozwala odciążać ruch w centrum. Jednocześnie obecna aleja J. Piłsudskiego pozwoliła na połączenie centrum miasta z dworcem kolejowym w skali śródmieścia. O ile w południowej części obecnego śródmieścia można mówić o zrealizowaniu w większości układu drogowego i poprawnym jej skomunikowaniu, o tyle północno-wschodnia część jest zarówno

słabiej skomunikowana z południową częścią śródmieścia, jak i nie posiada wewnętrznego połączenia na kierunku północny zachód i południowy wschód (planowany i niezrealizowany przebieg od ul. Jagienki do ul. Chrobrego). Oczywiście przebieg trasy z 1974 roku spowodowałby zniszczenie fragmentu dzielnicy Bojary, co zostało zablokowane, i jak uważa autor - słusznie. Jednak należy uświadomić sobie, że pewne zaniechania z przeszłości wymuszają poszukiwania nowych rozwiązań na przyszłość.

LITERATURA

1. **Niziołek K., Poczyłkowski R. (red.) (2009)**, *Ładniej? PRL w przestrzeni miasta. Białostocka architektura lat 1945-1989*, I., Białystok: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis.
2. **Sawczuk - Nowara H. (1985)**, *Białystok w planach zagospodarowania przestrzennego*, [w:] „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej; Nauki Techniczne - Architektura” nr 2 (47), s. 37-48.
3. **Wróbel W. (2008)**, *Działalność Stefana Mikołaja Branickiego herbu Gryf w Białymstoku w latach 1689-1709*, [w:] Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego, z. 14, Wyd. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, Białystok s. 46-48.
4. **Zaniewska H. (2002)**, *Ignacy Felicjan Tłoczek, urbanista – profesor – humanista. Wybór pism*, Wyd. Politechniki Poznańskiej, Poznań, s. 49.

INNE MATERIAŁY

1. *Miejska Komisja Urbanistyczna odbyła swe pierwsze posiedzenie* (1939), [w:] „Gazeta Białostocka Dzień Dobry” IX, 1939-07-23 (201), s. 12.
2. *Projekt rozbudowy miasta* (1939), [w:] „Kurjer Białostocki”, 1939-08-03 (211), s. 4, dostępne na stronie internetowej: <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=19692>.
3. Miejska Pracownia Urbanistyczna w Białymstoku (1978), *Białystok dwudziestolecie MPU 1958-1978*, współpr. Sawczuk - Nowara H., Bielas L., Wołkow W., Koszewski B. i Ostrowska I., Białystok: Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich.

KILKA UWAG NA TEMAT ODNOWY PRZESTRZENI MIEJSKICH NA PRZYKŁADZIE RYNKU RUSKIEGO I RYNKU KOŚCIELNEGO W SURAZU

Halina Łapińska

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: halap2@interia.pl

A FEW REMARKS ON THE RECOVERY OF URBAN AREA ON EXAMPLE OF RUSKI TOWN SQUARE AND CHURCH TOWN SQUARE IN SURAZ

Abstract

The article is about the analysis of the existing state and the possibility of renewal of both market squares in Suraz, based on design studies prepared for the town. Renovation, modernization and revaluation activities were aimed at socio-economic recovery of these areas.

Currently, Suraz, located in the beautiful valley of Narew river, in the buffer zone of Narew National Park, does not have in its structure the area that can provide comprehensive services for tourists. Valuable natural beauty and rich history of the city are the reasons for the city to benefit from them. It will not happen, however, without proper comprehensive actions. The most important areas of the town – the town squares – must be revitalized in the first place. Town squares, that are currently undeveloped and resemble forgotten parks, should include in their programs some attractive utility.

Streszczenie

Artykuł dotyczy analizy stanu istniejącego oraz możliwości odnowy przestrzeni obu rynków w Surazie w oparciu o wykonane dla miasta opracowania projektowe. Działania remontowe, modernizacyjne oraz rewitalizacyjne miałyby na celu ożywienie społeczno-gospodarcze tych przestrzeni.

Obecnie miasto Suraz, położone w pięknej dolinie rzeki Narew, w otulinie Narwiańskiego Parku Narodowego, nie posiada w swej strukturze przestrzeni, która zapewniałaby kompleksową obsługę turystów. Cenne walory przyrodnicze oraz bogate dzieje historyczne miasta są wystarczającym powodem, aby czerpało ono z tego korzyści. Nie stanie się to jednak bez odpowiednich kompleksowych działań. Najważniejsze obszary miasta, jakimi są rynki, muszą zostać zrewitalizowane w pierwszej kolejności. Przestrzenie rynkowe, które obecnie są niezagospodarowane i bardziej przypominają zapomniane parki, powinny w swojej ofercie programowej zawierać atrakcyjny program użytkowy.

Keywords: market square; city square; urban space; recreational park

Słowa kluczowe: rynek; plac miejski; przestrzeń miejska; park spacerowo-wypoczynkowy

WPROWADZENIE

Rewitalizacja (od łac. *re* – znów + *vitalis* – zdolny do życia), czyli „przywrócenie do życia” to „odbudowa zniszczonych budynków lub dzielnic miasta”¹. Szerzej rozumiana oznacza „proces przemian przestrzennych, społecznych i ekonomicznych w zdegradowanych częściach miast, przyczyniający się do poprawy jakości życia mieszkańców, przywró-

cenia ładu przestrzennego i do ożywienia gospodarczego. (...) Kompleksowa akcja podejmowana w obszarach miast, w dzielnicach starych i na obszarach wybranych, wiąże działania remontowe, modernizacyjne, rewaloryzacyjne z działaniem zmierzającym do ożywienia społeczno-gospodarczego”².

Celem rewitalizacji powinno być zawsze zachowanie walorów historycznych, głównie urbanistycznych i architektonicznych, oraz wydobycie i podkreślenie ich cech lokalnych, co może zwiększyć między innymi ich atrakcyjność turystyczną, a tym samym przyczynić się do wzrostu szans rozwojowych miasta lub wsi.

Podstawą prawną wszelkich działań w istniejącej tkance miejskiej jest Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami³. 10 września 2014 roku Ustawę z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody⁴ uzupełniono o nowy zapis⁵: „ochrona przyrody, w rozumieniu ustawy, oznacza zachowanie, właściwe wykorzystanie oraz odnawianie zasobów przyrody i jej składników,(...). Ilekroć w ustawie jest mowa o: (...)

- a) 1a) drzewostanie o charakterze parkowym - rozumie się przez to zespoły drzew i innej roślinności ukształtowane funkcjonalnie i plastycznie, mające wartość zabytkową w rozumieniu przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, przestrzenno-plastyczną lub przyrodniczą,
- b) 14b) walorach krajobrazowych - rozumie się przez to wartości ekologiczne, estetyczne i kulturowe terenu oraz związanych z nim elementów przyrodniczych, ukształtowane przez siły przyrody lub w wyniku działalności człowieka”.

Zapisy te wskazują na konieczność skupienia uwagi podczas procesu odnowy przestrzeni miejskich także na „zachowaniu, właściwym wykorzystaniu oraz odnawianiu zasobów przyrody i jej składników”. Tylko wówczas mamy gwarancję pełnego kompleksowego opracowania każdego tematu.

1. RYNEK RUSKI W SURAZU

Układ przestrzenny Suraza, miasta położonego po obu stronach rzeki Narew, genezą swą sięgający okresu średniowiecza⁶, został wpisany do rejestru zabytków nieruchomości. Źródła historyczne podają, iż obecny Rynek Ruski jako plac targowy (bazarna ploszczadz) pojawił się dopiero w XIX wieku⁷. Prawdopodobnie wtedy, wokół cerkwi (pochodzącej z 1867 roku), zaczęto urządzać okresowe targi, głównie podczas odpustów. Plac miał kształt trójkątny, otaczały go drogi o przebiegu, który przetrwał do dzisiaj⁸. W 1915 roku, w wyniku walk pomiędzy wojskami rosyjskimi i niemieckimi, Suraż, w tym cerkiew, zostały zniszczone⁹. Podczas odbudowy miasta powstało wokół placu szereg niskich domów, wzniesionych głównie przez ludność żydowską. Z planu Suraza, wykonanego w 1923 roku przez Ministerstwo Robót Publicznych wynika, że od strony północnej do trójkątnego placu przylegały działki. Podczas prac porządkowych na placu, które przeprowadzono w 1929 roku dla upamiętnienia 10 rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 roku, ustawiono granitowy krzyż na wysokim postumencie, a wokół krzyża urządzono zieleniec. Nie ma danych szczegółowych dotyczących jego wyglądu, a jedynie zapisy z wydatków budżetowych miasta, które przeznaczało kolejne kwoty na porządkowanie placów miejskich. W 1948 roku Zarząd Miejski w Surazie podjął decyzję o zadrzewieniu i ogrodzeniu placu.

Zabytkowy charakter analizowanej przestrzeni to przebieg dróg, tworzących trójkątny plac, utrwalony w drugiej połowie XIX wieku poprzez wzniesioną na nim cerkiew prawosławną. Na jej miejscu ustawiono

¹ <http://sjp.pwn.pl/sjp/;2574202> [dostęp: 10.12.2014 r.]

² <http://orka.sejm.gov.pl/Druki> [dostęp: 11.12.2014 r.]

³ Dz. U. 2003 nr 162 poz. 1568.

⁴ <http://isip.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911140492> [dostęp: 11.12.2014 r.].

⁵ Art. 128. W ustawie z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2001 r. nr 99, poz. 1079, nr 100, poz. 1085, nr 110, poz. 1189 i nr 145, poz. 1623 z 2002 r.; nr 130, poz. 1112 oraz z 2003 r. nr 80, poz. 717) wprowadza następujące zmiany:

1) w art. 2a pkt 1a otrzymuje brzmienie:

„1a) drzewostanie o charakterze parkowym – rozumie się przez to zespoły drzew i innej roślinności ukształtowane funkcjonalnie i plastycznie, mające wartość zabytkową w rozumieniu przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, przestrzenno-plastyczną lub przyrodniczą.”

⁶ W. Wróbel, M. Sokół, *Historia tzw. rynku ruskiego w Surazie*, rps., 2010, „Wówczas wokół XI-XII-wiecznego grodziska zlokalizowanego na tzw. wyspie suraskiej, rozwinęło się podgrodzie z placem targowym, na którym krzyżowały się biegnące przez Suraż drogi – obecna ulica Zakościelna, Kościelna oraz Mostowa. Ostatnia z dróg prowadziła bezpośrednio do przeprawy na rzece; do XVI w. droga ta miała zapewne prosty bieg i po przedłużeniu na drugi brzeg Narwi łączyła się z rozwidleniem dróg do Choroszczy (1435), Zabłudowa (1533) i Bielska (XIII w.). Prawdopodobnie już w tym czasie wschodnia strona miasta była zasiedlana przez mieszczan suraskich, zapewne pochodzenia ruskiego, skoro w 1547 r. istniała tam cerkiew prawosławną pw. śś. Piotra i Pawła (...).”

⁷ Pismo Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 08.04.2008 r. Zalecenia konserwatorskie dotyczące rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surazie.

⁸ „Wydaje się więc, że trójkątny plac pomiędzy ulicą Choroską i Zabłudowską powstał w sposób samoczynny, na co wpływ miała wspomniana „popowa góra”, a także osadnictwo i ruch kołowy, które w naturalny sposób omijały znaczne wyniesienie terenu. (...) Trójkątny obszar późniejszego Rynku Ruskiego oznaczony został jako przynależny do gruntów cerkiewnych (cerkowną ziemią) ciągnących się pomiędzy ulicami Bielską i Choroską a brzegiem Narwi. W 1923 r. tereny te były określone jako własność rządowa.” z W. Wróbel, M. Sokół, *Historia tzw. rynku ruskiego w Surazie*, rps., 2010.

⁹ APB, Urząd wojewódzki białostocki (1918-1939), sygn. 32, k. 17-19v; sygn. 33, k. 51v-52.

kamienny krzyż, który stanowi obecnie najstarszy element rozplanowania przestrzennego Rynku Ruskiego. Natomiast istniejący tu park to wynik porządkowania przestrzeni miejskiej w późniejszych latach. Trójkątny układ ścieżek powtarza historyczny przebieg dróg, przez co wymaga zachowania. Także charakter parku, jego układ oraz pierzeje otaczające plac, odpowiadające podziałom własnościowym sięgającym przynajmniej XIX wieku, są tymi elementami, które należy podkreślić.

Przedmiotem opracowania¹⁰, wykonanego na Wydziale Architektury PB na zlecenie Burmistrza Miasta Suraża, był koncepcyjny projekt rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surażu wraz z funkcjonalno-przestrzennym programem zagospodarowania obszaru przyległego. Opracowanie wykonano w oparciu o zalecenia konserwatorskie¹¹. Zespół historyków biorących udział w opracowaniu zgromadził bogate materiały historyczne. Bezpośrednio w terenie wykonana została pełna inwentaryzacja urbanistyczna oraz dendrologiczna. Zespół opracował dokumentację projektową, którą uzgodniono z Podlaskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Na jej podstawie wykonano projekty realizacyjne i miasto przystąpiło do prac w terenie.

Teren opracowania położony jest w centrum miasta, przy głównej drodze przebiegającej przez miasto, w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki Narew. Rynek Ruski otaczają ulice: Zabłudowska, Ciesielska i 11 Listopada (ryc. 1). Przestrzeń rynku jest zadrzewiona – ma charakter parku z centralnie usytuowanym pomnikiem. Teren ten służy obecnie wypoczynkowi mieszkańców miasta oraz turystów. Jest to także miejsce pamięci i kultury; odbywają się tam uroczystości kościelne. Przestrzeń Rynku Ruskiego została niedawno przecięta nową napowietrzną linią energetyczną, Żelbetowe słupy energetyczne oraz istniejąca stara linia energetyczna stanowią poważne skażenie widokowe wartościowego obszaru oraz zakłócają widok na dolinę rzeki. Występuje też problem kolizji drzew z linią napowietrzną. Drzewa są niszczone przez niewłaściwe ogławianie. Wnętrze Rynku Ruskiego zostało ogrodzone siatką, rozpiętą między słupkami betonowymi. Ogrodzenie jest nieestetyczne i częściowo zniszczone. Murki ograniczające trójkątny plac oraz nawierzchnie z betonowych płyt chodnikowych są w bardzo złym stanie technicznym. Nawierzchnie alejek we wnętrzu rynku wykonano z asfaltu.

Opracowanie projektowe poprzedziła szczegółowa inwentaryzacja urbanistyczna oraz dendrologiczna (ryc. 3A) z rozpoznaniem gatunków drzew (ryc. 2A) i ich wieku (ryc. 2B). Rosnące tu drzewa (40 szt.) to bardzo cenne pod względem przyrodniczym starodrzew, charakteryzujący się dobrym stanem zdrowotności. Wyniki pomiarów wykonanych w terenie podano w tabeli inwentaryzacyjnej i naniesiono na mapę geodezyjną w skali 1:500. Wyróżniono 6 gatunków drzew: jesion wyniosły, klon jawor, lipa drobnolistna, robinia akacjowa, wiąz polny i śliwa wiśniowa. Dwie robinie akacjowe oraz jesion wyniosły liczą po 79 lat, inne mają także ponad 50-70 lat. Analiza stanu zachowania drzew pozwoliła na podjęcie koniecznych decyzji pielęgnacyjnych oraz przestrzennych.

Opracowywany teren to rejon centralny Suraża. Koncepcja programu funkcjonalno-przestrzennego dla Rynku Ruskiego i obszaru przyległego zakłada, że będzie to miejsce usług, wypoczynku, rekreacji, turystyki pieszej i rowerowej oraz kontaktu z przyrodą. Wartościowe tereny zadrzewione po koniecznych zabiegach rewitalizacyjnych powiększą urządzoną zieleń miejską. Projektowane drogi, parkingi, ciągi piesze oraz trasa rowerowa wraz z towarzyszącą im roślinnością utworzą system obsługujący zaprojektowane funkcje przestrzeni usługowo-rekreacyjnej dla mieszkańców Suraża oraz przyjezdnych.

Zaproponowano następujący program aranżujący funkcjonowanie opracowywanej przestrzeni Rynku Ruskiego wraz z terenem przyległym:

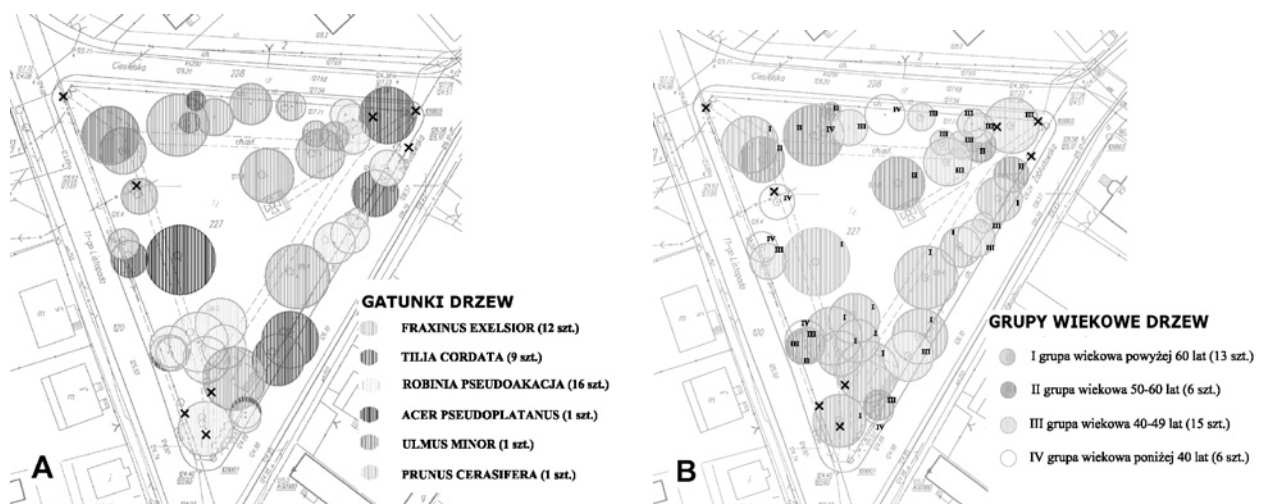
- 1) Plac miejski z pomnikiem – miejsce pamięci, kultu i rekreacji.
- 2) Ulica Ciesielska z funkcją promocji lokalnych produktów, czasowe zamknięcie ruchu kołowego z możliwością zorganizowania punktów handlowo-wystawowych; na stałe proponuje się wprowadzenie ruchu jednokierunkowego.
- 3) Pasaż usługowy zakończony kładką – przeprawą pieszą przez rzekę Narew.
- 4) Bulwar nad rzeką Narew z towarzyszącą mu drogą rowerową i miejscami wypoczynkowymi.
- 5) Park rozrywki, rekreacji rodzinnej i wypoczynku przy domu kultury: z drewnianym pomostem z przystanią, sceną do występów lokalnych grup artystycznych i obchodów uroczystości, z tarasem rekreacyjno-widokowym, wiatą drewnianą, paleniskiem z kamieni polnych oraz miejscem do parkowania.

¹⁰ Opracowanie wykonano na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej na zlecenie Burmistrza Suraża, w ramach pracy nr U/WA/1/2010: *Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surażu*; kierownik pracy: dr inż. arch. Halina Łapińska, zespół: mgr inż. arch. kraj. Elżbieta Górka, mgr Marta Sokół, mgr Wiesław Wróbel, Grzegorz Gosk, Katarzyna Grzybowska, Katarzyna Kulesza.

¹¹ Pismo Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 08.04.2008 r. Zalecenia konserwatorskie dotyczące rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surażu.



Ryc. 1. Widok na Rynek Ruski i jego zachodnią pierzeję ul. 11 Listopada; fot. autorka, marzec 2010 r.

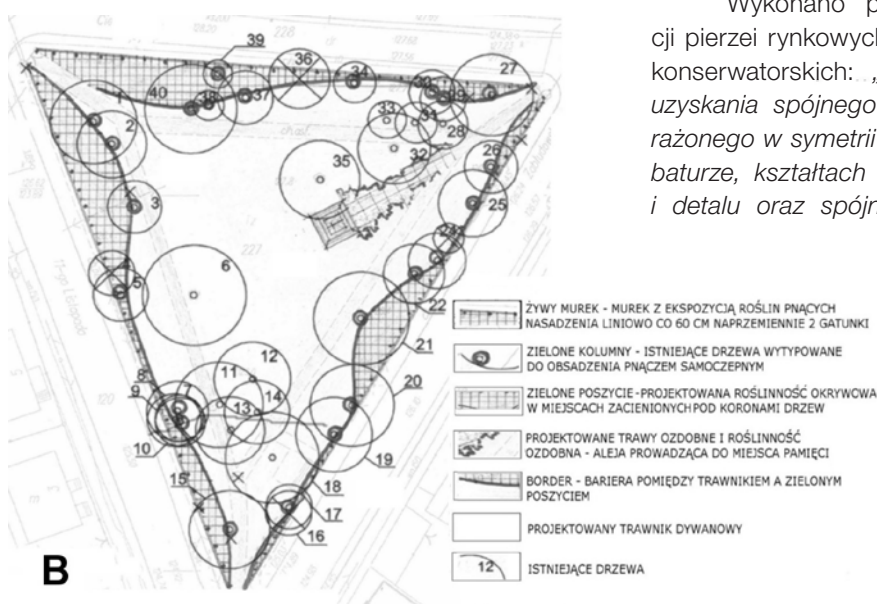
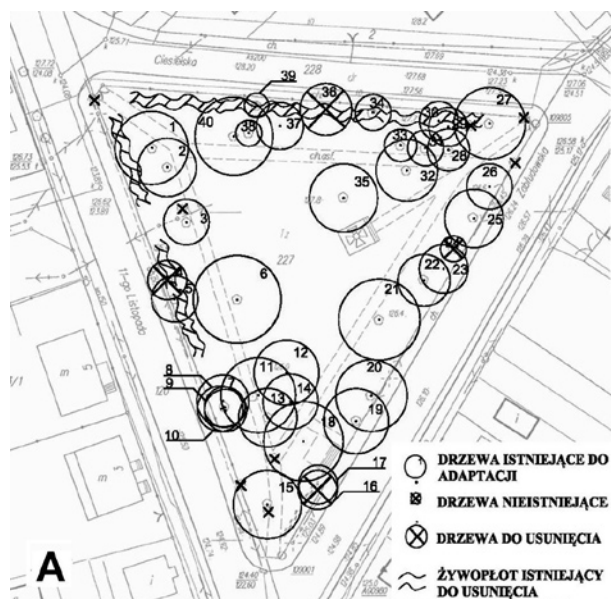


Ryc. 2. Inwentaryzacja dendrologiczna: A – struktura gatunkowa drzew, B – dendrochronologia; źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surażu, opracowanie własne w ramach pracy nr U/WA/1/2010.

Zaproponowano modernizację nawierzchni istniejących ciągów pieszych oraz jezdnych (ul. Ciesielska, ul. Rybna) oraz przekształcenie istniejącej ulicy, biegnącej obecnie w kierunku rzeki, w nową drogę o charakterze „pasażu usługowego”. Zaprojektowano tu nawierzchnię brukową - tzw. „kocie łby”. Funkcje placu rynkowego – miejsca kultu, pamięci i rekreacji powiązano z parkiem rozrywki, rekreacji rodzinnej i wypoczynku, usytuowanym nad rzeką za domem kultury, z bulwarem nad rzeką Narew i ciągiem rowerowym. Na tym ciągu wydzielono miejsca o wyjątkowo atrakcyjnych widokach panoramicznych na dolinę rzeki. Su-

geruje się tam lokalizację placów wypoczynkowych z siedziskami, stolami, trejażami, zadaszeniami i roślinnością towarzyszącą. Powyższe zabiegi uatrakcyjnią trasę będącą kontynuacją bulwaru nadrzecznego. Wszystkie powyższe zabiegi miały na celu powiązanie miasta z doliną rzeki, wzmocnienie znaczenia terenów nadrzecznych i włączenie ich do spójnego układu z terenami zurbanizowanymi.

Uwzględniając wytyczne i zalecenia konserwatorskie, zachowano trójkątny kształt rynku, skupiając się głównie na projekcie posadzki i jej nawierzchni (ryc. 5). Najważniejsze było zachowanie, wyremontowanie



Ryc. 3. Inwentaryzacja dendrologiczna:

A – Inwentaryzacja dendrologiczna - gospodarka drzewostanem,
B – projekt nawierzchni zielonych;

źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surazów, opr. własne w ramach pracy nr U/WA/1/2010

i wyeksponowanie starego kamiennego bruku ulicy Ciesielskiej. Zaprojektowano ścieżki z kostki kamiennej granitowej (lokalnego producenta), starobruku, nowe nawierzchnie trawiaste oraz z zieleni okrywowej, zabezpieczającej wzniesienie (rys. 3B i 4).

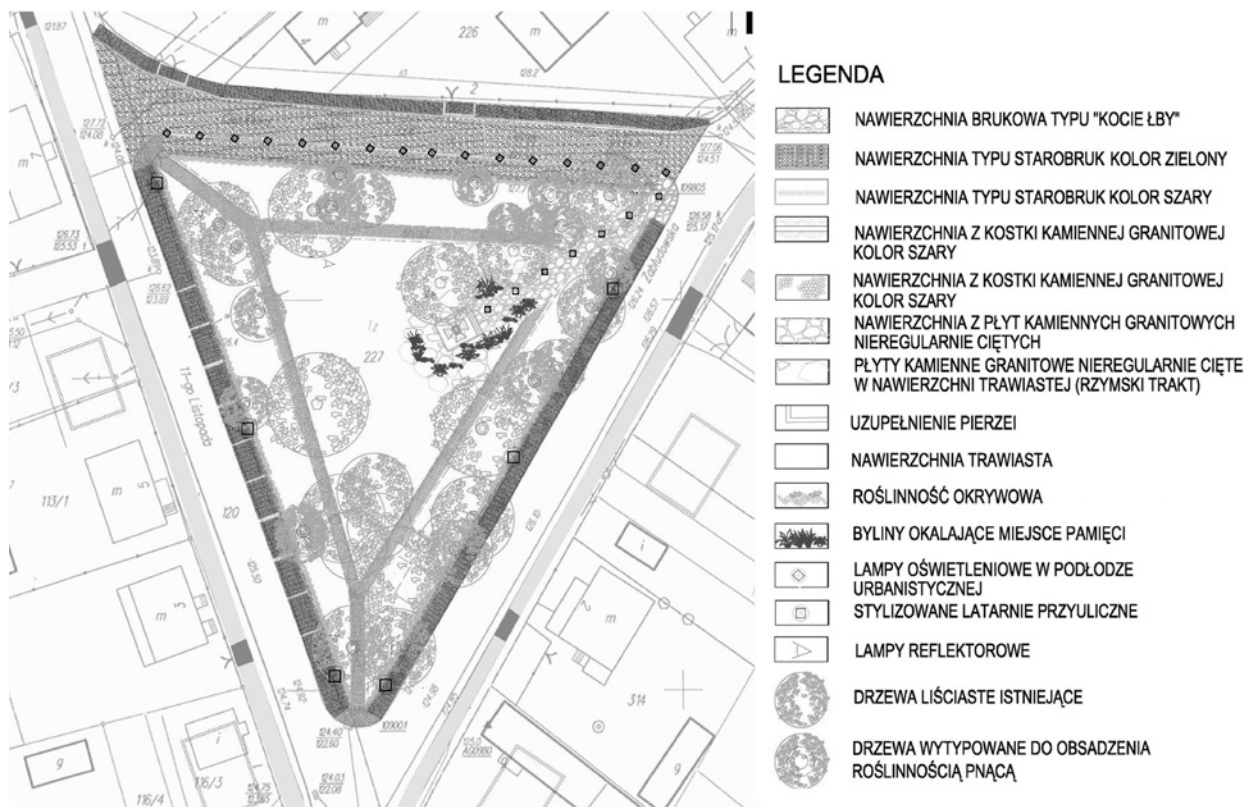
Na analizowanym terenie zaproponowano zastosowanie następujących nawierzchni: brukowej, tzw. „kocich łbów”, na ulicy Ciesielskiej; „starobruku” w kolorze szarym na ciągach pieszych okalających rynek; kostki granitowej z kamienia polnego („kostka sokólska” mała o wym. 4x6 cm i duża o wym. 8x10 cm) na alejki piesze we wnętrzu Rynku Ruskiego, plac pamięci wokół pomnika oraz dojście do niego; żwirowej

na bulwar nadrzeczny i towarzyszące mu place, drogę rowerową, aleje i place w parku rozrywki i rekreacji rodzinnej, ulicę równoległą do ul. Zabłudowskiej, łączącą się bezpośrednio z Rynkiem Ruskim.

Otoczające rynek pierzeje to zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, handlowa, usługowa oraz budynki gospodarcze. Zastana tkanka architektoniczna jest niejednolita. Formy obiektów, ich skala oraz użyte materiały są bardzo różnorodne. Pierzeje składają się z pojedynczych budynków, usytuowanych na odrębnych działkach. Istnieje przestrzeń wolna od zabudowy, gdzie występuje rozdrobniony podział własnościowy; działki są zbyt wąskie dla realizacji obiektów. Zabudowa wzdłuż ulic nie tworzy szczelnych pierzei, a współczesne budynki nie wpisują się w linie gabarytowe wyznaczone przez najstarsze obiekty (ryc. 5). Liczba kondygnacji, wysokości kalenic, gzymsów, kąty nachylenia dachów, podziały elewacji wynikające z wielkości otworów okiennych i drzwiowych są bardzo różne.

Wykonano projekt koncepcyjny rekonstrukcji pierzei rynkowych, dopuszczający w myśl zaleceń konserwatorskich: „przebudowę budynków w celu uzyskania spójnego wyrazu architektonicznego, wyrażonego w symetrii elewacji frontowych, zbliżonej kubaturze, kształtach dachów, podobnych materiałach i detalu oraz spójnej kolorystyce”. Uporządkowano

funkcje w zabudowie rynkowej, dopuszczając w parterach funkcje handlowo-usługowe. Aby przywrócić harmonijny rysunek pierzei rynkowych, zaproponowano uzupełnienia o nową zabudowę (ryc. 5 i 6). W celu uzyskania spójnego wyrazu architektonicznego zaproponowano korektę kubatury obiektów, ich wysokości i kształtu dachu. Wskazano na konieczność podjęcia prób uzyskania symetrii elewacji frontowych przez uporządkowanie otworów wejściowych i okiennych, a także ewentualne uzupełnienie bryły budynku o ganki. Niezbędne jest podjęcie remontów elewacji w celu ujednoczenia kolorystyki i detalu oraz użycia rodzimych materiałów.



Ryc. 4. Projekt nawierzchni rynku;
 źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surażu, opr. własne w ramach pracy nr U/WA/1/2010.

Koncepcja zagospodarowania Rynku Ruskiego zakłada zachowanie historycznego trójkątnego kształtu. Główny nacisk położono na rewitalizację przestrzeni i wyeksponowanie najwartościowszych jej elementów. Bardzo ważne było wyróżnienie miejsca pamięci – istniejącego kamiennego krzyża. W tym celu podkreślono dojście do niego oraz zaprojektowano plac wokół pomnika o nawierzchni z rodzimych materiałów: z kostki granitowej z kamienia polnego, tzw. „kostki sokólskiej”, o odcieniach czerwieni, brązu, szarości i czerni, tworząc ciekawy rysunek podłogi placu, pozwalający wyeksponować elementy symboliczne. Wejścia na plac prowadzą z narożników, gdzie spotykają się ciągi piesze o różnych nawierzchniach. Dlatego miejsca te podkreślono nawierzchnią z obu materiałów – z kostki granitowej uzupełnionej brukiem lub „starobrukiem”. Podkreślono nastrój miejsca z centralnie usytuowanym krzyżem poprzez użycie tu starannie dobranej roślinności ozdobnej. Będą to byliny, tworzące kolorowe pola wymiennie z nawierzchnią trawiastą. Obecnie występuje tu kwitnąca roślinność, o którą dbają mieszkańcy Suraża.

W miejscach zacienionych zastąpiono trawniki roślinnością okrywową. Wybrane skrajne drzewa zostaną oplecione pnączem samoczepernym w celu uzyskania efektu „zielonych kolumn”.

Zaprojektowano też oświetlenie pomnika światłem białym, tzw. „zalewowym”, którego źródło powinno być umieszczone na wysokości elementu oświetlanego, by nie dopuścić do powstania zniekształcających cieni. LAMPY przy ulicach Zabłudowskiej i 11 Listopada na odcinku Rynku Ruskiego powinny być wymienione na nowe formy, swą estetyką podkreślające wagę kulturowej przestrzeni miasta.

Wskazane jest skablowanie sieci energetycznej w rejonie Rynku Ruskiego i w dolinie rzeki.

Przed prywatnymi posesjami, tuż przed ogrodzeniami, pożądana byłaby spójna forma zieleni miejskiej, jaką są przedogródki.

2. RYNEK KOŚCIELNY W SURAZU

Z innym charakterem przestrzeni mamy do czynienia na Rynku Kościelnym w Surażu. Poniżej zapre-



Ryc. 5. Koncepcja rekompozycji fragmentu zachodniej pierzei ul. 11 Listopada:

A – stan istniejący,

B – projekt;

źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Ruskiego w Surazżu, opr. własne w ramach pracy nr U/WA/1/2010.

zentowano główne założenia wstępnej koncepcji programowo-przestrzennej rewitalizacji tego rynku¹².

„Z inwentarza miasta z 1562 roku wynika, iż w tym czasie w Surazżu znajdował się rynek zlokalizowany na lewym brzegu Narwi, tuż obok zamku (zbudowanego na wczesnośredniowiecznym grodzisku)”¹³. Prace wykopaliskowe¹⁴ prowadzone na tym obszarze odsłoniły dobrze zachowane starodawne bruki miejskie, z których były zbudowane przebiegające przez miasto dawne trakty handlowe, prowadzące w stronę przeprawy przez rzekę Narew do kościoła oraz na plac targowy. Nie ma dostatecznych danych pozwalających prześledzić dzieje przestrzeni rynkowej na przestrzeni wieków. Zgodnie z opisami pochodzącymi z XVI wieku było tutaj 28 domów (obecnie jest ich 12). Na rogu Rynku Kościelnego i ulicy Mostowej odkryto fundamenty budynku karczmy z XIX wieku, która została spalona podczas I wojny światowej.

Obecnie Rynek Kościelny jest cichym, sennym miejscem, bardziej przypominającym plac wiejski (ryc. 7). W pierzejach znajdują się budynki mieszkalne jedno-

rodzinne, zagrodowe, domy letnie i domy niezamieszkałe. Podczas prac inwentaryzacyjnych napotkano rolników, którzy prowadzili swoje bydło do wodopoju brukowaną drogą, wzdłuż zabytkowego grodziska.

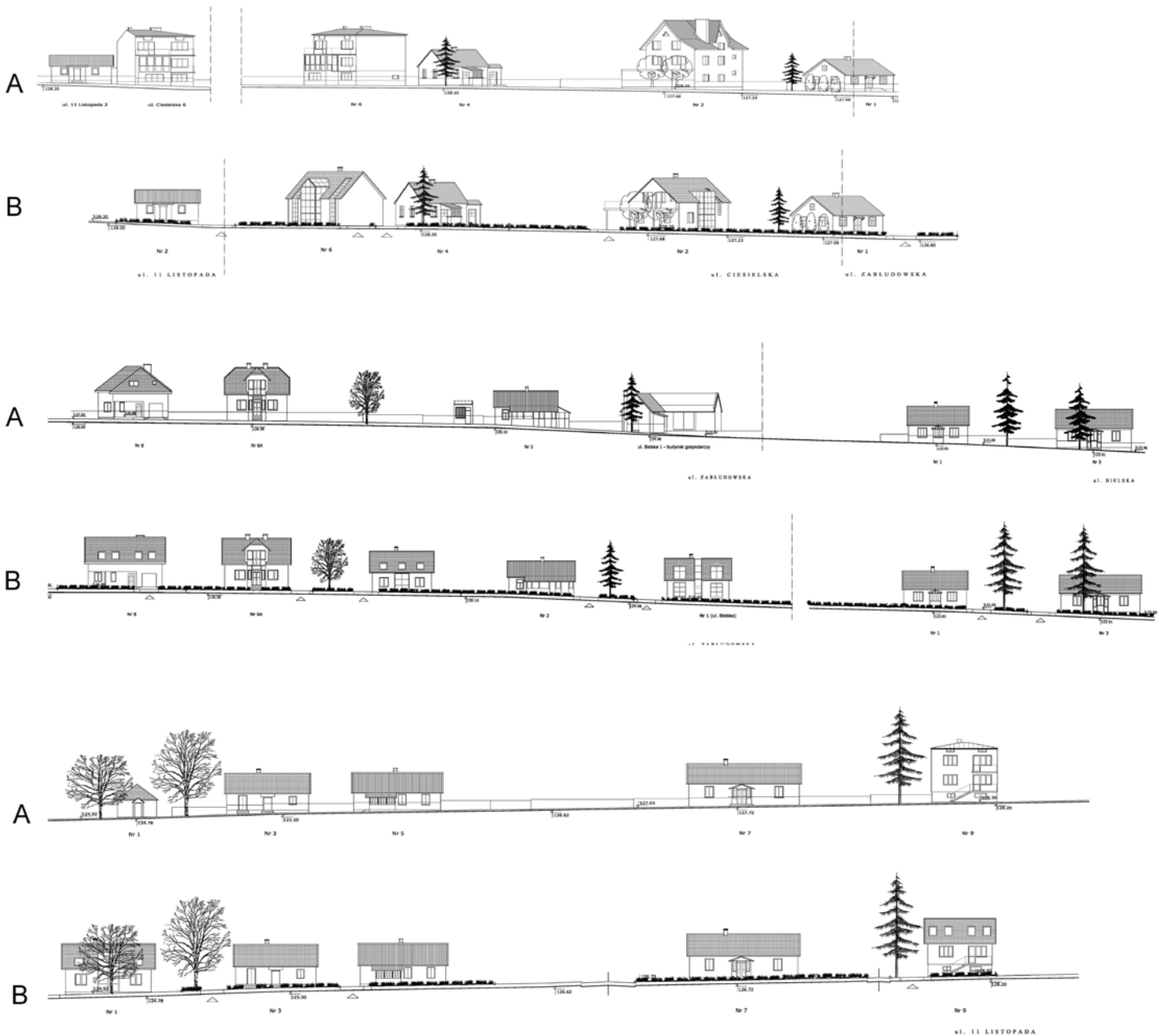
Z racji tak bardzo ważnego dla miasta miejsca, które wymaga ciągle jeszcze szeregu badań historycznych i archeologicznych, należało potraktować Rynek Kościelny w sposób szczególny. Oznaczało to pieczołowite rozpoznanie tkanki historycznej i bardzo ostrożne obchodzenie się z nią. Zinwentaryzowano te elementy, które zachowały się do dzisiaj. Wykonano szczegółową inwentaryzację urbanistyczną (ryc. 8 i 9) oraz dendrologiczną (ryc. 10A), z rozpoznanem gatunków drzew (ryc. 10B) i ich wieku (ryc. 10C). Rosnące tu drzewa (18 szt.) charakteryzują się dobrym stanem zdrowotności. Szczególnie atrakcyjnymi okazami są kasztanowce zwyczajne, pięknie eksponujące kapliczkę – krzyż. Wyniki pomiarów wykonanych w terenie podano w tabeli inwentaryzacyjnej i naniesiono na mapę geodezyjną w skali 1:500.

¹² Opracowanie *Koncepcja rewitalizacji Rynku Kościelnego w Surazżu* wykonano na zlecenie Burmistrza Surazżu; kierownik pracy: dr inż. arch. Halina Łapińska, zespół: mgr inż. arch. kraj. Elżbieta Górka, mgr Aneta Karczewska.

¹³ Pismo Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 08.04.2008 r. Zalecenia konserwatorskie dotyczące rewitalizacji rynku ruskiego w Surazżu.

¹⁴ D. Krasnodębski, *Miasteczko Surazż*, „Wiedza i Życie”, lipiec 2003.

KILKA UWAG NA TEMAT ODNOWY PRZESTRZENI MIEJSKICH...



Ryc. 6. Koncepcja rekonstrukcji pierzei Rynku Ruskiego:

A – stan istniejący,

B – propozycje projektowe;

źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Ruskiego w Suраżu, opr. własne w ramach pracy nr U/WA/1/2010.

Uwzględniając wciąż trwające badania archeologów, które pozwalają ustalić ślady historii, zagospodarowanie obecnej przestrzeni powinna cechować ostrożność, pozwalająca jednak na wprowadzenie do niej elementów przyczyniających się do poprawy jakości życia mieszkańców, przywrócenia ładu przestrzennego i do ożywienia gospodarczego.

Rynek Kościelny to najważniejsze miejsce w Suраżu. Jest przedmiotem zainteresowania turystów z ra-

cji sąsiedztwa z XI-wiecznym grodziskiem, położonym nad rzeką, które stanowi bardzo ciekawy przykład budowli ziemnej. Ulica Zamkowa to część dawnej fosy okalającej gród. U podnóża grodziska archeolodzy odkryli ślady dawnego portu. Na to wszystko rozciąga się widok z placu rynkowego, dziś przesłonięty przez drzewa rosnące na płaszczyźnie rynku oraz na posesjach prywatnych domów.

W ramach koncepcji projektowej, w oparciu o zgromadzone materiały, szereg analiz oraz dostępną wiedzę, zaproponowano dla Rynku Kościelnego program, mający na celu ożywienie przestrzeni rynkowej, a przez to przyczyniający się do poprawy jakości życia mieszkańców, przywrócenia ładu przestrzennego i do ożywienia gospodarczego tego miejsca.

Podzielono przestrzeń placu rynkowego na cztery strefy o wiodącej funkcji:

- I strefa – handlowa, przeznaczona na wystawy, jarmarki, kiermasze oraz promocje wyrobów lokalnych (spożywczych, rzemieślniczych, rękodzieła ludowego itp.)
- II strefa – rekreacyjno-widokowa,
- III strefa – sentymalna z miejscem pamięci,
- IV strefa – zgromadzeń i imprez okolicznościowych (miejskich i sakralnych).

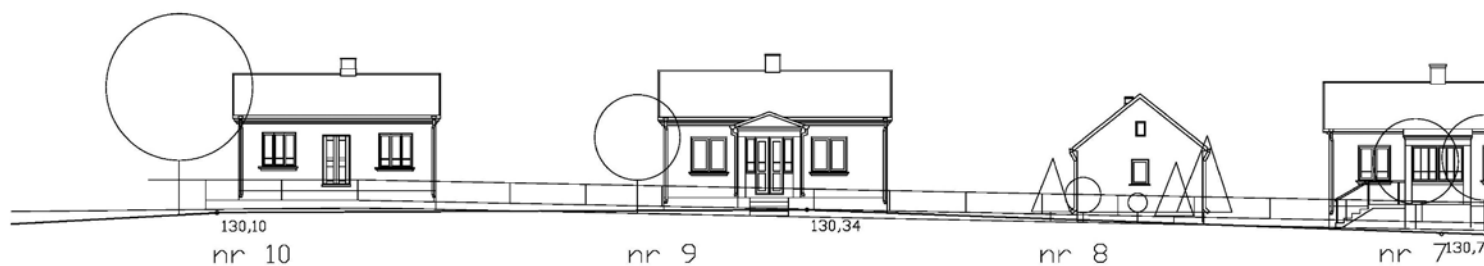
Wszystkie te strefy wydziela odmienny sposób potraktowania nawierzchni (ryc. 11), zawsze jednak z zastrzeżeniem, że na wszelkie działania trzeba uzyskać zgodę Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

PODSUMOWANIE

Artykuł jest głosem w dyskusji na temat poszukiwania dróg odnowy przestrzeni rynkowych małych miast. W ramach przedstawionych opracowań, w oparciu o zgromadzone materiały, szereg analiz oraz dostępną wiedzę, zaproponowano dla obu przestrzeni rynkowych miasta Suraża kompleksowy program rewitalizacji, mający na celu ożywienie przestrzeni rynkowych, a przez to przyczyniający się do poprawy jakości życia mieszkańców, przywrócenia ładu przestrzennego i do ożywienia gospodarczego tych miejsc o unikalnym, wielokulturowym charakterze.



Ryc. 7 a, b. Widoki na Rynek Kościelny; fot. autorka, lipiec 2013 r.



Ryc. 9. Inwentaryzacja pierzei Rynku Kościelnego w Surażu; źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Kościelnego w Surażu, opr. własne.

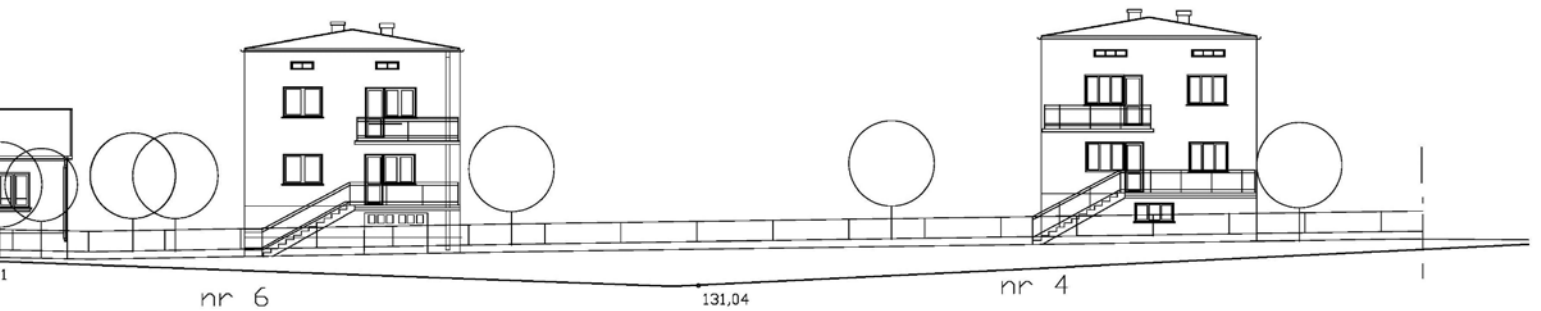
KILKA UWAG NA TEMAT ODNOWY PRZESTRZENI MIEJSKICH...

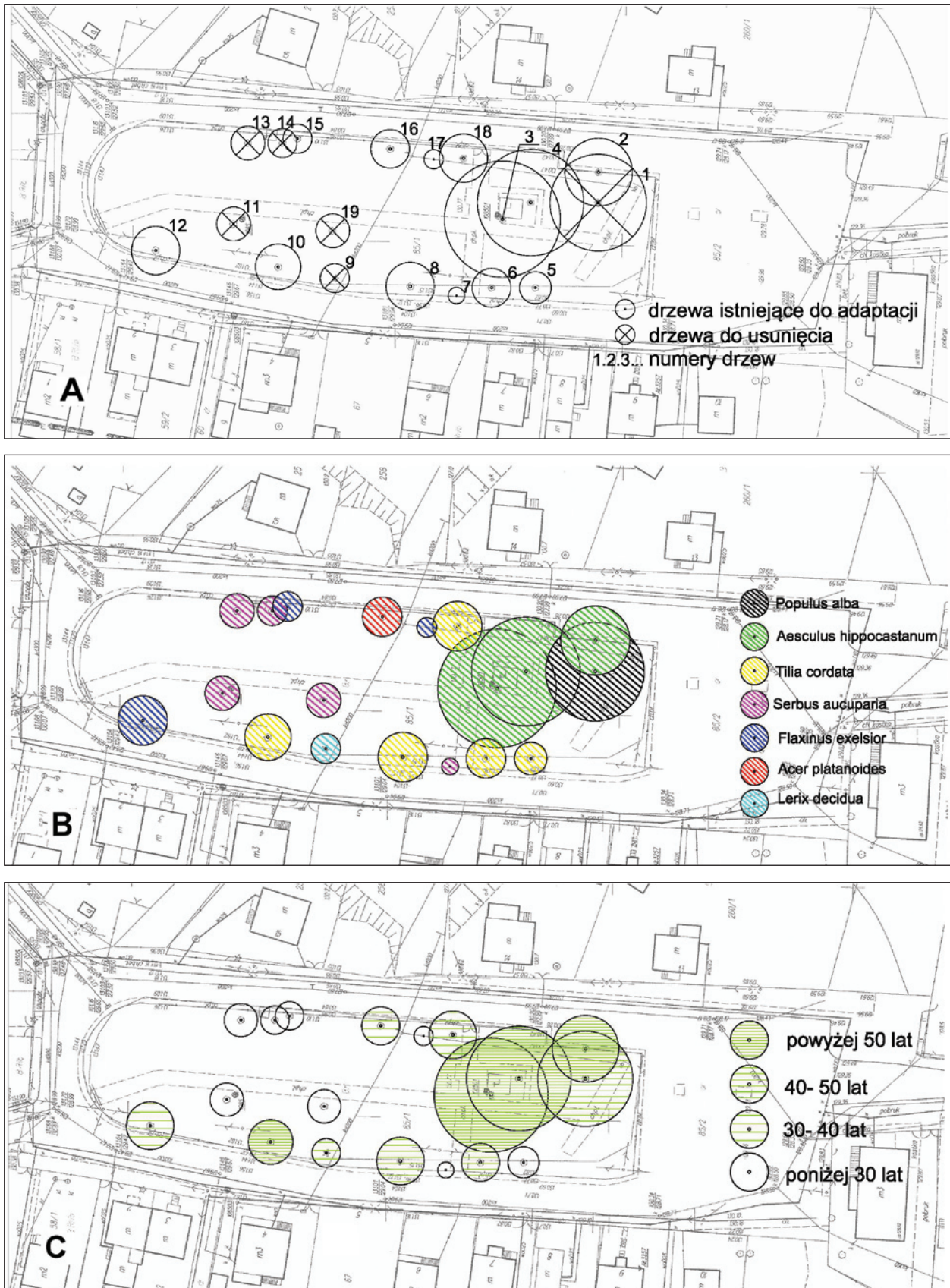


LEGENDA

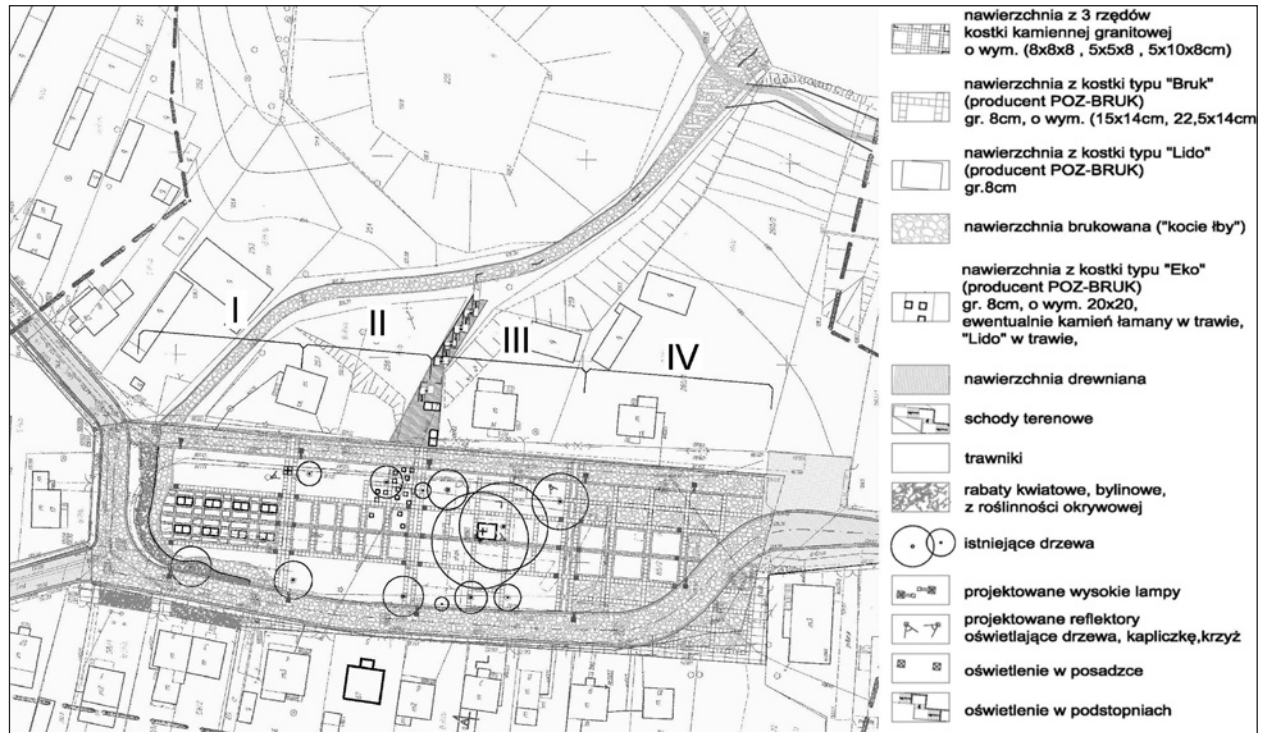
- BUDYNKI MIESZKALNE JEDNORODZINNE
- BUDYNKI USŁUGOWE
- BUDYNKI ZABUDOWY ZAGRODOWEJ
- BUDYNKI REKREACJI I WYPOCZYNKU
- BUDYNKI GOSPODARCZE, GARAŻE
- NAWIERZCHNIE ASFALTOWE
- NAWIERZCHNIE BRUKOWE, BETONOWE
- NAWIERZCHNIE NIUTWARDZONE
- ZIELEŃ NISKA
- DRZEWA

Ryc. 8. Inwentaryzacja urbanistyczna Rynku Kościelnego w Surażu;
 źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Kościelnego w Surażu, opr. Aneta Karczewska.





Ryc. 10. Inwentaryzacja dendrologiczna:
 A – gospodarka drzewostanem, B – struktura gatunkowa drzew, C – dendrochronologia;
 źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Kościelnego w Surzaju, opracowanie Aneta Karczewska.



Ryc. 11. Projekt nawierzchni Rynku Kościelnego w Surażu;
źródło: Projekt koncepcyjny rewitalizacji Rynku Kościelnego w Surażu, opr. Aneta Karczewska.

LITERATURA

1. Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K. (1986), *Małe miasta – problemy urbanistyczne*, Arkady, Warszawa.
2. Czarnecki B. (2003), *Plac rynkowy współczesnego małego miasta w Polsce na przykładzie Białostocczyzny*, Wyd. Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok.
3. Chmielewski J. M. (1998), *Teoria urbanistyki, wybrane zagadnienia*, Wyd. Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
4. Praca zbiorowa (1998), *Elementy analizy urbanistycznej*, Politechnika Krakowska, Kraków.
5. Kosmała M. (2000), *Pielęgnowanie drzew i krzewów ozdobnych*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
6. Malasek J. (1981), *Obsługa komunikacyjna centrów miast*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa.
7. Nowakowski M. (1990), *Centrum miasta*, Arkady, Warszawa.
8. *Opracowanie ekofizjograficzne do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Suraż*, grudzień 2003r.
9. Ostrowski W., *Zespoły zabytkowe a urbanistyka*, Arkady, Warszawa 1980.
10. *Studium warunków i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Suraż*, 2000.
11. Tomecka B. (1979), *Suraż. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta*, opracowane na zlecenie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Białymstoku, Białystok.
12. Tomżyńska M., Żukowska A. (2003), *Katalog roślin, II - drzewa krzewy byliny*, Agencja Promocji Zieleni Sp. z o.o., Warszawa.

STRONY INTERNETOWE

www.sjp.pwn.pl
www.orka.sejm.pl
www.isip.sejm.pl

ZABYTKOWA WYŁUSZCZARNIA NASION W NADLEŚNICTWIE CZARNA BIAŁOSTOCKA – WPŁYW TECHNOLOGII NA FORMĘ OBIEKTU

Robert Misiuk

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: r.misiuk@pb.edu.pl

HISTORICAL BUILDINGS OF PINE CONE SEEDS EXTRACTION PLANT IN CZARNA BIALOSTOCKA - THE IMPACT OF TECHNOLOGY ON THE FORM OF THE OBJECT

Abstract

Economic use of Knyszynska Forest is not limited only to the exploitation of its resources. Timber harvesting and further processing is only one of many aspects of the planned forest management. No less important is a general increase in the level of afforestation.

To perform those tasks, appropriate technical infrastructure is needed. Interesting examples of forest industry buildings are pine cone seeds extraction plants. Up to now only over a dozen of them survived in Poland. Among them is a historic complex of warehouse buildings and pine cone seeds extraction plant in Czarna Białostocka. It is a prime example of the subordination of all design solutions for the function of the building.

Technology of storage and extracting seeds have had a decisive impact on the form, design solutions, equipment and materials used in these type of construction. Thoughtful assumptions worked well for a number of decades, but technological progress has forced the use of newer and more efficient production methods. Implementation of a new plant in the other location has allowed the preservation of the existing unused buildings in their original state.

High values of the old warehouse buildings and pine cone seeds extraction plant in Czarna Białostocka, decided that they were renovated and adapted to its new use - the needs of multifunctional, sustainable tourism in Knyszynska Forest.

Streszczenie

Gospodarcze wykorzystanie Puszczy Knyszyńskiej nie ogranicza się tylko do eksploatacji lasu i jego surowców. Pozyskanie drewna i dalszy jego przerób jest tylko jednym z wielu aspektów planowanej gospodarki leśnej. Nie mniej ważne pozostaje odtworzenie arealu, zagospodarowanie nieużytków, a także ogólne zwiększenie poziomu zalesienia.

Do realizacji powierzonych zadań niezbędna jest odpowiednia infrastruktura techniczna. Ciekawymi przykładami obiektów przemysłowych związanych z gospodarką leśną są wyluszczarnie nasion. Do naszych czasów na terenie kraju przetrwało ich kilkanaście, a wśród nich znajduje się zabytkowy już zespół budynków magazynowych i wyluszczarni w Nadleśnictwie Czarna Białostocka. Jest on wzorcowym przykładem podporządkowania wszystkich rozwiązań projektowych funkcji, jaką pełnią.

Technologia magazynowania i pozyskiwania nasion miała decydujący wpływ na formę, rozwiązania konstrukcyjne, budowlane oraz użyte materiały. Przemysłane założenia sprawdzały się przez szereg dziesięcioleci, ale postęp techniczny wymusił zastosowanie nowszych i wydajniejszych metod produkcji. Realizacja nowego zakładu w zmienionej lokalizacji pozwoliła na zachowanie istniejących nieużytkowanych budynków w stanie pierwotnym.

Wysokie walory architektoniczno-budowlane starej wyluszczarni i magazynów zadecydowały, że zostały one odremontowane i przystosowane do nowej funkcji – potrzeb wielofunkcyjnej, zrównoważonej turystyki na terenie Puszczy Knyszyńskiej.

Keywords: pine cone seeds extraction plant; forest industry; forest wood constructions; forest technology

Słowa kluczowe: wyluszczarnia nasion; przemysł leśny; drewniane budownictwo leśne; technologia leśna

WPROWADZENIE

Gospodarcze wykorzystanie Puszczy Knyszyńskiej nie ogranicza się tylko do eksploatacji lasu i jego surowców. Pozyskanie drewna i dalszy jego przerób jest tylko jednym z wielu aspektów zrównoważonej gospodarki leśnej. Nie mniej ważne pozostaje odtworzenie areалу, zagospodarowanie nieużytków, a także ogólne zwiększenie poziomu zalesienia. Odbywa się to w ramach przyjętych i zatwierdzanych planów przy pomocy odpowiedniego zaplecza technicznego. Jednym z elementów infrastruktury leśnej były i są wyluszcarnie nasion. Budowano je wyłącznie w jednym celu, a najważniejszą kwestią pozostawała sprawna realizacja zadań. Funkcja i rozwój technologiczny miały decydujący wpływ na wygląd i były wynikiem wieloletnich doświadczeń i obserwacji.

Obecnie w Polsce funkcjonuje 21 wyluszcarni.¹ Obiekt z nadleśnictwa Czarna Białostocka jest jednym z czterech należących do RDLP (Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych) Białostok. Pozostałe trzy znajdują się w Rucianem, Augustowie i Nurcu. Orientacyjny zapas szyszek wynoszący 90 ton klasyfikował ją do grupy o niewielkim przerobie. Liderami w tej dziedzinie były wyluszcarnie: w nadleśnictwie Rytel RDLP Toruń – 900 ton, Ruciane w Dyrekcji Białostockiej – 450 ton, Jedwabno z Olsztyńskiego – 320 ton, Białogard ze Szczecinka - 300 ton.

1. RYS HISTORYCZNY - GENEZA POWSTANIA WYŁUSZCZARNI

Pozyskiwanie nasion początkowo odbywało się w sposób mało wydajny, wyłącznie sposobem ręcznym. Posługiwano się metodami naturalnymi, wykorzystując sprzyjające warunki przyrodnicze, odpowiednią pogodę: promieniowanie słoneczne, wilgotność powietrza, naturalny przewiew, ewentualnie umieszczano szyszki blisko źródła ciepła². Najprostszym sposobem było suszenie zebranych szyszek rozsypanych luźno na podłodze i czekanie na samoistne uwolnienie nasion. Składowanie w ten sposób ze względu na konieczność zagospodarowania dużej przestrzeni i związane z tym trudności: z dostępem, obsługą oraz zapewnieniem kontrolowanego procesu było prymitywne, mało wydajne, rozciągnięte w czasie. Lepszą metodą było prze-

chowywanie i suszenie w workach. W tym przypadku można było je umieścić blisko źródła ciepła, co inicjowało szybsze otwarcie szyszek, a potrząsanie workiem ułatwiało uwalnianie zawartości. Zaletą było też to, że po usunięciu pustych owocników nasiona „automatycznie” były zebrane i zabezpieczone przed szkodnikami. Te prymitywne sposoby umożliwiały produkcję materiału siewnego na niewielką skalę i nie sprawdzały się w przypadku potrzeby zwiększenia nasadzeń. Produkcja nasion w większej ilości możliwa byłaby przy uniezależnieniu się od warunków pogodowych, kontroli procesu wyluszczenia oraz chociażby częściowego wdrożenia nowszych technologii.

Jako jedne z pierwszych pojawiły się wyluszcarnie izbowe, gdzie źródłem ciepła był piec, często też budowano dodatkowo kanały grzewcze rozprzewadzające powietrze po całym obiekcie. Tu również szyszki przechowywano w workach lub skrzyniach, a dopiero później wprowadzono ruszty i dodatkowe piętra. Na piętrach – rusztach rozsypane szyszki podgrzewane były od dołu, a pracownicy mieli możliwość rozgarniania ich, dzięki czemu uwolnione nasiona przez szpary swobodnie spadały na dół.

Wieloletnie próby, obserwacje, zbierane doświadczenia miały wpływ na opracowywanie coraz to wydajniejszych metod. Pojawiły się pierwsze specjalistyczne budowle przystosowane do konkretnych zadań: wyluszcarnie i magazyny, które w swojej formie dotrwały do naszych czasów. Jedne z pierwszych profesjonalnych obiektów wzniesiono w Niemczech, gdzie w roku 1837 J.A. Eytelwein zaprojektował wyluszcarnię³ będącą pierwowzorem tego typu budynków, które można spotkać jeszcze dziś na terenie naszego kraju.

2. LOKALIZACJA WYŁUSZCZARNI

W Puszczy Knyszyńskiej planowa gospodarka leśna została zainicjowana dopiero po odzyskaniu przez kraj niepodległości. Wcześniejsza eksploatacja oparta była wyłącznie na niekontrolowanym wyrębie, a jej szczególnie rabunkowa formuła miała miejsce w okresie okupacji rosyjskiej i niemieckiej. Za czasów tej ostatniej puszcę pocięła sieć kolejek wąskotorowych oraz powstało szereg tartaków i innych zakła-

¹ W latach dziewięćdziesiątych XX w. funkcjonowało 28 wyluszcarni. Dane na podstawie wykazu czynnych obiektów wraz z szacunkowymi danymi ze zbiorów archiwum nadleśnictwa Czarna Białostocka; maszynopis stan aktualny na lata 90-te XX w.

² Dojrzałe szyszki mają łuski zbudowane wielowarstwowo - część zewnętrzna jest grubsza niż wewnętrzna, co w sprzyjających warunkach (tj. odpowiedniej temperaturze i wilgotności) powoduje, że poszczególne elementy inaczej się zachowują podczas schnięcia. Taka budowa komórkowa wykształcona w drodze ewolucji sprawia, że łuski samoistnie się rozchylają i ułatwiają uwalnianie zawartości.

³ Z. Antosiewicz, A. Załęski, *Technika i technologia wyluszczenia nasion sosny świerka i modrzewia w Polsce*, „Las Polski” nr 23/1987, s. 8.

dów nastawionych na przerób drewna czy pozyskanie innych surowców (smoły, dziegciu, terpentyny, węgla drzewnego itp.).

Powierzenie puszczy kurateli Lasów Państwowych przyczyniło się do uporządkowania sytuacji gospodarczej, a planowa gospodarka leśna zorientowana została nie tylko na bieżącą produkcję drewna, ale i na odtworzenie zasobów znacznie uszczuplonych w wyniku wojny i późniejszej odbudowy, a także na zwiększenie arealu w przyszłości.

Czarna Białostocka, wcześniej Czarna Wieś Stacja, której gwałtowny rozwój zapoczątkowało powstanie kolejowej magistrali Petersburg – Warszawa, w okresie międzywojennym miała już rozwiniętą infrastrukturę techniczną, na którą składały się: kompleks stacyjny, zajezdnia kolejki wąskotorowej, elektrownia, warsztaty, magazyny, składy, tartaki.

Obecna zabytkowa wyluszcarnia nasion została wybudowana prawdopodobnie w miejscu, w którym pozyskiwano wcześniej smołę. Świadczą o tym przekazy ustne oraz pozostałości poprodukcyjne.⁴ W skład zespołu wchodzi dwa piętrowe, drewniane magazyny szyszek datowane na rok 1934 oraz murowany budynek wyluszcarni, najprawdopodobniej z roku 1949.⁵ Wcześniej zapewne w tym miejscu funkcjonował inny, ale względy użytkowe lub zniszczenia zmusiły do realizacji nowego.

3. TECHNOLOGIA POZYSKANIA NASION

Forma, wielkość, użyte materiały, rozwiązania budowlane były ściśle podporządkowane funkcji. W celu lepszego zrozumienia zasady budowy, użytkowania i przyjętych rozwiązań wskazane jest zapoznanie się z procesem technologicznym związanym z pozyskiwaniem szyszek, transportem, magazynowaniem surowca, wyluszczeniem i przechowywaniem nasion.

W zabytkowym już zespole budynków wyluszczano nasiona z szyszek drzew iglastych, w tym głównie z sosny pospolitej, sosny czarnej, świerka pospolitego. Ze względu na walory drzew pochodzących z Puszczy Knyszyńskiej (docenione już w średniowieczu tzw. sosny supraskie eksportowane na zachód Europy i używane między innymi do budowy masztów), a także na terytorium ich występowania nasiona i sardzonki są cennym materiałem biologicznym, którym zainteresowane są też inne nadleśnictwa. Stosunkowo ciężkie warunki klimatyczne z dłuższymi srogimi zima-

mi gwarantują, że drzewa pochodzące z tutejszych nasienników dobrze poradzą sobie też w strefach cieplejszych. Wysiewane tutaj muszą obowiązkowo stąd pochodzić. Tak więc wyluszcarnia białostocka produkuje więcej nasion, niż jest w stanie zagospodarować we własnym zakresie.

W celu pozyskania nasion do siewu w szkółkach niezbędny jest zbiór w odpowiednim terminie szyszek z wyselekcjonowanych obszarów i drzew. Obszary przeznaczone do pozyskiwania wyłączane są z produkcji leśnej, wytypowane przez pracowników nadleśnictw oraz zatwierdzone przez naukowców z Instytutu Badawczego Leśnictwa i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Na terenie puszczy pozyskaniem zajmują się firmy zewnętrzne dysponujące odpowiednim wyposażeniem umożliwiającym wspinaczkę na drzewa. W okresie zimowym, przed otwarciem się szyszek i uwolnieniem nasion, specjaliści z asekuracją, w uprzężach, z drzew mateczników pozyskują do 50 kg szyszek. Jest to raczej wartość graniczna i dotyczy dużych drzew i urodzajnego roku. Zbiór musi się odbywać w mroźne zimowe miesiące z tego względu, że nasiona są już dojrzałe, a wraz z ociepleniem będzie następowało rozszerzenie łusek i uwolnienie zawartości. Dla poszczególnych gatunków drzew terminy te są różne, a uzależnione między innymi od pogody, np. szyszki ze świerka należy zbierać nie później niż w styczniu, a z modrzewia w lutym. Szyszki zbierano i transportowano w workach jutowych. Dostarczane były do zabytkowej już wyluszcarni, gdzie pracownicy leśni zajmowali się pozyskiwaniem z nich nasion. Proces technologiczny był stosunkowo prosty. Składał się z kilku elementów:

- Magazynowanie surowca.
- Wstępne podsuszenie szyszek.
- Suszenie przy użyciu wyższej temperatury.
- Właściwy etap wyluszczenia.
- Odkrzydlenie nasion.
- Czyszczenie i selekcja .
- Przechowywanie nasion.

W celach szkoleniowych opracowywano instrukcje użytkowania, które szczegółowo opisywały zasady postępowania nie tylko z surowcem do przerobu, ale też określały parametry techniczno-budowlane i sposób działania magazynów i wyluszcarni.

W wyluszcarni w Czarnej Białostockiej proces ten przebiegał w następujący sposób.

⁴ Na podstawie rozmów z osobą odpowiedzialną za utrzymanie stanu technicznego budynków, budowli i infrastruktury technicznej na terenie nadleśnictwa Czarna Białostocka: mgr. Piotrem Wolańskim, nadzorującym prace remontowe przy wyluszcarni.

⁵ Datowanie z ksiąg inwentarzowych budynków; wpisów dokonano w latach osiemdziesiątych XX w. na podstawie przekazów ustnych.

- Magazynowanie i wstępne podsuszenie nasion. Szyszki magazynowane były w dwóch niezależnych budynkach. Transport na górne kondygnacje odbywał się za pomocą kołowrotu. Po dostarczeniu na górę, szyszki przez pewien czas leżały luźno rozsypane na podłodze lub ewentualnie, w zależności od zawilgocenia, stały w workach. Pracownicy na tym etapie kontrolowali ogólny stan szyszek i dbali o to, by zbyt duża wilgotność nie spowodowała ich pleśnienia czy gnicia. Uszkodzony i zarażony surowiec usuwano. Przewiew regulowany był za pomocą żaluzji w ścianach zewnętrznych. Okres przechowywania materiału wynosił od kilku tygodni do kilku miesięcy.
- Suszenie przy użyciu wyższej temperatury. Po okresie wstępnego podsuszania szyszki za pomocą koryt drewnianych grawitacyjnie zsuwano do murowanego budynku (wyluszcarni), w którym zachodziły kolejne procesy. Właściwe podsuszanie w wyższej temperaturze odbywało się na sitach umieszczonych nad źródłem ciepła – w tym wypadku nad piecem, opalanym między innymi szyszkami pozbawionymi już nasion.
- Wyluszczenie nasion. Końcowe wyluszczenie zachodziło w obrotowych bębnach wyluszcarskich. Wysoka temperatura, jaka tam panowała, powodowała rozchylanie łusek szyszek i wypadanie nasion do umieszczonych pod nimi szuflad.
- Odskrzydlenie. Pozyskane na tym etapie nasionka posiadały jeszcze skrzydełka, które umożliwiały w naturze ich rozsiewanie. Skrzydełka i wiatr pozwalają na przemieszczanie ich na znaczne odległości, ale w przypadku hodowli są zbędne, a wręcz utrudniają automatyzację sadzenia. Równocześnie z odskrzydleniem przeprowadzane jest czyszczenie i selekcja.
- Przechowywanie nasion – wyselekcjonowane, oczyszczone nasiona przechowywane były w szczelnie zamkniętych szklanych gąsiorach.

Powyższy proces technologiczny realizowany był do roku 1996 w obiektach potocznie dzisiaj nazywanych starą wyluszcarnią.

Teren, na którym zlokalizowana jest wyluszcarnia, znajduje się na styku miejscowości z obszarem leśnym i jest częścią większego zespołu administracyjno-usługowego, pozostającego w zarządzaniu nadleśnictwa. Zajmuje południową część działki, a poprzez ulicę Podleśną sąsiaduje z siedzibą nadleśnictwa, budynkami zajezdni kolejki wąskotorowej i nowej wyluszcarni nasion. Składy i magazyny w bezpośrednim sąsiedztwie wyluszcarni zostały wyłączone z pierwotnego użytkowania, rozebrane lub dostosowane do nowej funkcji.

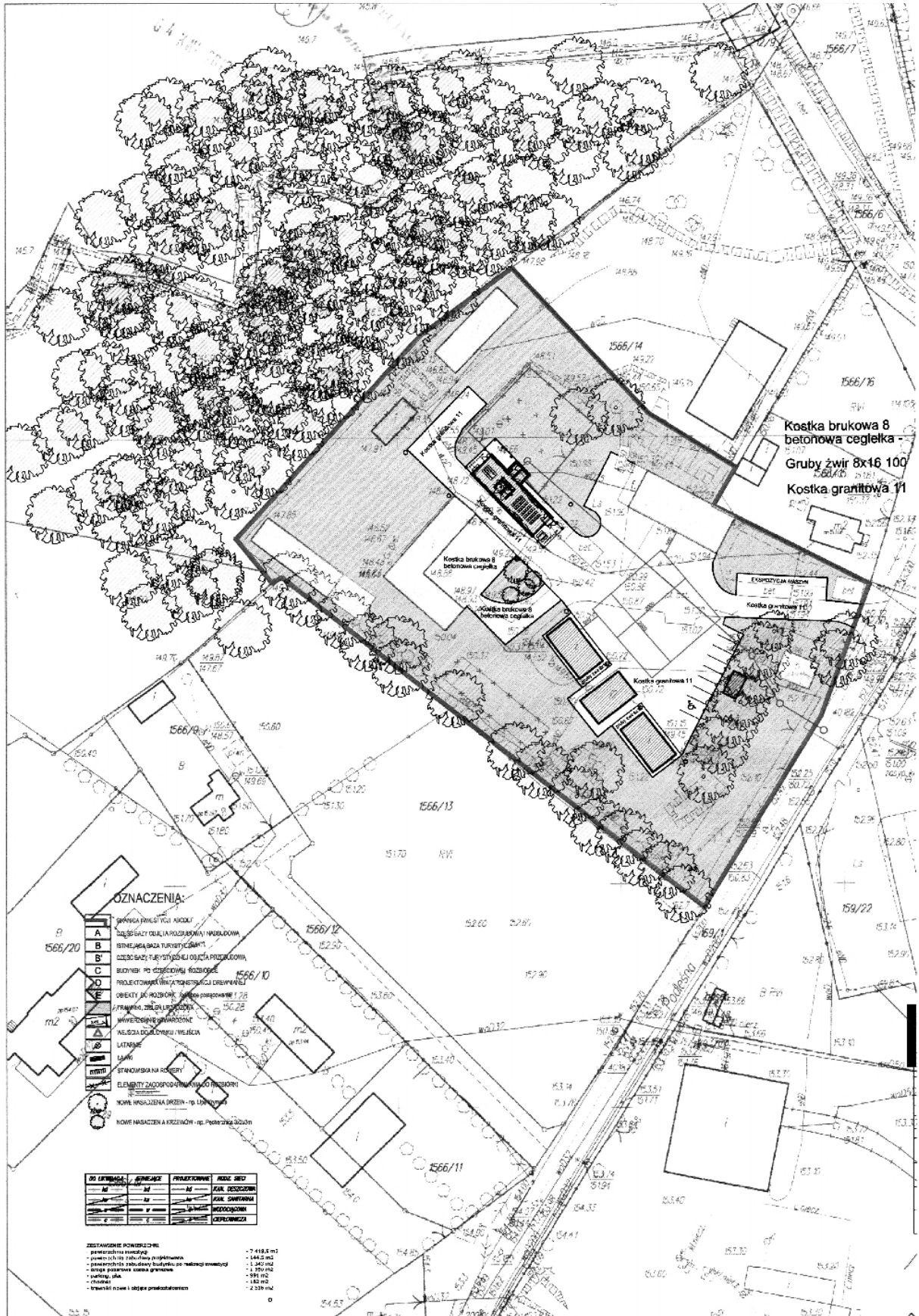
3.1. Magazyny szyszek

Bliźniacze magazyny wzniesiono jako trzykondygnacyjne, w tym z poddaszami użytkowymi. Wymiary zewnętrzne to 12,1m x 6,6 m i wysokość 9,9 m od poziomu przyległego terenu.

Magazyny wykonane były jako dwutraktowe w konstrukcji szkieletowej drewnianej (w większości z dyla 16x16 cm) ze środkowym rzędem słupów i stężeniami ostatnich pól ścian podłużnych. Słupy ścian konstrukcyjnych zewnętrznych zwieńczono oczepek, a na trzech słupach wewnętrznych oparto płatwie. Na nich opierają się belki stropowe i deski podłogowe. Poszycie ścian wykonano z desek przybijanych na zakład w układzie poziomym i pionowym. Na każdej kondygnacji znajdują się otwory okienne zaopatrzone w ruchome żaluzje oraz pojedyncze przeszklone okna. Otwory na żaluzje w jednym magazynie wykonano jako trójdzielne, w drugim jako dwudzielne, w każdym po siedem ruchomych deseczek. Prosty mechanizm sterowania ręcznego kłapami umożliwiał pełne otwarcie lub zamknięcie otworów, przez co można było wymusić w miarę kontrolowany przepływ powietrza. W przypadku niekorzystnych warunków pogodowych, np. zacinającego deszczu czy śniegu, gwarantowało to zabezpieczenie szyszek przed zamoczeniem.

Konstrukcję stropów oraz same podłogi również wykonano z drewna. Pozostawienie niewielkich szczelin pomiędzy deskami (układane na styk) też ułatwiało ruch powietrza. Mogło ono praktycznie od dołu swobodnie infiltrować wszystkie kondygnacje, łącznie z parterem. Rozwiązano to poprzez posadowienie każdego z budynków na piętnastu betonowych blokach fundamentowych wyniesionych ponad poziom terenu na około 50-90 cm. Te punktowe fundamenty niosły podwaliny dolne budynku i oparte na nich drewniane słupy konstrukcji nośnej oraz belki podłogowe parteru.

Dachy również spełniły założenia ochrony przeciwwilgociowej. Stosunkowo strome (42°) dwuspadowe, o układzie konstrukcyjnym płatwiowo-kleszczowym z naczółkami i lukarnami, miały dość spore okapy (około 60 cm). Przykrycie stanowiła blacha trapezowa na rąbek. W kalenicy zamontowano drewniane „kominiki” - kanały wentylacji grawitacyjnej o przekroju kwadratowym. W magazynach nie przewidywano żadnych izolacji termicznych, przeciwwilgociowych czy urządzeń grzewczych. Podstawowym ich zadaniem było zmagazynowanie szyszek, ich wstępne podsuszenie oraz bezpieczne przechowanie do czasu wyluszczenia. Cały proces miał się odbywać w możliwie jak najprostszym sposobie przy minimalnych dodatkowych nakładach, np. na ogrzewanie.



Ryc. 1. Zagospodarowanie terenu z lokalizacją wyluszczeniarni nasion i budynkiem konferencyjnym; źródło: Projekt budowlany remontu i zmiany sposobu użytkowania, autorstwa dra inż. Piotra Łodzińskiego, dokumentacja 2011 r., realizacja 2013-2014 r., oprac. autor projektu

Priorytetem było uzyskanie maksymalnej przewietrzności pomieszczeń, co miało gwarantować ochronę nasion przed wilgocią, pleśnią i grzybami.

Szyszki transportowano w workach, wozami konnymi (furmankami). Na miejscu je ważono i wciągano za pomocą drewnianego kołowrotu na poszczególne kondygnacje budynków magazynowych. Na najniższej kondygnacji przetrzymywano te najświeższe, najbardziej wilgotne. Składowane były bezpośrednio na podłodze w warstwach maksymalnie do 40 cm i okresowo przewracane w celu lepszego przewietrzenia. Grupowano je w zależności od rejonu pozyskania, a uzyskane nasiona wracały do dostawców.

Magazyny gwarantowały przechowanie szyszek przez dłuższy okres czasu, co pozwalało na lepszą organizację robót i zapobiegało spiętrzeniu prac. Z magazynów szyszki były przekazywane do budynku wyluszcarni. Zsuwano je grawitacyjnie z podda-

sza magazynu za pomocą obudowanych kanałów - korytek.

3.2. Wyluszcarnia

Budynek wyluszcarni powstał najprawdopodobniej w 1949 r.⁶ jako dwukondygnacyjny, niepodpiwniczony z podcieniem, o wymiarach zewnętrznych 6,80 m x 10,82 m i wys. 6,16 m. Pełne murowane ściany z niewielkimi oknami nadają mu wrażenie ciężkości i wyjątkowej prostoty, ale tu również rozwiązania projektowe były wynikiem podporządkowania technologii.

W przyziemiu budynku centralne miejsce zajmowało palenisko z komorą grzewczą oraz radiatorami, a po jego dwóch stronach komory z bębniami łuszcarskimi i bocznymi niewielkimi przestrzeniami technicznymi. W komorach znajdowały się po trzy bębny o pojemności po 900 dm³ każdy⁷. Pod bębniami umieszczono ruszt drewniany do bieżącej obsługi, a pod nim szuflady, do których spadały uwolnione nasiona.

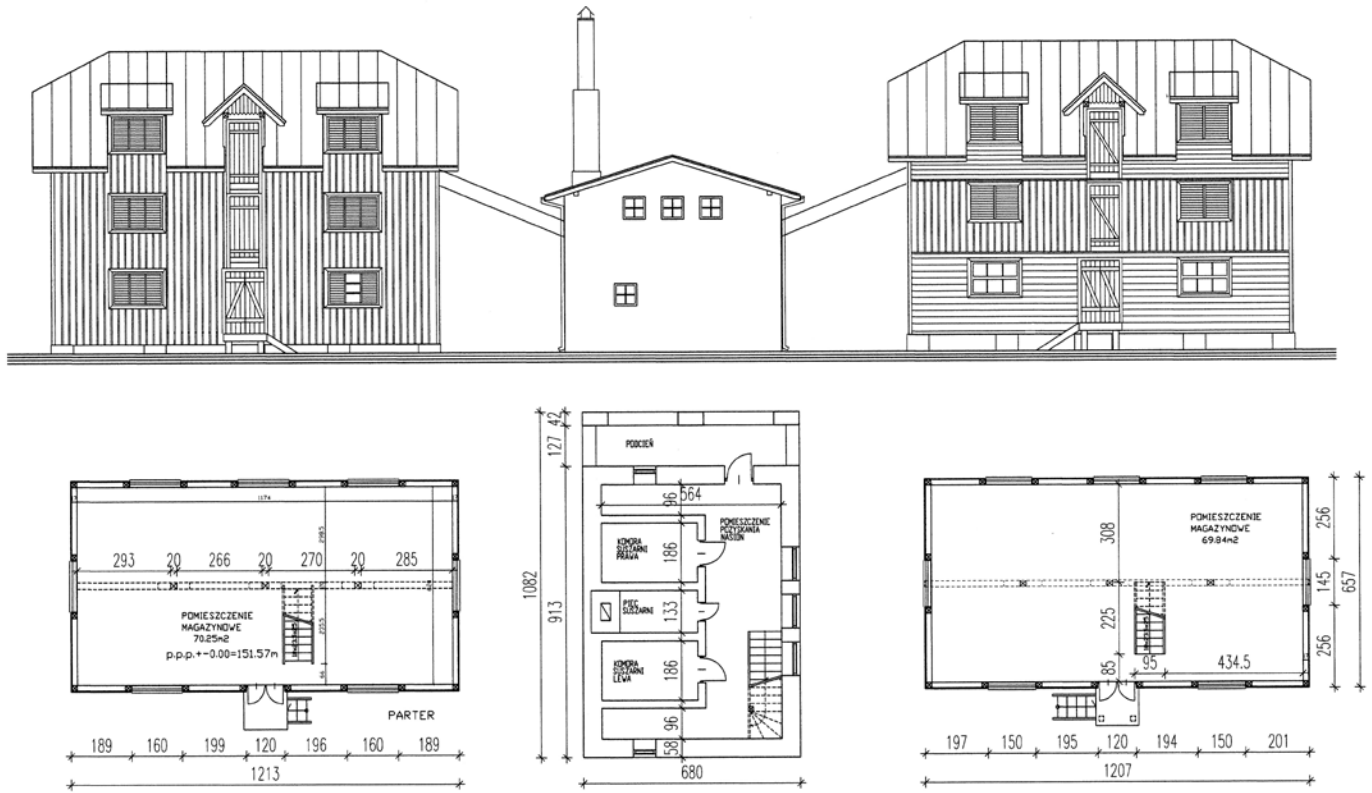


Ryc. 2. Widok zespołu obiektów z najbliższym zagospodarowaniem terenu – dwa drewniane budynki magazynowe i łącząca je murowana wyluszcarnia, u góry budynek magazynowy adaptowany na salę konferencyjną; źródło: szkic poglądowy autorstwa dra inż. arch. Piotra Łodzińskiego, 2011 r.

⁶ Trudno określić, gdzie i w jakich warunkach odbywało się wyluszczenie we wcześniejszych latach, tj. między rokiem 1934 a 1949. Prawdopodobnie obecnie zachowany budynek wzniesiono w zastępstwie innego, wcześniejszego, który to z bliżej nieznanych powodów ustąpił miejsca nowszemu.

⁷ Na podstawie materiałów z archiwum Nadleśnictwa Czarna Białostocka – autor nieznan.

R. MISIUK



Ryc. 3. Widok wyluszczeni i magazynów:

a) elewacja północno-wschodnia, b) rzuty przyziemia;

źródło: *Projekt budowlany remontu i zmiany sposobu użytkowania* autorstwa dra inż. arch. Piotra Łodzińskiego, dokumentacja 2011 r., realizacja 2013-2014r.; oprac. autor projektu



Ryc. 4a. Magazyn szyszek w Czarnej Białostockiej, widok budynku magazynowego i podcięcia wyluszczeni, fot. autor, maj 2013 r.

a)

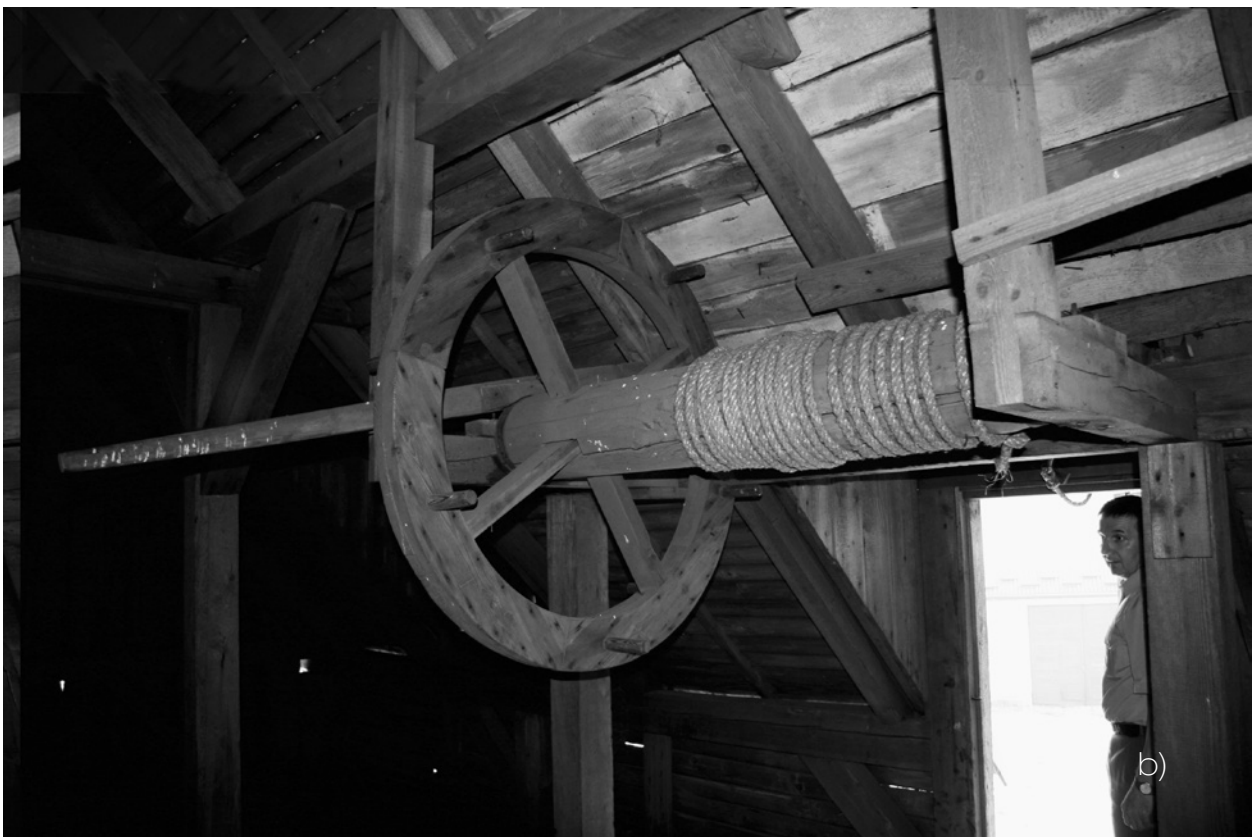


Ryc. 4b. Magazyn szyszek w Czarnej Białostockiej.; prace remontowe, widoczny układ konstrukcyjny; fot. autor, maj 2013 r.

Proces wyluszczenia zaczynał się w momencie dostarczenia wstępnie podsuszonych szyszek do budynku z sąsiednich magazynów i trwał, w zależności od poziomu ich wilgotności oraz temperatury (30-35 stopni), około 12 godzin. Określona partia materiału rozsypywana była na rusztach stołowych, gdzie ciepłe powietrze rozprowadzone z komory grzewczej za pomocą systemu stalowych rur przyspieszało schnięcie. Stoty służyły też do kolejnej selekcji i czyszczenia. Podcień w budynku także pełnił funkcję nie tylko zabezpieczenia wejścia przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi: dzięki otworowi w podłodze piętra umożliwiał wciąganie materiału za pomocą bloczka linowego bezpośrednio z zewnątrz, z pominięciem magazynów. Dostarczane worki nie musiały być wnoszone na górę po schodach, co znacznie oszczędzało czas i siły pracowników.

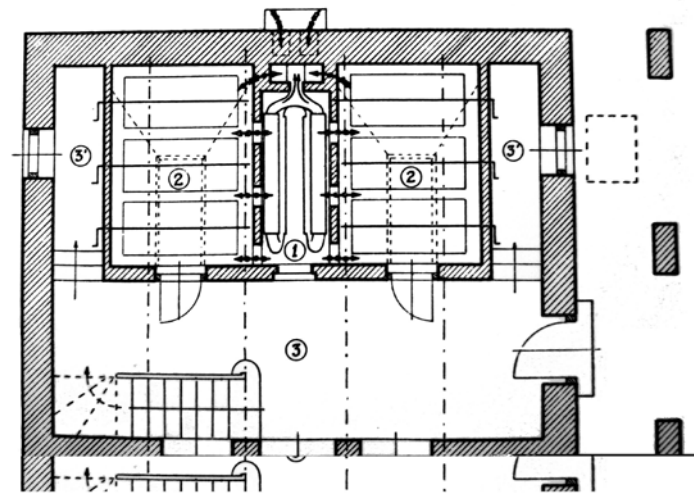
Następnie poprzez otwory w podłodze szyszek zasypywano do komór bębnowych, gdzie odbywał się kolejny, końcowy proces wyluszczenia. Trwał on również około 12 godzin i przebiegał w temperaturze około 50 stopni C. Bębny podzielono wewnątrz na cztery sekcje w celu równomiernego rozmieszczenia załadunku

i łatwiejszego obracania bębnow. Pierwotnie obracano je ręcznie, korzystając z przestrzeni technicznej pomiędzy ścianą zewnętrzną a komorami. W późniejszych latach zamontowano napęd elektryczny. Budowa bębnow z siatki drucianej umożliwia swobodne wypadanie nieodszydlonych nasion do zsypu w dół, na ruszt i dalej do szuffad. Gorące suche powietrze dostawało się z komory grzewczej do komory bębnow przez górne otwory techniczne. Po opłynięciu szyszek stawało się wilgotniejsze, zimniejsze i cięższe. Usuwanie było za pomocą stalowych rur wywiewnych na zewnątrz budynku. Ilość powietrza i jego temperaturę, można było regulować na wiele sposobów, np. za pomocą szybrów dostarczających powietrze z zewnątrz do komór, szybrów radiatorów czy rur wyciągowych. Utrzymanie właściwej temperatury, wilgotności, czasu i ilości powietrza na tym etapie jest niezwykle ważne, ponieważ przekroczenie ustalonych parametrów skutkuje zmarnowaniem nasion. Niektóre parametry obserwowano z przedśionka wyluszczeni na wskaźnikach umieszczonych przy bębnach (np. dwa termometry - jeden suchy, drugi mokry do pomiaru wilgotności) za pomocą specjalnych otworów kontrolnych.

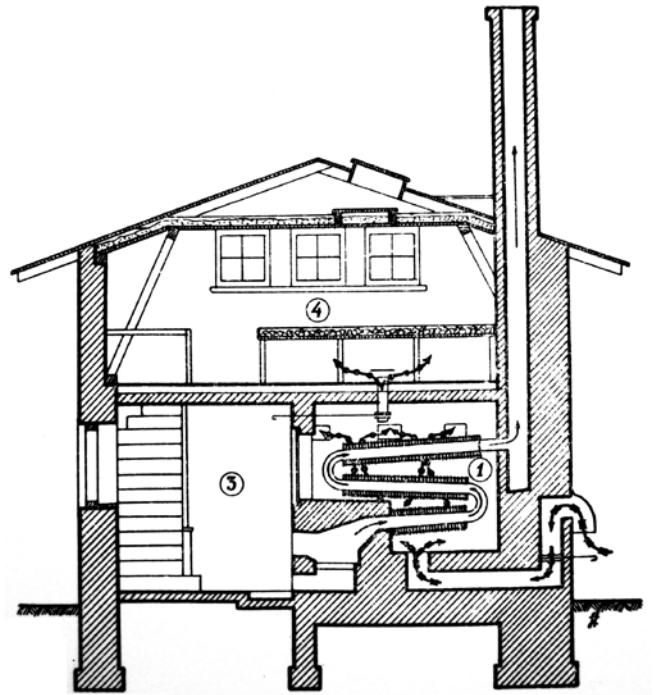


Ryc. 5. Budynki magazynowe przy wyluszczeni nasion w Czarnej Białostockiej: a) transport szyszek na piętro, b) kołowrót z hamulcem, c) fundamenty i wewnętrzny układ konstrukcyjny, d) żaluzje okienne; fot. autor maj 2013 r.

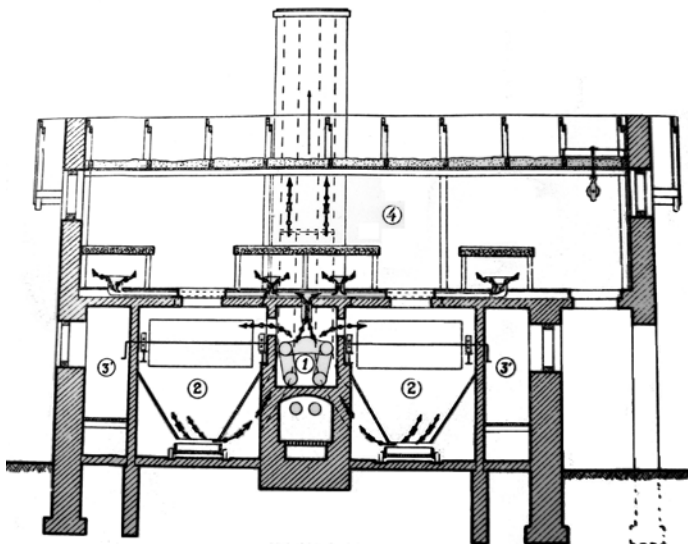




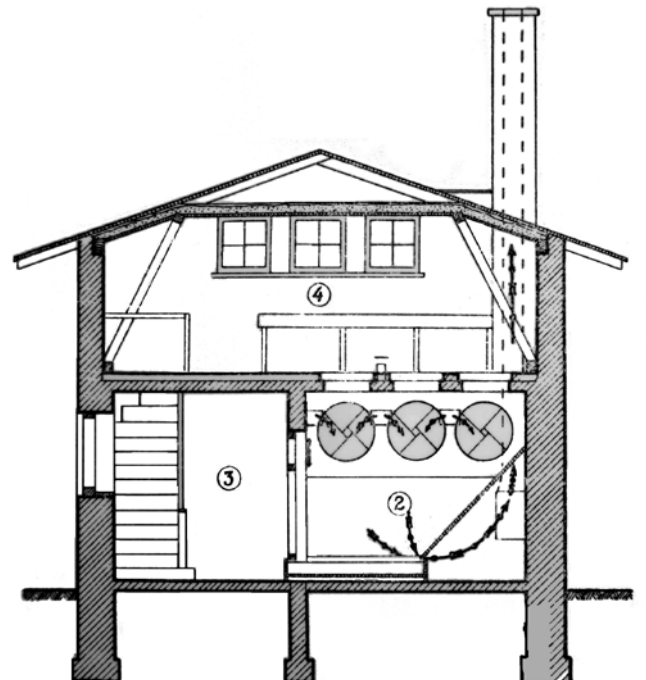
a)



b)



c)



d)

Ryc. 6. Budynek wyluszcarni w Czarnej Białostockiej - rzut i przekroje wyluszcarni z pokazanym schematem przepływu powietrza:

- a) rzut przyziemia,
- b) przekrój poprzeczny przez komorę grzewczą
- c) przekrój podłużny z widocznymi bębнами do wyluszczenia,
- d) przekrój poprzeczny przez komorę luszczarską:

1- komora ogrzewalna, 2- komora wyluszcarska, 3- przedsionek, 4- podsuszarnia; na podstawie materiałów z archiwum Nadleśnictwa Czarna Białostocka – autor niezany.

Jak wynika z instrukcji dla wyluszczeni, najważniejszą kwestią była właściwa wentylacja: „Aby zjawisko odparowania wielkich ilości wilgoci z szyszek mogło się odbywać sprawnie, wyluszczeni musi posiadać dobrze funkcjonujące urządzenia wentylacyjne. Zasadniczo w wyluszczeni są:

- 1) urządzenia służące do nagrzewania powietrza, aby woda znajdująca się w szyszkach wyparowała,
- 2) urządzenia służące do dopływu powietrza z zewnątrz,
- 3) urządzenia służące do usuwania powietrza nasyconego parą wodną powstałą z wyparowania jej z szyszek”.⁸

Zebrane w szufladach nasiona były następnie odskrzydlane w odskrzydlarkach bębnowych lub kołeczkowych. Ze względu na stosunkowo niewielką ich objętość już łatwo można było je transportować i odskrzydlać praktycznie w dowolnym miejscu. Równocześnie dokonywano selekcji, usuwając nasiona uszkodzone, niepełne oraz inne drobne zanieczyszczenia. Gotowy materiał przechowywano w szklanych gąsiorach nawet przez okres kilku lat.

PODSUMOWANIE

Opisana wyluszczeni jest przykładem obiektu związanego z przemysłem leśnym, obiektu, którego forma ściśle wynikała z pełnionej funkcji. Zrealizowana została w jednym celu i tak była wykorzystywana do samego końca, tj. do 1996 roku, kiedy to w sąsiedztwie powstała nowa wyluszczeni. Zachowała się w stanie niezmiennym od momentu powstania, a w latach 2012- 2014 przeszła gruntowny remont i została adaptowana na centrum edukacji leśnej⁹. Przeprowadzone prace remontowe ograniczone zostały tylko i wyłącznie do wymiany skorodowanych elementów konstrukcji, w tym do uzupełnienia ubytków i wzmocnienia fundamentów, odtworzenia niektórych słupów, rygli konstrukcji szkieletowej i więźby dachowej oraz wykonania nowego poszycia zewnętrznego. Całość wykonano w poszanowaniu i zachowaniu pierw-

wotnej formy, z dbałością o pierwotny materiał, detal i sposób wykończenia. Układ wewnętrzny budynków magazynowych z jednoprzestrzennymi kondygnacjami umożliwił bezproblemowe dostosowanie ich do nowej funkcji. Wprowadzenie tej funkcji związanej z szeroko rozumianą edukacją daje gwarancję na kolejne lata funkcjonowania obiektu.

Uporządkowanie terenu wokół wyluszczeni, nowo powstały w sąsiedztwie budynek konferencyjny oraz przyjęte założenia użytkowe sprawiły, że udało się nie tylko zachować¹⁰ ciekawy obiekt przemysłowy w pierwotnej formie, ale tchnięto w niego nowe życie, tworząc cenny zespół edukacyjno-muzealny. Stał się on miejscem, w którym będzie możliwa prezentacja historycznych już budynków w nawiązaniu do kontekstu przyrodniczego, „budyneków wraz z wyposażeniem, ukazującym warunki życia dawnych mieszkańców, przedstawieniem ich codziennej pracy, zapomnianych już rzemiosł i zawodów oraz tradycyjnych obrzędów świątecznych.”¹¹

LITERATURA

1. **Antosiewicz Z., Załęski A. (1987)**, *Technika i technologia wyluszczeni nasion sosny, świerka i modrzewia w Polsce*, „Las Polski” nr 23/1987, s. 8.
2. *Instrukcja pracy dla wyluszczeni gospodarczych*, maszynopis ze zbiorów Nadleśnictwa Czarna Białostocka, lata 70. XX w.
3. **Łodziński P. (2011)**, *Projekt budowlany: Przebudowa, rozbudowa i zmiana sposobu użytkowania istniejących obiektów wraz z parkingami i infrastrukturą techniczną w ramach „Adaptacji starej Wyluszczeni i innych obiektów Nadleśnictwa Czarna Białostocka na potrzeby wielofunkcyjnej, zrównoważonej turystyki na terenie Puszczy Knyszyńskiej”*, Białystok.
4. **Ruszczyk G. (2007)**, *Drewno i architektura: dzieje budownictwa drewnianego w Polsce*, Arkady, Warszawa, s. 281.
5. *Wykaz wyluszczeni pracujących i zatwierdzonych przez Naczelny Zarząd Lasów Państwowych do budowy*, maszynopis ze zbiorów nadleśnictwa Czarna Białostocka, lata 70. XX w.

⁸ *Instrukcja pracy dla wyluszczeni gospodarczych*, maszynopis ze zbiorów Nadleśnictwa Czarna Białostocka, lata 70. XX w., s. 4.

⁹ Projekt opracował dr inż. arch. Piotr Łodziński, adiunkt Wydziału Architektury PB. W projekcie uszanowano walory wyluszczeni, oparto się na pokusie wprowadzenia jakichkolwiek zmian w stosunku do pierwotnych założeń.

¹⁰ Na podstawie badań i raportu z roku 2002 sporządzonego przez Grażynę Ruszczyk stan zachowania ponad 50% drewnianych budynków gospodarczych i przemysłowych oceniono jako zły. G. Ruszczyk, *Drewno i architektura: dzieje budownictwa drewnianego w Polsce*, Arkady, Warszawa 2007, s. 280. ¹¹ *Ibidem*, s. 281.

NOWE WYNIKI BADAŃ WNĘTRZ WIEJSKICH DOMÓW MIESZKALNYCH NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE – NA TLE DWUSTULETNIH BADAŃ MIEJSCOWEJ TRADYCJI KSZTAŁTOWANIA PRZESTRZENI MIESZKALNEJ

Magdalena Remiszewska*, Zuzanna Sawicka**, Jarosław Szewczyk***

Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok

*E-mail: m.remiszewska88191@gmail.com

** E-mail: zuzsaw@wp.pl

*** E-mail: jarsz@pb.edu.pl

THE NEW RESULTS OF THE EXAMINATION OF VERNACULAR COUNTRYSIDE HOUSES' INTERIORS
IN THE REGION OF BIAŁYSTOK – ON THE BACKGROUND OF THE FORMER (TWO HUNDRED YEAR) STUDIES OF
LOCAL TRADITIONAL HABITATION ARRANGEMENTS

Abstract

Field surveys were performed in a number of villages in the region of Białystok, N-E Poland, in 2013. The surveys aimed at collecting data related to the present-day state of vernacular traditions in old home interior arrangement in the region. Consecutively, the surveys have resulted in collecting a substantial amount of graphic data, including photographs and drawings of home interiors. The selected data are studied and interpreted in the article.

The outwardly obvious general conclusion is that traditional home arrangement patterns and their semantics have been continuously vanishing at that territory. Nevertheless, it also proves, paradoxically, that these patterns and semantics have had surprisingly strong influence, as their vanishing relics are still alive in some parts of the region, in spite of the fact that the similar vernacular home interior arrangement patterns have ceased to exist in other regions of the country. Therefore, the needs for further investigations of those relics are pointed and the related study areas are also defined.

Streszczenie

W 2013 roku zrealizowano kolejną sesję badań terenowych we wsiach Białostocczyzny (w północno-wschodniej Polsce). Ich celem było pozyskanie aktualnych informacji o ludowych tradycjach w zakresie wystroju i aranżacji wnętrz wiejskich domów mieszkalnych (ze szczególnym uwzględnieniem domów starych). Zebrano sporo istotnych poznawczo informacji, zwłaszcza graficznych, takich jak fotografie i rysunki inwentaryzacyjne. W artykule przedstawiono niektóre wyniki badań wraz z próbą ich interpretacji.

Artykuł zakończono konkluzją o stopniowym zanikaniu na badanym terenie tradycyjnej semantyki wnętrza domu i dawnych wzorców kształtowania wnętrz mieszkalnych, co jednak – paradoksalnie – świadczy o zaskakującej żywotności tychże wzorców, jako że ich relikty wciąż jeszcze występują, pomimo zaniku w innych regionach kraju. W związku z powyższym w artykule zasygnalizowano możliwości i potrzeby oraz szczegółowe obszary dalszych badań tych reliktyw, dopóki jeszcze występują.

Keywords: vernacular architecture; vernacular home interiors; Białostocczyzna country cottages

Słowa kluczowe: architektura rodzima; tradycyjne wnętrza domów; domy wiejskie Białostocczyzny

WPROWADZENIE

Jeszcze dziś, w drugiej dekadzie XXI wieku, na Białostocczyźnie, a zwłaszcza w jej części południowej i wschodniej zachowały się liczne relatywnie stare domy drewniane, które – jako że znaczna ich część jest już opuszczona lub pozostaje użytkowana przez osoby w podeszłym wieku – niejednokrotnie wciąż zachowują swój dawny wystrój, to jest oryginalne umeblowanie oraz wewnętrzną i zewnętrzną ornamentykę. W domach tych spotyka się jeszcze na przykład dawne kufry oraz meble z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku – a nawet starsze, jak choćby pochodzące z okresu międzywojennego rozkładane łóżka zwane „szlabanami”. Pospolite są też przedwojenne olejne malatury naścienne z wzorami malowanymi za pomocą tekturowych wzorników, a także stare tapetowe obicia, zachowane bez większych ubytków od co najmniej półwiecza. W niektórych domach nie tylko nie są one usuwane, lecz nawet bywają poddawane twórczej estetycznej rekompozycji: stare olejne malatury i tapety współlistnieją z najnowszymi wzorami tapet, telewizory są ozdabiane staromodnymi lnianymi serwetami, a łóżka-*szlabany* bywają używane na co dzień, podczas gdy współczesne sofy i tapczany – tylko „od święta”.

Od dawnego umeblowania istotniejsze poznawczo wydają się jednak relikty zamierzcztych *wzorców kształtowania* wewnętrznej przestrzeni domu, takie jak:

- funkcjonalne i estetyczne wyodrębnienie głównej izby mieszkalnej w domu;
- estetyczne wyeksponowanie tradycyjnego kąta obrzędowego – tak zwanego „pokucia”;
- przekątniowa aranżacja wewnątrz głównych izb mieszkalnych wyznaczona przez oś piecu-*„pokuć”*;
- *sacrum* i *profanum* jako determinanty rozplanowania i aranżacji wewnątrz podlaskich domów wiejskich;
- ponadto w głównej izbie mieszkalnej wyodrębnienie stref:
 - roboczej (między piecem a drzwiami wejściowymi do danego pomieszczenia),
 - paradnej, czyli „pokucia”,
 - odpoczynku (będącej reliktem po dawnej strefie sypialnej), czyli strefy zapiecka-alkierza.

Elementami istotnymi poznawczo wydają się również liczne tradycyjne systemy piecowo-kominowe, stanowiące nieodzowny element tradycyjnej wewnętrznej przestrzeni domu. Cechuje je duża różnorodność, wielofunkcyjność, wyrafinowanie konstrukcyjne i specyficzna estetyka. Właściwie nie mają one już odpowiedników w innych regionach kraju (Szewczyk, 2011b), natomiast na całym Podlasiu stanowią

niezwykle charakterystyczny i bardzo istotny element determinujący rozplanowanie i estetykę wewnątrz mieszkalnych wiejskich domów.

1. ZAKRES BADAŃ I DOTYCZĄCY STAN WIEDZY

W niniejszym artykule, opracowanym na podstawie badań terenowych z 2012 i 2013 roku, podjęto próbę rozpoznania dwóch wyżej zasygnalizowanych zagadnień, a mianowicie: (1) współczesnej roli tradycyjnych elementów wystroju oraz dawnych mebli w wiejskich domach Białostocczyzny; (2) reliktowych *wzorców kształtowania* wewnętrznej przestrzeni wiejskiego domu. Natomiast z uwagi na rozległość tematu przedmiotem odrębnych przyszłych opracowań będą następujące aspekty, tu z konieczności potraktowane jedynie marginalnie, a mianowicie:

- analiza reliktowych (opartych na tradycyjnych wzorcach) systemów piecowo-kominowych, w tym ich rozwiązań technologicznych i estetycznych;
- całokształt problematyki współczesnego kształtowania strefy przypiecowej w tradycyjnej kulturze ludowej regionu Podlasia;
- *sacrum* i *profanum* jako determinanty rozplanowania i aranżacji wewnątrz podlaskich domów wiejskich.

Jeśli chodzi o urządzenia piecowe, jedynie zasygnalizowano tu istotność zagadnienia systemów piecowo-kominowych i stref przypiecowych jako elementów istotnych semantycznie, estetycznie i funkcjonalnie, częstokroć powiązanych kompozycyjnie z pozostałymi elementami wystroju i umeblowaniem. W wielu bowiem przypadkach piece, kominy i ich wystrój są *reliktami* i *anachronizmami* – potwierdzającymi siłę tradycji jako źródła inspiracji, źródła estetyki i źródła semantyki wiejskiego domu.

1.1. Zakres badań

Przedmiotem szczegółowych analiz są wnętrza wybranych starych drewnianych domów mieszkalnych we wsiach Brzozowy Hrud w gminie Szudziałowo, Pawły w gminie Zabłudów, Ryboły w gminie Zabłudów, a także stare drewniane domy w mieście Sokółka. Terenowe sesje badawcze zaowocowały bowiem zarówno fotografiami, jak też szczegółowymi rysunkami inwentaryzacyjnymi wewnątrz tych domów. Zestaw rysunków każdego z badanych domów składa się z rysunku rzutu (z pokazaniem umeblowania) oraz z kilku rysunków przekrojów (z widokami mebli i ścian).

Taki zestaw materiałów poinwentaryzacyjnych jest wartością samą w sobie, gdyż dokumentuje stan

przestrzeni architektonicznej, a przynajmniej stanowi istotny przyczynek do takiej dokumentacji, uzupełniającej wcześniejsze dane inwentaryzacyjne. Ponadto – co zresztą wydaje się ważniejsze – materiały te stanowią również podstawę do wnioskowania na temat procesów zanikania tradycyjnych elementów aranżacji wnętrz mieszkalnych i dawnych wzorców kształtowania i postrzegania architektonicznej przestrzeni domu.

1.2. Stan wiedzy – analiza piśmiennictwa do końca I wojny światowej

Analiza wcześniejszego piśmiennictwa dokumentującego tradycyjne rozplanowania wiejskich wnętrz mieszkalnych Białostoczczyzny miała być początkowo – w zamierzeniach autorów niniejszej pracy – zaledwie niezbędnym tłem dla właściwych rozważań. Jednak po szczegółowym zbadaniu całokształtu dotychczasowego piśmiennictwa postanowiono przedstawić jego przegląd w rozszerzonej formie, z uwzględnieniem obszerniejszych cytatów i z osobnymi wnioskami. Powodem jest brak odpowiednich opracowań syntetycznych, uwzględniających wszystkie lub przynajmniej większość dotychczasowego piśmiennictwa i ikonografii i zwieńczonych odpowiednimi wnioskami. Toteż poniższy przegląd piśmiennictwa poświęconego wnętrzom wiejskich domów Białostoczczyzny jest tu zarówno tłem dla obiektywnej oceny własnych materiałów inwentaryzacyjnych (z 2012 i 2013 roku), jak też przedmiotem badań syntetyzujących dotychczasową wiedzę na ten temat – właściwie wcześniej niezastniałych, a zrealizowanych dopiero przez autorów niniejszej pracy.

W XIX wieku krótkie opisy jednoizbowych wnętrz domów na wschodniej Białostoczczyźnie publikowali autorzy artykułów etnograficznych: Józef Jaroszewicz, Kazimierz Władysław Wójcicki oraz autorzy anonimowi, a także autorzy rozpraw monograficznych, tacy jak Paweł Bobrowski. Podawane przez nich informacje ograniczały się do kilkunastu ocen rozplanowań domu i równie lakonicznych informacji na temat jego wyposażenia, w tamtych czasach zresztą bardzo ubożego.

Najdawniejsze – choć bardzo wyrywkowe – informacje na temat domostw podlaskich „Rusinów” (zwanych wówczas *Rusinami litewskimi*) znajdujemy w wydanym w 1828 roku *Wyimku z dziennika podróży z roku 1825 i 1826* Władysława Kazimierza Wójcickiego, który pisał: „*Nade wszystko mają uszanowanie dla pierwszego kąta w mieszkaniu. Przeciwnie, u Litwinów nie ma szczególnego względu na kąty – u nich próg, czyli wejście do chaty, ma osobliwsze uszanowanie. (...) Wspomnę tu tylko o odrębnym zwyczaju i łatwo dającym rozpoznać Rusina od innych szczepów rozple-*

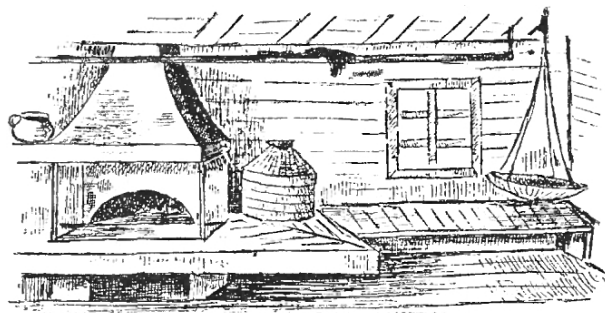
nionej Słowiańszczyzny. Jest to szczególne uszanowanie dla pierwszego kąta w mieszkaniu, który bywa za stołem. Tam sadzają pana, jeżeli odwiedzi ich strzechę, tam siadają w najwyższym poważaniu będący gospodarze. Po dziś dzień gdy panna młoda ma wyjeżdżać do ślubu, obchodzi z narzeczonym trzy razy stół dookoła, a za każdym razem wszyscy kłaniają się kątowi. Jest to zabytek starożytnego zwyczaju i religii bałwochwalczej, bo tam stał zawsze bożek domowy Pokuć” (Wójcicki, 1828, s. 245 i 252-253).

Kilka dekad później podobną uwagę względem paradnego kąta we wschodniopodlaskich domach zauważał anonimowy autor serii obszernych artykułów publikowanych na łamach „Gazety Warszawskiej” (w dziesięciu kolejnych numerach), dodając wszakże i inne interesujące informacje: „*Domy są z drzewa, kryte słomą i z kominami. Nie ma tu zwyczaju trzymania w izbie bydła, jak gdzie indziej. Stąd wnętrza chat są czyste i ludność czysta. Dom składa się z sieni, komory i izby mieszkalnej. Bogatsi mają jeszcze drugą, mniejszą izbę zwaną świetlicą; jest to jakby pokój rezerwowany, w którym mieszczą gościa, gdy go im Bóg da. Piec [jest] szeroki, niski i z przypieckiem, który służy do pieczenia chleba i do ogrzewania zimą. W okolicach leśnych miewają także osobny komin w izbie, na którym w długich zimowych wieczorach pali się tuczywo do oświetlenia. Ku temuż celowi służą jeszcze dranki, to jest długie na kilka stóp, a szerokie na półtora lub dwa cale, błonki darte, czyli szczepane po słoju drzewa sosnowego – najlepsze są (bo nie dymią) z sosny na pniu uschłej. Wokoło izby idą ławy. Ściany wewnątrz bywają bielone gliną, znajdującą się w niektórych miejscach. Pospolicie zaś myją je przed wielkimi świętami. W sieni każdego domu stoją żarna do mielenia zboża. Naprzeciwko drzwi wejściowych, po lewej ręce, jest kąt uprzywilejowany zwany ‘pokutiem’. Tam stoi stół długi, na nim zawsze leży chleb obwinięty w obrus. Na ‘pokutiu’ zasiada naczelnik rodziny do stołu lub sadza gościa, gdy go ma; tam wiszą obrazy świętych. W kącie tym stoi od Bożego Narodzenia do Trzech Króli snopek żyta, z którego kłósów zrobionym kropidełkiem i wodą przyniesioną z Jordanu (to jest zaczerpniętą z rzeki, stawu lub źródła i poświęconą w uroczystość Trzech Króli) gospodarz pokrapia dom, chlewy, stodoły i wszystkie kąty oraz rodzinę i dobytek”* (Podlasiak, 1854, nr 244, s. 4). Warto zwrócić uwagę na podane tu informacje o obrzędowo-symbolicznym i architektoniczno-kompozycyjnym znaczeniu pokucia, gdyż jego istotność podkreślali liczni dawni autorzy, a ponadto nie zanikło ono po dziś dzień, o czym będzie jeszcze mowa. Pokucie pełniło też pewną rolę podczas niektórych uroczystości, choćby takich jak zaślubiny, o których ten sam autor pisał: „*Przed wyjściem z cha-*

ty państwo młodzi kłaniają się nisko, ściskając za nogi rodziców i wszystkich obecnych. Potem wszyscy trzy razy obchodzą wokół stołu, kierując się od prawego do lewego z biegiem słońca. [Jest to] zabytek pogaństwa – dawniej się jeszcze kłaniano kątowi zwanemu pokutiem, gdzie za czasów pogańskich stał domowy bożek” (Podlasiak, 1854, nr 253, s. 4).

Mniej więcej w tym samym czasie, to jest w połowie XIX wieku, opublikowano kilka wzmianek o ogólnych zasadach rozplanowania podlaskich domów. Józef Jaroszewicz (1848, s. 172 i 178) pisał, że w zachodniej części dawnego powiatu bielskiego „domy w zrąb z dylów stawiane i zazwyczaj słomą kryte są już po większej części opatrzone kominami, jednak dotąd jeszcze znajdują się nawet w okolicach szlacheckich chaty kurne. (...) Chaty Rusinów podobnym sposobem, jak na stronie polskiej, są budowane i również więcej już z kominami niż kurnych, z tą jednak różnicą, że u zamożniejszych z chatą w nieprzerwanym ciągu łączą się z jednej strony zimna komora i spichlerz, a z drugiej stajenka, a że i sieni bywają dosyć obszerne, dom zatem nad proporcje wydaje się długi a wąski”. Niemal sto lat później takie rozplanowanie wschodniopodlaskich chałup połączonych z budynkami gospodarskimi zostało rozpoznane przez etnografa Jerzego Czajkowskiego (1961) jako charakterystyczne dla tego regionu i zdefiniowane jako tak zwana *zagroda wydłużona typu bielsko-hajnowskiego*. Wspomniany artykuł Józefa Jaroszewicza zawiera zatem pierwszą wzmiankę o wydłużonych budynkach mieszkalno-gospodarczych i w ten sposób – mimo lakoniczności – wyprzedza o niemal stulecie ich bardziej precyzyjną naukową charakterystykę, którą znajdujemy dopiero u Czajkowskiego.

Nawiasem mówiąc, o alternatywnym rozplanowaniu wschodniopodlaskich zagród z rzędem domów rozdzielonych ulicą wiejską od budynków zagrodowych znajdujemy też wzmiankę z rysunkiem (ryc. 1) w czasopiśmie „Wista”, na łamach której w 1893 roku niejaki Witanowski pisał: „We wsi Białowieża (...) chaty stawiane są rzędem w pewnych odstępach od siebie po jednej stronie brukowanej ulicy, a po drugiej mieszczą się zabudowania gospodarskie: stodoły, stajnie, obory itp. Zwyczaj to stary, w tak zwanej bowiem ‘Piscowej księdze ekonomii grodzieńskiej’ z roku 1558 przy opisie siół poszczególnych czytamy stale: *Domy tyłem ku rzece, a gumna przeciw sobie. Chaty zwrócone szczytem do*



Ryc. 1. Wnętrze chałupy białowiejskiej; według M. R. Witanowskiego (1893, s. 170)

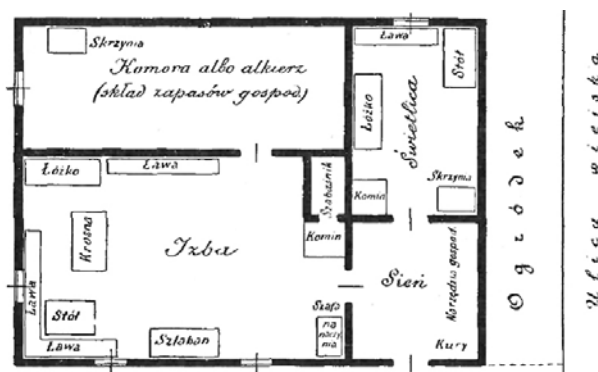
drogi są zbudowane z drzewa sosnowego i pokryte – z powodu obfitości drzewa, w miejsce słomy – deskami. Wejście do chaty umieszczone [jest] z boku, w dłuższej połowie ściany. Sień dzieli dom na dwie połowy: wnętrze izby znajdującej się po prawej stronie wyobraża załączony rysunek; lewą stronę zajmuje komora” (Witanowski, 1893).

Interesujące jest też to, że cytowani powyżej autorzy na ogół wzmiankują o powszechności kominów w chłopskich chałupach – wnętrza nie były zatem kurne, co teoretycznie pozwalałoby na użytkowanie czystych mebli i na odświeżony wystrój wnętrz¹. Mogło to być wynikiem ogólnych zarządzeń przeciwpożarowych, obowiązujących w *królewskich*, to jest w dawnych włościach królewskich, a podówczas rządowych. Mogło też wynikać z relatywnie lepszego statusu ekonomicznego włościarzy rządowych w stosunku do wsi folwarcznych (prywatnych), znajdujących się na innych obszarach kraju lub nawet w innych częściach Podlasia. Toteż poniższy – znacznie bardziej krytyczny i wskazujący na powszechność chałup *kurnych* – opis domostw we wsiach Podlasia należałoby zapewne odnieść do zachodniej i południowo-zachodniej części tego regionu. Otóż anonimowy korespondent wydawanej w Lesznie gazety „Przyjaciół Ludu” pisał w 1848 roku: „*Mała chałupka niska, z dwóch izb składająca się – otóż [jest to] pomieszkание Podlasiana. Okna są bardzo małe, składające się z kawałków szyb, a najczęściej zastępuje je deska, którą wewnątrz przybijają. Rzadko kiedy znajdzie się komin, który nad dach wychodzi; dym się rozchodzi po całej izbie, pada na ściany, które oczernia i wydobywa się na zewnątrz przez szpary okien, drzwi lub też przez otwór, który ku temu jest zrobionym w ‘posowie’. Ta izba jest jedynym*

¹ Podobnie źródła z terenów dawnej Rosji wskazywały, że w chałupach kurnych wewnętrzna ornamentyka i wyposażenie wnętrz były znacznie uboższe niż w czystych, wyposażonych w komin (por.: Szewczyk, 2012a). Nie wynikało to tylko z faktu, że chałupy kurne należały do uboższych gospodarzy, lecz spowodowane było również tym, iż w stale zadymionych wnętrzach obecność wyrafinowanych ozdób lub mebli nie miała większego sensu. Toteż zaprowadzenie kominów zwykle wiązało się z postępowaniem technologiczno-estetycznym w zakresie aranżacji, umeblowania i ornamentyki wnętrz. Etapem pośrednim były chałupy o dwóch głównych izbach mieszkalnych: jednej kurnej, a drugiej – czystej, zwanej *światlicą*, wyposażonej w komin.

mieszkańcem Podlasianina. Sprzęty jej są to: stół długi i wąski, ustawiony pod oknem; dwie ławki przy piecu; łóżko lub właściwie kilka zbitych desek wzniesionych czterema kawałkami drzewa w jednym kąciku, w drugim dziezka do robienia chleba i skrzynka zawierająca wszystkie rzeczy całej rodziny, nareszcie kilka garnków i misek glinianych i kilka naczyń drewnianych, które stoją wysoko na półce. Mało by się chałup znalazło, gdzie by inne sprzęty widzieć można. Dla małych okien ciągnęła ciemność panuje w izbach. Wieczorem oświetlają je drzewem smolnym” (anonim, 1846, s. 246-247).

Dostrzeżone i opisane tu proste rozplanowanie i ubóstwo meblowania było zapewne cechą większości wiejskich mieszkań na całym Podlasiu – to jest na wschodzie i zachodzie regionu, a zatem również na całej Białostocczyźnie. Cechy te, a także i przekątniowa dyspozycja wnętrza wyznaczona przez oś piec-pokuc – charakterystyczne cechy wnętrz mieszkalnych wschodniego Podlasia (w tym wschodniej i południowo-wschodniej Białostocczyzny) – potwierdził też Paweł Bobrowski w jego rosyjskojęzycznej monografii etnograficzno-statystycznej dawnej guberni grodzieńskiej (Bobrowski, 1863). Zwłaszcza ta ostatnia cecha, czyli przekątniowość wnętrza, wydaje się nie tylko charakterystyczna, ale też dość uniwersalna i sporadycznie spotykana nawet w zachodnich częściach Białostocczyzny, a nawet wręcz ekspansywna – w 1903 roku dostrzegła ją Aleksandra Rumelówna w pochodzącym z połowy XIX wieku domu we wsi Masie (dziś w gminie Mońki na północnym zachodzie Białostocczyzny). Dom ten reprezentuje typ tak później nazwanego *trojaka* – domu trójwnętrznego (faktycznie czterownętrznego), już z dookołopiecznym układem pomieszczeń, wszak w głównej izbie piec nadal pozostaje w jej kącie przeciwnym względem honorowego kąta przyokiennego ze stołem i ławami. Rumelówna pisała ponadto: „Wejście do chaty jest najczęściej w ścianie wzdłużnej. Sień, nie przechodząca na przestrzał, dzieli chatę na dwie nierówne części: w większej jest świetlica i komora, czyli alkierz, [zaś] w mniejszej – ‘światotka’ (świetlica) i sieni. W świetlicy zazwyczaj mieszka ktoś ‘na pokomornem’, a jeżeli lokatora nie ma, to w zimie mieszka cała rodzina gospodarska, gdyż jest tu znacznie cieplej niż w izbie. W każdej izbie jest piec do wypiekania chleba i kuchnia angielska lub komin. Przy dwóch ścianach stoją ławy i stół, a przy trzeciej (od alkierza) – łóżko. W izbie najczęściej są trzy okna, w alkierzu i świetlicy po jednym. (...) Nowsze chaty przy takim samym rozkładzie mają obszerne izby, pułap dość wysoki i duże okna. Bywają też chaty dla dwóch rodzin zbudowane: sieni dzieli je na dwie równe części, a w każdej z nich jest izba i alkierz, a za wspólną sienią zamiast świetlicy jest mały składzik” (Rumelówna, 1903, s. 693-694).



Ryc. 2. Wnętrze chałupy z połowy XIX wieku we wsi Masie w gm. Mońki; według A. Rumelówny (1903, s. 694)

Powyższy opis wraz z zamieszczoną przez Rumelównę ilustracją rozplanowania domu (ryc. 2) stanowi najstarsze wyraźne poświadczenie występowania domu typu *trojak* – asymetrycznego szerokofrontowego (używając współczesnej terminologii etnograficznej) z dookołopiecznym układem pomieszczeń, którego zaistnienie na obszarze zachodniej Białostocczyzny (podobnie jak na całym pograniczu podlasko-mazowieckim) należałoby datować nie później niż na pierwszą połowę XIX wieku – a być może znacznie wcześniej. Domy takie miały kilka pomieszczeń, najczęściej cztery lub trzy (od czego pochodzi też ich nazwa), z tego jedno – główna izba-kuchnia – było formalnie pomieszczeniem mieszkalnym dziennego pobytu i dziennej pracy. Pozostałe – komorę i alkierz za piecem – wykorzystywano jako nocne sypialnie i składy. Wyjątkiem była sieni niepełniąca funkcji mieszkalnych. Na zachodzie i południu Białostocczyzny dodatkowym pomieszczeniem bywała też *czarna kuchnia* we wnętrzu szerokiego komina komorowego. Przekątniowa dyspozycja wnętrza dostrzegalna była w meblowaniu owej głównej izby kuchennej, w której stół z honorowym miejscem stawiano zawsze w kącie po przeciwnej stronie względem pieca. Natomiast podkreślanie tej przekątniowości ikonami lub obrazami wieszanymi na *pokuciu* właściwe było dla ludności prawosławnej zamieszkującej wschód regionu; ludność katolicka w zachodniej części Białostocczyzny oraz na pograniczu podlasko-mazowieckim zazwyczaj wieszła obrazy pod powalą nad drzwiami, a nie w kącie. Z czasem tradycje wieszania obrazów w kącie i nad drzwiami zaczęły się przenikać – współcześnie nie brak wiejskich chałup (a niekiedy nawet mieszkań w miastach na Białostocczyźnie), gdzie mieszkańcy starszej daty wieszają obrazy o tematyce religijnej (a nawet religijnej i świeckiej) zarówno pod powalą nad drzwiami, jak też w kącie – i to w każdym pomieszczeniu mieszkalnym.

Powróćmy do źródeł sprzed stulecia. Najobszerniejszy w całym okresie do I wojny światowej

opis wnętrz domów na Białostocczyźnie podał Eugeniusz Romanow (1911). Urywki warte są przytoczenia – pierwszy dotyczy wschodnich peryferiów regionu, zwłaszcza dzisiejszej Sokólszczyzny: „*Wieśniacy budują chaty z bierwion ciosanych lub przetartych z dwóch stron. Okna wstawiają w trzy ściany. Okna są małe, 8x8 wierszków², rozmieszczone przy kątach izby. Przepuszczają one niewiele światła, tak iż po wejściu do izby trudno cokolwiek zobaczyć. W tylnym kącie, z prawej lub lewej strony od drzwi wejściowych (w zależności od usytuowania izby względem ulicy), znajduje się ‘ruski piec’, ceglany lub bity z gliny, z ‘trąbą’ [kapą]. Ostatnio nie wznosi się już ‘czarnych’ [kurnych] izb bez komina. W ‘czarnej’ izbie dym z paleniska wychodził w otwartą sień i stamtąd przedostawał się przez znajdujący się nad progiem otwór [o wymiarach] 9x9 wierszków, który to otwór zamykano później workiem wypchanym sianem. Wieśniacy mieszkający w czarnych izbach przyzwyczaili się do dymu do tego stopnia, że nawet starcy potrafili odpoczywać na piecu, gdy pali się w palenisku. (...) Bogatsi gospodarze budują izby o większych oknach, o powierzchni około 1 arszyna kwadratowego, z podwójnymi ramami. Często można spotkać nawet piece kaflowe dzielące izbę na dwie części, z których jedna służy za jadalnię i pokój gościnny, a druga jako sypialnia. W tej ostatniej rozesłano ‘poł’ – leżankę, na której słano pościel (u biedoty na leżance znajdują się tylko wytarte szmaty, znoszona odzież i siennik wypchany dartą słomą (...)). W takich izbach kuchnia znajduje się za oddzielną przegrodą w sieni. W izbie wzdłuż dwóch ścian są ustawione długie i szerokie ławy; w przednim kącie stoi na czterech nogach prosty stół długi na 2,5 arszyna³, a wzdłuż niego ława takiej samej długości (zwana ‘usłon, słon’). W tymże kącie u powały wisi w ramach ikona, często papierowa (...). Piśmienni i bogatsi gospodarze posiadają po dwie albo trzy ikony w kolorowych ramach (...). Nie ma świeczników przed ikonami. Od święta ikonę ozdabia się czystymi ręcznikami. W kurnych izbach brak ikon; wówczas wiszą one w sieni na lewo od wejścia albo w spichrzach, albo też w stodole na jednym ze słupów. Po lewej stronie sieni znajduje się komora (tak zwana ‘stienka’), spiżarnia, gdzie stoją kubły, w których przechowuje się kożuchy, wełnę, ubrania i płótno, a także pieniądze. (...) Drzwi do sieni, izby i komory są szerokie na 2 arszyny. Niski sufit w izbie i niewielkie okna wieśniacy tłumaczą potrzebą zachowania ciepła. W jednej linii i pod jednym dachem z izbą stoją wzdłuż nieogrzewane pomieszczenia prze-*

znaczone dla bydła, świń i koni. (...) Ostatnimi laty bogatsi gospodarze zdobią ściany wewnętrzne kredą, niemniej na ogół ściany bywają gładkie i co najwyżej myte przed większymi świętami. Wiejskie chaty na ogół są dwuczęściowe: jedna izba z piecem kuchennym służy na co dzień; drugą, czystą, wykorzystuje się latem lub przeznaczają dla gości. Piec tak zwany ‘holenderski’ bywa zwykle wyposażony w miejsce do leżenia. Podłogi są z desek. Wzdłuż ściany przeciwległej wobec pieca, a także wzdłuż ściany frontowej znajdują się ławy długie tak jak ściana; podobnie za piecem (między nim a ścianą frontową) znajduje się szeroka platforma (polepa), na której sypia rodzina. Nad nią, na wysokości pieca, czasami mocuje się platformę dla starszków. W przednim kącie przy ławach stoi prostokątny stół nakryty białym obrusem. Na nim zawsze, obowiązkowo leży chleb. W tymże kącie nad stołem wiszą obrazy” (Romanow, 1911, s. 18-20).

W nawiązaniu do podanych przez Romanowa informacji warto wtrącić tu kilka uwag. Bielenie wnętrz wapnem lub kredą nie miało sensu w izbach dymnych (kurnych), ale upowszechniło się wraz ze wzrostem możliwości mieszkańców wsi, upowszechnieniem się kominów i pojawieniem się chałup wieloizbowych (z co najmniej jedną izbą czystą, czyli *światlicą*). Na południowej Białostocczyźnie domy bielono kredą, której obfite pokłady zalegają płytko pod powierzchnią ziemi w okolicach Mielnika (gdzie również dziś działa odkrywkowa kopalnia kredy); ponadto do bielenia i zdobienia używano wydobywanej na miejscu glinki marglowej. Upowszechnieniu się pobiałych wnętrz towarzyszył wzrost zdobniczej roli rozmaitych płócien: białych ręczników, obrusów, serwet i firan – w okolicach Białowieży, Hajnówki i Czeremchy niekiedy zastępowano je ozdobnymi serwetami wyciętymi z białego papieru. Kredowa pobiała, białe kafle piecowe, białe płócienne ręczniki wotywnie, białe serwety papierowe i płócienne, białe poszewki poduszek i pierzyn, białe papierowe firany (później też płócienne) – wszystko to było wyznacznikiem statusu ekonomicznego i społecznego mieszkańców wsi. Było postrzegane jako dowód prestiżu chłopów i drobnej szlachty o rosnących aspiracjach estetycznych. Kontekstem tych przemian były z jednej strony wcześniejsze, dziewiętnastowieczne chałupy o niebielonych ścianach i okopconych stropach, niemające w zasadzie żadnych trwałych ozdób (ozdabiały płótnami wyciąganymi „od święta” z archaicznych schowków kładowych), zaś z drugiej strony – później-

² Jeden wierszek (*wierszek*) wynosił 4,445 cm, zatem okna te miały długość i szerokość po około 35 cm.

³ Arszyn składał się z 16 *wierszków*, zaś 3 *arszyny* dawały sążeń. Jeden arszyn liczył zatem 71,12 cm – wzmiarkowany stół był więc długi na ponad półtora metra.

sze dwudziestowieczne chałupy i domy wieloizbowe ze ścianami wytapetowanymi lub malowanymi olejno i ozdobionymi malaturami wykonywanymi od szablonów. Skala zmian wnętrza wiejskiego domu była więc bardzo szeroka, a dynamika zmian – niezwykle duża.

W dalszej części Romanow podał też interesującą, choć krótki, opis wnętrza chałup we wsi Pasyunki (około 40 km w linii prostej na południe od Białegostoku i 10 km na północny wschód od Bielska Podlaskiego): „W obu izbach są kwadratowe okna o wielkości 3/4 arszyna z pełnym obramowaniem, lecz na ogół nie spotyka się okien podwójnych. Jednak u biedoty dom jest jednoizbowy, mniejsze okna i gliniana podłoga. Do wszystkich chat dobudowuje się komorę służącą do przechowywania żywności i odzieży. (...) Archaicznym reliktem wydają się natomiast występujące lokalnie izby z pochyłym sufitem [oryg.: *swodczatym potółkom*⁴] (Worocewicze, powiat kobryński., Pasyunki, powiat bielski)” (*ibidem*, s. 21-22). Pochyły sufit świadczy o prawdopodobnym wcześniejszym zaistnieniu w Pasyunkach domów o tak zwanej slegowej konstrukcji dachów – archaicznej, wręcz zamierzchłej, niewymagającej użycia skomplikowanych narzędzi, łączących ciesielskich ani gwoździ, za to umożliwiającej pokrycie dachów zarówno słomianą strzechą, jak też alternatywnie *dranicami* (długimi deskami łupanymi, czyli *dartymi* za pomocą klinów), układanymi na tak zwanych slegach.

U schyłku I wojny światowej absolwent Uniwersytetu w Petersburgu Włodzimierz Iwanowicz Chlebcewicz, którego dziadowie pochodzili ze wsi Klejnik (15 km od Bielska Podlaskiego, dziś w gminie Czyże), opracował 15-stronicowy tekst etnograficzny *Wieś Klejnik przed bieżenstwem z okresu pierwszej wojny światowej (Sieło Klieniki pieried bieżenstwom – wo wriemia mirowoj wojny)*. Interesujący poznawczo wydaje się zawarty tam opis „domu Michała Karpińskiego, rolnika uważającego się za przedstawiciela wiejskiej inteligencji. (...) Wyposażenie domu miało zupełnie inne niż chłopi. (...) Gość, otwierając drzwi, wstępował w ciemną sień, o której stanie trudno coś powiedzieć za wyjątkiem jednej rzeczy – tę pamiętali wszyscy goście – mianowicie nieuchwytnie klamki w kształcie płaskich kawałków żelaza, tak umocowane, aby wstępującemu po raz pierwszy najbardziej utrudnić ich znalezienie (...), a wraz z klamkami podłoga z nierównych desek, przypominająca nienastrojony instrument. Gość wchodził następnie do pokoju gościnnego wielkości proporcjonalnej do wielkości domu. Czystą drewnianą podłogę przykryto chodnikiem; ława i ceglany piec długi niemal

na całą ścianę wybielono kredą. (...) W kącie nad stołem zastawym obrusem i ławkami – kilka obrazów, na ścianach jacyś kniaziowie (...). W kącie przy drzwiach szafka z zastawą kuchenną, przy piecu drzwi. (...) Za pokojem gościnnym były małe izdebki, do których prowadziło dwoje drzwi. Zwykle nie wpuszczano tam gości” (Chlebcewicz, 1917 – wg skróconego przedruku z 1995 r., s. 138-139).

Podsumowując powyższy przegląd najstarszego piśmiennictwa, publikowanego w okresie około stulecia, to jest od lat dwudziestych XIX wieku do końca pierwszej wojny światowej, a traktującego o wnętrzach wiejskich domów Białostocczyzny, można by wnioskować o względną obfitość odnośnych opisów wnętrz oraz o ich obszerność i merytoryczną kompletność. Wniosek taki byłby jednak przedwczesny i mylny, gdyż nie uwzględniałby znacznego w tamtym okresie zróżnicowania i rozwarstwienia ludności wsi na pograniczu kulturowym, jakim była Białostocczyzna. Każda przecież z licznych grup etnokulturowych miała własne wzorce kształtowania przestrzeni, wymagające odrębnego opisu i ewentualnego porównania z wzorcami właściwymi pozostałym grupom – tymczasem mieszkania większości z tych grup nie zostały zbadane ani porównane z mieszkaniami grup współistniejących w tym regionie. Zupełnie odmienne były bowiem wnętrza domów podlaskich Żydów (bez *pokucia*, bez podporządkowania przestrzeni osi przekątniowej, za to z rozbudowanymi piecami ze znajdującymi się w nich charakterystycznymi *szabaśnikami*), inne – szlachty zagrodowej (z dookołokominowym układem pomieszczeń wokół tzw. *czarnej kuchni* i z charakterystycznym *alkierzem*), inne – wschodniopodlaskich chłopów (z narożnie usytuowanym piecem ruskim pozostającym w semantycznej opozycji względem *pokucia*), inne – polskich Tatarów (np. w Kruszynianach), inne – dworskich fernali (np. w Strabli), inne – duchowieństwa i „elit” intelektualnych, ekonomicznych lub administracyjnych i tak dalej. Zróżnicowanie wnętrz domostw odpowiadało bowiem, jak można się domyślać, bogatemu zróżnicowaniu struktury etnicznej, religijnej i prawno-ekonomicznej wiejskiej ludności Białostocczyzny (jak też całego Podlasia), gdzie współistnieli obok siebie Żydzi, drobna szlachta zagrodowa, mieszczenie-rzemieślnicy, mieszczenie-handlarze i kupcy, gospodarze stanu chłopskiego, wiejscy *wyrobnicy*, wiejskie duchowieństwo katolickie i prawosławne, reprezentanci wyższych stanów (oprócz Żydów i duchowieństwa) pełniący funkcje administracyjne (dziesiątnicy, setnicy, wójt-

⁴ Chodzi o sufit, którego konstrukcją nośną były tak zwane *slegi* – poziome belki tworzące zarazem konstrukcję *dachu slegowego* i zastępujące wówczas krokwie.

wie itd.) – gdzie ponadto zaistniały również dodatkowe podziały etniczne i wyznaniowe.

Jeśli chodzi o zewnętrzną, jak i wewnętrzną architekturę i wystrój wiejskich domów, istniały zapewne również pomniejsze różnice subregionalne, niekiedy jednak dość istotne, jak o tym świadczy zacytowana wcześniej wzmianka o raczej specyficznych wnętrzach domów we wsiach Klejnik i Pasyński.

Ponadto określone reguły czy też wzorce kształtowania wewnętrznej przestrzeni domu wynikały także z samej jego konstrukcji, a mianowicie:

- najdawniejsze domy o dachach slegowych krytych dranicami lub korą (zatem względnie płaskich) miały niewielkie wymiary i cechowały je charakterystyczne pochyle stropy; domy te były chyba z reguły *dymne* (*kurne*);
- domy o wyniosłych stromych dachach *sochowych* krytych słomą miały zapewne wyraźny czwóropodział wnętrza wyznaczony przez sochę środkową; narożnik ogromnego pieca, tradycyjnie wyznaczany przez drewniany słup zwany *dziadkiem*, być może sięgał owej sochy (Szewczyk, 2011b, s. 54-55); ponadto domy te miały niskie ściany i bardzo przysadziste proporcje;
- dawne domy o dachach krokwiowych krytych słomą lub gontem miały zaś wnętrza zdominowane przez główny podciąg – *tram* (*tramę*) o wyrazistej symbolice; również pozostałym belkom stropu zaczęto z czasem przypisywać znaczenie symboliczno-obrzędowe.

Zróznicowanie wnętrz wiejskich domostw wynikało też z przemian ogólnocywilizacyjnych, cechujących się w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku niezwykłą dynamiką. Ponadto nowe wzorce zamieszkiwania zaszczerpiali chłopcy powracający ze służby w carskim wojsku, a od przełomu stuleci także reemigranci z Ameryki.

1.3. Stan wiedzy – analiza piśmiennictwa z okresu międzywojennego

Późniejsze piśmiennictwo jeszcze dobitniej ukazywało stale przyśpieszającą dynamikę zmian ekonomicznych i cywilizacyjno-estetycznych na wsi podlaskiej, w tym podbiałostockiej (Szewczyk, 2007a). Z czasem, to jest w drugiej połowie XX wieku, ta rosnąca dynamika zmian doprowadziła do całkowitego przerwania ciągłości rozwoju wiejskiej architektury. Co jednak ciekawe i wręcz zaskakujące – ta dramatyczna zmiana estetyki nie objęła wnętrz domów wiejskich na Białostoczczyźnie, a przynajmniej we wschodniej części regionu. W niektórych bowiem wsiach tradycyjne (niekiedy wręcz archaiczne) wzorce kształtowania przestrzeni utrzymywały się pomimo postępu techno-

logicznego, a także mimo promocji wzorców miejskich, nowych mebli itd.

Zacznijmy jednak od piśmiennictwa z okresu międzywojennego. W wydanym w 1929 roku przewodniku po Podlasiu Wacław Świątkowski pisał: „*Niewielkie domki wiejskie, stojące przeważnie szczytem do ulicy, nie mają specjalnych cech regionalnych, zbliżone są do typu chat mazurskich. Umieblowanie skromne. Najwspanialszym sprzętem jest wzorzysta w jaskrawe kwiaty skrzynia kupiona na jarmarku, szerokie łóże w kącie, 'wyrkiem' zwane, zbite z prostych desek, dzieło rąk własnych, pod oknem mały stolik, dokoła pieca ławy, na których się je, siedzi i śpi; z powały zwiesza się długa grzędą na szmaty, na ścianach obraz przy obrazie – prawdziwe bohomy bez żadnej wartości artystycznej*” (Świątkowski, 1929, s. 11). Powyższa opinia o braku cech regionalnych lub lokalnych wydaje się wynikać raczej z nieumiejętności ich dostrzeżenia – już bowiem po półwieczu obiektem zainteresowania etnografów stały się zarówno owe „wzorzyste skrzynie” (Fryś-Pietraszkowa, 1961), jak i wystrój tego miejsca w izbie, gdzie najchętniej zawieszano owe „bohomy bez żadnej wartości artystycznej” – czyli *pokucia* (Załęski, 2000), (Załęski, 2001a), (Załęski, 2001b).

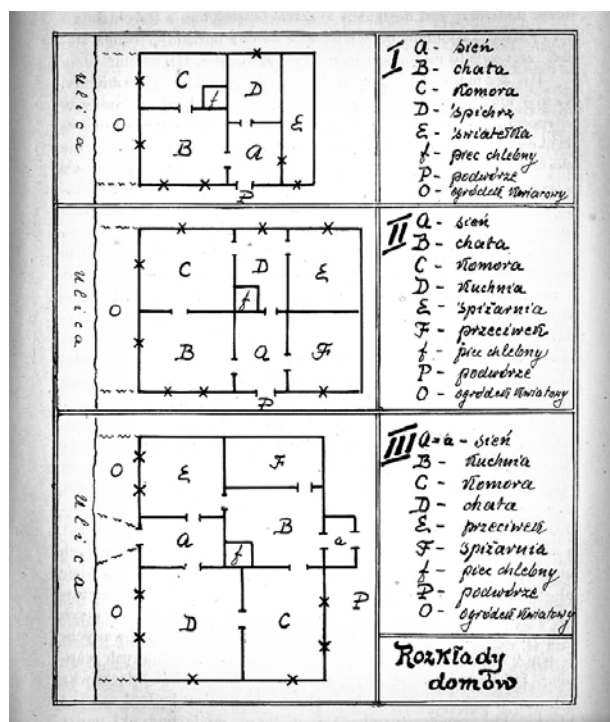
Z 1934 roku zachowała się *Monografia rejonu szkolnego Mostowlany*, gdzie czytamy o tej wsi (dziś w gminie Gródek): „*Domy budują dość ładne, obszerne, lecz wewnątrz są brudne. Bielą raz, w wyjątku dwa razy do roku i to w dodatku glinką. (...) Umieblowanie domu składa się ze stołu, najczęściej jednego łóżka i prostych ław. Ubrania wieszają na kołkach lub gwoździach powbijanych w ściany. (...) Domy budują drewniane, przetykając poszczególne belki (...) mchem. Ten mech jest właśnie siedzibą robactwa. Tynków się nie spotyka nawet u miejscowego 'batuszki' i organisty. W domach najwięcej spotyka się po 6 okien po 60x90 cm. Okien nie otwierają. Latem otwierają bardzo rzadko, zimą wcale. (...) Domy kryją słomą. Rzadko kryją blachą lub dachówką. Pałą w piecach tylko drzewem. Oświetlają mieszkania naftą. Do oświetlania używają najczęściej tak zwanych 'zabatników'*” (Bartos, 1934, s. 288). Wydaje się, że ta opinia była prawdziwa dla tego właśnie obszaru i być może też dla innych obszarów z południowych i wschodnich rubieży Puszczy Knyszyńskiej, podczas gdy wsie poza puszcza (zwłaszcza w zasięgu estetyczno-technologicznego oddziaływania centrów miejskich) znacznie szybciej przyswajały nowe wzorce kulturowe, w tym estetyczne.

Oto bowiem w mniej więcej tym samym czasie Wincenty Krzysztofik napisał *Monografię [wsi Jasionówka] ze szczególnym uwzględnieniem zmian wywołanych komasacją gruntów*. Lektura tej książki ujawnia znacznie większą niż wcześniej dynamikę

przemian rozplanowań i wystrojów wnętrz domostw, jak też rosnące zróżnicowanie estetyczne, technologiczne tychże wnętrz. Warto przytoczyć tu obszerniejszy ustęp ze wspomnianej pracy, w którym jej autor bardzo dokładnie opisuje „rozplanowanie domu mieszkalnego: *Urządzenie domu mieszkalnego wewnątrz bywa rozmaite w zależności od zamożności i kultury gospodarza. Zasadniczo spotyka się trzy sposoby rozplanowania mieszkania, z których każdy następny jest rozszerzeniem poprzedniego. Najpospolitszym dawniej, a dziś stosowanym wśród mniej zamożnych gospodarzy, jest rozkład (...) [pierwszy]: do domu zazwyczaj stojącego w poprzecznym kierunku do ulicy, wchodzi się przez sień, ubikację⁵ mniej lub bardziej obszerną, prawie zawsze pustą, w której najczęściej zamiast podłogi jest posadzka z płyt kamiennych lub też po prostu klepisko ubite z gliny; z sieni na lewo, ewentualnie na prawo, zależnie z której strony ulicy dom stoi, prowadzą drzwi do właściwej izby mieszkalnej, tak zwanej ‘chaty’. Bardzo już biedny musi być gospodarz lub niezaradny, jeżeli w izbie nie ma podłogi drewnianej. W chacie są zazwyczaj trzy okna, dwa od podwórza i jedno od ulicy, wielkości mniej więcej 60-80 cm o sześciu szybach, w każdej połowie po trzy. Na zimę wstawia się zazwyczaj okna podwójne, które się z wiosną wyjmuje. Ściany i sufit są przeważnie wybielone wapnem lub glinką. Przy ścianie wewnętrznej od progu stoi najczęściej tak zwany szlaban, to jest łóżko na noc rozsuwane, na dzień przykryte drewnianym ‘wierzchnikiem’ i służące do siedzenia. ‘Szlaban’ bywa niekiedy z misternie wycinanym oparciem i malowany w rozmaite kolorowe kwiaty. Bliżej ściany frontowej stoi łóżko w dzień przykryte płachtą lub dywanem i wymoszczone poduszkami, ułożonymi jedna na drugą. Naprzeciw stoi stół, a pod ścianą zewnętrzną długa ława, to jest deska malowana najczęściej na czerwono, oparta na szerokich, wycinanych nogach: taka sama ława najczęściej od ściany frontowej, na której u góry wisi cała masa obrazów religijnych. W tego rodzaju domach w chacie skupia się całe życie domowników. Z chaty wchodzi się do tak zwanej ‘komory’, odgródzonej, jak powiedziałem, ścianą, która przeważnie nie sięga do sufitu, a wejście niekiedy bywa bez drzwi. Komora tu pełni właściwie rolę kuchni, tu się znajduje piec chlebowy, a obok płyta; jeśli komora jest większa, to znajduje się stół i tu w dniu powszednie rodzina zasiada do jedzenia. Z sieni na prawo prowadzą drzwi do tak zwanej ‘świetłki’, izby ciemnej, długiej i wąskiej, służącej jako spiżarnia, a zarazem przechowalnia przedmiotów użytkowych jak ubrania, kufry z płótnem, zapasami. (...) Przy*

drugim sposobie rozplanowania domu zamożniejszych właścicieli rozkład jest identyczny, tylko ubikacje są nieco rozszerzone i cokolwiek inne jest przeznaczenie każdej. Jak poprzednio, z podwórza wchodzi się do sieni tym razem wyłożonej drewnianą podłogą. Chata jest obszerniejsza, o większych oknach około 80 na 120 cm, o podwójnym suficie, malowanym na kolor niebieski, wiśniowy czy biały i o ścianach wytapetowanych. W tej części domu nikt nie przebywa, jest to izba odświętna, rodzaj salonu. Stoi tam stół opodal od ściany, nakryty obrusem, szafa, łóżko nakryte dywanem, kilka krzesel. Ściany, jak poprzednio, zawieszono obrazami. W kącie na podstawkach i na oknach kwiaty w doniczkach: fikusy, oleandry, muszkatory, mirty i inne. Całe życie rodziny skupia się w komorze, z której teraz piec i płytę przeniesiono do kuchni, a ogrzewa się [ją] tak zwany. ‘stłupkiem’, który często bywa kaflany. Teraz ta część domu jest najgłówniejszą: stanowi jadalnię, sypialnię i warsztat do pewnego stopnia, gdyż tu kobiety zimą przędą, wiosną tkają itp. wykonują roboty. Kuchnia o jednym oknie, podłodze ceglanej, rzadziej drewnianej, niekiedy bez podłogi, zastawionej zazwyczaj cebrzykami na pomyje, dzbankami na mleko, garnkami do gotowania itp. Na jednej ze ścian umieszczona ‘polica’ służąca na przechowanie misek, talerzy, dzbanków, u dołu ‘łyżecznik’, to jest wieszak na łyżki. Tu się kwasi mleko, robi sery, bije się masło itd. Następna ubikacja, tak zwana komórka, służy jako spiżarnia, ale obok zapasów przeznaczonych do konsumpcji stoją kufry, mieszczące całe bogactwo gospodyni, a nieraz też zawieszono jest ubranie święteczne. Ubikacja po drugiej stronie sieni, tak zwany ‘przeciwek’, czasami bywa solidnie wykończona i zamieszkała przez kogoś z członków rodziny. Czasami urządza się tam jakiś warsztat, najczęściej kobiety stawiają tam krosna do tkania. (...) Trzeci sposób najczęściej odbiega od poprzednich: jest to mieszkanie obszerniejsze, składa się z trzech pokoi, kuchni, spiżarni i sieni o wiele mniejszych rozmiarów, stanowiącej rodzaj przedpokoj. Dawna sień jest teraz zastąpiona przybudówką (...) Dziś najczęściej domów jest według drugiego rozkładu, ale przy wznoszeniu domów nowych, zwłaszcza w zamożniejszych gospodarstwach stosuje się sposób trzeci” (Krzysztofik, 1934, s. 181-183). Jak widać, na wsi upowszechniały się wówczas domy wieloizbowe z pełnym umeblowaniem (szlabanami, kredensami kuchennymi; ryc. 3), drewnianymi podłogami, kwiatami, piecami kaflowymi, coraz większymi oknami itd. Co jednak ciekawe, pewne wyróżniki dawnych chat, takie jak nadmiar obrazów religijnych, pozostały, a nawet wydawały się rozwijać, a nie zanikać.

⁵ Ubikacją nazywano wówczas każde pomieszczenie w domu.



Ryc. 3. Rozplanowania chatup podsokólskich według W. Krzysztofika (1934, s. 179)

W okresie międzywojennym pojawiały się też inne, krótsze wzmianki architektoniczno-etnograficzne, publikowane w tekstach o różnorodnej tematyce. W zasadzie potwierdzały one tezę o dość dużym zróżnicowaniu rozplanowań i wyposażenia domów, współistniejącym ze zróżnicowaniem struktury etnicznej, religijnej i ekonomicznej ówczesnych mieszkańców wsi. Na przykład w 1934 roku opublikowano monografię naukową żydowskiej osady (zwanej Kolonią Izaaka, założonej w połowie XIX wieku, a dziś już nieistniejącej⁶), zawierającą poniższy opis tamtejszych domów: „Chaty przeważnie są dwuizbowe. Spośród 45 chat mamy w kolonii: 2 jednoizbowe, 27 dwuizbowych, 14 trzyizbowych i 4 czteroizbowe. Izby są stosunkowo obszerne, jasne i higienicznie utrzymane. Ilość ich zależy od zamożności gospodarzy. Bogatsi, posiadający po dwie-trzy izby, mają specjalny pokój, tak zwaną świetlicę, służącą do przyjmowania gości. Umieblowanie izb jest różne. U biedniejszych składa się ono jedynie z kilku ławek, stołu i kilku łóżek, przy czym w większości wypadków niczym się nie różni od stosunków małomiasteczkowych. Tak na przykład w mieszkaniu jednego z największych gospodarzy (sołtysa kolonii) wchodzimy

z sieni do obszernej kuchni o dwóch oknach. W dni powszednie domownicy jedzą w tym pokoju i tu spędzają przeważającą część wolnych chwil. Drzwi z kuchni prowadzą do świetlicy. Posiada ona trzy okna i jest cała wytapetowana, nie wyłączając sufitu. Umieblowanie tego pokoju składa się z dużego stołu pokrytego stałe ładną kolorową serwetą, krzesel, dużej szafy z lustrem (sprowadzonej z Białegostoku), ściennego zegara, portretów krewnych z Ameryki w ozdobnych ramkach. Na oknach [jest] duża ilość doniczek, na małym stoliku stoi ładny patefon z licznymi płytami o treści ludowej i religijnej. W pokoju znajduje się również kaflowy piec, co zupełnie przypomina miejskie stosunki. Ze świetlicy drzwi prowadzą do pokoju sypialnego, w którym znajdują się duże dębowe łóżka, ładnie zastlane i pokryte kapą. Mała szafeczka i inne drobiazgi wypełniają ten pokój. (...) Budynki inwentarskie znajdują się przeważnie pod jednym dachem z mieszkalnymi” (Salit, 1934, s. 98-99).

1.4. Stan wiedzy – analiza piśmiennictwa z drugiej połowy XX wieku na temat domów wschodniopodlaskich

W okresie powojennym badania wnętrza domów „wschodniopodlaskich”⁷ przeprowadziła Maria Parnowska. Rezultatem był krótki artykuł opublikowany w 1961 roku w języku rosyjskim (*sic!*) na łamach „Zeszytów Etnograficznych” Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie. Autorka wyróżniła w nim cztery główne typy budynków: „Typ najprostszy, składający się z sieni i izby mieszkalnej. (...) Typ bardziej rozwinięty, do niedawna panujący powszechnie, składa się z izby, sieni i komory. (...) Typ trzeci, gdzie do tego członu mieszkalnego przybudowywano ciąg pomieszczeń gospodarskich. Powstawał w ten sposób jeden długi (do 40 m) budynek. (...) Poza tym wyróżnić można jeszcze czwarty typ domu, w którym są trzy (izba, ‘wałkierz’, sieni), a nawet cztery (pokój, ‘wałkierz’, kuchnia, sieni) izby mieszkalne” (Parnowska, 1961, s. 176). Ponadto w cytowanym artykule znajdujemy też próbę rekapitulacji przemian umebliowania wschodniopodlaskich domów, o których Parnowska pisze: „Do końca XIX wieku wyposażenie domu było bardzo skromne. Składał się na nie stół stawiany w kącie, dwie długie ławy, ‘wyrko’ – pomost do spania, kilka stołków, czasem skrzynia na bieliznę i półka na naczynia. (...) Na początku XX wieku (...) pojawia się drewniane łóżko, tzw. ‘kanapa’ (rodzaj drewnianej ławy, która po podniesieniu siedzenia służyła do spania), ‘zydel’ – ława z oparcia-

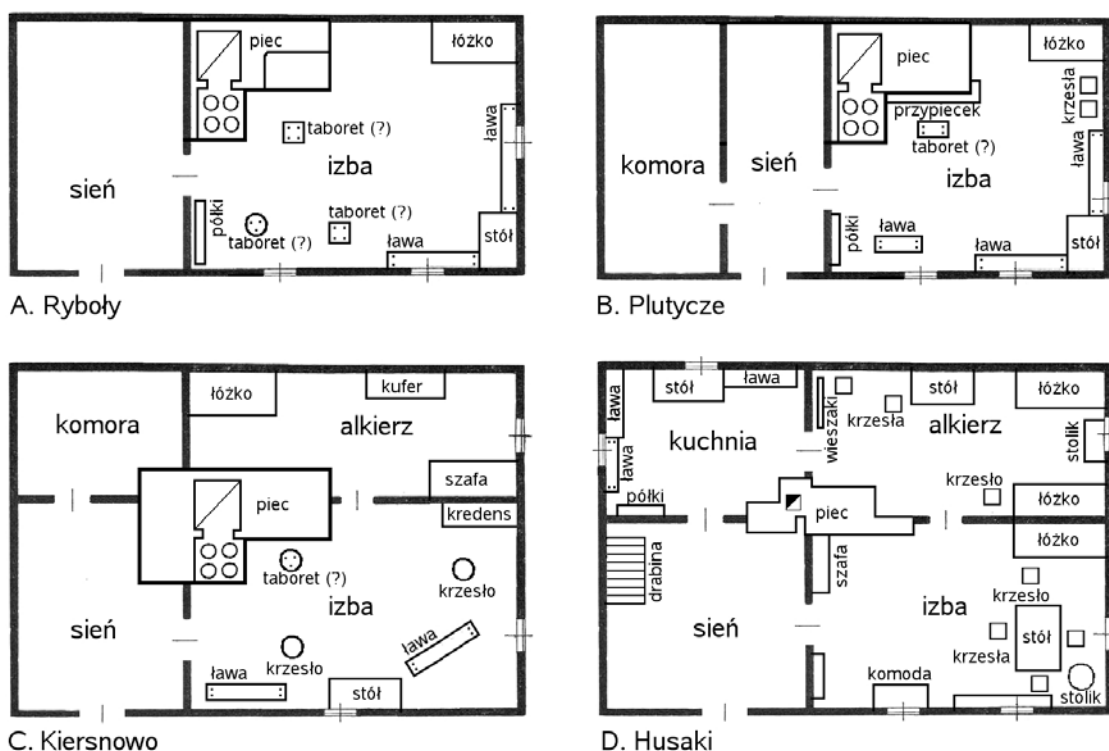
⁶ Leżała ona dokładnie tam, gdzie dziś granica gmin Szudziałowo i Sokółka łączy się z granicą państwową polsko-białoruską, 1 km od miasta Odelsk, które obecnie znajduje się już po stronie białoruskiej.

⁷ Faktycznie cytowana tu autorka analizowała wsie południowo-wschodniej i południowej Białostoczczyzny. Na przykład badana przez nią wieś Husaki znajduje się 35 km na południe od Białegostoku, a wieś Kiersnowo – na południowy zachód.

mi służąca do siedzenia, krzesła. Równocześnie rozpowszechniły się różne sprzęty schowkowe, takie jak na przykład szafy na ubrania, okuwane kufry, czasem oszklone szafki na naczynia. Sprzęty te, wykonywane przez małomiasteczkowych stolarzy, kupowano na jarmarkach. Okres ten nie przyniósł postępu, jeśli chodzi o wystrój wnętrza. W dalszym ciągu jest ono skromne i ogranicza się do pobielenia ścian, powieszenia kilku obrazów religijnych, a w dni świąteczne w rodzinach prawosławnych – [zawieszania] długich haftowanych ręczników. Zmiany zasadnicze w wyglądzie mieszkania dają się zauważyć po I wojnie światowej. Większa ilość gotówki, jaką dysponuje mieszkaniec wsi, i częstsze jego kontakty z miastem powodują gwałtowny pęd do naśladowania mieszkań miejskich. Różnice zachodzą nie tyle w rodzaju nabywanych mebli – bo w dalszym ciągu kupuje się szafy, łóżka, krzesła – co w ich jakości. Chętniej nabywane są meble fabryczne, (...) łóżka żelazne. Dużą popularnością cieszą się różne kwiatniki, etażerki, wiszące półeczki na kwiaty i tym podobne” (ibidem).

Maria Parnowska zauważa, iż w nowszych domach dekoracje „koncentrują się głównie w pokoju, miejscu reprezentacyjnym, przeważnie nieużywanym na co dzień. Charakteryzują się niesłychanym nagro-

madzeniem przeróżnych elementów dekoracyjnych, jak na przykład makatek, obrazów, ozdobnych poduszek, serwetek, wazonów, chodników, kwiatów doniczkowych itp. Wszystkie te wytwory z reguły odznaczają się niezwykle żywą, intensywną barwą, realistycznym potraktowaniem szczegółów (...). Jeśli dodać, że i same meble – łóżka, krzesła, szafy, ramy obrazów – dobierane są pod kątem ich dekoracyjności, otrzymamy wnętrza przeładowane nadmiarem ozdób, przytłaczające swą dekoracyjnością. Pozostałe pomieszczenia w domu mieszkalnym albo zupełnie nie mają ozdób, albo są one skromne i ograniczają się jedynie do obrazów o treści religijnej” (ibidem). Opisywana skłonność do wyodrębnienia w domu jakby odświętnej przestrzeni (jednej z izb) i do jej wyjątkowo starannej aranżacji estetycznej była ponadregionalna, wydawała się bowiem – przynajmniej w tamtych czasach, to jest w okresach międzywojennym i wczesnym powojennym – powszechna w wiejskich mieszkaniach w całej Polsce. Z drugiej jednak strony na wschodniej Białostocczyźnie skłonność ta mogła wyjątkowo się nasilać, albowiem sprzyjała jej tradycyjna i zakorzeniona tu od wieków percepcja przestrzeni mieszkalnej jako spolaryzowanej pomiędzy strefą codziennej aktywności (przypieczową) a strefą odświętną przy pokuciu (ryc. 4). Wyodrębnienie od-



Ryc. 4. Rozplanowania wnętrz domów wschodniopodlaskich według M. Parnowskiej (1961, s. 162-164)

⁸ Wskutek tego wyniki jej badań należy uznać za niepełne (choć mimo wszystko bardzo interesujące); ponadto również liczba przebadanych przez Parnowską wnętrz nie była zbyt duża.

świętej izby było więc niejako rozszerzeniem owej wcześniej już istniejącej strefy paradnego „świętego kąta”, zwanego wszak również w miejscowej gwarze „kątem przednim” (*peredni uhoł*; ros. *pieriednij ugoł*), „kątem pięknym” (*krasny uhoł*; ros. *krasnyj ugoł*) itp. Zresztą owo strefowanie wnętrza w pewnym stopniu obejmowało cały dom, włącznie z wydzieleniem wejścia codziennego (z drzwiami do sieni i przyległą komorą) i paradnego (z gankiem lub z oszkloną i odświętnie wystrojoną werandą, której witrażowe przeszklenia mogły składać się nawet z kilkuset barwnych i wzorzystych szybek).

Co ciekawe, Maria Parnowska poniekąd zmarginalizowała religijno-symboliczne uwarunkowania ewolucji wewnątrz wiejskich domów i wskutek tego pominięła niektóre istotne zależności i zjawiska estetyczne⁸ (być może z powodu panującego wówczas klimatu polityczno-ideologicznego). Niektóre zależności zostały jednak rozpoznane: na przykład Parnowska zauważyła, że ewolucyjne zmiany rozplanowań wiejskich chałup obejmowały stopniowe zmniejszanie się komory (dawniej zajmującej trzecią część powierzchni domu), zwiększanie się liczby pomieszczeń i wzrost ich specjalizacji funkcjonalnej, wyodrębnianie się alkierza z dawnej części zapieczowej (*zapiecka*), pojawienie się mebli wcześniej niestosowanych w wiejskich izbach (jak krzesła lub szafy), a zanik innych elementów umeblowania lub wyposażenia (ław, belek tramowych lub belek schowkowych zwanych *hradkami*). Dostrzegła też specyfikę strefy wokół pieca (*ibidem*, s. 166), a nawet pisała – choć lakonicznie – o strefie stołu i pokucia: „Ustalonym miejscem stołu jest kąt naprzeciw drzwi wejściowych. Stół rzadko służył jako miejsce przygotowywania lub spożywania posiłków, natomiast zwyczajem było, iż leżał na nim chleb owinięty wraz z nożem w białe płótno. Na stole nie było jednak nakrycia, chyba że w największe święta, kiedy to slano na nim obrus. W kącie nad stołem zawieszano ikony (w rodzinach prawosławnych). Ten kąt właściwie był przez nie zdominowany, one zaś – w znacznej liczbie – podkreślały jego znaczenie. Miał on nawet osobną gwarową nazwę: 'przedni kąt' (*pieriednij ugoł*). Natomiast ludność katolicka przypisywała znajdującemu się tu stołowi znaczenie bardziej praktyczne niż obrzędowe – na przykład w wielu takich domach stół jest od ścian nieco odsunięty, a otoczony ławami, na których cała rodzina zasiada do posiłku. (...) Obrazy zaś występują nie tylko w owym kącie; często bowiem zawieszane są też nad łóżkiem lub na głównej ścianie” (*ibidem*, s. 167).

Istotnym *novum* (cennym również jako kontekst obecnych badań) zawartym w pracy Marii Parnowskiej było rozróżnienie zdobnictwa codziennego od odświętnego. Nie chodziło tu jednak tylko o przeciwstawienie

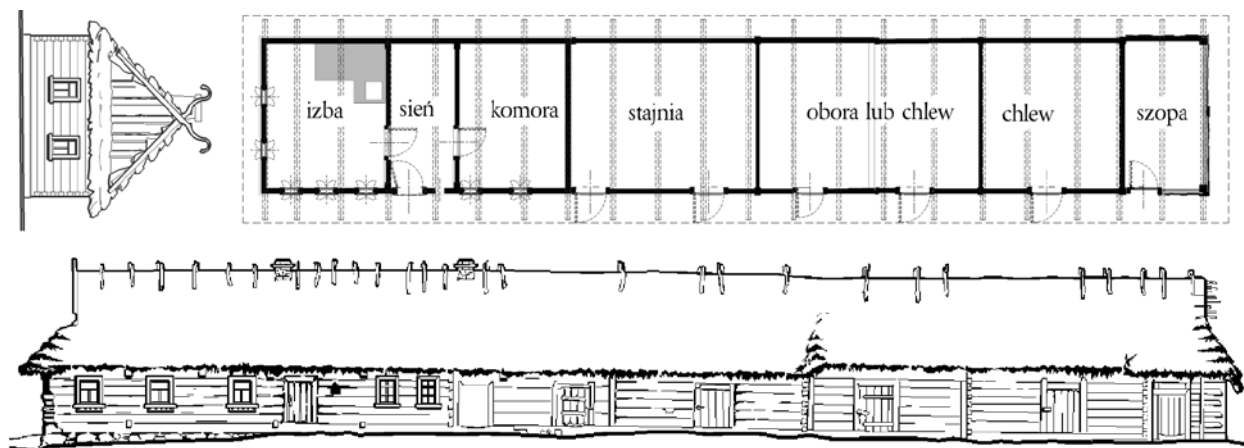
zdobień strefy „codziennej” (roboczej) i strefy odświętnej (*pokucia*). Otóż Maria Parnowska dostrzegła okresowość (cykliczność, sezonowość) zmian wystroju chałup i rozpoznała zarówno „codzienne” zdobnictwo wewnątrz, jak też zdobnictwo „okazyjne” – „niedzielne” lub świąteczno-obrzędowe. Pisała ona: „Do pierwszej wojny światowej troska o piękno i wystrój wewnątrz mieszkalnych ograniczała się do bielienia ścian i pieców, co wykonywano trzy razy w roku, mianowicie przed najważniejszymi świętami. Częściej, bo niekiedy nawet co tydzień, bielono tę część pieca, na której przyrządzano codzienne posiłki, ona bowiem najszybciej ulegała zabrudzeniu. Na bielonych ścianach zawieszano obrazy o tematyce religijnej, choć zazwyczaj ich liczba nie przekraczała dwóch lub trzech, zawieszanych nad stołem naprzeciw drzwi wejściowych lub w 'kącie pokutnym'. (...) Obrazy te malowane były na papierze, rzadziej na płótnie; oprawiano je w drewniane ramki, a niekiedy również szklono; ich rozmiar nie przekraczał 50 centymetrów. Za obrazy wtykano 'palemki i równianki'. (...) Od święta stół nakrywano białym obrusem i stawiano na nim wazon z kwiatami, zaś na obrazach i na ścianach zawieszano płótna [obrzezdowe] (...) o długości dochodzącej czasami do 2 metrów. Końce tych płócien ozdobione były wyszywanym ornamentem w kolorach czerwono-czarnym lub czerwono-niebieskim; częstym motywem ornamentalnym był na przykład kogucik” (*ibidem*, s. 171). Autorka zwróciła też uwagę, że płóciennie ozdoby właściwe były domom zamieszkanym przez rodziny prawosławne, a w związku z tym zwyczaj ten dominował we wschodniej części regionu, podczas gdy zachód regionu nie przyswoił sobie płóciennego zdobnictwa obrzędowego – za to na zachodzie Białostocczyzny szybciej przyjął się zwyczaj oklejania ścian tapetami, który dopiero później stopniowo upowszechnił się na terenach wschodnich. Co ciekawe, autorka donosiła też o wnętrzach domów oklejonych starymi gazetami w zastępstwie tapet, które zapewne okazywały się bądź to zbyt drogie, bądź trudno dostępne. Maria Parnowska wnioskuje, że gazety naklejano nie tyle z powodów estetycznych, ile funkcjonalnych, uszczelniały bowiem i ocieplały zrąb. Można dyskutować z tą opinią, albowiem znając specyfikę pojmowania estetyki w wiejskim środowisku, nie należy odrzucać możliwości, iż stare gazety naklejone na ścianach wyrażały potrzebę prestiżu, a nawet potrzeby czysto estetyczne. Jeszcze bowiem niedawno, podczas *Konkursu na Najpiękniejsze Tradycyjne Obejście gminy Michałowo* pt. *Swojskie Skarby* w 2005 roku, współautorowi niniejszej pracy (Jarosławowi Szewczykowi) mieszkańcy wsi Leonowicze i Juszkowy Gród z dumą pokazywali stare kufry schowkowe oklejone od wewnątrz papierkami od cukierków (wieś Juszkowy Gród) i wycinkami z gazet (wieś Leonowicze).

W tym samym roku, w którym ukazała się praca Marii Parnowskiej, dodatkowe informacje na temat wnętrza najstarszych domów wschodniego Podlasia podał (ale niejako na marginesie głównej tematyki, mianowicie rozplanowań zagród; por. ryc. 5) Jerzy Czajkowski. Zauważył on między innymi, iż w wiejskich domach w powiatach Hajnówka i Bielsk Podlaski „drewniane podłogi były w końcu XIX wieku rzadkością; częściej spotykało się je tylko w komorach, w których przechowywano produkty podatne na pleśnienie. Masowo zaczęto podłogi układać po 1918 roku, po powrocie z Rosji, jednak i dziś jeszcze polepa bardzo często występuje we wszystkich izbach. (...) Z trzech okien, które z reguły posiadała chata, do otwierania służyło ewentualnie jedno. Otwór okienny był zwykle bardzo mały. Najmniejsze z czterema szybami posiadały światło około 40x40 cm, częściej jednak były nieco większe (60x40 cm lub 65x50 cm) i miały 4 do 6 szybek. W starym domu Nikifora Iwaniuka z Plutycz zachowały się do dziś okienka, których wymiar łącznie z ramami wynosi 43x53 cm. (...) Większe wymiary okien zaczęto stosować jeszcze przed I wojną światową. Były one jednak wciąż sześcioszybowe. Tak zwane 'okna weneckie', to jest trzyszybowe z ramą środkową w kształcie litery T (...) rozpowszechniają się dopiero w okresie międzywojennym. Są to już okna na zawiasach i można je w każdej chwili otworzyć, co nie przeszkadza, że i dziś jeszcze okna te najczęściej pozostają przez cały rok zamknięte. (...) W starym budownictwie 'pułap' (...), czyli powałę, posiadają wszystkie pomieszczenia budynku prócz sieni. (...) W izbie powszechnie występował sosręb zwany tu tramem. Nawet w starych obiektach, liczących ponad sto lat, występuje on w postaci jakby zdegenerowanej. Zamiast potężnej belki jest to tylko deska gruba na 8 cm. W starych domach ze względu na wrastanie kamieni podwalinowych w ziemię, a tym samym obniżanie się poziomu powałę, tram bywał nieraz usuwany” (Czajkowski, 1961, s. 157, 159 i 161).

Późniejszym uzupełnieniem wyników badań wspomnianych autorów był krótki artykuł Zofii Cybulko (2001), oparty na materiałach będących w posiadaniu służb konserwatorskich. Zofia Cybulko wzmiankowała między innymi o procesie zanikania w mieszkaniach glinianych klepsów na rzecz drewnianych podłóg: „Czasami polepa stosowana była jedynie wokół paleniska, a w pozostałej części izby układano drewnianą podłogę. (...) Najpierw zaczęto kłaść podłogi w izbach i alkierzach, później w komorach, natomiast w niektórych sieniach aż do dnia dzisiejszego występują glinobitki, a ich modernizacja polega na zastępowaniu gliny betonem” (ibidem, s.200-201).

Wszystkie wspomniane publikacje – dotyczące domów na wschodzie i południowym wschodzie Białostoczczyzny, na obszarze nazywanym niezbyt precyzyjnie przez dwudziestowiecznych etnografów wschodnim Podlasiem – w zasadzie jedynie sygnalizowały strukturę wnętrza wiejskiego domu i wymieniały elementy jego umeblowania i wystroju. Nie podjęto wówczas szczegółowych badań porównawczych najciekawszych poznawczo wewnętrznych elementów chałup wschodniopodlaskich, takich jak:

- w starszych mieszkaniach jednoizbowych: *pokuć* (kąt obrzędowy), piec, sypialna strefa zapieczowa (zapiecek lub wnęka alkierzowa), system półek użytkowo-obrzędowych (tzw. *policia*, *hradka* i *tram*, mające istotne znaczenie zarówno obrzędowe, jak i praktyczno-użytkowe)⁹, a także przyległe pomieszczenia gospodarcze formalnie niebędące izbami (sienń, komora, *przydźwierek*, *prystienok*, strych);
- w nowszych mieszkaniach wieloizbowych: *pokuć* (w głównej izbie lub w każdej z izb mieszkalnych), system piecowo-kominowy, strefa zapieczowo-alkierzowa lub alkierz, izba odświętna (zwana *pokojem*, *światlicą*, *chatą*, zaś przy lokalizacji z drugiej strony sieni – *przeciwkiem*), również oszklona weranda;



Ryc. 5. Dom wydłużony typu bielsko-hajnowskiego, według J. Czajkowskiego (1961, s. 154, 158 i 160) i Marii Parnowskiej (1961, s. 168); też w: (Szewczyk, 2014, s. 16)

- we wszystkich domach: ornamentyka ścian, ornamentyka sufitów, ornamentyka okien i stref przyokiennych, architektoniczne zastosowanie płócien obrzędowych, kompozycja przestrzeni przypodłogowej itp.

Łącznie daje to ponad 20 nieeksplorowanych tematów badawczych, potencjalnie bardzo interesujących.

O najstarszych domach mamy mimo wszystko w sumie sporo informacji; zresztą w ich przypadku niedostatek badań szczegółowych można wytłumaczyć z jednej strony szybkim zanikiem takich archaicznych wnętrz (a więc niedostatkami samego materiału badawczego, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku), z drugiej zaś – ich ubóstwem estetycznym. Natomiast domy nowsze, których wystrój opisywano z rzadka i zdecydowanie zbyt pobieżnie, stały się i nadal są fascynującym zjawiskiem estetyczno-kulturowym, albowiem dawne (reliktowe) zjawiska semantyczno-estetyczne (przekątniowość wnętrza, przeciwstawienie strefy paradnej i roboczej, estetyczna ekspozycja kąta, dominująca rola funkcjonalna i estetyczna systemu piecowego itp.) nie tylko w nich nie zanikły, lecz wsparte nowymi możliwościami materiałowymi i współczesnymi technologiami, a nawet nowoczesną estetyką (*sic!*) wręcz się rozwinęły! Właśnie o dwudziestowiecznym rozwoju tych dawnych reliktów lub raczej *anachronizmów architektoniczno-ornamentacyjnych* (lub, ujmując tę rzecz z innej perspektywy, *anachronizmów estetyczno-kulturowych*) zabrakło w XX wieku odpowiednich badań.

Wyjątkiem był ciekawy temat tak zwanych *mazerowanych kufrów podlaskich*, któremu w 1961 roku poświęcono kilka wzmianek i jeden osobny artykuł. Te popularne wówczas meble wyrabiano w Sokółce; znajdowały one szeroki zbytny na podlaskiej wsi nawet wtedy – lub raczej *zwłaszcza* wtedy – gdy w pozostałych regionach kraju kufrы dawno już wyszły z użycia. Co więcej, do lat pięćdziesiątych rozwinęły się nawet nowe

ośrodki produkcji tych archaicznych sprzętów, na przykład w Siemiatyczach i Hajnówce⁹. Roman Reinfuss tłumaczył ów paradoks faktem, że „obszary wschodnie (...) pozostawały pod silnym wpływem ośrodków stolarskich z okolic Wilna i Grodna, czego dowodem są spotykane w okolicach Sokółki (i tam wykonywane) kufrы zdobione drobnym roślinnym ‘wzorem stempelkowym’ – analogicznie do tych, które opisał Witold Dynowski z terenów leżących na wschód od obecnej naszej granicy państwowej. (...) Wyraźną różnicą w tempie rozwoju kulturalnego poszczególnych części województwa białostockiego można wyjaśnić pozorny anachronizm, którym jest powstanie w Hajnówce nowego ośrodka produkcji (...) kufrów malowanych w kwiaty, wówczas gdy na innych terenach województwa podobne ośrodki bądź zanikły, bądź też wyraźnie w tym kierunku zmierzają” (Reinfuss, 1961, s.132-133; por. też: Dynowski, 1934). Również w 1961 roku Ewa Fryś-Pietraszkowa odnotowała, że „do czasów obecnych produkuje się na tym terenie kufrы mazerowane przede wszystkim w miejscowościach Siemiatycze, Sokółka oraz Hajnówka. (...) Kufrы siemiatyckie sprzedawane są w Brańsku, Bielsku Podlaskim, Ciechanowcu, Łosicach, a w okresie międzywojennym wywożono je także do Janowa Podlaskiego i sporadycznie do Drohiczyzna” (Fryś-Pietraszkowa, 1961, s.167). Jeszcze do niedawna – do lat osiemdziesiątych XX wieku – w niejednym wiejskim domu masywny drewniany kufer miał swe ustalone miejsce w głównej izbie w kącie przy drzwiach wejściowych¹¹. Nawet dziś meble te są na podbiałostockiej lub wschodniopodlaskiej wsi dość powszechne, tyle że bywają przenoszone do podrzędnych pomieszczeń – stoją wówczas na strychach lub w komorach, a często też w spichrzach.

1.5. Stan wiedzy – analiza piśmiennictwa z drugiej połowy XX wieku na temat domów „zachodniopodlaskich”¹²

Chałupy zachodniego Podlasia (w tym zachodniej Białostoczczyzny) i pogranicza podlasko-mazowiec-

⁹ Zofia Cybulko (2001, s. 201), opierając się na materiałach służb konserwatorskich, wzmiankowała o nieobecności tramów na wschodniej Białostoczczyźnie. W świetle niektórych dawnych źródeł teza ta nie daje się utrzymać – zresztą nawet niektóre domy zachowane po dziś dzień, jak na przykład we wsi Makówka w gminie Narew, mają jeszcze szczątkowe (o zredukowanych wymiarach) belki tramowe.

¹⁰ Ewa Fryś-Pietraszkowa (1961, s. 167) podaje: „Ośrodek wyrobu kufrów w Hajnówce powstał stosunkowo niedawno. W latach 1946-1947 osiedliło się tu kilku stolarzy repatriowanych z Szereszewa koło Prużan. W Szereszewie istniało w okresie międzywojennym spore centrum stolarstwa ludowego. (...) Po osiedleniu się na nowym miejscu stolarze z Szereszewa, a mianowicie Kazimierz Kisielewicz (urodzony w 1910 roku), Feliks Bogdanowicz (urodzony w 1912 roku) oraz niejaki Mancewicz postanowili dalej kontynuować pracę w swym zawodzie. (...) Ograniczyli się oni prawie wyłącznie do produkcji kufrów”.

¹¹ W 1961 roku podawano też: „na terenie północno-wschodniej Polski kufrы często stanowią do dziś prawie niezbędny element posagu wiejskiej dziewczyny” (Fryś-Pietraszkowa, 1961, s. 170).

¹² O ile termin „chałupa wschodniopodlaska” i nazwa „wschodniego Podlasia” (właściwie północno-wschodniego, często utożsamianego ze wschodnią Białostoczczyzną) pojawia się dość regularnie w piśmiennictwie etnograficznym i architektonicznym, o tyle przeciwstawny mu termin „zachodnie Podlasie” został stworzony na potrzeby niniejszego artykułu. Autorzy mają tu na myśli tereny Podlasia środkowego, południowego i właściwego zachodniego, a ponieważ nawet południowo-wschodniego, które pod względem architektoniczno-etnograficznym mają wiele cech wspólnych, za to wyraźnie różnią się od wschodnich i północno-wschodnich peryferiów regionu.

kiego badali między innymi Ignacy Felicjan Tłoczek¹³, zaś później Marian Pokropek i Tomasz Strączek (1993). Proponowali oni różne systemy typologizacji rozplanowań chałup podlaskich. Ignacy Tłoczek (1980, s. 84), wychodząc od „najmniejszej samodzielnej jednostki podstawowej, [jaką był] jednoizbowy dom z sionką i komórką o łącznej powierzchni użytkowej 21 m²”, dostrzegał zwielokrotnianie takiej „jednostki” w domach o większym programie. Przyjmując za podstawę opracowanej przez siebie typologii liczbę traktów i różniąc chałupy jedno-, półtora- i dwutraktowe, pisał: „Powiększanie mieszkania następowało najpierw przez dobudowę drugiego traktu z dwiema izbami za piekarnikiem, alkierzem i kuchnią. Tym sposobem powstawał nowy trzyizbowy typ przy tym samym systemie ogniskowym, wzbogaconym o drugi trzon kuchenny i o jeden lub dwa ogrzewacze. (...) Następny etap rozwoju mieszkania odbywał się przez zespolenie dwóch mieszkań trzyizbowych w zwierciadlanym odbiciu. Na tej drodze wytworzył się typ pięcioizbowego domu z trójdzielnym osiowym układem pomieszczeń i dwoma bliźniaczymi systemami ogniskowymi” (ibidem, s. 84-85)¹⁴. Dom symetryczny pięcioizbowy uważany był przez Tłoczka za prototyp polskiego dworu ziemiańskiego.

Natomiast Marian Pokropek i Tomasz Strączek dystansują się od podobnych hipotez genetycznych i po prostu rozróżniają dwa najpowszechniejsze typy rozplanowań budynków mieszkalnych, mianowicie asymetryczne domy-trojaki i symetryczne (z sienią na osi) domy-dwójki. O trojakach piszą: „Trojak ma prawie znormalizowany kształt, zbliżony do kwadratu (...) [o rzucie poziomym] 7x9 m, (...) 7-9 belek pułapowych” (Pokropek i Strączek, 1993, s.106-107). Nawiasem mówiąc, również Ignacy Tłoczek – choć, jak wspomniano, proponujący zupełnie inne podejście typologizujące – dostrzegł i uwzględnił w swych uwagach interpretacyjnych jednoznaczność i wzajemną wieloaspektową odrębność owych dwóch podstawowych typów chałup, podając za przykład rozplanowania kominów: „Komin kolumnowy odpowiada centralnemu układowi pomieszczeń, [zaś] typ z kominem komorowym [jest] charakterystyczny dla układu osiowego budynku” (Tłoczek, 1969, s. 183).

Oprócz rozplanowań wspomniani autorzy opisują również wewnętrzne zdobnictwo i nacechowany transcendentną symboliką wystrój wnętrz mieszkalnych. Na przykład w odniesieniu do chałup z przysiółków szlacheckich Piętki i Twarogi z okolic Ciechanowca Marian Pokropek i Tomasz Strączek zauważają (lub raczej zakładają w oparciu o badania terenowe i kwerendy bibliograficzne) dawną powszechność tramów, często zawierających inskrypcje, jak na domu we wsi Piętki: „Błogosław Panie Boże ten dom i mieszkających w niem ludzi”; podobnie było we wsi Twarogi (Pokropek i Strączek, 1993, s.78). Autorzy ci piszą: „Zwracano uwagę, by nad izbą znajdowały się trzy belki pułapowe ‘na znak Trójcy Świętej’. (...) Środkowa belka pułapowa, o ile w izbie nie było tramu, była wyróżniana tym, że okopcano na niej znak krzyża gromnicą w czasie święta Matki Boskiej Gromnicznej. (...) W izbach, w których były tramy, okopcano znak krzyża na trampie. (...) Tram spełniał także i inne funkcje, również praktyczne. Był belką, na której kładziono bochenki chleba po wyjęciu z pieca, układano kromkę chleba poświęconego wraz z jadłem w Wielką Sobotę, leżały tam książeczki do nabożeństwa, zatykano wielkanocne palmy lub kładziono wianki święcone w oktawę Bożego Ciała. Niekiedy w trampie było wycięte prostokątne wgłębienie, niewidoczne od spodu, służące jako schowek na pieniądze. (...) Z czasem, gdy dom zapadał się w ziemię, a izba stawała się niższa, tram zaczynał przeszkadzać w normalnym poruszaniu się po izbie wyższych wzrostem mieszkańców. Musiano go usunąć, ale na jego miejscu często przybijano cieńszą deskę” (ibidem, s.90-91).

Marian Pokropek i Tomasz Strączek podają też interesujące informacje o symbolice okien i drzwi. Piszą, że „w starych chałupach z przełomu XIX/XX w. była stała liczba okien. W głównych izbach powinny być ich trzy: dwa w ścianie frontowej, jedno w ścianie szczytowej. Mówiono, że to na pamiątkę Trójcy Świętej. (...) Z oknami związane były różne wierzenia, a także nakazy i zakazy” (ibidem, s. 82-83). Cytują wypowiedź jednego z mieszkańców wsi, iż „okna to takie oczy domu” (ibidem, s. 82). Podobnie też piszą, że „drzwi wejściowe, a właściwie próg, odgrywał niepoślednią rolę w obrzędowości, zwyczajach, zabiegach magicznych. (...)

¹³ Podstawą badań Ignacego Felicjana Tłoczka były inwentaryzacje ponad 200 chałup i 80 budynków gospodarczych w trzydziestu podlasko-mazowieckich wsiach chłopskich i dworskich, zaściankach drobnoszlacheckich i w trzech miasteczkach. Badania terenowe zostały wykonane w latach 1955-1960 w ramach prac prowadzonych w Katedrze Architektury i Planowania Wsi Politechniki Warszawskiej (Tłoczek, 1969, s. 171). Badania te Ignacy Tłoczek uzupełnił później innymi materiałami, w tym również znajdującymi się w zbiorach służb konserwatorskich.

¹⁴ Por. też tabelę zawierającą opracowaną przez Ignacego Tłoczka typologię podlaskich budynków mieszkalnych, zamieszczoną w rozprawie *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia* (Tłoczek, 1961, s. 20) – oraz w uproszczonej postaci graficznej w książce *Dom mieszkalny na polskiej wsi* (Tłoczek, 1985, s. 92).

¹⁵ Piszą na przykład o podłogach: „Podłogi drewniane kilka razy w roku, przed świętami i uroczystościami rodzinnymi, myto wodą z ługiem. Deski przybierały wówczas jasny odcień drzewa. W okresie światowej rozpowszechniło się pastowanie podłóg, a także malowanie farbami olejnymi w kolorach jasno- lub ciemnobrązowych” (ibidem, s. 89).

W [związanych z drzwiami] zwyczajach zanotowanych w Piętkach i Twarogach przeważają takie, które zawierają elementy religijne. (...) Przy drzwiach wieszano kropielniczkę, (...) krzyże zawieszano lub rysowano nad drzwiami lub na drzwiach, (...) znany był także zwyczaj kopczenia znaku krzyża nad drzwiami gromnicą po przyjeździe z kościoła 2 lutego, (...) powszechniej w ten sposób znaczone krzyż na tramie lub na belce pułapowej w izbie. Drzwi zabezpieczano ponadto święconymi gałęziami, roślinami, ziołami” (ibidem, s. 85-86). Cytowani autorzy zamieszczają też inne interesujące informacje¹⁵.

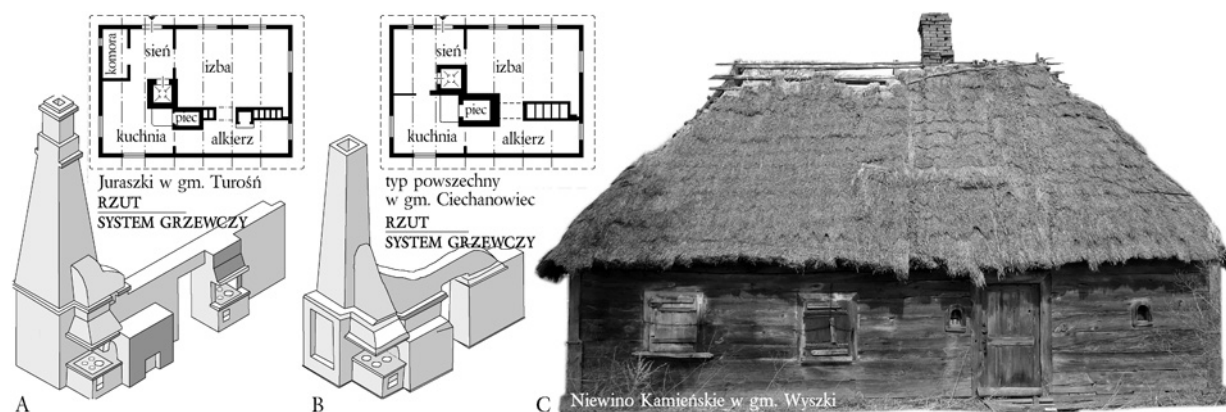
1.6. Analiza najnowszych badań i ich opisów w literaturze w XXI wieku

Na przełomie tysiącleci i w pierwszych latach XXI wieku informacje o aktualnych tendencjach ewolucji wiejskich wnętrz mieszkalnych Białostoczczyzny podawali pracownicy Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Tę tematykę badał między innymi (najpierw w ramach swojej pracy doktorskiej, a następnie

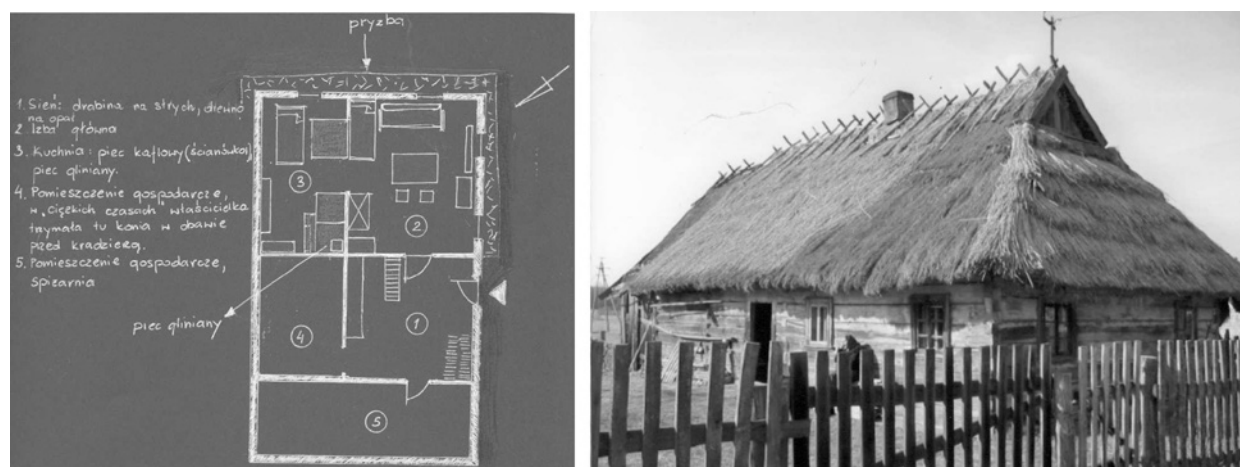
w ramach prac statutowych Franciszek Chodorowski (1998) (por. ryc. 6).

W 2006 roku Jarosław Szewczyk zamieścił fragmentaryczne informacje o rozplanowaniu wiejskich domów Białostoczczyzny w swojej pracy doktorskiej, uwzględniając również – podobnie jak wcześniej Franciszek Chodorowski – niepublikowane dotąd prace inwentaryzacyjne studentów Wydziału Architektury PB (ryc. 7).

Kolejne uzupełnienia wiedzy o wiejskich wnętrzach mieszkalnych Białostoczczyzny, w tym wcześniejsze rysunki inwentaryzacyjne (ryc. 8), zamieszczono w opracowanych przez Jarosława Szewczyka monografiach książkowych poświęconych zdobnictwu tychże domów (Szewczyk, 2008a; Szewczyk, 2014). W szczególności zawarto w owych monografiach wyniki badań rozplanowań domów oraz ich wewnętrznego wystroju jako wzorców estetycznych wpływających również na zewnętrzną estetykę. Na przykład dostrzeżono podobieństwo estetyki kątów obrzędowych we



Ryc. 6. Dom typu trojaka – rys. J. Szewczyk na podstawie prac F. Chodorowskiego (1998, s. 113) oraz M. Pokropka i T. Strączka (1993, s. 93); fot. trojaka we wsi Niewino – z archiwum ZUIPP WA PB



Ryc. 7. Dom typu trojaka z 1870 roku we wsi Makówka w gm. Narew – szkic inwentaryzacyjny wykonany w 2005 roku przez studentów WA PB Anetę Ostapkiewicz i Ewę Popko, opublikowany też w: (Szewczyk, 2006, s. 106; archiwum ZUIPP WA PB)



Ryc. 8. Dom typu trojok z końca XIX wieku we wsi Kozirńce w gm. Dobrzyniewo – szkic inwentaryzacyjny wykonany w 2004 roku przez J. Szewczyka (Szewczyk, 2014, s. 21)

wschodniopodlaskich chałupach do estetyki kompozycji ornamentalnych na frontonach tychże chałup (Szewczyk, 2008, s. 63-64, 71-74 i 170), co zinterpretowano jako przejęcie wzorców estetycznych (drogą inspiracji) i przetransponowanie ich z wnętrza chałupy na jej elewacje (Szewczyk, 2014, s. 170-185). Analogicznie, źródła inspiracji twórczej w zakresie zewnętrznej ornamentyki domostw dostrzeżono też w wewnętrznym wystroju alkierzy sypialnych oraz w zdobnictwie wewnętrznych ścian i sufitów (Szewczyk, 2008a, s. 65-70). W wymienionych pracach zamieszczono też wybrane fotografie i rysunki inwentaryzacyjne (ryc. 8).

Ostatnimi laty wnętrza kilkudziesięciu wybranych wiejskich domów mieszkalnych w 12 wsiach w gminach Bielsk Podlaski, Czyże i Hajnówka zbadła Magdalena Sulima w ramach swej pracy doktorskiej, ukierunkowanej na zweryfikowanie tezy, iż wnętrza domów we „wsiach pogranicza polsko-białoruskiego (...) [mają] wyraziste cechy funkcjonalno-architektoniczne, których genezę stanowi etniczne pochodzenie ludności

wraz z wierzeniami i obrzędową kulturą lokalną” (Sulima, 2012, s. 34). Rezultatem była bardzo obszerna, dwutomowa dysertacja o wielowątkowym układzie. Praca nie zawierała jednak pełnych inwentaryzacji rysunkowych rozplanowań i wnętrz domów, bo autorka skupiła się raczej na ujęciu problemowym, strukturalizując treść dysertacji według kategorii badanych „*cech funkcjonalno-architektonicznych*” i poniekąd nawet dystansując się zarówno od formalnej dokumentacji poinwentaryzacyjnej jako determinanty struktury pracy¹⁶, jak też od prób typologizacji rozplanowań domów wiejskich. Z drugiej zaś strony niewątpliwą wartością pracy była próba interpretacji „domu mieszkalnego w zagrodzie” jako przestrzeni silnie nacechowanej symboliką, wręcz zdeterminowanej semantycznie i stanowiącej swego rodzaju *sacrum*, a także wielopoziomowo powiązanej ze sferą ludowej kultury niematerialnej – o czym zresztą Magdalena Sulima wzmiankowała również w swych wcześniejszych artykułach (Sulima, 2006), (Sulima, 2007), (Sulima, 2008), (Sulima, 2009a), (Sulima, 2009b).

¹⁶ Co ciekawe, taka dokumentacja została opracowana przez Magdalenę Sulimę (co potwierdzono między innymi w wywiadzie ustnym z autorką 4 grudnia 2013 roku). Dysertacja doktorska zawiera więc jedynie część (stosunkowo niewielką) materiałów ikonograficznych zebranych przez autorkę.

Ponadto niewątpliwym osiągnięciem poznawczym Magdaleny Sulimy było uwypuklenie semantycznej roli paradnego kąta – *pokucia*, ze wskazaniem jego znaczenia kompozycyjnego (między innymi jako determinanty wnętrza) nawet we współczesnych domach wiejskich na południowo-wschodniej Białostocczyźnie (Sulima, 2008), (Sulima, 2009b), (Sulima, 2012).

1.7. Podsumowanie dotychczasowych badań i ich opisów w literaturze

Pozorna obfitość publikacji traktujących (bezpośrednio lub obocznie) o wnętrzach domów wiejskich na Podlasiu, a w szczególności na Białostocczyźnie, nie przełożyła się na pełne rozpoznanie tematu¹⁷, albowiem:

- pewne zagadnienia tematyczne powtarzały się w różnych pracach lub nawet u różnych autorów (były to na przykład: ogólne zasady rozplanowania najstarszych chałup, zwłaszcza jednoizbowych tzw. *zagród wydłużonych typu bielsko-hajnowskiego*, obecnie już zanikłych; przekątniowa aranżacja wnętrza na osi piec-pokucie; zdobnictwo obrzędowe i jego symbolika; ludowe meblarstwo, w szczególności zaś meble schowkowe; piece i strefa wokół pieca);
- z drugiej zaś strony wiele zagadnień pominięto lub zbadano powierzchownie (na przykład takich, jak: chronologia przemian domu wiejskiego; anachronizmy i relikty kulturowo-estetyczne w wiejskim domu; zdobnictwo obrzędowe a zdobnictwo codzienne; zdobnictwo wnętrz w drugiej połowie XX i w XXI wieku; jeśli zaś chodzi o konkretne miejsca w domu, to do zbadania pozostaje na przykład ornamentyka pieców oraz semantyka i wystrój strefy sypialnej – *zapiecka* lub *alkierza*, a także wnętrza oszklonych werand oraz estetyka i semantyka okien w wiejskich domach na Białostocczyźnie);
- dotychczasowe prace badawcze w stosunkowo niewielkim stopniu były oparte na ikonografii poinwentaryzacyjnej (wyjątkiem były prace

Ignacego Tłoczka, Franciszka Chodorowskiego, Magdaleny Sulimy i Jarosława Szewczyka).

W sumie można wyróżnić co najmniej 20 niewyeksplorowanych zagadnień badawczych odnoszących się do wnętrz domów wiejskich na Białostocczyźnie. Istnieje też potrzeba publikowania odnośnej ikonografii fotograficznej i poinwentaryzacyjnej.

Wobec powyższego nasuwa się wnioszek, że potrzebne są dalsze badania wnętrz domów wiejskich w regionie białostockim. Badania te (w tym również przedstawione poniżej) powinny być oparte na ikonografii poinwentaryzacyjnej, dotychczas rozproszonej w różnych instytucjach i w zbiorach prywatnych. Co więcej, z racji dotychczasowego niedostatku teź ikonografii, potrzebne wydaje się też publikowanie współczesnych opracowań poinwentaryzacyjnych, to jest rzutów i przekrojów przez wnętrza wiejskich domów, a także innych rysunków lub fotografii najciekawszych poznawczo miejsc w tychże domach. Materiały takie mogą stanowić podstawę do wnioskowania nie tylko w danej publikacji (w tym przypadku – w niniejszym artykule), lecz również w ewentualnych następnych (przyszłych) opracowaniach badawczych. Ponadto będą one cenne również dlatego, że poszerzają ramy czasowe, w których można analizować dynamikę i kierunki przemian wnętrza wiejskiego domu. Okazuje się bowiem, iż we współczesnych wnętrzach mieszkalnych (jednak zwłaszcza wówczas, gdy są to wnętrza nieco starszych budynków) przeplatają się zarówno niedawne lub aktualne mody estetyczne z tradycyjnymi wzorcami kształtowania przestrzeni. Co więcej, w niektórych przypadkach to właśnie współczesna estetyka i technologia wzmacniają siłę wyrazu dawnych (tradycyjnych) wzorców kształtowania wnętrz mieszkalnych. Na przykład dawną strefę paradnego kąta, czyli *pokucia*, nie tylko się zachowuje, lecz jeszcze akcentuje, stawiając w nim narożne meble i telewizor nakryty staromodnymi serwetami. Inne przykłady anachronizmów estetycznych (niekiedy o niewątpliwej finezji estetycznej i swoistym pięknie, kiedy indziej zaś zwulgaryzowane i reprezentujące kicz) przedstawiono w poniższych opisach wybranych budynków mieszkalnych.

¹⁷ Na niedobór opracowań narzekano od dawna, bo już w 1889 roku Adam Zakrzewski pisał: „Praca Józefa Jaroszewicza w „Athenaeum Wileńskim” 1846, broszura Zygmunta Glogera o ‘dawnej ziemi bielskiej i jej częstkowej szlachcie’, mapa etnograficzna, dołączona do dzieła tegoż autora pt. ‘Obchody weselne’ (Kraków 1869), prace oficerów rosyjskiego sztabu generalnego, dotyczące geografii, etnografii i statystyki guberni północno-zachodnich, (...) – oto wszystko, co dotąd odnośnie do zajmującej nas okolicy zebrać zdołaliśmy” (Zakrzewski, 1889, s. 311). Także później, bo przed zaledwie półwieczem, Joanna Maciejewska zauważała: „Stan publikacji dotyczących budownictwa wiejskiego jest niewspółmierny w stosunku do ilości zebranego materiału terenowego. (...) Z zakresu urządzenia wnętrza mieszkalnego dysponujemy jedynie krótką pracą Marii Parnowskiej, tym wartościowszą, że dotyczy ona wsi pogranicza polsko-białoruskiego. Przed autorką stało więc trudne zadanie prześledzenia nie tylko przemian, jakie we wnętrzu mieszkalnym zachodziły w ciągu minionych 60 lat, ale również uwzględnienia specyfiki każdej z grup etnicznych oraz wzajemnego ich oddziaływania. Niestety, ograniczone ramy artykułu pozwoliły na sformułowanie tylko ogólnych wniosków i zasygnalizowanie zagadnień” (Maciejewska, 1965, s. 201 i 203). Znaczna część zgromadzonych „materiałów terenowych” dziś już zaginęła lub uległa rozproszeniu – nie tylko więc nie była przebadana, lecz być może nawet (w jakiejś części) została bezpowrotnie utracona.

2. WYNIKI BADAŃ TERENOWYCH

Poniżej zaprezentowano rysunki poinwentaryzacyjne 3 domów mieszkalnych położonych we wsiach południowej i wschodniej Białostocczyzny oraz tradycyjny dom drewniany położony w mieście Sokółka (dziś wprawdzie 20-tysięcznym, lecz wciąż mającym znaczne zasoby dawnej drewnianej tkanki budowlanej).

2.1. Dom we wsi Brzozowy Hrud w gminie Szudziałowo¹⁸

Niewielki budynek mieszkalny we wsi (właściwie w osadzie) Brzozowy Hrud jest to, używając tradycyjnej terminologii etnograficznej, dom wąskofrontowy asymetryczny z dookołopiecznym układem pomieszczeń i boczną werandą wejściową (ryc. 9). Zrębowe ściany są z zewnątrz oszalowane, zdobione ażurowymi listwami gzymsowymi. Skomplikowany system ogniowy składa się z trzech osobno stojących pieców: dwóch *ścianówek* i trzeciego niezwykle rozbudowanego i masywnego pieca kuchenne-wielofunkcyjnego (z paleniskiem chlebowym, własną *ścianówką*, ławą *leżajkową*, zapiekiem i dodatkowo przystawioną kuchenką elektryczną, dawniej podłączonymi do wspólnego komina za pomocą leżaków nadsufitowych (aktualnie układ ten jest modernizowany i wkrótce ma być przebudowany).

Pomimo współczesnej aranżacji wnętrza zachowały się w nim pewne relikty przeszłości, takie jak:

- przekątniowy układ głównego pomieszczenia mieszkalnego (kuchnio-izby) z podkreślonym estetycznie kątem przeciwległym piecowi,
- dookołopieczny układ pomieszczeń,
- złożony wielopieczny system ogniowo-dymowy,
- masywny główny piec wielofunkcyjny o znacznych rozmiarach, wyeksponowany pod względem wizualnym,
- piece-*ścianówki* wydzielające przestrzeń sypialną (dawniej *alkierze*, dziś – pokoje sypialne).

2.2. Dom przy ul. 3 Maja w Sokółce¹⁹

Niewielki drewniany dom w Sokółce jest to budynek szerokofrontowy asymetryczny z dookołopiecznym układem pomieszczeń i asymetrycznie usytuowaną werandą wejściową (ryc. 11). Mimo iż znajduje się w centrum 20-tysięcznego miasta, ma on wszystkie cechy reliktowe, takie jak opisany wyżej dom w Brzozowym Hrudzie.

Reliktem dawnego *pokucia* jest w tym domu już tylko stojący w jednym z kątów (przeciwległym piecowi *ścianówkowemu*) stolik z telewizorem, podkreślający

kompozycyjnie strefę kąta i tworzący – wraz ze stojącą tuż przy nim lampką i dwoma obrazami o świeckiej tematyce – spójnie zakomponowaną całość.

2.3. Dom we wsi Pawły w gminie Zabłudów

Drewniany dom wiejski we wsi Pawły, szerokofrontowy asymetryczny z oszkloną werandą, ma centralnie usytuowany dwubryłowy system piecowy wydzielający sypialnię – dawniejszy *alkierz* (ryc. 12).

Dom ten zachował niezwykle interesujące i charakterystyczne dla tego obszaru elementy estetyki wnętrza, widoczne nie tyle w jego rozplanowaniu (tu reliktem jest rozbudowany system piecowy), lecz raczej w wystroju. Ma on bowiem w niemal każdym pomieszczeniu wyeksponowane i ozdobione obrazami religijnymi kąty (relikty *pokucia*; ryc. 13), zaś zamysł kompozycji estetycznej oparty jest na wykorzystaniu mnóstwa ozdobnych płócien: makatek, firan, zasłon, ręczników, serwet itp., włącznie z papierowymi wycinankami i innymi podobnymi ozdobami (ryc. 14). Ściany i niektóre meble, a nawet drzwi ozdobione są ręcznie wykonanymi (od szablonów) malaturami olejnymi, które w tym regionie były dawniej szeroko rozpowszechnione.

2.4. Dom we wsi Ryboły w gminie Zabłudów

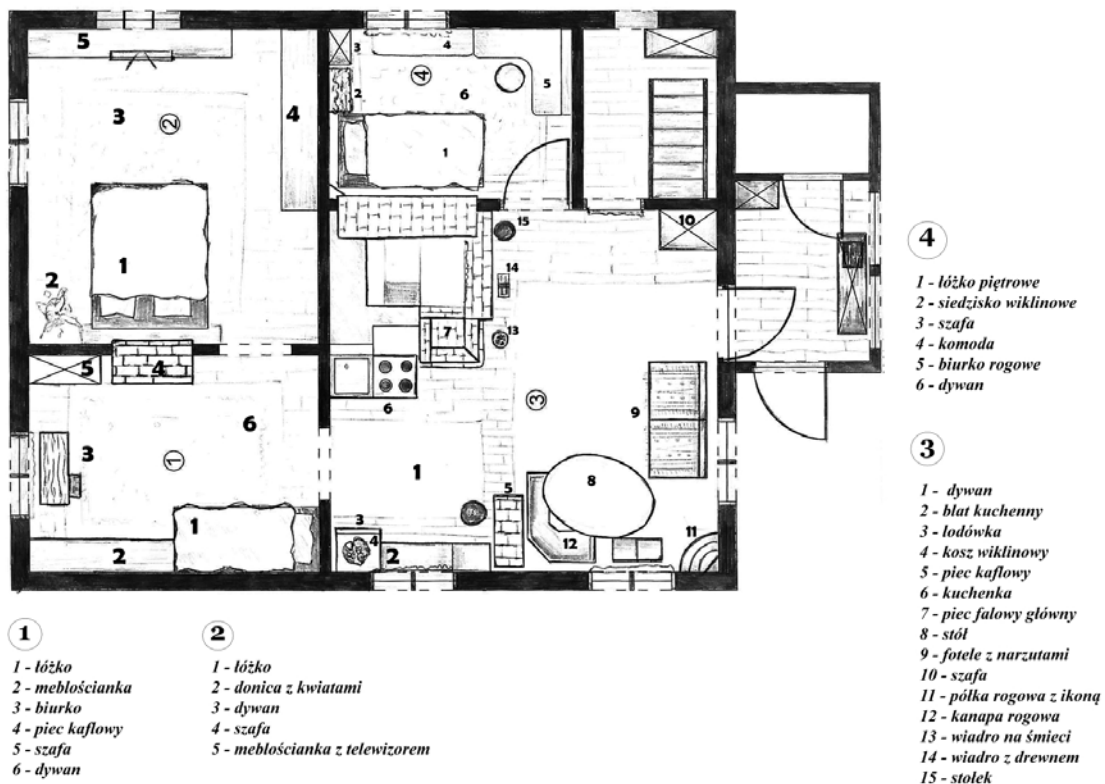
Drewniany dom wiejski we wsi Ryboły, szerokofrontowy asymetryczny z oszkloną werandą, ma centralnie usytuowany system piecowy z dookołopiecznym amfiladowym układem pomieszczeń (ryc. 15). Dwa kąty mają zawieszony pod sufitem obrazy religijne (są zatem relikdami dawnego *pokucia*). Wnętrze jest jednak znacznie przekształcone w stosunku do stanu pierwotnego.

WNIOSKI ORAZ SUGESTIE ODNOŚNIE PRZYSZŁYCH BADAŃ

Bogate piśmiennictwo z ostatnich dwóch stuleci (od około połowy XIX wieku) poświadczało istnienie trwałych wzorców kształtowania wewnętrznej przestrzeni domu. Na wschodniej Słowiańszczyźnie wzorce te obejmowały diagonalną aranżację domu wyznaczoną przez wirtualną przekątną piec-*pokuc*, czwórpodział wnętrza na 4 strefy (w tym strefę pieca i strefę *pokucia*) i wyeksponowanie reprezentacyjnej strefy *pokucia* w głównej izbie. Wzorce te jeszcze do niedawna były powszechne na wschodnim Podlasiu, w tym na wschodzie i południu Białostocczyzny. Ponadto na Mazowszu i Podlasiu (zwłaszcza zaś na

¹⁸ Zinwentaryzowany w listopadzie 2013 roku przez Zuzannę Sawicką.

¹⁹ Zinwentaryzowany w listopadzie 2013 roku przez Zuzannę Sawicką.



Ryc. 9. Dom drewniany we wsi Brzozowy Hrud – inwentaryzacja rozplanowania i wyposażenia (oprac. Z Sawicka, listopad 2013)

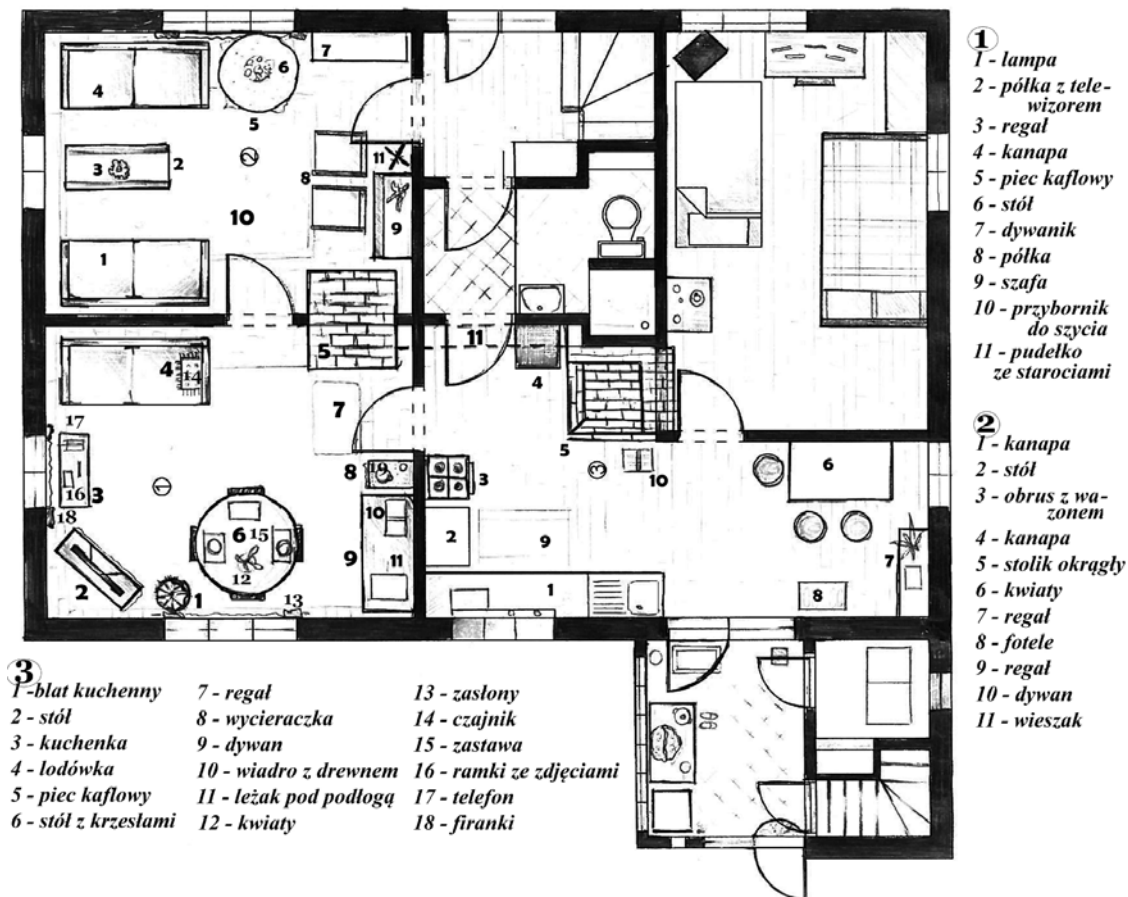


Ryc. 10. Dom drewniany we wsi Brzozowy Hrud – wnętrze z masywnym piecem wielofunkcyjnym (fot. Z Sawicka, listopad 2013)

pograniczu podlasko-mazowieckim) wzorce kształtowania wewnętrznej przestrzeni domu obejmowały wokołokominowy układ pomieszczeń i wydzielenie tak zwanego *alkierza*, to jest aneksu sypialnego odpowiadającego semantycznie wschodniostowiańskiej strefie zapiecowej. Zarówno na wschodzie, jak też na zachodzie Białostocczyzny rejestrowano w przeszłości istotną kompozycyjnie, semantycznie i funkcjonalnie rolę głównego podciągu (*siestrzanu*, *tramu*) oraz wyraźną semantykę niektórych innych elementów domu, zwłaszcza zaś pręgu i okna.

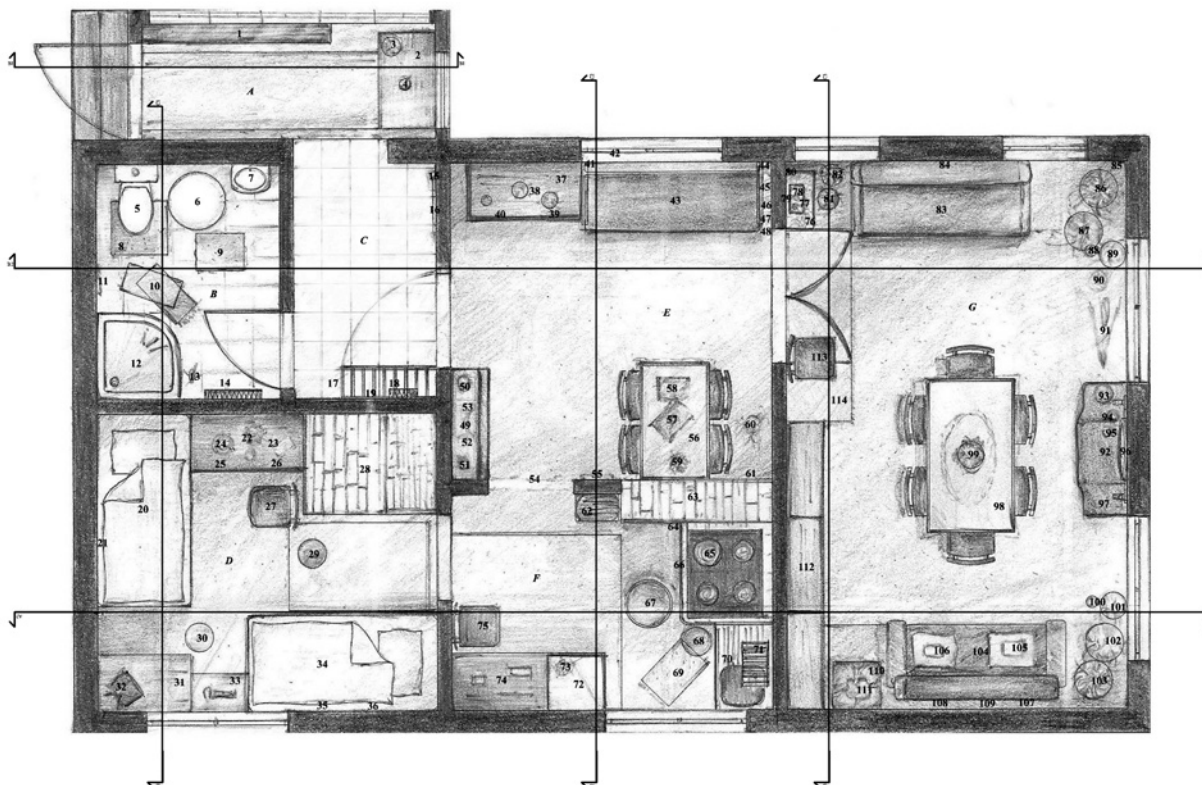
Wcześniejsze piśmiennictwo sugerowałoby, że takie wzorce kształtowania przestrzeni najdłużej przetrwały właśnie na Białostocczyźnie (Parnowska, 1961; Załęski, 2000). Do lat siedemdziesiątych XX wieku właściwie wszystkie te wzorce były jeszcze żywe, niektóre zaś (wokołokominowość, przekątna piec-pokuc i ekspozycja *pokucia*) nawet zdawały się lokalnie przybierać na sile. Podlaskim *kuriozum* i zarazem niezwykłym anachronizmem było nawet rozwinięcie się już w okresie powojennym lokalnych ośrodków wyrobu mazerowanych kufrów, które w tym czasie już dawno wyszły z użycia w innych częściach kraju (Fryś-Pietraszkowa, 1961).

Badania prowadzone ostatnimi laty przez Jarosława Szewczyka (2011b, 2012b), a zwłaszcza przez Magdalenę Sulimę w ramach jej pracy doktorskiej (Sulima, 2012) zaktualizowały wiedzę na temat oddziaływania tradycyjnych wzorców kulturowych na kształtowanie wnętrza mieszkalnych w wiejskich domach południowo-wschodniej Białostocczyzny. Zaś najnowsze badania terenowe przeprowadzone przez studentów Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej²⁰ pod merytoryczno-organizacyjnym kierownictwem Jarosława Szewczyka dostarczyły materiałów pozwalających na reinterpretację omawianych tu zjawisk w zakresie reliktolego kształtowania wnętrza mieszkalnych, inspirowanego dawnymi wzorcami estetycznymi i tradycyjną semantyką domu²¹. Wynika z nich, że wzorce te tracą już swą dawną siłę. Wniosek ten wydaje się banalny – wszak na całej polskiej wsi tradycja ustępuje nowoczesności (zwykle w sprymitywizowanym wydaniu), a tradycyjna zabudowa została już niemal całkowicie wyparta przez współczesne obiekty. Toteż tezy o oderwaniu od kulturowo-architektonicznych korzeni i o przerwaniu ciągłości rozwoju architektury są oczywiste, bo dawno dowiedzione. Na czym więc polega wartość przeprowadzonych badań albo cóż jest tu merytorycznym *novum*?



Ryc. 11. Tradycyjny dom drewniany w Sokółce – inwentaryzacja rozplanowania i wyposażenia (oprac. Z. Sawicka, listopad 2013)

NOWE WYNIKI BADAŃ WNĘTRZ DOMÓW MIESZKALNYCH NA BIAŁOSTOCZYZNIE...



Ryc. 12. Dom drewniany we wsi Pawły – inwentaryzacja rozplanowania i wyposażenia z zaznaczeniem wykonanych przekrojów pionowych (oprac. M. Remiszewska, listopad 2013)

Legenda:

- A - ganek
- B - łazienka
- C - przedpokój
- D - sypialnia
- E - stół
- F - kuchnia
- G - pokój dzienny

GANEK:

- 1. ławeczka
- 2. kufel z ręcznikiem robionym przez gospodynię matryczną
- 3. kółeczka w doniczce
- 4. kółeczka sztorcowe w wazonie
- 5. WC 77
- 6. pralka
- 7. umywalka
- 8, 9, 10. dywaniki łazienkowe
- 11. ręczniki na poręczymy wieszaka
- 12. prysznic
- 13. wieszaki stojący ze szlafkami i ręcznikami
- 14. grzejnik

PRZEDPOKÓJ:

- 15. korbki
- 16. lustrzane ozdoby sztorcowe sztorcowych korbek
- 17. drewniana podłoga
- 18. grzejnik
- 19. obraz przedstawiający kobiety
- 20. łóżko
- 21. obraz przedstawiający pary
- 22. szafa
- 23, 24. korbki sztorcowe w wazonie
- 25, 26. serwetki
- 27. krzesła
- 28. płaszczyzn
- 29, 30. szelki
- 31. obraz - nad nim podświetlone sztorcowe korbki
- 32. wieszak
- 33. maczuga do szycia
- 34. łóżko
- 35. wieszakowa pralka z torbkami
- 36. obraz przedstawiający kobiety

SIEŃ:

- 37. szafa
- 38. korbki sztorcowe w wazonach
- 39, 40. serwetki
- 41. korbki podświetlone w doniczkach
- 42. korbki w doniczkach na parapetcie
- 43. korbka nakryta ręcznikiem matryczną
- 44. obraz: Panna Jezusowa na krzyżu
- 45. obraz: Małki Białobłoty
- 46. wieszak podświetlony
- 47. obraz: Małki Białobłoty
- 48. korbki korbki w metalowych doniczkach
- 49. szafa
- 50, 51. wieszakowe korbki w wazonach
- 52, 53. płaszczyzn
- 54. szelki, pralka z torbkami
- 55. lustrzane ozdoby sztorcowe sztorcowych korbek
- 56. wisiak z korbkami nakryty ręcznikiem matrycznym obrazem
- 57. wieszak z sztorcowymi korbkami
- 58. wieszakowe korbki w wazonach
- 59. podświetlony stojący wieszak
- 60. korbki w doniczkach
- 61. szelki
- 62. obraz: wieszakowa pralka

KUCHNIA:

- 63. lustrzane ozdoby
- 64. wieszak
- 65. lustrzane ozdoby
- 66. podświetlony nad kuchnią wieszak
- 67. lustrzane ozdoby
- 68. szelki
- 69. obraz: Małki Białobłoty
- 70. szelki ze sztorcowymi korbkami
- 71. wieszak z maczuga
- 72. lustrzane ozdoby
- 73. wieszakowe korbki w wazonach
- 74. szelki korbek
- 75. krzesła

POKOJ DZIENNY:

- 76. szelki nakryta ręcznikiem matrycznym
- 77. obraz: wieszak
- 78. korbki w doniczkach
- 79. obraz: przedstawiający kobiety
- 80. podświetlony korbek w doniczkach
- 81, 82. korbki w wazonach
- 83. obraz

- 84. wieszakowe korbki podświetlone ręcznikiem matrycznym
- 85. obraz: Panna Jezusowa - nad nim podświetlone ręcznikiem matrycznym
- 86, 87, 88, 89, 90. korbki w doniczkach
- 91. korbki - nad nim korbki w doniczkach
- 92. korbki nakryta ręcznikiem matrycznym
- 93, 94. korbki w doniczkach
- 95, 96. szelki
- 97. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 98. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 99. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 100. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 101, 102, 103. korbki w doniczkach
- 104. korbka nakryta ręcznikiem matrycznym
- 105, 106. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 107. podświetlony nad kuchnią wieszak
- 108. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 109. obraz: przedstawiający kobiety i gołębice, pod nim wieszakowe korbki
- 110. obraz
- 111. obraz
- 112. obraz: wieszakowe korbki - nad nim korbki w wazonach
- 113. obraz



Ryc. 13. Dom drewniany we wsi Pawły – fotografia jednego z kątów pokutnych (fot. M. Remiszewska, listopad 2013)



Ryc. 14. Dom drewniany we wsi Pawły – wnętrze pokoju ozdobione tkaninami (fot. M. Remiszewska, listopad 2013)

²⁰ Między innymi przez Inez Horbę (Horba i Szewczyk, 2012) oraz współautorki niniejszego artykułu, Magdalenę Remiszewską i Zuzannę Sawicką.

²¹ Tę semantykę w odniesieniu do wiejskich domów Białostocczyzny najpełniej zbadała Magdalena Sulima (2012).

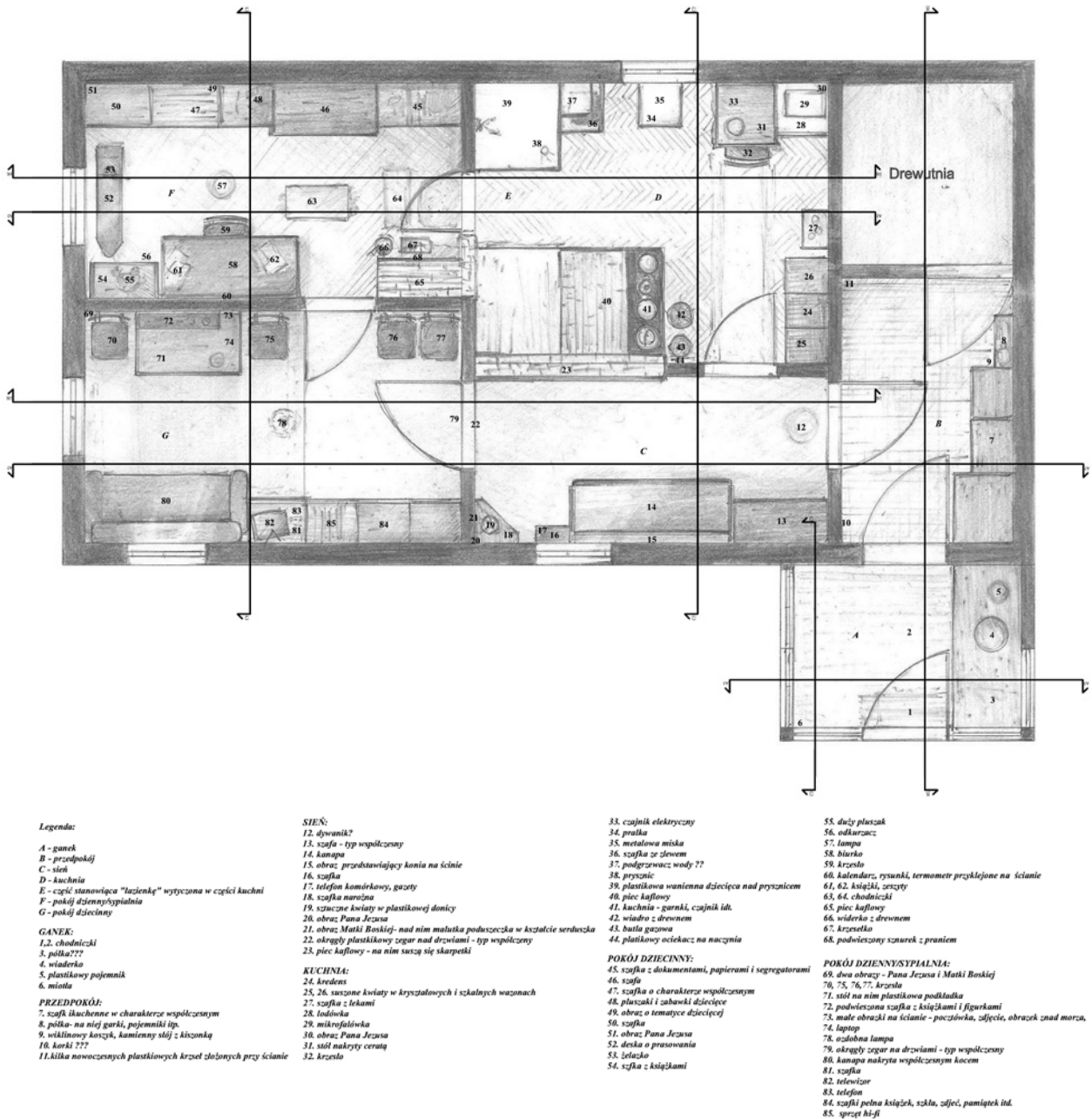


Fig. 15. Dom drewniany we wsi Ryboły – inwentaryzacja rozplanowania i wyposażenia z zaznaczeniem wykonanych przekrojów pionowych (oprac. M. Remiszewska, listopad 2013)

Otóż, mimo oznak zanikania tradycyjnej semantyki wnętrza domu i dawnych wzorców kształtowania wnętrz mieszkalnych, zastanawia żywotność tychże wzorców, które gdzie indziej (włącznie z obszarami państw ościennych, a nawet innych regionów Europy) dawno już zanikły, tu zaś – na Białostocczyźnie – wciąż jeszcze w taki lub inny sposób funkcjonują. Omawiane tu badania przeprowadzono wszak w 2012 i 2013 roku, a ostatnie prace inwentaryzacyjne zrealizowano pod koniec 2013 roku. Zdziwiał więc fakt, że trzynaście lat po przełomie tysiącleci wciąż jeszcze można na Białostocczyźnie zauważyć omawiane tu kulturowo-ar-

chitektoniczno-semantyczne relikty, które gdzie indziej zanikły o wiele wcześniej, bo przed dwustu lub stu laty, a w najlepszym razie przed półwieczem. Tu zaś zanikają powoli, a cały ten proces (tj. niwelacja tradycyjnej estetyki i semantyki wiejskiego domu na Białostocczyźnie) zapewne potrwa jeszcze kilkadziesiąt lat.

4. SUGESTIE PRZYSZŁYCH BADAŃ

Zastanawiająca żywotność reliktywnych i anachronicznych wzorców kształtowania przestrzeni wiejskiego domu na Białostocczyźnie zastanawia i rodzi

liczne pytania, pozostające na razie bez odpowiedzi. Są to pytania następujące:

- Dlaczego właśnie na Białostocczyźnie zaistniało tak wiele kulturowo-architektonicznych reliktyw i anachronizmów i jakie czynniki sprzyjały utrwaleniu tradycji w zakresie tradycyjnego kształtowania wiejskich wnętrz mieszkalnych w tym regionie?
- Jaka była lub jest tu rola czynników geokulturowych (w tym religijnych i etnicznych), psychologicznych, socjologicznych, oddziaływania mediów, odgórnej promocji ludowej kultury regionu i tak dalej?
- Jaka w utrwaleniu dawnych wzorców kształtowania przestrzeni wiejskiego domu na Białostocczyźnie była lub jest opiniotwórcza i kulturotwórcza rola organizacji reprezentujących lokalne mniejszości etniczne Białostocczyzny (w tym takich, jak Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Związek Ukraińców Podlasia), mediów operujących retoryką przyjazną tym mniejszościom (w tym czasopism „Czasopis”, „Niva”, „Bielśki Hostinec” itp.) oraz niektórych organizacji pozarządowych reprezentujących te mniejszości?
- Jaka była lub jest rola tzw. dobrego przykładu?
- Dlaczego niektóre wzorce kształtowania wewnętrznej przestrzeni domu zanikły już dawniej, inne przetrwały jako *relikty*, a jeszcze inne nawet się rozwinęły jako *anachronizmy*?
- Czy istnieją podobne *relikty* i *anachronizmy*, które jeszcze nie zostały rozpoznane i były pomijane we wcześniejszych (nielicznych) opracowaniach?²²

Z perspektywy metodologii naukowej pytania te mają charakter wielo- lub interdyscyplinarny i odnoszą się nie tylko do samych procesów, które opisano powyżej, lecz raczej do ich kulturowych i psychospołecznych przyczyn i skutków. Zatem znalezienie odpowiedzi na postawione tu pytania wymagałoby przedsięwzięcia dalszych badań, być może wielodyscyplinarnych, w tym etnologicznych i socjologicznych. Zalecenia takich poszukiwań naukowych są o tyle istotne, że Białostocczyzna pozostaje regionem – być może już ostatnim – w którym badania terenowe wciąż jeszcze okazują się niezwykle owocne. Warto zaznaczyć, że nawet poszukiwania realizowane przez samych tylko architektów (Ignacego Tłoczka, później zaś Franciszka Chodorowskiego, Jadwigę Żarnowiecką, Magdalenę Sulimę i Jarosława Szewczyka, w tym przy współudziale studentów), a więc przez osoby reprezentują-

ce raczej dość specyficzne spojrzenie na omawianą tu problematykę, nie tylko nie wyczerpały wspomnianego tematu postrzeganego z perspektywy architektury jako dziedziny badań, lecz wręcz przeciwnie – ujawniły jego zaskakującą rozległość i aktualność. Odnośnych prac etnograficznych również nie było wiele.

LITERATURA

1. **Anonim (1846)**, *Podlasianie*, „Przyjaciel Ludu” nr 31, rok 13 (Leszno, 1 sierpnia 1846), 245-247 [według kopii cyfrowej w zasobach Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego: <http://ebuw.uw.edu.pl>].
2. **Bartosz A. (1934)**, *Monografia rejonu szkolnego Mostowlany* [rękopis w Archiwum w Grodnie, DAGB:87:1:101 ark.35-38; przedruk w: W. Łuba (red.): *U novaj ajčyne: Štodžėnnae žyccė belarusaŭ Belastoččyny ŷ mižvaenny peryād*, Belastok, Pragramnaja rada Tydnėvika „Niva”, Białystok 2001, 285-290].
3. **Bobrowski P.O. (red., 1863)**, *Materiały dla gėografii i statistiki Rossii, sobrannye oficerami gėnėral'nago Ńtaba. Cz.1: Grodnėn'skaā guberniā*, Sankt-Petersburg.
4. **Chlebcewicz W. (1917)**, *Wieś Klejniky przed bieżėństwem 15 wrzeŃnia 1915*, Sankt Petersburg [skrót w: *Białoruskie Zeszyty Historyczne* nr 2(4)/1995, 136-145].
5. **Chodorowski F. (1998)**, *Charakterystyka budownictwa z drewna realizowanego dawniej i obecnie na przykładzie budynku mieszkalnego na wsi Ńrodkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej – Architektura” z. 17, Oficyna Wydawnictwa PB, Białystok, 105-118.
6. **Cybulko Z. (2001)**, *Dom mieszkalny w zagrodzie wydłużonej typu bielsko-hajnowskiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” nr 7, Wojewódzki Oddział Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Białystok, 189-211.
7. **Dynowski W. (1934)**, *Barwne kufry chłopskie z okolic WileŃszczyzny i Polesia*, Wilno.
8. **Fryś-Pietraszkowa E. (1961)**, *Mazerowane kufry podlaskie*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 15, z. 3, 165-170.
9. **Horba I., Szewczyk J. (2012)**, *Ceramika zastosowana w budownictwie ludowym jako cenne dziedzictwo kultury materialnej w podlaskiej gminie Czarna Białostocka*, „Architecturae et Artibus” nr 3, vol. 4, 18-25.
10. **Jaroszewicz J. (1848)**, *Materiały do statystyki i etnografii guberni grodzieŃskiej: Powiat Bielski*, „Athenaeum” z. 6, Wilno, 168-185, [według kopii cyfrowej w zasobach Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego: <http://ebuw.uw.edu.pl>].

²² Pytanie to pozostaje formalnie bez odpowiedzi, jednak autorzy niniejszego artykułu skłonni są (choć na razie bez dowodu) przyjmować odpowiedź twierdzącą.

11. **Krzysztofik W. (1934)**, *Jasieniówka, wieś powiatu sokólskiego. Monografia ze szczególnym uwzględnieniem zmian wywołanych komasacją gruntów*, [w:] Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego pod red. prof. dr. Wiktora Schramma, Poznań 1934.
12. **Kusznerko M., Szewczyk J. (2011)**, *Budownictwo z polan opałowych w Uhowie na Podlasiu*, „Architecturae et Artibus” nr 2, vol. 3, 17-25.
13. **Maciejewska J. (1965)**, *Badania etnograficzne na obszarze woj. białostockiego w latach 1945-1963*, „Rocznik Białostocki” t. 5, Białystok, 191-210.
14. **Parnowska M. (1961)**, *Vnutrennee ustrojstvo krestjanskogo žilogo doma v derevnjach rajona (povjata) Bel'sk Podlaski* „Zeszyty Etnograficzne” Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie t. 2, 161-176.
15. **Podlasiak (1854)**, *Podlasie Ruskie*, „Gazeta Warszawska” nr 242-255.
16. **Pokropek M., Strączek T. (1993)**, *Osadnictwo i tradycyjne budownictwo drewniane okolic Ciechanowca na przykładzie przysiółków drobnoszlacheckich Piętki i Twarogi w woj. Łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” t. XVIII, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Warszawa, 9-136.
17. **Reinfuss R. (1961)**, *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostoczczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, rok 15, 131-136.
18. **Romanov E. (red.; 1911)**, *Matërialy po etnografii Grodnënskoj gubernii*, Izdaniye Upravliëniã Vilënskago Učëbnago Okruga, Vil'na.
19. **Rumelówna A. (1903)**, *Zmili kwadratowej obszar nad rzeczką Kosówką*, „Wisła”, miesięcznik rysunkami, poświęcony krajoznawstwu i ludoznawstwu, t. XVII, z. VI (listopad-grudzień 1903), 688-694, [według kopii cyfrowej w zasobach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: www.wbc.poznan.pl].
20. **Salit S. (1934)**, *Kolonia Izaaka, wieś powiatu sokólskiego*, „Biblioteka Puławska”, *Seria Prac Społeczno-Gospodarczych* nr 50, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa 1934, [według kopii cyfrowej w zasobach Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej: http://pbc.biaman.pl].
21. **Sulima M. (2006)**, *Miejsce domu w kulturze wsi*, [w:] W. Czarnecki i D. Korolczuk (red.): *Odnova polskiej wsi: 30 lat Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej*, Wydział Architektury PB, Białystok, 165-169.
22. **Sulima M. (2007)**, *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, z. 20, 81-91.
23. **Sulima M. (2008)**, *Rola religii w kształtowaniu przestrzeni domu wiejskiego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, z. 21, 81-91.
24. **Sulima M. (2009a)**, *Miejsca swoje i miejsca obce w przestrzeni domowej w wierzeniach religijnych*, „Architecturae et Artibus” nr 1, vol. 1, 67-76.
25. **Sulima M. (2009b)**, *Święty kąpiel w domu wiejskim jako intymne miejsce kultu*, [w:] *II Międzynarodowa Konferencja Naukowa: Architektura kultur lokalnych pogranicza, Architektura miejsc kultu i pamięci w dialogu narodów i religii* (org. Politechnika Białostocka & International Union of Architects – UIA), Białystok - Vilnius, 73-74.
26. **Sulima M. (2012)**, *Dom mieszkalny w zagrodzie pogranicza etnicznego jako zjawisko architektoniczno-kulturowe*, t. 1 i 2 (maszynopis pracy doktorskiej).
27. **Szewczyk J. (2006)**, *Rola narzędzi komputerowych w waloryzacji i rewitalizacji architektury regionalnej, na przykładzie wybranych wsi województwa podlaskiego*, Rozprawa doktorska obroniona 10.10.2006 na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej; (maszynopis pracy + autoreferat).
28. **Szewczyk J. (2007a)**, *Dyskurs o ewolucji podlaskiego budownictwa ludowego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej - Architektura” z. 20, 119-139.
29. **Szewczyk J. (2007b)**, *Ogród po obu stronach okna. Wiejski ogród przydomowy na Białostoczczyźnie*, [w:] B. J. Gawryszewska, K. Herman [red.]: *Ogród za oknem: współczesny ogród przydomowy w teorii architektury krajobrazu*, Ideografia, Izabelin, 65-73.
30. **Szewczyk J. (2008a)**, *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Rozprawy Naukowe nr 162, Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok.
31. **Szewczyk J. (2008b)**, *Piece w wiejskich domach na Białostoczczyźnie*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” z. 14, 174-224.
32. **Szewczyk J. (2011a)**, *Wiejskie piece kaflowe typu wschodniopodlaskiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” z. 17, 265-289.
33. **Szewczyk J. (2011b)**, *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
34. **Szewczyk J. (2012a)**, *Piece wschodniej Europy jako fenomen architektoniczny i kulturowy, na podstawie dawnej literatury anglojęzycznej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
35. **Szewczyk J. (2012b)**, *Wiejskie piece na Białostoczczyźnie – nowe wyniki poszukiwań terenowych i prac studialnych*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” z. 18, 236-248.
36. **Szewczyk J. (2014)**, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostoczczyzny, z komentarzem krytycznym*, t. 1: *Deskowania, naroża i okna*, Rozprawy Naukowe nr 266, Oficyna Wydawnicza PB, Białystok 2014.
37. **Świątkowski W. (1929)**, *Podlasie. Piąta wycieczka po kraju*, Warszawa.
38. **Tłoczek I. (1961)**, *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa, 3-41.
39. **Tłoczek I. (1969)**, *Tradycyjne budownictwo drzewne na Podlasiu*, „Rocznik Mazowiecki” t. 2, 169-194.
40. **Tłoczek I. (1973)**, *Budownictwo drewniane Białostoczczyzny*, WKZ w Białymstoku, Białystok-Warszawa.
41. **Tłoczek I. (1980)**, *Polskie budownictwo drewniane*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
42. **Tłoczek I. (1985)**, *Dom mieszkalny na polskiej wsi*, PWN, Warszawa.
43. **Witanowski M.R. (1893)**, *Poszukiwania*, „Wisła” z. 1, t. 7, Warszawa, s. 169-170 [według kopii cyfrowej w zasobach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: www.wbc.poznan.pl].

44. **Wójcicki K.W.** (1828), *Podróż w Podlasiu. Wyimek z dziennika podróży z roku 1825 i 1826*, „Dziennik Warszawski” nr 34 (marzec), t. IX, s. 234-275.
45. **Zakrzewski A.** (1889), *Materiały do etnografii Podlasia*, „Wisła”, nr 1 (kwiecień-maj-czerwiec), t. III, Warszawa, 309-328 [według kopii cyfrowej w zasobach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: www.wbc.poznan.pl].
46. **Załęski W.** (1990), *Zachowane w pamięci mieszkańców Puszczy Knyszyńskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 4, rok XLIV, 25-26.
47. **Załęski W.** (2000), *Pokut*, „Białostoczczyzna” nr 2, 131-139.
48. **Załęski W.** (2001a), *Pokut*, M. Zemło i C. Czyżewski (red.), [w:] *Małe miasta: historia i współczesność*, *Acta Collegii Suprasliensis* t. 1, Współczesna Oficyna Supraska, Supraśl, 121-132.
49. **Załęski W.** (2001b), *Pokuć na pokutiu*, „Nazukos” nr 12, Supraśl, 10.

Pracę wykonano w ramach realizacji badań statutowych Zakładu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego WA PB nt. *Przekształcenia struktury i krajobrazu miast i wsi Polski Północno-Wschodniej* (nr S/WA/1/12).

WPŁYW FORMY PRZEKROJU POPRZECZNEGO WIEŻOWCÓW NA EFEKTYWNOŚĆ ICH KONSTRUKCJI

Zenon Rychter

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: z.rychter@pb.edu.pl

TALL BUILDING CROSS SECTION SHAPE EFFECT ON STRUCTURAL EFFICIENCY

Abstract

The paper analyses the effect of the cross section shape of tall buildings on their structural efficiency under dynamic wind loading. Two types of thin-walled cross sections are investigated: closed tubes and open crosses. The tubes include circular, square, and triangular shapes. The crosses are square and triangular. Tall buildings with three types of silhouettes are studied: pyramids, rectangles, and barrels. The structural quality measure is the fundamental frequency of free bending vibrations. The fundamental frequencies are found numerically using the finite element method. A hierarchy of cross section shapes is established for the various silhouettes, involving fifteen cases. Tubes are found superior to crosses for all silhouettes. The best cross-section-silhouette combination is the circular pyramid. The worst are crosses with barrel silhouettes. The paper should assist architects in the conceptual design phase by putting side-by-side fifteen competing tall building design ideas with different structural merit.

Streszczenie

Praca analizuje wpływ formy przekroju poprzecznego wieżowców na efektywność ich konstrukcji w warunkach dynamicznego obciążenia wiatrem. Przedmiotem badań są dwa typy przekrojów poprzecznych: rury i krzyże. Rury obejmują formy koła, kwadratu i trójkąta. Wśród krzyży jest krzyż kwadratowy i trójkątny. Analizowane są trzy typy sylwet wieżowców: piramidy, prostokąty i beczki. Miarą efektywności konstrukcji wieżowca jest podstawowa częstość giętnych drgań własnych. Obliczenia częstości drgań wykonano metodą elementów skończonych. Ustalono hierarchię form przekrojów poprzecznych dla różnych sylwet wieżowców, obejmującą piętnaście przypadków. Stwierdzono, że rury są lepsze od krzyży dla wszystkich sylwet budynków. Najlepszą kombinacją formy przekroju poprzecznego i sylwety jest kołowa piramida. Najgorsze są krzyże o sylwecie baryłki. Praca winna wesprzeć architektów w konceptualnej fazie projektowania, zestawiając ze sobą piętnaście konkurencyjnych projektów budynków wysokich o różnej efektywności konstrukcyjnej.

Keywords: tall building architecture; cross-section shaping; structural efficiency

Słowa kluczowe: architektura wieżowców; kształtowanie przekroju; efektywność konstrukcji

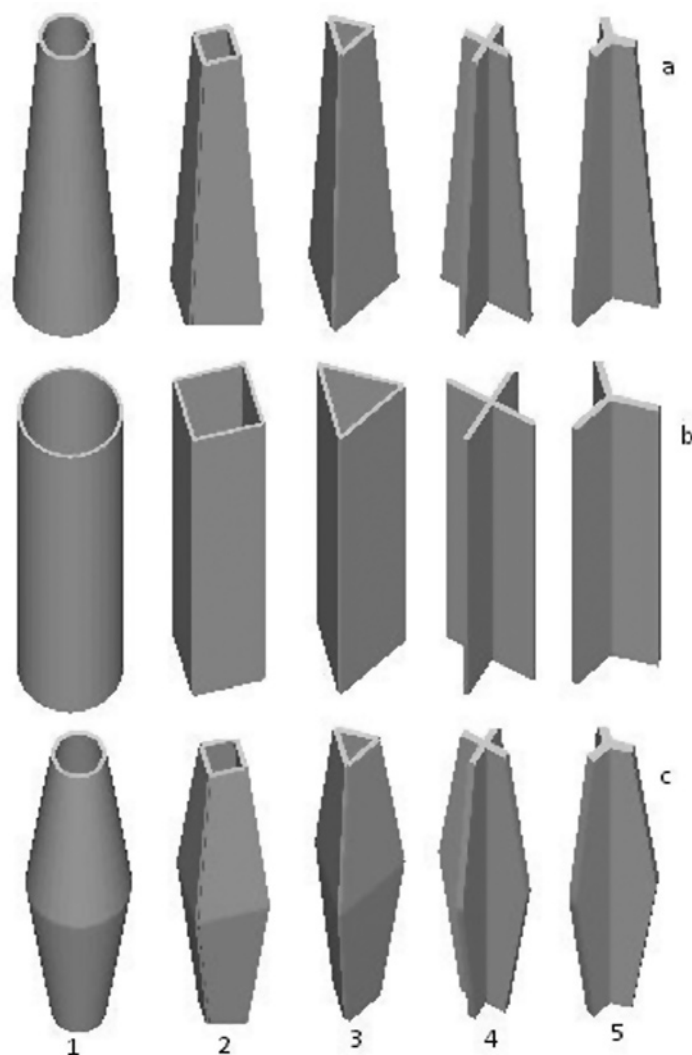
WPROWADZENIE

Kształt wpływa decydująco na jakość konstrukcji budowlanej¹. Czynnikiem ten jest szczególnie istotny w przypadku konstrukcji ekstremalnych, jakimi są wieżowce. Kształt wieżowca określają zasadniczo dwa składniki. Pierwszy składnik, najbardziej rzucający się w oczy, to sylweta. Drugi składnik to forma przekro-

ju poprzecznego. Obszerne informacje o kształtach wieżowców – zrealizowanych, planowanych i koncepcyjnych - zawiera baza danych² oraz artykuły^{3,4}. Wieżowce o interesujących w tej pracy, wystarczająco reprezentatywnych formach przekroju poprzecznego i sylwetach przedstawia ryc. 1.

Są tu dwa typy przekrojów poprzecznych i trzy sylwety. Pierwszy typ przekrojów to rury, a drugi to krzyże. Badane rury to rura okrągła, rura kwadratowa i rura trójkątna. Krzyże mają trzy lub cztery ramiona. Rozważane trzy sylwety wieżowców to piramidy, prostokąty i beczki (baryłki, ogórki). W sumie populacja badanych kształtów obejmuje $5 \times 3 = 15$ form, stanowiących kombinację pięciu (1-5) form przekroju poprzecznego i trzech (a,b,c) sylwet wieżowca. Formę a1, kołowej piramidy, ma *Aspire Tower*⁵ (wysokość 300 m) w Katarze. Formę a2, kwadratowej piramidy, ma londyński *The Shard*⁶ (wysokość 304 m) oraz średniowieczne (XII w.) wieże w Bolonii (wysokość 97 m). Formę a4, piramidy czteroramiennej (wysokość 457 m) ma *CN Tower*⁸ w Toronto. Formę a5, piramidy trójramiennej, mają: *Kingdom Tower*⁹ w Arabii Saudyjskiej (1007 m, najwyższy wieżowiec na świecie, w budowie), *Burj Khalifa*¹⁰ w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (828 m, najwyższy wieżowiec na świecie) oraz *Ryugyong Hotel* w Korei Północnej (330 m, uznawany za najbrzydszy budynek na świecie¹¹). Formę b1, okrągłej rury cylindrycznej, ma *Temasek Tower*¹² w Singapurze (235 m, najwyższy na świecie budynek okrągły). Formę b2, kwadratowej rury o prostokątnej sylwecie, mają: *Tianjin Goldin Finance 117 Tower*¹³ w Chinach (597 m, w budowie) oraz nieistniejące już wieże *World Trade Center*¹⁴ w Nowym Jorku (417 m). Formę b3, trójkątnej rury o prostokątnej sylwecie, ma historyczny (1902 r.) budynek *Flatiron Building*¹⁵ w Nowym (21 pięter). Formę c1, okrągłej baryłki, mają: *30 St Mary Axe 'the Gherkin'*¹⁶ ('ogórek') w Londynie (180 m) oraz *Greenland Plaza*¹⁷ w Chinach (280 m). Formę c5, trójramiennej baryłki, kojarzonej z nierozwiniętym kwiatem lili, ma projektowany dla Warszawy wieżowiec *Lilium Tower*¹⁸ (260 m).

Zasadniczym problemem w konstruowaniu wieżowców jest zapewnienie odporności na działanie



Ryc. 1. Sylwety i formy przekroju poprzecznego wieżowców: (a) piramidy, (b) prostokąty, (c) beczki; (1) rury kołowe, (2) rury kwadratowe, (3) rury trójkątne, (4) krzyże czteroramienne, (5) krzyże trójramienne; rys. autor

¹ A. Allen, W. Zalewski, *Form and forces. Designing efficient expressive structures*, Wiley, Hoboken NJ 2010, s. 622.

² *World's Tallest Buildings 2014*, <http://skyscraperpage.com/diagrams/?searchID=200> [dostęp: 20-06-2014].

³ *Skyscraper*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Skyscraper> [dostęp: 20-06-2014].

⁴ M.M. Ali, *The Skyscraper: Epitome of Human Aspirations*, 2005, <http://technicalpapers.ctbuh.org> [dostęp: 20-06-2014].

⁵ *Aspire tower*, <http://skyscrapercenter.com/doha/aspire-tower/> [dostęp: 20-06-2014].

⁶ *The Shard*, http://en.wikipedia.org/wiki/The_Shard [dostęp: 20-06-2014].

⁷ *Skyscraper*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Skyscraper> [dostęp: 20-06-2014].

⁸ *CN tower*, http://en.wikipedia.org/wiki/CN_Tower [dostęp: 20-06-2014].

⁹ *Kingdom Tower*, http://smithgill.com/media/pdfs/Kingdom_for_web_7.pdf [dostęp: 20-06-2014].

¹⁰ *Burj Khalifa*, http://en.wikipedia.org/wiki/Burj_Khalifa [dostęp: 20-06-2014].

¹¹ *Ryugyong Hotel*, http://en.wikipedia.org/wiki/Ryugyong_Hotel [dostęp: 20-06-2014].

¹² *Temasek Tower*, http://en.wikipedia.org/wiki/Temasek_Tower [dostęp: 20-06-2014].

¹³ L. Peng, H. Goman, L.A. & Y. Chao, *Tianjin Goldin Finance 117 Tower: The Solution to a Slender Geometry*, 2012, <http://technicalpapers.ctbuh.org> [dostęp: 20-06-2014].

¹⁴ *The World Trade Center*, http://en.wikipedia.org/wiki/Construction_of_the_World_Trade_Center [dostęp: 20-06-2014].

¹⁵ *Flatiron Building*, http://en.wikipedia.org/wiki/Flatiron_Building [dostęp: 20-06-2014].

¹⁶ *30 St Mary Axe*, http://en.wikipedia.org/wiki/30_St_Mary_Axe [dostęp: 20-06-2014].

¹⁷ *Greenland Plaza*, <http://www.skyscrapercenter.com/zhengzhou/zhengzhou-greenland-plaza/645/> [dostęp: 20-06-2014].

¹⁸ *Lilium tower*, <http://www.zaha-hadid.com/architecture/lilium-tower/> [dostęp: 20-06-2014].

wiatru.^{19,20,21,22} Jest to problem zagwarantowania dostatecznej sztywności na zginanie, gdyż budynki wysokie pracują jak olbrzymie belki wspornikowe.²³ Statyczne parcie wiatru powoduje znaczne odchylenie wieżowca od pionu. Dynamiczne działanie wiatru, odrywającego się od budowli, może doprowadzić do niszczącego rezonansu – narastających drgań poprzecznych do kierunku wiatru. Drgania wieżowca mogą być przyczyną choroby lokomocyjnej użytkowników wysokich kondygnacji. Z wymienionych powodów efektywność konstrukcji wieżowca można mierzyć za pomocą tzw. podstawowej częstości drgań własnych. Są to drgania giętne budynku, kołyszące się na wietrze. Wyższa częstość drgań, większa liczba drgań w jednostce czasu, oznacza konstrukcję sztywniejszą na zginanie, mniej odchylającą się od pionu, trudniejszą do rozkołysania przez wiatr, a więc lepszą.

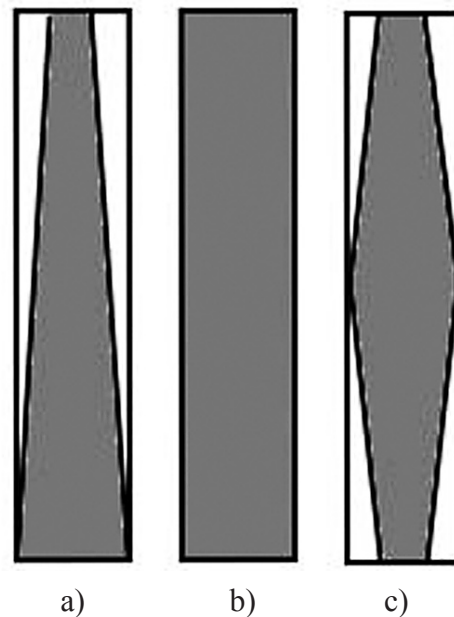
W pracy autora²⁴ wykonano analizę porównawczą sylwet wieżowców mających przekrój rury kołowej. W niniejszej pracy wykorzystano podstawową częstość drgań własnych do ustalenia hierarchii konstrukcji wieżowców o różnych formach przekroju poprzecznego i różnych sylwetach. W następnym punkcie pracy przedstawiono uproszczony model geometryczny badanych wieżowców, umożliwiając łatwe porównanie efektywności różnych konstrukcji. W kolejnym przedstawiono model obliczeniowy konstrukcji wieżowców w ramach metody elementów skończonych, w następnym natomiast hierarchię konstrukcji wieżowców o różnych formach przekroju poprzecznego i różnych sylwetach. Pracę kończy podsumowanie.

Praca jest adresowana do architektów zainteresowanych koncepcyjnym kształtowaniem wieżowców. Przedstawiona hierarchia form przekrojów poprzecznych i sylwet wieżowców ułatwia zorientowanie się w fizycznych możliwościach poszczególnych rozwiązań.

1. GEOMETRIA I MODEL OBLICZENIOWY

1.1. Geometria wieżowców

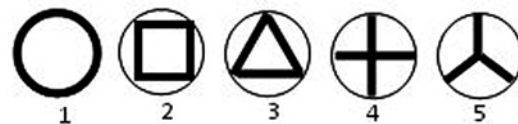
Ryc. 2 przedstawia sylwety rozważanych wieżowców.



Ryc. 2. Sylwety wieżowców: (a) piramida, (b) prostokąt, (c) beczka; prostokąt ograniczający 100x20m; rys. autor

Wszystkie badane wieżowce mają identyczną wysokość (100 m), średnicę maksymalną (20 m) i średnicę minimalną (10 m). Badane trzy sylwety – piramida, prostokąt i beczka – są wpisane w ten sam prostokąt, mają więc identyczne proporcje (5:1). Sylwety piramidy i prostokąta są klasyczne. Sylweta beczki to współczesna propozycja.

Wszystkie przekroje poprzeczne są wpisane w koło o średnicy 20 m - ryc. 3.



Ryc. 3. Przekroje poprzeczne wieżowców: (1) rura kołowa, (2) rura kwadratowa, (3) rura trójkątna, (4) krzyż czteroramienny, (5) krzyż trójramienny. Przekroje wpisane w koło średnicy 20m. Grubości ścianki różne – gwarantujące tę samą objętość materiału; rys. autor

¹⁹ M. Salvadori, *Why buildings stand up*, W.W. Norton & Company, New York 1990, s. 116.

²⁰ *Skyscraper*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Skyscraper> [dostęp: 01-05-2013].

²¹ P.A. Irwin, *Vortices and tall buildings: A recipe for resonance*, http://www.math.lsa.umich.edu/~krasny/math654_irwin.pdf [dostęp: 20-06-2014].

²² A. Abdelrazaq, K.J. Kim, J.H. Kim, *Brief on the Construction Planning of the Burj Dubai Project*, 2008, <http://technicalpapers.ctbuh.org> [dostęp: 20-06-2014].

²³ M. Salvadori, op.cit. s. 120.

²⁴ Z. Rychter, *Wpływ kształtu wieżowców na jakość konstrukcji*, „Architecturae et Artibus”, 2013, 2, 33-38.

Przekroje (1-3) to rury – kołowa, kwadratowa i trójkąta. Przekroje (4) i (5) to krzyż czteroramienny i krzyż trójramienny. Wszystkie przekroje są cienkościennie, płytowe. Grubość ściany każdego przekroju jest stała na wysokości budowli. Grubość ściany różnych przekrojów jest jednak różna (tab. 1) - ma zapewnić tę samą objętość materiału zużytego w każdym z wieżowców.

Tab. 1. Geometria wieżowców (grubsza ściana – ciemniejsza)

Przekrój	Sylweta		
	piramida a	prostokąt b	beczka c
	grubość [m]		
(1) koło	1.00	0.75	1.00
(2) kwadrat	1.08	0.81	1.08
(3) trójkąt	1.18	0.88	1.18
(4) krzyż 4	1.53	1.15	1.53
(5) krzyż 3	2.04	1.53	2.04
wszystkie	średnica maksymalna [m]		
	20	20	20
	średnica minimalna [m]		
	10	20	10
	wysokość [m]		
	100	100	100

Źródło: oprac. własne

Jako standard grubości (1 m) przyjęto ścianę piramidy kołowej (a1). Piramidy: kwadratowa, trójkątna, krzyżowa czteroramienna i trójramienna mają coraz większe grubości ścian, gdyż długość ich ścian w przekroju jest mniejsza niż obwód koła, muszą więc być grubsze od rury kołowej. Beczki mają te same grubości, co piramidy o analogicznych przekrojach. Sylwety prostokątne są w niektórych miejscach szersze od sylwet piramid i beczek. Z tego powodu przekroje poprzeczne sylwet prostokątnych są cieńsze od przekrojów sylwet piramidalnych i beczkowych. Generalnie najcieńszy jest przekrój (b1) rury kołowej o sylwecie prostokąta (0,75 m), a najgrubsze (2,04 m) są ściany trójramiennych krzyży o sylwecie piramidy i beczki (a5, c5).

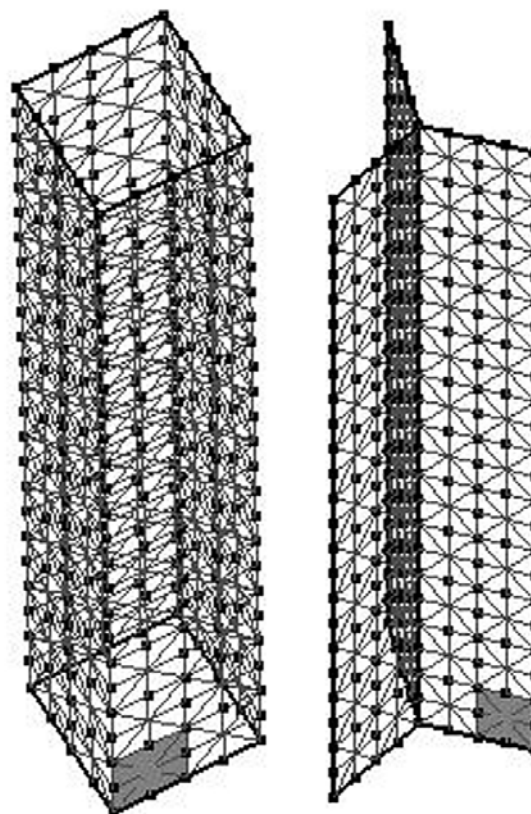
Przyjęte parametry geometryczne stwarzają warunki rzetelnej konkurencji między wieżowcami o różnych formach. Budynki mają identyczną wysokość, maksymalną średnicę, minimalną średnicę, a tym samym identyczne proporcje. Objętość materiału jest we wszystkich konstrukcjach identyczna – dzięki różnym grubościom ściany. Konkurencja między różnymi for-

mami wieżowców polega na różnym rozmieszczeniu, lepszym lub gorszym, tej samej ilości materiału.

Realne wieżowce mogą mieć inne wymiary (np. wysokość 1000 m) i proporcje od przyjętych w tej pracy. Budowle te są na ogół znacznie bardziej skomplikowane. Ich ściany są szkieletowe (perforowane), a grubość ścian rośnie od góry w kierunku podstawy. Wszystkie te odchylenia od przyjętych w tej pracy uproszczonych modeli geometrycznych nie wpływają jednak na wyniki pracy – hierarchię efektywności kształtów wieżowców. Hierarchia ta zależy od kształtów budowli i proporcji parametrów geometrycznych, a nie wartości bezwzględnych tych parametrów.

1.2. Model obliczeniowy

Modelowanie geometryczne oraz obliczenia częstości drgań własnych konstrukcji wieżowców wykonano metodą elementów skończonych, programem *CALCULIX*²⁵. W metodzie tej złożona konstrukcja o skomplikowanym zachowaniu jest dzielona na wiele małych, prostych geometrycznie i prosto się zachowujących 'cegielek' obliczeniowych, elementów skończonych (ryc. 4).



Ryc. 4. Model obliczeniowy metody elementów skończonych: węzły – czarne punkty, elementy – szare prostokąty; elementy są płytowo-powłokowe, 8-węzłowe; rys. autor.

²⁵ *CALCULIX*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Calculix> [dostęp: 20-06-2014].

Rozważane konstrukcje składają się z płyt. Do ich modelowania najprostsze jest zastosowanie 'cegły' płytowo-powłokowych (szare prostokąty na ryc. 4). Bardzo dokładne są 'cegły' 8-węzłowe, gdyż wzajemne przemieszczenia ich węzłów zapewniają modelowanie wszystkich deformacji płyt i powłok (zginanie, skręcanie, ściskanie, rozciąganie). Cegły o mniejszej liczbie węzłów są zbyt sztywne, niezbyt dokładne i trzeba ich użyć znacznie więcej (pojedynczy element nie daje się np. zgiąć).

Obliczenie częstości drgań własnych konstrukcji wymaga materiału sprężystego i obdarzonego masą. Do obliczeń przyjęto najprostszy model materiałowy. Materiał jest wszędzie identyczny (materiał jednorodny) i ma identyczne własności we wszystkich kierunkach (materiał izotropowy). Materiał jest liniowo (proporcjonalnie do deformacji) sprężysty. Przyjęte dane materiałowe są następujące:

- gęstość masy 2500 kg/m³,
- moduł sprężystości podłużnej (moduł Younga, sztywność przy ścisnaniu/rozciąganiu) 3·10⁹ kG/m²,
- współczynnik Poissona (stosunek deformacji poprzecznej do podłużnej – mało istotny) 0.16.

Są to cechy przeciętnego betonu konstrukcyjnego. Przyjęcie innych wartości, ważne w konkretnym realnym projekcie, nie wpłynie na wyniki tej pracy – hierarchię konstrukcyjną form wieżowców, gdyż wszystkim konkurentom przypisano ten sam materiał.

Realne wieżowce mają w całości lub w znacznej części (ściany zewnętrzne) konstrukcję szkieletową, prętową, a nie przyjętą w tej pracy konstrukcję płytową. Jednak pełna płyta jest zadowalającym, uproszczonym modelem płyty z regularną strukturą otworów (płyty perforowane lub szkieletowe) w zakresie zachowań całościowych, takich jak drgania giętne całego wieżowca, zachowującego się jak wielka belka wspornikowa. Proces homogenizacji, rozmazywania drobnych, regularnych struktur ma uzasadnienie matematyczne²⁶. Homogenizacja wieżowców szkieletowych jest w pełni zasadna w badaniach porównawczych konstrukcji, usuwając z pola widzenia skomplikowane i nieistotne szczegóły geometrii.

2. WYNIKI OBLICZEŃ I WNIOSKI

Tabela 2 przedstawia wyniki obliczeń podstawowej częstości drgań własnych badanych 15 wieżow-

ców, mierzącej ich efektywność - sztywność giętą, odporność na działanie wiatru. Efektywniejsze, sztywniejsze konstrukcje mają wyższą częstość drgań (wydają wyższy dźwięk, gdyby je usłyszeć). Dla większej czytelności wyników częstości drgań przeliczono na procenty. Konstrukcja najlepsza, o najwyższej częstości drgań ma efektywność 100%. Konstrukcje gorsze, o niższych częstościach mają efektywność poniżej 100%. Dodatkowo zmiany efektywności konstrukcji uwypuklono za pomocą odcieni szarości. Kolor biały odpowiada najwyższej efektywności, odcienie ciemniejsze oznaczają niższą efektywność.

Tab. 2. Efektywność konstrukcji – częstość drgań.
Lepiej = więcej = jaśniej. Jakość 100%=0,46 [drgań/sek]

Przekrój	Sylweta		
	piramida a	prostokąt b	beczka c
	jakość [%]		
(1) koło	100	90	55
(2) kwadrat	82	74	45
(3) trójkąt	72	65	41
(4) krzyż 4	59	53	33
(5) krzyż 3	59	53	33

Źródło: oprac. własne

Konstrukcją zdecydowanie najlepszą (efektywność 100%) wśród 15 konkurujących ze sobą wieżowców jest rura kołowa o sylwecie piramidy (a1). Zdecydowanie najgorsze (efektywność 33%) są przekroje krzyżowe: czteroramienny (c4) i trójramienny (c5), skojarzone z sylwetą beczki. Wieżowce tej formy drgają trzy razy wolniej od konstrukcji najlepszej. Mało efektywny jest beczkowy krzyż (c5) -planowany w Warszawie wieżowiec *Lilium Tower*²⁷. Jego stosunkowo niewielka wysokość (260 m) może być usprawiedliwieniem dla nowatorskiego, ale najmniej sztywnego kształtu przekroju poprzecznego i najgorszej sylwety, inspirowanych formą kwiatu lili (wysokie drzewa, które muszą stawić opór wiatrowi, nie mają ani formy przekroju poprzecznego ani sylwetki kwiatu lili, który swobodnie, bez oporu kołysze się na wietrze na wiotkiej łodydze).

Rury (1,2,3) to przekroje o wyraźnie wyższej efektywności od krzyży (4,5) dla wszystkich sylwet wieżowców (a,b,c) – piramidy, prostokąta i beczki. Piramidy i prostokąty (a,b) to sylwety zdecydowanie lepsze

²⁶ J. Fabricius, P. Wall, *Homogenization Theory and some of its applications*, 2008, http://www.ltu.se/cms_fs/1.527291/fabrici-wall.pdf [dostęp: 20-06-2014].

²⁷ *Lilium tower*, <http://www.zaha-hadid.com/architecture/lilium-tower/> [dostęp: 20-06-2014].

od beczek (c) dla wszystkich przekrojów poprzecznych. Wieżowce wysokiej klasy mają zatem przekrój poprzeczny rurowy (1,2,3) i sylwetę piramidy lub prostokąta (a,b). Co ciekawe, *Burj Khalifa*²⁸, najwyższy wieżowiec na świecie (828 m), oraz *Kingdom Tower*²⁹, znajdujący się w budowie wieżowiec jeszcze wyższy (1007 m), mają idealną sylwetę piramidy, ale skojarzoną z najgorszym przekrojem poprzecznym - krzyżem trójramiennym (a5). Efektywność konstrukcji tych rekordowych budowli to zaledwie 59% ideału. Oznacza to, że możliwe są wieżowce znacznie wyższe – duża rezerwa tkwi w formie przekroju poprzecznego, który nie powinien być krzyżem, lecz rurą, najlepiej okrągłą. Forma krzyża jest przyjmowana między innymi ze względu na podobieństwo do roślin pustynnych – ‘konstrukcji’ nieporównanie mniejszej skali od ekstremalnych wieżowców. Mało efektywne jest (55%) skojarzenie (c1) najgorszej, choć oryginalnej sylwety beczki (ogórka) z idealnym przekrojem koła. Zrealizowane budowle tego rodzaju nie są ekstremalnie wysokie: londyński *30 St Mary Axe*³⁰ ‘the Gherkin’ (ogórek) ma wysokość 180 m, a chiński *Greenland Plaza*³¹ osiąga 280 m. Uproszczone prace teoretyczne³², oparte na statyce wspornika obciążonego siłą skupioną na końcu, sugerujące optymalność sylwety beczki w budynkach wysokich, nie znajdują potwierdzenia w wynikach przeprowadzonej w tej pracy analizy dynamiki wieżowców metodą elementów skończonych. Efektywność okrągłych wieżowców beczkowych (c1) jest niska (55%), nieznacznie niższa od efektywności (59%) krzyżowych wieżowców piramidalnych (a5). W obu przypadkach mamy do czynienia z półszlachetnymi hybrydami – doskonałego przekroju poprzecznego skojarzonego ze złą sylwetą lub idealnej sylwety skojarzonej z mało sztywnym przekrojem.

Wieżowce najniższej klasy (c4, c5) to połączenia słabej sylwety (beczka) i nieszywnego przekroju poprzecznego (krzyże), ustroje podobne do nierozwiniętego kwiatu lili. Są to formy nowatorskie, ale konstrukcyjnie nieatrakcyjne, oderwane od realiów pracy wieżowców. Krzyż trójramienny jest konstrukcyjnie równoważny czteroramiennemu, dla wszystkich rodzajów sylwet. Zamiana jednego krzyża na drugi zmienia wygląd wieżowca, ale nie wpływa na efektywność jego konstrukcji.

Czysto jakościowym podsumowaniem powyższych wyników jest ranking wieżowców, (tab. 3).

Tab. 3. Efektywność konstrukcji wieżowców – ranking; lepiej = jaśniej

Przekrój	Sylwetka		
	piramida a	prostokąt b	beczka c
	ranking		
(1) koło	1	2	9
(2) kwadrat	3	4	12
(3) trójkąt	5	6	13
(4) krzyż 4	7-8	10-11	14-15
(5) krzyż 3	7-8	10-11	14-15

Źródło: oprac. własne

W pierwszej kolejności należy unikać sylwet beczkowych (kolumna c), a w drugiej przekrojów poprzecznych krzyżowych (wiersze 4,5). Najgorsza jest kombinacja beczki i krzyża (c4, c5). Dwaj liderzy rankingu (a1, b1) mają formy naturalne, podobne do pni drzew – okrągły przekrój poprzeczny i piramidalną lub prostokątną sylwetę. Kolejne dwie pozycje (a2, b2) zajmują konstrukcje o sylwetach liderów, ale mniej naturalnych, kanciastych, kwadratowych przekrojach poprzecznych. Kolejne dwie pozycje (a3, b3) mają także sylwety liderów, ale ich trójkątne przekroje poprzeczne są bardziej odległe od ideału – okręgu – niż kwadraty. Sylwety beczkowe (c) i przekroje krzyżowe (4, 5) to formy spotykane w naturze, ale nie są to formy odpornych na wiatr drzew ani sztywnych wieżowców.

Przedstawiony ranking form konstrukcji wieżowców oparty jest na ważnym, ale tylko jednym kryterium: częstotliwości drgań własnych, związanej ze sztywnością na zginanie i odpornością na działanie wiatru. Znaczenie tego – czysto fizycznego - kryterium rośnie wraz z wielkością wieżowca, ale nie jest to kryterium jedyne w projektowaniu architektonicznym³³.

PODSUMOWANIE

W pracy przeanalizowano wpływ formy przekroju poprzecznego na efektywność konstrukcji wieżowców o różnych sylwetach, poddanych dynamicznemu działaniu wiatru. Zbadano piętnaście budynków o pięciu formach przekroju poprzecznego i trzech sylwetach. Przekroje poprzeczne to cienkościenne rury – okrągła, kwadratowa i trójkątna – oraz krzyże o czterech i trzech ramionach. Sylwety wieżowców to

²⁸ *Burj Khalifa*, http://en.wikipedia.org/wiki/Burj_Khalifa [dostęp: 20-06-2014].

²⁹ *Kingdom Tower*, http://smithgill.com/media/pdfs/Kingdom_for_web_7.pdf [dostęp: 20-06-2014].

³⁰ *30 St Mary Axe*, http://en.wikipedia.org/wiki/30_St_Mary_Axe [dostęp: 20-06-2014].

³¹ *Greenland Plaza*, <http://www.skyscrapercenter.com/zhengzhou/zhengzhou-greenland-plaza/645/> [dostęp: 20-06-2014].

³² A. Allen, W. Zalewski, *Form and forces. Designing efficient expressive structures*, Wiley, Hoboken NJ 2010, s. 488.

³³ J. Sławińska, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, Arkady, Warszawa.

piramida, prostokąt i baryłka. Efektywność konstrukcji – jej sztywność na zginanie - oceniono za pomocą podstawowej częstości giętych drgań własnych wieżowca, obliczając ją metodą elementów skończonych. Ustalono hierarchię efektywności form przekrojów poprzecznych dla różnych sylwet wieżowców. Pokazano, że przekroje rurowe są wyraźnie lepsze od przekrojów krzyżowych dla wszystkich sylwet. Najlepsza kombinacja formy przekroju poprzecznego i sylwetki wieżowca to rura kołowa o kształcie piramidy. Najgorszą kombinacją są przekroje krzyżowe w połączeniu z sylwetką baryłki. Praca pokazuje całe spektrum potencjalnych konstrukcji o zróżnicowanej efektywności, ułatwiając architektom projektowanie koncepcyjne kształtów wieżowców, ich przekrojów poprzecznych i sylwet.

LITERATURA

1. **Abdelrazaq A., Kim K.J., Kim J.H. (2008)**, *Brief on the Construction Planning of the Burj Dubai Project*, <http://technicalpapers.ctbuh.org> [dostęp: 20-06-2014].
2. **Ali M.M. (2005)**, *The Skyscraper: Epitome of Human Aspirations*, <http://technicalpapers.ctbuh.org> [dostęp: 20-06-2014].
3. **Allen A., Zalewski W. (2010)**, *Form and forces. Designing efficient expressive structures*, Wiley, Hoboken NJ.
4. **Fabricious J., Wall P. (2008)**, *Homogenization Theory and some of its applications*, http://www.ltu.se/cms_fs/1.52729!/fabrici-wall.pdf [dostęp: 20-06-2014].
5. **Irwin P.A. (2010)**, *Vortices and tall buildings: A recipe for resonance*, http://www.math.lsa.umich.edu/~krasny/math654_irwin.pdf [dostęp: 20-06-2014].
6. **Peng L., Goman H., Chao L., A. & Y. (2012)**, *Tianjin Goldin Finance 117 Tower: The Solution to a Slender Geometry*, <http://technicalpapers.ctbuh.org> [dostęp: 20-06-2014].
7. **Rychter Z. (2013)**, *Wpływ kształtu wieżowców na jakość konstrukcji*, „Architecturae et Artibus” 2, 33-38.
8. **Salvadori M. (1990)**, *Why buildings stand up*, W.W. Norton & Company, New York.
9. **Sławińska J. (1997)**, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, Arkady, Warszawa.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

1. *Aspire tower*, <http://skyscrapercenter.com/doha/aspire-tower/> [dostęp: 20-06-2014].
2. *Burj Khalifa*, http://en.wikipedia.org/wiki/Burj_Khalifa [dostęp: 20-06-2014].
3. *CALCULIX*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Calculix> [dostęp: 20-06-2014].
4. *CN tower*, http://en.wikipedia.org/wiki/CN_Tower [dostęp: 20-06-2014].
5. *Flatiron Building*, http://en.wikipedia.org/wiki/Flatiron_Building [dostęp: 20-06-2014].
6. *Greenland Plaza*, <http://www.skyscrapercenter.com/zhengzhou/zhengzhou-greenland-plaza/645/> [dostęp: 20-06-2014].
7. *Kingdom Tower*, http://smithgill.com/media/pdfs/Kingdom_for_web_7.pdf [dostęp: 20-06-2014].
8. *Lilium tower*, <http://www.zaha-hadid.com/architecture/lilium-tower/> [dostęp: 20-06-2014].
9. *Ryugyong Hotel*, http://en.wikipedia.org/wiki/Ryugyong_Hotel [dostęp: 20-06-2014].
10. *The Shard*, http://en.wikipedia.org/wiki/The_Shard [dostęp: 20-06-2014].
11. *Skyscraper*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Skyscraper> [dostęp: 20-06-2014].
12. *Temasek Tower*, http://en.wikipedia.org/wiki/Temasek_Tower [dostęp: 20-06-2014].
13. *World's Tallest Buildings 2013*, <http://skyscraperpage.com/diagrams/?searchID=200> [dostęp: 20-06-2014].
14. *The World Trade Center*, http://en.wikipedia.org/wiki/Construction_of_the_World_Trade_Center [dostęp: 20-06-2014].
15. *30 St Mary Axe*, http://en.wikipedia.org/wiki/30_St_Mary_Axe [dostęp: 20-06-2014].

Pracę wykonano w ramach projektu badawczego S/WA /1/11 Politechniki Białostockiej. Autor wyraża podziękowanie anonimowej osobie recenzującej za szczegółowe uwagi ulepszące terminologię i poszerzające bibliografię.

PROJEKTOWANIE BEZPIECZNYCH STRUKTUR MIESZKANIOWYCH NA PRZYKŁADZIE OSIEDLA BŁĘKITNE I W SIECHNICACH

Andrzej Tokajuk

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: tokajuk@pb.bialystok.pl

DESIGN OF SAFE HABITABLE STRUCTURES ON EXAMPLE OF BLEKITNE I HOUSING ESTATE IN SIECHNICE

Abstract

The article presents the problem of designing safe housing estates in Poland in the beginning of 21st century, in the context of „Defensible space” theory by O. Newman. Housing environment in Poland is built mainly by gated communities now. Special attention is drawn to spatial and social consequences of such projects. There was also presented the concept of Osiedle Błękitne I in Siechnice – the first in Poland safe community, using the method „secure by design” and solutions of that project concerning security in housing environment.

Streszczenie

W artykule przedstawiono problematykę projektowania osiedli bezpiecznych w Polsce na początku 21. wieku, w kontekście teorii „Defensible space”, sformułowanej przez O. Newmana. Środowisko zamieszkania w Polsce jest realizowane przede wszystkim jako osiedla grodzone i zamknięte. Zwrócono uwagę na konsekwencje przestrzenne i społeczne takich projektów. Zaprezentowano też eksperymentalną realizację Osiedla Błękitnego I w Siechnicach, jednego z pierwszych w Polsce zaprojektowanego jako „osiedle bezpieczne” (metodą *secure by design*). W artykule przeanalizowano zastosowane tam rozwiązania projektowe dotyczące bezpieczeństwa w środowisku zamieszkania.

Keywords: Błękitne housing-estate; Siechnice; gated community; defensible space; secure by design

Słowa kluczowe: osiedle Błękitne; Siechnice; osiedle grodzone; przestrzeń obronna; *secure by design*

WSTĘP

Zdaniem niektórych autorytetów, na przykład B. Jałowieckiego, na rozwój przestrzeni dużych miast w Polsce mają wpływ obecnie trzy zjawiska: przemiana wielofunkcyjnych dzielnic centralnych w przestrzenie biurowe, zmiana organizacji handlu i przenoszenie przestrzeni publicznych do specjalnie zaaranżowanych obiektów, położonych często poza obszarami śródmiejskimi, oraz powstawanie zamkniętych i strzeżonych osiedli¹.

Gated communities, czyli „osiedla za bramą”, są często spotykane w Stanach Zjednoczonych, Australii, Afryce Południowej, w Centralnej i Południowej Ameryce oraz w Kanadzie. Blakely i Snyder (1999) określają osiedla strzeżone jako nową odmianę dyskryminacji, tym razem ekonomicznej². Szacuje się, iż obecnie w USA ponad 12 % obywateli decyduje się na mieszkanie w osiedlach zamkniętych i strzeżonych i odsetek ten ciągle rośnie³. Wcześniej różnice w statusie społecznym

¹ B. Jałowiecki: *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwa SWPS Academica i Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s.15.

² E.J. Blakely, M.S. Synder, *Fortress America, gated communities in the United States*, Brookings Institution Press, Washington D.C., 1999

³ I. Colquhoun, *Design Out Crime. Creating safe and Sustainable Communities*, Architectural Press, 2004, s. 280

zaznaczane były przez odmienne zagęszczenie fragmentów miasta oraz formy architektoniczne budynków. W latach 90. dwudziestego wieku osiedla strzeżone pojawiły się również w Polsce. Problematyka kształtowania osiedli bezpiecznych stała się problemem ważnym i aktualnym, tematem konferencji i prac naukowych (m.in. prowadzonych w Politechnice Wrocławskiej, Politechnice Krakowskiej, Politechnice Białostockiej)⁴. Osiedla bezpieczne zaczęto traktować jako **element zrównoważonego rozwoju** (Deklaracja Stambulska Konferencji NZ Habitat II 1996, gdzie podjęto próbę określenia osiedla sprawiedliwego i bezpiecznego)⁵ i **projektowania zrównoważonego środowiska zamieszkania** (badania prowadzone pod kierunkiem G. Schneider – Skalskiej⁶, także H. Zaniewskiej z zespołem). W artykule autor porusza problematykę projektowania i realizacji osiedli bezpiecznych w Polsce na przełomie 20. i 21. wieku - prezentuje współczesną tendencję budowania osiedli grodzonych w Polsce oraz eksperymentalną realizację osiedla Błękitnego w Siechnicach, osiedla tzw. „bezpiecznego”. W pracy zastosowano metodę analizy opisowej, studium przypadku oraz jakościowe badania terenowe *in situ*.

1. GENEZA I PRZYCZYNY POWSTAWANIA OSIEDLI ZAMKNIĘTYCH I GRODZONYCH W POLSCE

W Polsce jednym z głównych powodów grodzienia osiedli jest potrzeba bezpieczeństwa. Współistnienie obszarów zamieszkałych przez ludzi o różnym statusie ekonomicznym skutkuje postępującym poczuciem zagrożenia zamożnych warstw społecznych. Zamykanie się w ogrodzonych enklawach może być również reakcją na długie lata komunizmu, kiedy potrzeba własności prywatnej była piętnowana i tłumiona, a teraz wraca w przesadzonej formie „warownych” apartamentów. Badania przeprowadzone przez zespół prof. B. Jałowieckiego pokazują, że mieszkanie „wśród swoich”, prestiż wynikający z „dobrego adresu” to obok poczucia bezpieczeństwa główne motywy zamieszkania w grodzonych apartamentach⁷.

W pierwszej połowie lat 90. XX wieku moda na osiedla grodzone i strzeżone dotarła do Polski, były

one wizytówkami modernizacji i postępu - traktowano ten typ habitatu jako symbol nowoczesności Zachodu. Pod koniec wieku XX osiedli grodzonych i zamkniętych było w Polsce, zwłaszcza w miastach metropolitalnych, coraz więcej (w samej Warszawie wg różnych szacunków ponad trzysta). Stały się one symbolem statusu. Zazwyczaj młodzi inteligenci pokazywali swój sukces zawodowy, przeprowadzając się na obrzeża miasta do osiedli zamkniętych. Pojawienie się osiedli grodzonych traktowano w tej fazie jako naturalne następstwo splotu bliżej nieokreślonych wydarzeń, a ich istnienie nie wymagało szczególnego zainteresowania. Stosunek do osiedli strzeżonych i zamkniętych radykalnie zmienił się w połowie pierwszej dekady XXI wieku. Jak pisał J. Gądecki, socjolog z AGH, „...trzy zjawiska: moda mieszkaniowa, pojawienie się i rozwój firm deweloperskich oraz prywatyzacja bezpieczeństwa (...) współtworzą kontekst, w którym sytuuje się dyskurs na temat osiedli grodzonych w Polsce”⁸. Popularność osiedli zamkniętych zaczęła szybko rosnąć, a deweloperzy w medialny sposób zaczęli sprzedawać coś więcej niż mieszkania – pewien styl życia. Sukcesywnie prowadzone badania socjologiczno-przestrzenne (m.in. B. Jałowiecki, J. Gądecki, K. Zaborska i inni) zaczęły pokazywać, po pierwsze skalę zjawiska - takich zespołów powstało naprawdę wiele, po drugie – charakter życia „za murami” i po trzecie – skutki przestrzenne tego zjawiska. Okazało się, że życie „za murem” to nie tylko przyjemności. Za pieniądze nie sposób bowiem kupić wspólnoty sąsiedzkiej. Media zauważyły, że na takich osiedlach często trudno porozumieć się z sąsiadami. Na zebraniach wspólnot i na forach internetowych zaczęły wybuchać awantury. Zaczęto zauważać, że na Zachodzie ogrodzonych osiedli nie jest procentowo wiele i należą one raczej do krajobrazu Trzeciego Świata.

2. SKUTKI PRZESTRZENNE I SPOŁECZNE

Negatywne skutki przestrzenne powstania osiedli strzeżonych i grodzonych wyraźnie widać w polskich miastach, zwłaszcza metropolitalnych. Z jednej strony to aspekty obronności i warowności: odpowiednie nazwy, ale też wieżyczki, bramy, budki strażników,

⁴ np. badania pod kierunkiem prof. Z. Bacia w ramach konferencji Habitaty Bezpieczne 2006, Politechnika Wroclawska, prace badawcze prowadzone pod kierunkiem prof. A. Wyżkowskiego w Katedrze Odnowy i Rozwoju Zespołów Urbanistycznych w IPU WA Politechniki Krakowskiej czy badania prowadzone pod kierunkiem dr hab. B. Czarnieckiego w Katedrze Urbanistyki i Planowania Przestrzennego WA Politechniki Białostockiej.

⁵ H. Zaniewska, M. Thiel, *Środowisko mieszkaniowe w zrównoważonym rozwoju miast i osiedli – aspekt społeczny i urbanistyczny*, „Czasopismo Techniczne - Architektura”, Wyd. PK, z. 3-A, 2007, s. 312.

⁶ G. Schneider-Skalska, *Zrównoważone środowisko mieszkaniowe: społeczne – oszczędne – piękne*, Politechnika Krakowska, Kraków 2012.

⁷ B. Jałowiecki..., *op. cit.*

kamery, szyfry – nawet przy wejściu na place zabaw dla dzieci, kilometry płotów i ogrodzeń, dzielących miasta i ludzi. Z drugiej strony to rozczłonkowanie architektury miasta, o wzrastającym podziale społecznym, swego rodzaju „getta dla bogatych”. Miejskość to właściwie ukształtowana i funkcjonująca przestrzeń publiczna, czyli ulice, place, parki, w których zarówno mieszkańcy miasta, jak i goście mogą poruszać się swobodnie. Osiedla, a nawet całe dzielnice ogrodzone murem dzielą miasto, powodując degradację przestrzeni publicznej. Zdefiniowanie granic między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, zdaje się odpowiedzią na pytanie, która przestrzeń powinna być ogrodzona, a która należy do miasta i nie można jej zamykać. Przykładów takich grodzonych i strzeżonych zespołów jest wiele, to m.in.: osiedle Marina Mokotów (APA Kuryłowicz), zespół centrum giełdowego Alpina w Wilanowie Zachodnim przy ul. Sarmackiej (arch. arch. A. Kiciński, M. Bednarczyk, M. Happach, R. Jaworski, R. Jedliński; realizacja od 2006 r.), Zielone Zacisze na Targówku, starsze zespoły mieszkaniowe warszawskiej Pragi, Ursynowa i inne realizacje w wielu dużych miastach – w Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Białymstoku etc.

Podobne do skutków przestrzennych są negatywne skutki społeczne osiedli zamkniętych. Dla J. Gądeckiego zamknięte osiedle jest symbolem beznadziejnego uwikłania współczesnego Polaka. Żyje on w świecie nieustannej rywalizacji, brakuje mu poczucia wspólnoty i bezpieczeństwa. Dzięki zabudowie grodzonej jej przyszły mieszkaniec różne elementy otrzymuje w pakiecie: dom, nowoczesność, zamknięcie, poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Z drugiej strony konstruowanie statusu jest trudne, niesie ze sobą rozczarowania z powodu zamieszkiwania w takim otoczeniu. Jak pisze J. Gądecki, „rzeczywistość samych osiedli jest bardziej konfliktogenna niż relacje z ich otoczeniem zza płotu”, „osiedla grodzone to reakcja na funkcjonalną, społeczną i estetyczną mizeryę polskich miast”.⁹ Okazuje się, że osiedle grodzone jest tylko pozornie odpowiedzią na niedostatki, jednocześnie bowiem nasila poczucie chaosu przestrzennego i nierówności społecznych. Mur czy ogrodzenie jest nie tylko ważne z powodu bezpieczeństwa, ale jako granica ustala nowe zasady i broni przywilejów: lepszych jakościowo form zamieszkania, ustanawia nowe relacje społeczne¹⁰.

Z przeprowadzonych badań własnych i analizy literatury wynika, że tendencja grodzenia struktur mieszkaniowych w Polsce w okresie transformacji dotyczy:

- nowych zespołów mieszkaniowych,
- nowych pojedynczych budynków mieszkaniowych,
- zamykania szlabanami ulic w zespołach już istniejących,
- grodzenia istniejących wolno stojących budynków mieszkalnych,
- grodzenia całych wcześniej wybudowanych osiedli mieszkaniowych.

3. KONCEPCJA PRZESTRZENI BEZPIECZNEJ WEDŁUG TEORII DEFENSIBLE SPACE O. NEWMANA ORAZ METODY CPTED (SECURE BY DESIGN)

Problem bezpieczeństwa przestrzeni w środowisku mieszkaniowym zaczął narastać w USA i krajach Europy Zachodniej już w latach 60. i 70. dwudziestego wieku. Zdając sobie sprawę z postępującego rozwoju osiedli grodzonych, będąc równocześnie świadomym konsekwencji przestrzennych i społecznych, jakie niosą ze sobą takie zespoły, naukowcy poszukiwali sposobów zagospodarowania i kształtowania zabudowy wielorodzinnej, które mogłyby stanowić alternatywę dla społeczności zamkniętych. Próbą odpowiedzi na pytanie, która przestrzeń może być w pewien sposób wyodrębniona, a która należy do miasta i nie można jej zamykać, jest teoria Oscara Newmana *Defensible space* (1996, 1973). Zaproponował on według tej koncepcji „przestrzeni obronnej” podział przestrzeni w zależności od sposobu jej wykorzystania na publiczną, półpubliczną, półprywatną i prywatną¹¹.

Przestrzeń publiczna jest dostępna bez żadnych ograniczeń, półpubliczna jest użytkowana czasowo, posiada oznaki, że do kogoś należy, przestrzeń półprywatna to własność dzielona z innymi mieszkańcami, ma czytelne granice, wejść na nią można tylko osoba zaproszona przez kogoś z mieszkańców. Wreszcie przestrzeń prywatną stanowią mieszkania, wnętrza domów i wszystkie miejsca dostępne tylko mieszkańcom.

⁸ J. Gądecki, *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2009, s. 139

⁹ J. Gądecki: *Polska podziemna*, Instytut Idei, Instytut Obywatelski, nr 5, 2014, s. 77

¹⁰ Tamże, s. 78-79.

¹¹ O. Newman, *Creating defensible space*, Department of Housing and Urban Development, Washington, D.C., U.S., 1996, także za: B. Gronostajska, *Bezpieczny habitat w świetle teorii Oscara Newmana*, [w:] *Habitaty bezpieczne. Habitaty 2006*, Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, praca zbiorowa pod red. Z. Bacía, Wrocław 2006, s. 217.

O. Newman w swojej teorii wyróżnił pewne cechy przestrzeni, które wpływają na zmniejszenie wandalizmu i przestępczości. Są to¹²:

- 1) terytorialność manifestowana (*territoriality*) - obecność symbolicznych barier oddzielających terytoria (np. usytuowanie budynków, chodników, znaków i napisów, tablic informacyjnych, dobór koloru do oznaczeń stref wpływu);
- 2) nadzór (*surveillance*) - możliwość obserwowania podejrzanych aktywności; uzyskuje się przez odpowiednie rozmieszczenie budynków, oświetlenia i urządzeń, zieleni, miejsc aktywności ludzkiej w taki sposób, aby zwiększyć pole obserwacji otoczenia;
- 3) naturalna kontrola dostępu (*image*) - widoczna dbałość o teren, ogólna czystość; to sposób rozmieszczenia wejść, chodników, dobór gatunków zieleni (np. tzw. obronnej) wyznaczających trasy publiczne, zapewniających ograniczony dostęp osób nieuprawnionych do stref prywatnych i zwiększających poczucie bezpieczeństwa osób uprawnionych.

Według powyższych zasad ochrona dostępności uzyskuje się nie poprzez grodzenie terenu, lecz przez wykreowanie przestrzeni, kontrolowanej przez wspólnotę lokalną (*civil space*) oraz więzi sąsiedzkiej. O. Newman jednoznacznie zakłada istnienie właściciela i kontrolowanie przez niego przynależnej przestrzeni.

Oprócz metody O. Newmana, opartej głównie na terytorialności, wypracowano także inną metodę, opartą na wieloaspektowym, środowiskowym projektowaniu - CPTED (*Crime Prevention Through Environmental Design*). Zasady projektowania przestrzeni bezpiecznych CPTED powstały pół wieku temu i obecnie są stosowane głównie w USA, Kanadzie, Australii, Wielkiej Brytanii, Holandii i w południowych landach Niemiec. Metodę CPTED realizują i propagują m.in.: europejska organizacja E-DOCA i światowa ICA - *International CPTED Association* (która zrzesza organizacje i członków z 30 krajów, także tę pierwszą). Metoda interdyscyplinarnie łączy wiedzę z zakresu planowania przestrzennego, urbanistyki, architektury, psychologii, socjologii, kryminologii, a także techniki. Większy nacisk położony jest tutaj na dbałość o przestrzeń fizyczną, która ma być nieprzyjazna przestępcom i zapewniać poczucie bezpieczeństwa praworządnym obywatelom. W Wielkiej Brytanii program ten jest realizowany pod nazwą *secure by design*¹³.

Do chwili obecnej wypracowano już założenia programu CPTED drugiej generacji, dodając niektóre kategorie teorii Christophera Alexandra do teorii kształtowania bezpiecznego środowiska mieszkaniowego (np. w Holandii). Chodzi tutaj między innymi o takie elementy, jak wielkość zespołu mieszkaniowego, gęstość, skala zabudowy, *milieu* - ślady częstej obecności mieszkańców w miejscach przestrzeni urbanistycznej do tego ukształtowanych, urządzenia dla osób młodych i dzieci, wykształcenie więzi społecznych i poczucia odpowiedzialności mieszkańców. CPTED drugiej generacji łączy w sobie fizyczne i społeczne cechy kształtowania przestrzeni bezpiecznej.

W Holandii program CPTED - *secure by design* - jest realizowany z sukcesem od kilkunastu lat. Tam, gdzie został wdrożony, liczba włamań zmniejszyła się o 30%, a subiektywne poczucie bezpieczeństwa wzrosło aż o 70%¹⁴.

W Polsce także rozpoczęto prace nad wprowadzeniem krajowego programu „Bezpieczna Przestrzeń”, wykorzystującego zaadaptowane do polskiego prawa, krajowych warunków i mentalności społeczeństwa założenia z metody CPTED i praktyki holenderskiej, brytyjskiej i amerykańskiej. Grupa zainteresowanych tą problematyką osób założyła we wrześniu 2005 roku Fundację „Bezpieczna Przestrzeń” z siedzibą we Wrocławiu - organizację pożytku publicznego typu *non profit*, promującą powstawanie otwartych i przy tym bezpiecznych przestrzeni.

Na podstawie praktyki międzynarodowej *secure by design* w projektach realizowanych jako „bezpieczna przestrzeń” dodano do zasad postulowanych przez O. Newmana kategorię **zabezpieczeń technicznych, zarządzania i konserwacji** - zastosowanie rozwiązań mechanicznych (rygli i zawiasów w drzwiach, wzmocnionych szyb, krat, rolet itp.) oraz zabezpieczeń elektronicznych (sygnalizacji alarmowej, kontroli dostępu, domofonów i wideodomofonów, telewizji dozorowej).

5. OSIEDLE BŁĘKITNE I W SIECHNICACH (2004) - „OSIEDLE BEZPIECZNE” ZAPROJEKTOWANE METODĄ SECURE BY DESIGN

W Siechnicach pod Wrocławiem zrealizowano w pierwszej dekadzie 21 wieku jedną z pierwszych w Polsce inwestycji mieszkaniowych według reguł „bezpiecznej przestrzeni” - *secure by design* - Osiedle Błękitne I. Przy projektowaniu i realizacji uczestniczyła

¹² I. Colquhoun, *op. cit.* s. 41.

¹³ Termin *Crime Prevention Through Environmental Design* został użyty po raz pierwszy przez amerykańskiego kryminologa C. Ray Jeffreya w 1971 roku, [w:] I. Colquhoun, *op. cit.*, s. 55-56.

¹⁴ <http://www.zoliborz.org.pl/page/index.php?str=136>; Katarzyna Zaborska, *Osiedla za murem - bezpieczne domy szczęśliwych ludzi?*

firma Polsystem, oraz Pracownia Arch-Wig z Wrocławia (gł. projektant Janusz Grochowski)¹⁵.

Praktycznym potwierdzeniem słuszności takiego działania było przyznanie osiedlu już na etapie budowy, bo w październiku 2003 roku, holenderskiego Certyfikatu Osiedla Bezpiecznego, jedynego w tym okresie certyfikatu w Europie poza Holandią. Ekipa holenderskich ekspertów policyjnych drobiazgowo oceniła projekt i rzeczywistość budowlaną i przyznała Osiedlu Błękitnemu 95 punktów na 100 możliwych¹⁶. Decydującą rolę w zrealizowanym zespole odegrały między innymi: zwarta konstrukcja domów, brak naturalnych osłon i odpowiednia aranżacja małej architektury i zieleni.

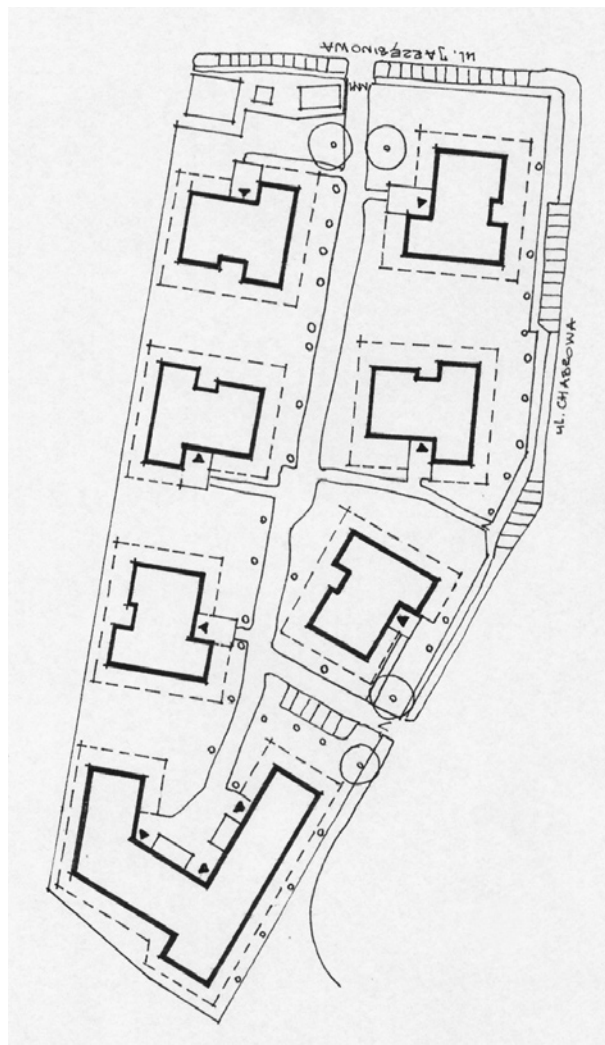
6 URBANISTYKA OSIEDLA A BEZPIECZEŃSTWO

Osiedle Błękitne I zostało zlokalizowane na przedłużonej działce 111/35 o powierzchni około 1,5 ha i ukończone w 2004 roku. Jego kompozycję urbanistyczną tworzy sześć podwójnych, czterokondygnacyjnych budynków (licząc po dwa, jest ich dwanaście)¹⁷ (ryc. 1). Planowany był jeszcze jeden podwójny, ale nie został zrealizowany (ryc. 2). Pośrodku osiedla zaprojektowano szeroki ciąg pieszo-jezdny, ze sprowadzoną do minimum obecnością ruchu kołowego (cele transportowe, ratunkowe itd.). Z osiedla całkowicie wyłączono prywatny ruch samochodowy, miejsca parkingowe zaplanowano za ogrodzeniem. Osiedle jest ogrodzone przejrzystą siatką, a dostęp na teren zespołu odbywa się przez furtki - zakładano ich otwartość całą dobę (ryc. 3).

Przyjęto odpowiednią aranżację niskiej zieleni, tak by spełniała rolę ozdobną, ale nie stanowiła naturalnych osłon. Drzewa są usytuowane w rejonie głównych wejść na osiedle. Zadbano, by nie zasłaniały latarni. Latarniom na terenie towarzyszą niskie kuliste lampy typu ogrodowego. Nie ma firmy ochroniarskiej – osiedla pilnują mieszkańcy. Ze swoich „salonów” wszyscy na przykład mogą zobaczyć centrum osiedla. Nie ma anonimowości, osoba obca jest dobrze widoczna. Od głównego ciągu komunikacyjnego biegną w bok ścieżki do stref wejścia do budynków. Zaczynają się one dłuższymi podejściami (ryc. 4).

7. STANDARD MIESZKAŃ

Osiedle Błękitne I zostało zaplanowane na miarę powszechnego standardu użytkowo-funkcjonalne-



Ryc. 1. Osiedle Błękitne I w Siechnicach, projektowana zabudowa, planowany budynek na końcu ciągu pieszo-jezdnego nie został zrealizowany. Granica działki oznaczona linią ciągłą wyznacza ogrodzenie osiedla, linią przerywaną oznaczono ogrodzenie poszczególnych budynków.

Źródło: rys. autor na podstawie materiałów projektowych firmy Polsystem.

go. Mieszkania są stosunkowo nieduże, największe mają mniej niż 60 m². Czterokondygnacyjne budynki o zwartej bryle mieszczą w sobie 20 mieszkań małych i średnich od 34 do 55 metrów kwadratowych. Są to mieszkania jedno- (34 metry kwadratowe), dwu- (45 i 49 metrów kwadratowych) i trzypokojowe (54 i 55 metrów kwadratowych) z łazienką i oświetlonym aneksem kuchennym, każde posiada własną przynależną mu komórkę na poziomie mieszkania (~1,8 m²)¹⁸. Do mieszkań na parterze przynależny taras ziemny dookoła

¹⁵ Dane za: Starostwo powiatowe we Wrocławiu.

¹⁶ A. Popielski, *Systemy alarmowe*, IPA, nr 4, Warszawa 2006, s.10, także www.polsystem.net.

¹⁷ E. Kozłowska, *Proekologiczne gospodarowanie wodą opadową w aspekcie architektury krajobrazu*, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 95-96.

¹⁸ B. Gronostajska, *op. cit.*, s. 218, także www.polsystem.net.

mieszkania o szerokości około 3m, a do mieszkań na trzecim piętrze (z wyjątkiem kawalerki) antresola poddaszowa do zagospodarowania.

8. ROZWIĄZANIA ARCHITEKTONICZNE I TECHNICZNE A BEZPIECZEŃSTWO

Bryły budynków mają charakter zwarty, bez zasłon architektonicznych. Tuż nad drzwiami wejściowymi do domów są zamontowane detektory ruchu. Wejście kogokolwiek w pole ich widzenia powoduje włączenie światła w strefie przed drzwiami i na klatce schodowej. Klatki schodowe są skonstruowane przejrzyste, bez wnęk i załamów, w których można się ukryć. Wchodząc do środka, ma się pewność, że nikt tam się nie zaczął. Z kolei wchodzący jest dobrze widoczny dla mieszkańców. Dłuższe podejście powoduje wydłużenie czasu na ocenę sytuacji i decyzję o wpuszczeniu lub wejściu. Mieszkańcy mogą zobaczyć przybysza czekającego na wpuszczenie na odpowiednim kanale swoich telewizorów. Również na

ekranach telewizorów lokatorzy będą mogli w swoich mieszkaniach doglądać własnych samochodów na parkingach. Tę rolę przejmą kamery, które będą zamontowane wzdłuż fragmentów obrzeży osiedla. Drzwi do budynków w Osiedlu Błękitnym I nie są typowe - szerokie i przeszklone, mają wmontowany domofon i skrzynki do korespondencji. Listonosz wrzuca listy do skrzynek na zewnątrz domu, a mieszkańcy wyjmują je od strony zamkniętej klatki schodowej. Wysunięto na zewnątrz również infrastrukturę pomiarową (ryc. 5). Każdy dom jest otoczony podwyższonym nieco w stosunku do poziomu otoczenia tarasem ziemnym, ogrodzonym 90-centymetrową ozdobną siatką metalową (ryc. 6). Tarasy są zagospodarowane przez właścicieli mieszkań parterowych, którzy dbają o ściany budynku. Osiedlowe kosze na śmieci zaprojektowano jako odporne na uszkodzenia, a masywne ławki bez oparć. Balkony umieszczono na słupach o przekroju kwadratowym, na które znacznie trudniej się wspiąć niż na okrągłe. W oknach mieszkań parterowych zainstalowano żaluzje antywłamaniowe¹⁹.



Ryc. 2. Osiedle Błękitne I, Siechnice – widok od ul. Chabrowej, po lewej stronie parking w miejscu niezrealizowanego ostatniego budynku; źródło: fot. autor.

¹⁹ Na podstawie: A. Popielski, *op. cit.*, s. 9 oraz www.polsystem.net.

WNIOSKI

Przeprowadzone analizy dowodzą, iż problematyka projektowania osiedli bezpiecznych w Polsce jest obecnie – ze względu na rosnącą skalę zjawiska – bardzo ważna, a eksperyment Osiedla Błękitnego I w Siechnicach dostarczył wiele wniosków, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Do pozytywnych należy zaliczyć: fakt, iż osiedle to stanowi interesującą próbę zaprojektowania od podstaw bezpiecznego zespołu mieszkaniowego. Podczas projektowania zastosowano metodę tzw. *secure by design* - jest to jeden z pierwszych takich projektów mieszkaniowych w Polsce. Analizy wykazały, że w tej metodzie najważniejsze są: rozwiązania architektoniczno-urbanistyczne, oświetlenie i środki techniczne podnoszące bezpieczeństwo użytkowania przestrzeni środowiska zamieszkania. Przeprowadzone badania pokazują również negatywne cechy projektu. Do nich należy zaliczyć między innymi zaplanowanie ogrodzenia osiedla (podwójny system – cały zespół oraz pojedyncze obiekty). W ten sposób potwierdzono słuszność poglądu, że przestrzeń gro-



Ryc. 3. Osiedle Błękitne I, Siechnice – widok od ul. Jarzębinowej; brama główna i wejście na teren osiedla; źródło: fot. autor.



Ryc. 4. Osiedle Błękitne I, Siechnice – alejka wewnętrzna, na pierwszym planie wejście do budynku; źródło: fot. autora.



Ryc. 5. Osiedle Błękitne I, Siechnice - wejście do klatki schodowej, widoczne skrzynki na listy i urządzenia pomiarowe; źródło: <https://www.google.pl/maps/@51.0282012,17.1508284,248m/data=!3m1!1e3?hl=pl>

dzona stała się w polskim mieszkalnictwie standardem w okresie transformacji. Wydaje się, że istnieje potrzeba przeprowadzenia badań bezpośrednich wśród mieszkańców oraz analizy przestrzeni Osiedla Błękitnego innymi dostępnymi metodami (np. metodą *space syntax*), w celu lepszej weryfikacji założeń projektowych. Badania pokazują, że niewłaściwie interpretowany postulat wydzielenia odrębności terytorialnej w czasie planowania i projektowania przestrzeni bezpiecznych prowadzi do powstawania ogrodzeń. Podkreślają to również inni badacze. Pierwotnie krytykowany, nie do końca zrealizowany projekt zieleni na terenie zespołu po prawie 10 latach użytkowania wygląda korzystniej. Większe wątpliwości budzi zastosowanie do kompozycji osiedla budynków punktowych. Ten typ budynku mieszkaniowego, rozpropagowany w 20. wieku i będący jednym z podstawowych elementów urbanistyki modernistycznej, nie sprawdził się przecież w kreowaniu osiedli bezpiecznych – wręcz przeciwnie. Stąd zapewne pojawienie się założenia fizycznego ogrodzenia zespołu (paradoksalnie w celu zapewnienia bezpieczeństwa!).



Ryc. 6. Osiedle Błękitne I, Siechnice – główny ciąg pieszo-jezdny, widok od strony osiedla. Widoczne ogrodzenia pojedynczych budynków mieszkalnych; źródło: fot. autora.

Wydaje się, że należało odrębność terytorialną zaznaczyć w inny sposób. Ważną rolę ma (wg metody *secure by design*) tworzenie w osiedlu miejsc aktywności sąsiedzkiej, tworzenie formalnych bądź nieformalnych przestrzeni, w których można spotkać się z sąsiadami, co umożliwia identyfikację z miejscem zamieszkania, powstawanie poczucia wspólnoty lokalnej i zacieśnienie więzi społecznych. Na Osiedlu Błękitne I takich miejsc nie zaplanowano wiele.

Na koniec trzeba zauważyć jeszcze jedną negatywną stronę projektu – słabą architekturę budynków i detali. Poziom rozwiązań architektonicznych wyraźnie nie nadąża za poziomem rozwiązań technicznych podnoszących bezpieczeństwo. Reasumując, Osiedle Błękitne I w Siechnicach to interesujący projekt, ale należy go traktować jako pilotażowy. I chociaż przy tym eksperymencie popełniono pewne błędy, potrzebne są dalsze realizacje mieszkaniowe, uwzględniające powyższe doświadczenia – próby bardziej udane.

LITERATURA

1. **Blakely E., Synder M.S. (1999)**, *Fortress America, gated communities in the United States*, Brookings Institution Press, Washington D.C.
2. **Colquhoun I. (2004)**, *Design Out Crime. Creating safe and Sustainable Communities*, Architectural Press, London.
3. **Czarnecki B. (2011)**, *Przestrzenne aspekty przestępczości. Metoda identyfikacji czynników zagrożeń w przestrzeni miejskiej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
4. **Gądecki J. (2014)**, *Polska podziemna*, Instytut Idei, Instytut Obywatelski, nr 5, Warszawa.
5. **Gądecki J. (2009)**, *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław.
6. **Gronostajska B. (2006)**, *Bezpieczny habitat w świetle teorii Oscara Newmana*, [w:] *Habitaty bezpieczne. Habitaty 2006*, Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, praca zbiorowa pod red. Z. Bacia, Wrocław.
7. **Jałowiecki B. (2007)**, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwa SWPS Academica i Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
8. **Kozłowska E. (2008)**, *Proekologiczne gospodarowanie wodą opadową w aspekcie architektury krajobrazu*, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczego, Wrocław.
9. **Newman O. (1996)**, *Creating defensible space*, Department of Housing and Urban Development, Washington, D.C., U.S.
10. **Popielski A. (2006)**, *Systemy alarmowe*, IPA, nr 4, Warszawa.
11. **Schneider-Skalska G. (2012)**, *Zrównoważone środowisko mieszkaniowe: społeczne – oszczędne – piękne*, Politechnika Krakowska, Kraków.
12. **Zaniewska H., Thiel H. (2007)**, *Środowisko mieszkaniowe w zrównoważonym rozwoju miast i osiedli – aspekt społeczny i urbanistyczny*, „Czasopismo Techniczne – Architektura”, Wyd. PK, z.3-A, Kraków.

STRONY INTERNETOWE:

1. www.zoliborz.org.pl/page/index.php?str=136, Zaborska Z., Osiedla za murem - bezpieczne domy szczęśliwych ludzi?, dostęp z dnia 15.05.2011
2. www.polsystem.net, dostęp z dnia 10.06.2011 oraz 18.11.2013

Artykuł został opracowany w ramach pracy finansowanej ze środków MNiSW na naukę w latach 2010-2012 jako projekt badawczy habilitacyjny Nr N N527 075838.